

Zeszyt **homiletyczny**

Program duszpasterski Kościoła katolickiego
w Polsce na rok 2022/2023

WIERZĘ W KOŚCIÓŁ CHRYSTUSOWY



Wierzę
w Kościół
Chrytusowy

PROGRAM DUSZPASTERSKI NA ROK 2022/2023
„Wierzę w Kościół Chrystusowy”

POD REDAKCJĄ:

ks. dr. Romana Chromego
ks. mgr. lic. Waldemara Musioła
ks. dr. Krystiana Piechaczka
(Sekretariat Komisji Duszpasterskiej Konferencji Episkopatu Polski)

REDAKTORZY ZESZYTU HOMILETYCZNEGO:

ks. dr. Damian Chrzanowski
ks. dr. Michał Dąbrówka
ks. prof. dr hab. Stanisław Dyk (redakcja)
ks. dr hab. Adam Kalbarczyk, prof. UAM
ks. dr Radosław Karczewski
o. dr Łukasz Krauze OMI
o. dr Oskar Michał Maciaczyk OFM
o. dr Andrzej Makowski CSsR
ks. dr Remigiusz Malewicz
ks. dr Michał Orzoł SAC
ks. prof. dr hab. Henryk Sławiński
ks. dr Piotr Stefański
o. dr Sebastian Wiśniewski OMI
o. dr Egidiusz Jarosław Włodarczyk OFM

KOREKTA:

zespół GN

SKŁAD I ŁAMANIE:

Adam Sobel

WYDAWCA:

Instytut Gość Media

ISBN kolekcja: 978-83-961893-3-2

ISBN: 978-83-961893-7-0

SPIS TREŚCI

Wprowadzenie	7
OKRES ADWENTU	9
• I niedziela Adwentu: Kościół znakiem i źródłem pokoju	9
• II niedziela Adwentu: Kościół nieustannie nawracający się – Chrystusowy dar sprawiedliwości	12
• III niedziela Adwentu: Kościół radosny spełniającymi się obietnicami Boga	15
• IV niedziela Adwentu: Kościół wspólnotą wiary i nadziei	19
OKRES NARODZENIA PAŃSKIEGO	23
• Uroczystość Narodzenia Pańskiego (Msza św. w nocy): „Kościół nie ma innego światła niż światło Chrystusa” (KKK 748)	23
• Uroczystość Narodzenia Pańskiego (Msza św. o świcie): Wzrost wiary dokonuje się w Kościele kontemplującym misterium Wcielenia (por. modlitwa po Komunii)	26
• Uroczystość Narodzenia Pańskiego (Msza św. w dzień): „Rzeczywistość Wcielenia znajduje jakby swoje przedłużenie w tajemnicy Kościoła – Ciała Chrystusa” (Jan Paweł II, „Redemptoris Mater”, nr 5)	28
• Święto Świętej Rodziny Jezusa, Maryi i Józefa: „W ukryciu, w Nazarecie, w szkole Józefa, Jezus nauczył się wypełniać wolę Ojca” (Franciszek, „Patris corde”, nr 3)	30
• Uroczystość Świętej Bożej Rodzicielki Maryi: „W Jezusie Bóg odtwarza całą historię zbawienia rodzaju ludzkiego” (KKK 430)	32
• Uroczystość Objawienia Pańskiego: „Chrześcijanom dano to, czego szuka cały świat” („Dyktorium homiletyczne”, nr 129)	34
• Święto Chrztu Pańskiego: Chrystus całkowicie zanurza się w los ludzi, aby wszyscy mogli się zanurzyć w miłosierdziu Bożym	36
OKRES WIELKIEGO POSTU	39
• I niedziela Wielkiego Postu: Wspólnota Kościoła naśladowująca „Nowego Adama” w Jego posłuszeństwie Bogu i zwycięstwie nad szatanem ...	39
• II niedziela Wielkiego Postu: Przez „trudy i przeciwności” do chwały – paschalna droga ochrzczonych	42
• III niedziela Wielkiego Postu: Chrystus Skałą dającą wspólnocie Kościoła „wodę żywą” – dar Ducha Świętego	44
• IV niedziela Wielkiego Postu: Dar chrzcielnego oświecenia uzdalniający wspólnotę Kościoła do życia jak „dzieci światłości”	46
• V niedziela Wielkiego Postu: Chrystus wydobywa nas z grobu grzechu, byśmy zawsze byli „żywymi członkami Kościoła” (por. modlitwa po Komunii) ...	48
• Niedziela Palmowa, czyli Męki Pańskiej: „Ogołocił samego siebie, przyjąwszy postać sługi” – droga Jezusa drogą Kościoła	50

TRIDUUM PASCHALNE	53
• Msza Wieczerzy Pańskiej w Wielki Czwartek: Jesteśmy zgromadzeniem nowego Izraela, które zeszło się o zmierzchu	53
• Liturgia Męki Pańskiej w Wielki Piątek: Kościół upamiętnia zbawczą śmierć Jezusa	55
• Uroczystość Zmartwychwstania Pańskiego – Wigilia Paschalna: „Zdobny blaskiem takiej światłości, raduj się, Kościele święty, Matko nasza” (orędzie wielkanocne)	57
• Uroczystość Zmartwychwstania Pańskiego – Msza w dzień: Pascha Chrystusa Paschę Kościoła	59
OKRES WIELKANOCNY	61
• II niedziela Wielkanocy: Wspólnota miejscem spotkania Zmartwychwstałego i otrzymania daru nowego życia	61
• III niedziela Wielkanocy: Kościół spotyka i rozpoznaje Baranka Paschalnego na Eucharystii	64
• IV niedziela Wielkanocy: Jezus Pasterz przeprowadza owce ze śmierci do życia	66
• V niedziela Wielkanocy: Relacja z Jezusem drogą do Ojca	68
• VI niedziela Wielkanocy: Duch Prawdy uzdalnia do uczestnictwa w misterium Chrystusa	70
• Uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego: Chrystus zasiadający „po prawicy Boga Ojca” jest „Głową dla Kościoła, który jest Jego Ciałem”	73
• Uroczystość Zesłania Ducha Świętego: Duch Święty ożywia, uświęca i buduje jedność Kościoła	75
OKRES ZWYKŁY W CIĄGU ROKU	79
• II niedziela zwykła: Uświęceni i powołani do świętości w Jezusie Chrystusie	80
• III niedziela zwykła: Pan światłem i zbawieniem swojego Kościoła	82
• IV niedziela zwykła: Kościół – wspólnota cichych i ubogich	84
• V niedziela zwykła: „Tak niech świeci wasze światło przed ludźmi – Kościół świadkiem Bożej miłości	87
• VI niedziela zwykła: „Jeżeli zechcesz, zachowasz przykazania” – Kościół znakiem wolności	90
• VII niedziela zwykła: Miłując nieprzyjaciół, Kościół ma udział w synostwie Bożym, daje świadectwo Ojcu i oddaje Mu chwałę	94
• X niedziela zwykła: Doświadczenie Bożej miłości uzdolnieniem do udziału w misji Kościoła	97
• XI niedziela zwykła: Apostolskie posłannictwo Kościoła	98
• XII niedziela zwykła: „Nie bójcie się ludzi”. Prześladowania świadectwem prawdziwości misji Kościoła	100
• XIII niedziela zwykła: Prorocka misja Kościoła udziałem w śmierci i zmartwychwstaniu Chrystusa	102

• XIV niedziela zwykła: Syn objawia Ojca w „łagodności i pokorze” misji Kościoła	104
• XV niedziela zwykła: „Słowo, które wychodzi z ust moich, nie wraca do Mnie bezowocne, zanim wpierv nie dokona tego, co chciałem”. Kościół jako wspólnota słuchająca	105
• XVI niedziela zwykła: „Pozwólcie obojgu rósć aż do żniwa”. „Matka – Kościół jest zdolna wraz ze swoją modlitwą i ze swoim życiem wyjść naprzeciw słabości jednych w świętości innych”	107
• XVII niedziela zwykła: „Racz więc dać Twemu słudze serce pełne rozsądku” ..	109
• XVIII niedziela zwykła: W Kościele Chrystus „karmi wszystkich do syta”	111
• XIX niedziela zwykła: „Oto [Bóg] ogłasza pokój ludowi i swoim wyznawcom” ..	113
• XX niedziela zwykła: Kościołowi obcy jest wszelki izolacjonizm	116
• XXI niedziela zwykła: Kościół posiada „władzę kluczy”	118
• XXII niedziela zwykła: Chrystus „chce włączyć do swojej ofiary odkupieńczej tych, którzy pierwsi z niej korzystają”	120
• XXIII niedziela zwykła: Upomnienie braterskie we wspólnocie Kościoła	122
• XXIV niedziela zwykła: Kościół – wspólnota przebacząca	124
• XXV niedziela zwykła: Nieustanne „szukanie” Boga istotą życia Kościoła	126
• XXVI niedziela zwykła: Kościół wspólnotą posłusznych synów Bożych	128
• XXVII niedziela zwykła: Kościół Bożą winnicą	130
• XXVIII niedziela zwykła: „Pan kieruje do nas usilne zaproszenie, abyśmy przyjmowali Go w sakramencie Eucharystii”	132
• XXIX niedziela zwykła: „Oddajcie więc cesarowi to, co należy do Cezara, a Bogu to, co należy do Boga”. Kościół a polityka	134
• XXX niedziela zwykła: Kościół żyje niepodzielną miłością Boga i bliźniego	137
• XXXI niedziela zwykła: „Największy z was niech będzie waszym sługą”. We wspólnocie Kościoła każda władza jest służbą	139
• XXXII niedziela zwykła: „Oblubieniec idźcie, wyjdźcie mu na spotkanie”. Kościół aktywnie oczekuje na swego Pana	141
• XXXIII niedziela zwykła: „Przywołał swoje sługi i przekazał im swój majątek”. Różnorodność „talentów” jako narzędzie budowania Kościoła	144
• XXXIV niedziela zwykła – uroczystość Jezusa Chrystusa, Króla Wszechświata: Chrystus będzie sędził z uczynków miłości. „Lud Boży uczestniczy w królewskiej funkcji Chrystusa”	148
UROCZYSTOŚCI PAŃSKIE	153
• Uroczystość Zwiastowania Pańskiego: Bóg interweniuje w ludzkiej historii... ..	153
• Uroczystość Trójcy Przenajświętszej: Bóg przedstawia się Kościołowi jako jeden w trzech Osobach.	155
• Uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa: Chrystus karmi swój Kościół	158
• Uroczystość Najświętszego Serca Pana Jezusa: Serce Jezusa źródłem miłości w Kościele	160

UROCZYŚCISZCIE KU CZCI NAŚWIĘTSZEJ MARYI PANNY	163
• materiały do przepowiadania w „Zeszytach maryjnym”	163
UROCZYŚCISZCIE KU CZCI ŚWIĘTYCH	163
• Uroczystość św. Józefa, Oblubieńca Najświętszej Maryi Panny: Święty Józef opiekunem Kościoła – wspólnoty pielgrzymów	163
• Uroczystość św. Wojciecha biskupa i męczennika: „Wam bowiem z łaski dane jest to dla Chrystusa: nie tylko w Niego wierzyć, ale i dla Niego cierpieć”	165
• Uroczystość św. Stanisława biskupa i męczennika: „Dobry pasterz daje życie swoje za owce”. Kościół jest Bożą owczarnią, w której troskę o owce Chrystus powierzył biskupom i kapłanom	167
• Uroczystość Narodzenia św. Jana Chrzciciela: Bóg okazuje łaskawość swojemu Kościołowi	169
• Uroczystość Świętych Apostołów Piotra i Pawła: „na tej Opcie zbuduję mój Kościół, a bramy piekielne go nie przemogą”	170
• Uroczystość Wszystkich Świętych: „Ci przyodziani w białe szaty kim są?”	172

Wprowadzenie

Niniejszy tom „Programu duszpasterskiego” przeznaczony jest dla tych, którzy sprawują posługę głoszenia słowa Bożego w liturgii. Przedstawione tu materiały zostały opracowane w taki sposób, aby być praktyczną pomocą w stworzeniu niedzielnej i świątecznej homilii. Każda z propozycji zawierać będzie trzy aspekty treściowe, które stanowić powinny zasadniczy budulec współczesnej homilii: słowo Boże, liturgię, życie Kościoła. W części pierwszej (pt. „Wyjaśnienie tekstów świętych – odsłonięcie obchodzonego misterium”) ukazana zostanie synteza czytań mszalnych. Niekiedy pojawi się tu również odwołanie do tekstów mszału. Słowo Boże zostanie także odniesione do Jezusa, który wypełnia je w swoim życiu i dziele. Część druga (pt. „Rozpoznanie misterium Chrystusa obecnego w obrzędach liturgicznych”) będzie podkreśleniem tego, jak słowo Boże urzeczywistnia się w liturgii, jak celebrowanie liturgiczne uobecnia historię zbawienia, jak Pan objawiony w Piśmie Świętym przyciąga wiernych i uzdalnia do naśladowania siebie. W części trzeciej (pt. „Wskazanie na życie Kościoła uświęconego w Eucharystii”) chodzić będzie o ukazanie życia Kościoła przemienionego przez Ducha Świętego w liturgii – o przedstawienie tego, jak historia zbawienia poświadczona w słowie Bożym znajduje swoją kontynuację w życiu wierzących. Należy podkreślić, że przedstawione poniżej materiały nie są gotowymi homiliami. Stanowią natomiast podstawowy zarys ich treści. Ukazaną treść należy zatem rozwinąć, zaktualizować antropologicznie (uwzględnić szczególne potrzeby danej wspólnoty wierzących) oraz opracować pod względem formalnym.

Opracowanie, które trzymamy obecnie w ręku, wkomponowuje się także w założenia obecnego „Programu duszpasterskiego” pt. „Wierzę w Kościół Chrystusowy”. Tematyka ta jest kompatybilna z funkcją homilii, która jest głoszona przede wszystkim po to, aby uczestnikom zgromadzenia liturgicznego pomóc w owocnym przeżyciu Mszy św. Tym samym homilia jest naturalnym i skutecznym narzędziem wyznawania wiary w Kościół i budowania go. To Eucharystia przecież jest przestrzenią, w której on nieustannie się tworzy i dojrzewa w świętości. Gdy zgromadzenie słucha słowa Bożego i jednoczy się z Panem w Komunii św., upodabnia się do Niego i zaczyna żyć Jego dążeniami (por. Flp 2,5). To w Eucharystii przekonujemy się, że Pan mieszka w swym Kościele. To w niej dojrzewa nasza wiara, że historia zbawienia trwa w obecnym życiu Kościoła. Eucharystia jest także streszczeniem i podsumowaniem całej naszej wiary. Tym samym uczy nas wierności Kościołowi, co z właściwą sobie intuicją wyraził św. Ireneusz: „Nasz sposób myślenia zgadza się z Eucharystią, a Eucharystia ze swej strony potwierdza nasz sposób myślenia” (KKK 1327). W poniższych propozycjach starano się uwzględnić przede wszystkim następujące elementy obecnego „Programu duszpasterskiego”: aktywna obecność Boga pośród nas, obfitość darów Bożych w liturgii i nie tylko, sposoby przeżywania wiary we wspólnocie, obrona wiarygodności Kościoła poprzez świadectwo życia jego członków, kształtowanie postaw wspólnototwórczych itp.

KS. STANISŁAW DYK

OKRES ADWENTU

W adwentowej liturgii Kościół celebruje obecność Pana pośród siebie oraz odnawia gorące pragnienie Jego drugiego przyjścia (KKK 524). Każda Eucharystia łączy w sobie pierwsze przyjście Jezusa (bo jest uobecnieniem tego misterium) oraz Jego ostateczne przyjście w paruzji. Eucharystia jest przychodzeniem Boga, który przemienia człowieka i czyni go „uczestnikiem Boskiej natury” (2 P 1,4). Tak odnowiony przyczynia się on do odnowy świata i przyspiesza paruzję. Celem przepowiadania w tym okresie jest rozważanie i przyjęcie czterech specyficznie chrześcijańskich postaw. Stanowią one cechy Kościoła prawdziwie Chrystusowego: czujne oczekiwanie na ponowne przyjście Pana na ziemię, nieustający proces nawrócenia i pokuty, radość paschalną oraz ufną wiarę polegającą na relacji z Bogiem jako osobą. Taki podział odpowiada poszczególnym niedzielom Adwentu i staje się naturalną okazją do pogłębienia świadomości wiernych, że Bóg mocą Ducha Świętego uzdalnia nas do tworzenia nowego świata i przyspieszania w ten sposób powtórnego przyjścia (por. 2 P 3,12-13; KKK 1107). Nadto Adwent to okres przygotowujący lud chrześcijański na łaski, które zostaną znów udzielone w tym roku w obchodach wielkiej uroczystości Narodzenia Pańskiego („Dyrektorium homiletyczne”, nr 78). Wskażemy zatem kolejno na dar: pokoju (I niedziela), sprawiedliwości (II niedziela), radości (III niedziela) i nadziei (IV niedziela).

I niedziela Adwentu

KOŚCIÓŁ ZNAKIEM I ŹRÓDŁEM POKOJU

Wyjaśnienie tekstów świętych – odsłonięcie obchodzonego misterium

Teksty święte traktują o niespodziewanym, chwalebnyim przyjściu Syna Człowieczego w dniu i godzinie, których nie znamy. Słyszymy wezwanie do czujności i gotowości, aby nie dać się zaskoczyć znakom na niebie i ziemi, co stanowi ostrzeżenie przed nieświadomością („Dyrektorium homiletyczne”, nr 80). Św. Mateusz umieszcza tę perykopę pomiędzy zaproszeniem do interpretowania znaków czasu a wizją sądu ostatecznego. Zatem ponowne przyjście Chrystusa będzie oznaczać przyjście sędziego, który jednak będzie „rozjemcą pomiędzy ludami”, będącym nie tylko „Księciem Pokoju” (Iz 10,5),

ale samym Pokojem (Mi 5,4). Górę świątyni Pana, do której „popłyną wszystkie narody” (Iz 2,2) można zinterpretować jako obraz Kościoła, do którego przyłączone zostaną wszystkie narody, w którym „przekują swoje miecze na lemiesz, a swoje włócznie na sierpy”. Będzie to wspólnota, w której naród nie podniesie miecza przeciw narodowi. Będzie to miejsce pokoju. „Królestwo Chrystusa, obecne już w Jego Kościele, nie jest jeszcze całkowicie wypełnione z «wielką mocą i chwałą» (Łk 21,27) przez przyjście Króla na ziemię. W królestwo to uderzają jeszcze złe moce, nawet jeśli zostały one zwyciężone u podstaw przez Paschę Chrystusa; do chwili, gdy wszystko zostanie Mu poddane. «Dopóki jednak nie powstaną nowe niebiosa i nowa ziemia, w których sprawiedliwość mieszka, Kościół pielgrzymujący, w swoich sakramentach i instytucjach, które należą do obecnego wieku, posiada postać tego przemijającego świata i żyje pośród stworzeń, które wzdychają dotąd w bólach porodu i oczekują objawienia synów Bożych». Dlatego chrześcijanie modlą się, szczególnie podczas Eucharystii, by przyspieszyć powrót Chrystusa, mówiąc do Niego: «Przyjdź, Panie!» (KKK 671). W liturgii słowa autorzy natchnieni oddali to w obrazie światła i ciemności, dnia i nocy. W końcu „posunęła się noc i przybliżył się dzień” (II czytanie), stąd wezwanie, by „postępować w światłości Pańskiej” (I czytanie), odrzucić uczynki ciemności i przyoblec się w zbroję światła, wezwanie do życia przyzwoitego jak w jasny dzień (II czytanie). Będzie to aktywne przygotowanie na rychłe, choć nieokreślone w czasie przyjście Chrystusa na ziemię. Przychodzący sędzia jawi się jako dawca pokoju, który w sensie biblijnym nie oznacza jedynie braku przeciwności czy wojny, ale oznacza stan harmonii z Bogiem, sobą samym i bliźnimi. Pokój ten jest także błogosławieństwem, odpoczynkiem, bogactwem, chwałą, życiem i w końcu zbawieniem. To ostateczne zwycięstwo nad złem. Pokój w ten sposób jawi się jako dar, który otrzymuje Kościół, a w Nim wszystkie Jego członki. Kościół, będąc mistycznym Ciałem Chrystusa, staje się źródłem pokoju, jawi się także jako znak pokoju, który już realizuje się w doczesności, choć pełna jego realizacja dokona się w wieczności.

Rozpoznanie misterium Chrystusa obecnego w obrzędach liturgicznych

„Od Wniebowstąpienia zamysł Boży wchodzi w swoje spełnienie. Jesteśmy już w «ostatniej godzinie» (1 J 2,18). «Już przyszedł zatem do nas kres wieków, już ustanowione zostało nieodwołalnie odnowienie świata i w pe-

wien rzeczywisty sposób już w doczesności jest ono antycypowane: albowiem Kościół już na ziemi naznaczony jest prawdziwą, choć niedoskonałą jeszcze świętością». Królestwo Chrystusa ukazuje już swoją obecność przez cudowne znaki, które towarzyszą głoszeniu go przez Kościół” (KKK 670). W tej części homilii warto zaznaczyć moment, w którym szczególnie pod osłoną znaków realizuje się doświadczenie eschatologicznego zjednoczenia z Bogiem, gdy cała wspólnota Kościoła (pielgrzymującego i uwielbionego) jednym głosem oddaje Mu chwałę, wołając „Święty, Święty, Święty, Pan Bóg Zastępów. Pełne są niebiosa i ziemia chwały Twojej. Hosanna na wysokościach. Błogosławiony, który idzie w imię Pańskie. Hosanna na wysokościach” (por. „Dyktando homiletyczne”, nr 86). Już w tym momencie wierni doświadczają zaproszenia do wspólnoty świętych w niebie, „by w dniu sądu, zaliczeni do Jego wybranych, mogli posiadać królestwo niebieskie” (kolekta mszalna). To właśnie „tu i teraz” wspólnota Kościoła czuwa, by nie przeoczyć doświadczenia pokoju Pańskiego, który na wzór Chrystusa mają sobie przekazać. Będzie to ten sam pokój, w którego pewności zostaną rozesłani.

Wskazanie na życie Kościoła uświęconego w Eucharystii

Życie człowieka ochrzczonego, choć wyzwolone z mocy grzechu, nadal naznaczone jest pożądlivością (por. KKK 405). Od strony pozytywnej walka przeciw naszemu zaborczemu i władcemu „ja” polega na „czuwaniu”, na prostocie serca. Gdy Jezus kładzie nacisk na potrzebę czuwania, chodzi zawsze o czuwanie w odniesieniu do Niego, do Jego Przyjścia w dniu ostatecznym i każdego dnia – dzisiaj. Oblubieniec przychodzi pośród nocy; światłem, które nie powinno zgasnąć, jest światło wiary (KKK 2730). W liturgii słowa naznaczenie pożądlivością wyobraża obraz nocy – w której człowiek traci z oczu horyzont, przestaje widzieć barwy, widzi jedynie kształty rzeczy znajdujących się najbliżej siebie. Traci w ten sposób cel jakiegokolwiek wędrówki, poznawania świata, pracy nad sobą. Nadto wydaje się mu, że najsensowniejszym rozwiązaniem jest stworzyć „bezpieczną przestrzeń” na kilka kroków wokół siebie. Taki sposób myślenia można nazwać światowością. W tej przestrzeni trzeba zagospodarować materię wokół siebie, by „mieć coś z tego życia”, mogą pojawić się „hulanki i pijatyki, rozpusta i wyuzdanie, kłótnie i zazdrość, zbytnia troska o ciało i dogadzanie żądom” (II czytanie). Taki styl życia, choć może przynieść zadowolenie, jest przyjemnością na krótką metę. Stawia czło-

wieka w opozycji do Boga i innych ludzi. Traci on prawdziwy pokój, a kiedy już zmęczy się brakiem sensu, zaczyna marzyć o „świętym spokoju”, stając się bardzo samotnym. Życie w dzień jest życiem sensownym ze względu na cel, który jest na horyzoncie. Człowiek nie musi skupiać się jedynie na tym, co ma wokół siebie, ale jest w stanie poświęcić niektóre z tych rzeczywistości dla czegoś, co w pełnym świetle widzi dalej. Taki człowiek nie traci pokoju nawet wtedy, gdy wydaje się, że coś traci. Nawet więcej – potrafi coś złożyć w ofierze, by zyskać tym większe dobro, wszak „podtrzymany w drodze do nieba i uczy się całym sercem miłować to, co wieczne” (modlitwa po Komunii). Taka jest rzeczywistość Kościoła, który uczy patrzeć „dalej”, patrzeć „poza”, na tym polega prawdziwie czujne oczekiwanie. Człowiek wierzący, choć czasem jest sam, nigdy nie jest naprawdę samotny – ma wokół siebie ludzi, którzy mają „na oku nie tylko swoje własne sprawy, ale też i drugich” (Flp 2,4).

KS. RADOSŁAW KARCEWSKI

II niedziela Adwentu

KOŚCIÓŁ NIEUSTANNIE NAWRACAJĄCY SIĘ – CHRYSZTUSOWY DAR SPRAWIEDLIWOŚCI

Wyjaśnienie tekstów świętych – odsłonięcie obchodzonego misterium

Kościół, czyli „lud «ubogich», pokorni i cisi, którzy pełni ufności powierają się tajemniczemu zamysłom Bożym i oczekują nie ludzkiej, ale mesjańskiej sprawiedliwości, jest wielkim dziełem ukrytego posłania Ducha Świętego, przygotowującego w czasie obietnic przyjście Chrystusa” (KKK 716). Staje się to faktem publicznym, gdy występuje po raz pierwszy Jan Chrzciciel. To w nim Duch Święty „zapoczątkowuje to, co spełni z Chrystusem i w Chrystusie: przywróci człowiekowi «podobieństwo» Boże. Chrzest Jana był chrztem pokuty; chrzest z wody i Ducha będzie nowym narodzeniem (KKK 720). Mesjasz zapowiadany przez proroków będzie Królem Sprawiedliwości z „pnia Jessego”, który sprawiedliwie rozsądzi biednych i pokornym wyda słuszny wyrok (I czytanie). To Ten, przed którym wszystko jest otwarte, który „nie sądzi z pozorów”, „nie wyrokuje według pogłosek”. Mesjasz przychodzi do grzeszników, wśród których realizuje się wyraźnie zapowiedziana konse-

kwencja nieposłuszeństwa – sprawiedliwie doświadczają śmierci. Jednak sprawiedliwość Mesjasza nie jest sprawiedliwością wedle rozumowania ludzkiego (por. Iz 55,8); to sprawiedliwość polegająca na wierności swoim obietnicom (por. psalm). To Mesjasz wprowadzi powszechną harmonię w świecie zakłóconą przez grzech człowieka, „wyzwoli bowiem biedaka, który Go wzywa, i ubogiego, który nie ma opieki. Zmiłuje się nad biednym i ubogim, nędzarza ocali od śmierci” (Ps 72). Serce człowieka jest „ociężałe i zatwardziałe. Trzeba, by Bóg dał człowiekowi nowe serce” (KKK 1432). Stąd wezwanie św. Jana do nawrócenia. Autentyczne nawrócenie jest „dziełem łaski Boga, który sprawia, że nasze serca wracają do Niego: «Nawróć nas, Panie, do Ciebie wrócimy» (Lm 5,21). Bóg daje nam siłę zaczynania od nowa” (KKK 1432). Jan Chrzciciel wyraża tę potrzebę w obrazach siekiery przyłożonej do bezowocnych drzew czy wiejadła oczyszczającego omłot. Nawrócenie jest konieczne, by przynieść owoce, które ostoją się w królestwie niebieskim. Realizuje się ono w pokucie, która rozumiana jest jako powrót do zależności od Ojca na wzór Jego Syna. Człowiek w Edenie uległ kłamstwu, że będzie wolny jedynie wtedy, gdy będzie niezależny od Boga. W ten sposób popadł w niewolę grzechu. Pokuta głoszona przez Jana Chrzciciela wyraża przejście od zewnętrznych znaków nawrócenia reprezentowanych przez sposób życia faryzeuszów do metanoi, która ma się stać codzienną drogą Kościoła. W ten sposób jest ona „radykalną przemianą całego życia, powrotem, nawróceniem się do Boga całym sercem, zerwaniem z grzechem, odwróceniem się od zła z odrazą do popełnionych przez nas złych czynów. Pokuta wewnętrzna zawiera równocześnie pragnienie i postanowienie zmiany życia oraz nadzieję na miłosierdzie Boże i ufność w pomoc Jego łaski (KKK 431). Zatem nieustannie wyraża się pragnienie Bożej sprawiedliwości, w której doskonała miłość usuwa lęk.

Rozpoznanie misterium Chrystusa obecnego w obrzędach liturgicznych

Powrót do pierwotnej, dziecięcej zależności od Boga jest drogą autentycznej pokuty. Dzieje się tak wtedy, gdy wierni ufnie powierzają się Mu w sakramentach. „Wszystkie bowiem ich uczynki, modlitwy i apostołskie przedsięwzięcia, życie małżeńskie i rodzinne, codzienna praca, wypoczynek ducha i ciała, jeśli odbywają się w Duchu, a nawet utrapienia życia, jeśli cierpliwie są znoszone, stają się duchowymi ofiarami, miłymi Bogu przez Jezusa Chrystusa; ofiary te składane są zbożnie Ojcu w eucharystycznym obrzędzie wraz

z ofiarą Ciała Pańskiego. W ten sposób i ludzie świeccy, jako zbożnie działający wszędzie czciciele Boga, sam świat Jemu poświęcają” (KKK 901). Warto także wspomnieć, że oczekiwanie sprawiedliwości Boga ze względu na grzeszną kondycję człowieka powtarza się kilkakrotnie we Mszy Świętej. Najpierw prosimy Go o przebaczenie w akcie pokuty, spowiadamy się Bogu i braciom. Następnie w tym samym miejscu prosimy Kościół nieustannie nawracający się o modlitwę za nas grzeszników do Pana. Dalej w modlitwie *Agnus Dei*, gdzie dosłownie przytaczamy wyznanie Jana Chrzciciela, który wskazał Króla Sprawiedliwości, prosimy Boga o zmiłowanie i pokój. Ostatecznie, patrząc na połamaną Hostię, Baranka, który gładzi grzech świata, wyznajemy: „Panie, nie jestem godzien, abyś przyszedł do mnie, ale powiedz tylko słowo, a będzie uzdrowiona dusza moja”.

Wskazanie na życie Kościoła uświęconego w Eucharystii

Ta niedziela to wspinała okazja do ukazania wiernym pokuty w jej pełnym wymiarze. Chodzi nie tylko o wyrzeczenie, ale o autentyczne oddanie się Ojcu na wzór Jego Syna. Będzie to oznaczało nie tylko akty zewnętrzne (modlitwa, post, miłosierdzie), ale przede wszystkim ufne oddanie Bogu wszystkich dziedzin swojego życia. Nie chodzi jedynie o oddanie Mu spraw aktualnych czy trosk, ale o zaproszenie Go do swojego życia na Jego zasadach, wedle Jego sprawiedliwości. Bp Fulton Sheen powiedział: „Być grzesznikiem to nasze nieszczęście, ale być tego świadomym – to nasza nadzieja”. Ukazał tym samym, że początkiem pokuty jest uznanie swojej niewystarczalności i ciężącego wyroku, „bowiem zapłatą za grzech jest śmierć” (Rz 6,23). Nie jest to oczekiwanie wyroku skazującego na potępienie, ale ufne przyjęcie daru sprawiedliwości poprzez oddanie się Ojcu (por. modlitwa nad darami). To nawrócenie jest nieustannym zadaniem dla całego Kościoła, który obejmuje „w łonie swoim grzeszników” i który będąc „święty i zarazem ciągle potrzebujący oczyszczenia, podejmuje ustawicznie pokutę i odnowienie swoje”. Ten wysiłek nawrócenia nie jest jedynie dziełem ludzkim. Jest on poruszeniem „skruszonego serca” (Ps 51,19), pociągniętego i dotkniętego łaską, pobudzającą do odpowiedzi na miłosierną miłość Boga, który pierwszy nas umiłował (KKK 1428). Autentyczne przyjęcie tej prawdy będzie miało znaczące skutki w codziennym życiu słuchaczy słowa Bożego. Człowiek tak myślący – nawrócony – przeżywa swoją grzeszność, oddając się sprawiedliwości Bo-

żej w sakramencie pokuty i pojednania. Choć w rachunku sumienia ocenia swoje postępowania i motywacje, sąd zostawia Bogu. Człowiek przyjmujący sprawiedliwość będzie inaczej patrzył na rany, które zadadzą mu jego bliscy – wszak i oni są grzesznikami potrzebującymi nieustannie łaski nawrócenia. Zobaczy Kościół świętych grzeszników w procesie nieustannego nawracania się, co może przyczynić się do braku zgorzenia słabością ludzką we wspólnocie wierzących. Człowiek żyjący tą prawdą nie będzie liczył jedynie na własne siły w walce z grzechem, ale całą nadzieję złoży w tym, który jest w nas sprawcą i chcenia, i działania zgodnie z wolą Boga (por. Flp 2,13). Wyrazem takiego myślenia jest kolekta mszalna: „Wszchemogący i miłosierny Boże, spraw, aby troski doczesne nie przeszkadzały nam w dążeniu na spotkanie z Twoim Synem, lecz niech nadprzyrodzona mądrość kształtuje nasze czyny i doprowadzi nas do zjednoczenia z Chrystusem. Który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha Świętego, Bóg, przez wszystkie wieki wieków. Amen.

KS. RADOSŁAW KARCZEWSKI

III niedziela Adwentu

KOŚCIÓŁ RADOSNY SPEŁNIAJĄCYMI SIĘ OBIETNICAMI BOGA

Wyjaśnienie tekstów świętych – odsłonięcie obchodzonego misterium

To kolejna niedziela, w którą uwaga słuchaczy skupiona jest na Janie Chrzcicielu. Orygenes zauważył prawidłowość, że ilekroć przychodził Pan Jezus, Jego przyjście poprzedzał Jan Chrzciciel. W perspektywie obecnej niedzieli warto wspomnieć, że Jan poruszył się z radości w łonie Elżbiety, gdy tylko pozdrowienie Maryi zabrzmiało w uszach jego mamy. On poszedł przed Chrystusem na pustynię, przed Nim zaczął chrzcić, choć tylko wodą i na odpuszczenie grzechów. Przed Jezusem poniósł męczeńską śmierć. Jan jest ostatnim i największym z proroków, albowiem po jego wystąpieniu przychodzi i działa dla naszego zbawienia Ten, którego zapowiadali wszyscy prorocy (por. „Dyrektorium homiletyczne”, nr 88). Jan Chrzciciel, uznawany za kogoś bardzo surowego, głosi Mesjasza wedle zapowiedzi proroka Izajasza – sędziego mocniejszego niż on sam, któremu nie jest godzien rozwiązać rzemyka u sandałów. Tymczasem czyny Chrystusa jakby przeczyły wszystkiemu,

co głosi. Jezus, zamiast przynieść miecz, zrealizować zapowiedź o siekierze przyłożonej do drzewa, o wiejadle oczyszczającym omłot; zamiast wymierzyć karę grzesznikom – jada z nimi i wieści im królestwo. Wysła więc uczniów z zapytaniem o Jego tożsamość. Jezus odpowiada wedle tych samych proroków (Iz), ale akcentuje wezwanie do radości i odwagi: „Odwagi! Nie bójcie się! Oto wasz Bóg, oto pomsta; przychodzi Boża odpłata; On sam przychodzi, by was zbawić. Wtedy przejrzą oczy niewidomych i uszy głuchych się otworzą. Wtedy chromy skoczy jak jelen i język niemych wesoło wykrzyknie. (...) Odkupieni przez Pana powrócą, przybędą na Syjon z radosnym śpiewem, ze szczęściem wiecznym na czołach; osiągną radość i szczęście, ustąpi smutek i wzdychanie” (pierwsze czytanie). Jezus wskazuje na realizowanie się właśnie w tej chwili proroków i obietnic Boga. Oto teraz tutaj jest królestwo Boże – Bóg zstąpił i działa wśród swojego ludu. Izajasz wskazuje na tęsknotę całego stworzenia za światem zbawionym w pełni i Bożym, czego modlitewnym przykładem jest psalm responsoryjny. Ta tęsknota wynika z wiary, która „pozwała nam już w sposób uprzedzający doznawać radości i światła wizji uszczęśliwiającej, będącej celem naszej ziemskiej wędrówki. Zobaczymy wtedy Boga «twarzą w twarz» (1 Kor 13,12), «takim, jakim jest» (1 J 3,2). Wiara jest więc już początkiem życia wiecznego. W chwili gdy kontemplujemy dobra zapowiadane przez wiarę, jakby odbite w zwierciadle, to jakbyśmy już posiadali te cudowne rzeczywistości, którymi, jak zapewnia nas nasza wiara, kiedyś będziemy się radowali” (KKK 163). Radość ta nie polega na wesołości, pozytywnym myśleniu czy tanim optymizmie. Wynika ona z oglądania realizacji Bożych obietnic, które Jezus nam przekazał, by radość Jego w was była i aby radość nasza była pełna. To radość iście paschalna, którą przygotowuje przyjsię Jednorodzonego Syna Bożego w ciełe, a jej nieskończone bogactwa objawia się jeszcze pełniej w ostatnim dniu (por. „Dyrektorium homiletyczne”, nr 93). Stąd wezwanie św. Jakuba do cierpliwości na wzór proroków. Przyjsię Pana jest bliskie, Sędzia stoi przed drzwiami. Dlatego i „my również całą istotą swoją wzdychamy, oczekując – odkupienia naszego ciała. W nadziei bowiem już jesteśmy zbawieni. Nadzieja zaś, której [spełnienie już się] ogląda, nie jest nadzieją, bo jak można się jeszcze spodziewać tego, co się już ogląda? Jeżeli jednak, nie oglądając, spodziewamy się czegoś, to z wytrwałością tego oczekujemy (Rz 8,23-25). Wszystko to dzieje się realnie w Kościele, w którym realizują się słowa Psalmu 100: „Wykrzykujcie na cześć Pana wszystkie zie-

mie, służcie Panu z weselem! Stawajcie przed obliczem Pana z okrzykami radości”. Kościół jest wspólnotą ludzi oglądających realizację obietnic Bożych, która staje przed Bogiem, „wykrzykując” radosne uwielbienie. To właśnie tu – w Kościele – Bóg jest bliżej niż kiedykolwiek. Jest tak blisko, że staje się jedno z Kościołem i z każdym poszczególnym wiernym. W Komunii Świętej wchodzi w człowieka, by go przemienić w siebie, by go przeobstawić. W taki sposób zapewnia możliwość trwania w Nim, by przynieść owoc obfity. Ta bliskość napełnia Kościół szczególną radością, bo jest to obecność zmartwychwstałego Zwycięzcy.

Rozpoznanie misterium Chrystusa obecnego w obrzędach liturgicznych

Radość tej niedzieli wyrażana jest zewnętrznie poprzez kolor szat liturgicznych. Kolor różowy stanowi połączenie fioletu nawrócenia i pokuty z bielą zwycięstwa, czystości i świętowania. Ten zewnętrzny znak ma podkreślić radość ze zbliżającego się świętowania, które w tej liturgii już niejako się realizuje. Radość paschalna, która za swój fundament ma zmartwychwstanie Chrystusa, objawia się w radości Marii Magdaleny przekazującej uczniom słowa Mistrza: „Wstępuję do Ojca mego i Ojca WASZEGO! Jesteśmy pojednani”. Stąd możemy z radością nazywać Boga Ojcem. Nawet więcej – fundamentem patrzenia na innych ludzi jako na braci jest posiadanie tego samego Ojca. Dlatego Kościół wspólnie w Modlitwie Pańskiej najpierw wychwala swojego Ojca, następnie bez lęku zwraca się do Niego ze swoimi potrzebami. Prośby skierowane do naszego Ojca – w odróżnieniu od modlitw Starego Przymierza – opierają się na urzeczywistnionym już raz na zawsze misterium zbawienia w Chrystusie Ukrzyżowanym i Zmartwychwstałym. Dlatego Modlitwa Pańska szczególnie w Eucharystii ukazuje także eschatologiczny charakter swych prośb. Jest to modlitwa właściwa „czasom ostatecznym”, czasom zbawienia, które zostały zapoczątkowane wraz z wylaniem Ducha Świętego, a które wypełnią się wraz z powrotem Pana (por. KKK 2771). Każda z siedmiu prośb wyraża westchnienia obecnego czasu, czasu cierpliwości i oczekiwania, w którym „jeszcze się nie ujawniło, czym będziemy” (1 J 3,2). Eucharystia i modlitwa „Ojcze nasz” są nastawione na przybycie Pana, „aż przyjdzie” (1 Kor 11,26). Można wskazać wiernym paschalny i eschatologiczny wymiar tej modlitwy, zachęcając do bardziej świadomego wypowiedzenia słów: „Przyjdź królestwo Twoje”, gdyż właśnie tu na oczach każdego z uczest-

ników liturgii realizuje się Kościół – radosny wypełnianiem się obietnic Boga. Tu i teraz królestwo Boże jest blisko. Ta prośba jest zanoszona i wysłuchiwana w modlitwie Jezusa, jest obecna i skuteczna w Eucharystii; przynosi swój owoc w odnowionym życiu zgodnym z błogosławieństwami (KKK 2821).

Wskazanie na życie Kościoła uświęconego w Eucharystii

Wierni wezwani są szczególnie tej niedzieli do wyrażenia swojej radości, która podyktowana jest oglądaniem przedziwnych dzieł Boga realizujących się między innymi w sakramentach. Jednak nie jest to jeszcze pełnia realizacji, która dokona się dopiero w momencie powtórnego przyjścia Jezusa na świat na końcu czasu. Stąd św. Jakub Młodszy zaprasza do postawy cierpliwego i wytrwałego oczekiwania. Radość z pewności realizacji obietnicy może znacząco wpłynąć na zwiększenie się pokładów cierpliwości. Jednak warto zauważyć, że cierpliwość jest jednocześnie decyzją, pracą i owocem. Decyzją, gdyż polega na świadomej zgodzie, że moi bliscy są niedoskonali. Pracą, gdyż jest umiejętnością długotrwałego znoszenia rzeczy przykrych, co nasuwa myśl o możliwości spokojnego wypracowywania w sobie takiej cechy. Nade wszystko jest owocem współpracy z Duchem Świętym, gdyż wypływa z miłości (1 Kor 13,4). A zatem potrzeba wielowarstwowego działania, które będzie dla wiernych szkołą cierpliwości i wytrwałości w oczekiwaniu na przyjście Pana. Należy tę cnotę wypracowywać w codzienności, w najdrobniejszych sytuacjach. Warto zwrócić uwagę na fundamentalny moment podjęcia decyzji przyjęcia siebie i swoich bliskich (moich braci i siostr) jako niedoskonałych. Będzie to skutkowało pracą nad powstrzymaniem się od zmieniania ludzi na swoją modłę. Prozaiczne sytuacje życiowe mogą stać się okazją do ćwiczenia cierpliwości. Nadto nie można zapomnieć, że jest to przymiot miłości i owoc współpracy z Duchem Świętym. Dlatego warto wspomnieć o modlitwie „Ojcze nasz”, w której ufne oczekiwanie na realizację prośb stanie się przestrzenią przemiany sposobu myślenia, aż nadejdzie pełen blasku dzień Pański.

KS. RADOSŁAW KARCEWSKI

IV niedziela Adwentu

KOŚCIÓŁ WSPÓLNOTĄ WIARY I NADZIEI

Wyjaśnienie tekstów świętych – odsłonięcie obchodzonego misterium

Czwartą niedzielą Adwentu rozpoczyna się okres bezpośredniego przygotowania do Bożego Narodzenia. „Nastrój liturgii zmienia się: od intensywnych nawoływań do nawrócenia przechodzi ona do wydarzeń bezpośrednio sąsiadujących z narodzinami Jezusa. Wszystkie czytania – z proroków, listów apostoelskich i Ewangelii – skupiają się wokół tajemnicy oznajmionej Maryi przez anioła Gabriela. W roku A zostaje owa tajemnica przedstawiona z perspektywy Józefa. Ważnym elementem powracającym w liturgii słowa jest imię Mesjasza – Emmanuel. Św. Mateusz kończy opis narodzin Jezusa zdaniem: «Stało się to wszystko, aby się wypełniło słowo Pańskie powiedziane przez proroka» (Mt 1,22). Choć Izajasz przemawiał w pierwszym rzędzie do króla Achaza w konkretnych okolicznościach historycznych i to jemu został dany znak dziewicy z dzieckiem, to jednak nie jest to znak jedynie dla niego. Teraz Duch Święty, którzy przemawiał za pośrednictwem tego proroka, sprawia, że to, co dotyczyło tamtych uwarunkowań historycznych, rozciąga się na przyjście Syna Bożego w ciele („Dyktorium homiletyczne”, nr 96–101).

Wprowadzając w słowo Ewangelii, homilista może uwidocznić dramat Józefa. Czy podejrzewał on Maryję o niewierność i dlatego postanowił oddalić Ją potajemnie? A może w jakiś sposób domyślał się działania Bożego i obawiał się wziąć Ją za żonę? Zastanawia również milczenie Maryi. Ludzkie słowo nie wystarczyłoby do wytłumaczenia tak wielkiej tajemnicy. Anioł we śnie zaświadcza Józefowi, że Maryja poczęła za sprawą Ducha Świętego. Tak oto potwierdza, że Jezus jest Synem Bożym. Józef musi jednak wykonać zadania, które uwiarygodnią narodziny Jezusa wobec wiary i kultury żydowskiej. Józef, syn Dawida, ma nazwać dziecko Jezus, jednakże najgłębszą tajemnicą tego imienia jest Emmanuel – Bóg z nami („Dyktorium homiletyczne”, nr 104–105). Maryja, a w roku A szczególnie Józef ukazują wiarę, która szuka zrozumienia. Nie jest ona ślepyim dążeniem ducha. Polega na tym, że „wierzący pragnie lepszego poznania Tego, w którym złożył swoją wiarę, i lepszego zrozumienia tego, co On objawił; głębsze poznanie

będzie domagać się z kolei większej wiary, coraz bardziej przenikniętej miłością. Łaska wiary otwiera «oczy serca» (Ef 1,18) na żywe rozumienie treści Objawienia, czyli całości zamysłu Bożego i tajemnic wiary, ich związków między sobą i z Chrystusem, który stanowi centrum Tajemnicy objawionej. Aby «coraz głębsze było zrozumienie Objawienia, tenże Duch Święty darami swymi wiarę stale udoskonala». W ten sposób, według powiedzenia św. Augustyna, «wierzę, aby rozumieć, i rozumiem, aby głębiej wierzyć» (KKK 158). W tym kontekście warto ukazać wiarę nie tylko jako akt osobowy (wolna odpowiedź człowieka na inicjatywę Boga – por. KKK 166), ale także jako akt całego Kościoła, który wyznaje ją podczas zgromadzenia wierzących. Nikt nie może wierzyć sam i nikt nie dał wiary sobie samemu, jak nikt nie dał sobie samemu życia. Zbawienie pochodzi od samego Boga; ponieważ jednak życie wiary otrzymujemy za pośrednictwem Kościoła, on jest naszą Matką, która odpowiada przez wiarę Bogu i uczy swoje dzieci wierzyć. W obrzędzie chrztu dorosłych szafarz pyta katechumena: „O co prosisz Kościół Boży”. Odpowiedź: „O wiarę!”. „Co ci daje wiara?” „Życie wieczne!” (por. KKK 166–169). Wiara ta polega na ufym przyłgnięciu do Boga i uznaniu za prawdę wszystkiego, co powiedział. Tej niedzieli przykład Maryi i Józefa wyraźnie pokazuje napięcie pomiędzy osobistym doświadczeniem a objawieniem Bożym. Wiara, choć skłania się ku ufności Bogu, który nie błądzi ani nikogo w błąd nie wprowadza, jest także rzeczywistością szukającą zrozumienia. Liturgia Adwentu zachęca wiernych, żeby się nie obawiali i tak jak Józef przyjęli tajemnicę, która odsłania się w ich życiu („Dyrektorium homiletyczne”, nr 104). Oznacza to przyjęcie odwiecznego planu, który Bóg zamierzył na początku dziejów. Wyraża się on w pragnieniu Boga, by wszyscy ludzie „zostali zbawieni i doszli do poznania prawdy” (1 Tm 2,4). Wiara ta, będąc osobistą relacją z Bogiem, ufa, że On wyjaśni wszystko, co konieczne, by człowiek nie tylko lepiej rozumiał, ale też rozumiejąc, bardziej wierzył. Taka postawa rodzi nadzieję, że cokolwiek się stanie, wierzący jest w rękach Boga, który go kocha.

Rozpoznanie misterium Chrystusa obecnego w obrzędach liturgicznych

Katechizm Kościoła Katolickiego w punkcie 1846 wskazuje, że „Anioł zwiastuje Józefowi: «Nadasz (Mu) imię Jezus, On bowiem zbawi swój lud od jego grzechów» (Mt 1,21). To samo można powiedzieć o Eucharystii, sakra-

mencie odkupienia: «To jest moja Krew Przymierza, która za wielu będzie wylana na odpuszczenie grzechów»” (Mt 26,28). Syn Boży stał się Jezusem, by zbawić wierzących przez to, że stał się Emmanuelem, czyli Bogiem bliskim, Bogiem-człowiekiem. We Mszy Świętej niedzielnej wyznanie wiary zawsze następuje po objawieniu Boga w Jego słowie. Liturgia słowa wprowadza w rzeczywistość łaski ukrytej pod osłoną znaków, która realizuje się tu i teraz. Warto wprowadzić, na końcu homilii, wiernych w świadomą odpowiedź wiary na zaproszenie Boga. W ten sposób zobaczą logikę liturgii, która jest wspólnym dialogiem Ojca z Jego dziećmi.

Wskazanie na życie Kościoła uświęconego w Eucharystii

W niedzielę, w którą wielu z przychodzących do Kościoła ma zaprzątęte myśli zewnętrznymi przygotowaniem do uroczystości Bożego Narodzenia, nadarza się okazja, by zwrócić ich wzrok na sedno zbliżającego się czasu. Może się okazać, że jest to wiara „przeżywana w ciemności. Może być wystawiona na próbę. Świat, w którym żyjemy, bardzo często wydaje się daleki od tego, o czym zapewnia nas wiara. Doświadczenia zła, cierpienia, niesprawiedliwości i śmierci wydają się zaprzeczać Dobrej Nowinie; mogą one zachwiać wiarą i stać się dla niej pokusą (KKK 164). Niemniej jednak przykład św. Józefa, człowieka całkowitego zawierzenia, może wlać w serca wierzących łaskę nadziei, że wiara jest możliwa tylko dzięki łasce Bożej i wewnętrznej pomocy Ducha Świętego. Okazanie zaufania Bogu i przyłgnięcie do prawd objawionych przez Niego nie jest przeciwne ani wolności, ani rozumowi ludzkiemu (por. KKK 154). Człowiek decydujący się na ufne przyłgnięcie do Boga nigdy nie jest sam. Przeżywa wiarę w Kościele, gdzie otrzymał wiarę od innych, dlatego powinien ją przekazywać innym. Nasza miłość do Jezusa i ludzi skłania nas do mówienia innym o naszej wierze. Każdy wierzący jest jakby ogniwem w wielkim łańcuchu wierzących. Nie mogę wierzyć, jeśli nie będzie mnie prowadziła wiara innych, a przez moją wiarę przyczyniam się do prowadzenia wiary innych (KKK 166). Warto zachęcić dziś uczestników liturgii, by przeżyli najbliższe dni nie tylko jako ludzie religijni, związani z tradycją, ale jako wierzący w pokój, sprawiedliwość i radość, które przychodzą wraz z rodzącym się Emmanuelem. Warto zachęcić zwłaszcza rodziców i dziadków, by opowiedzieli swoim potomkom o nadziei, którą przynosi Nowonarodzony. To nadzieja, która zawieść nie

może. To nadzieja życia bez cierpienia, choroby, ucisku, beznadziei, słabości i śmierci. To nadzieja uczestnictwa w chwale Kościoła triumfującego – Matki wierzących.

KS. RADOSŁAW KARCZEWSKI

OKRES NARODZENIA PAŃSKIEGO

W okresie Narodzenia Pańskiego Kościół uświadamia sobie, że wcielony i uwielbiony Pan jest w nim obecny i działa zbawczo. W ten sposób daje nam udział w swoim bóstwie i uzdalnia do egzystowania w sposób właściwy synom Bożym. Ta zbawcza obecność wcielonego Pana w Kościele objawia się najbardziej skutecznie w sakramentach, głównie zaś w Eucharystii. Podczas Mszy św. uobecnia się misterium tych świąt: Odwieczne Słowo Boga wyszło z Trójcy Świętej i weszło w nasz stworzony i bytujący w czasie świat, aby nas na nowo doprowadzić do bycia w Bogu. Celem propozycji przepowiadania na okres Narodzenia Pańskiego jest podkreślenie, jak w „tu i teraz” Eucharystii dokonuje się odnowa ludzkości – jak manifestuje się odnowiony Kościół, jak wierzący są wciągnięci w ten proces przedziwnej wspólnoty losu między Chrystusem a każdym człowiekiem. Kościół jawi się tutaj jako dzieło Bosko-ludzkie, stanowiąc misterium, którego nie sposób ogarnąć rozumem, i dlatego „domaga się wiary”. To dzięki zbawczej obecności Chrystusa i obfitości Bożych darów Kościół „wart jest wiary”. W przepowiadaniu tego okresu liturgicznego warto zatem odwoływać się do hasła „Programu duszpasterskiego”: „Wierzę w Kościół Chrystusowy. Przybytek Boga z ludźmi”.

Uroczystość Narodzenia Pańskiego (Msza św. w nocy)

„KOŚCIÓŁ NIE MA INNEGO ŚWIATŁA NIŻ ŚWIATŁO CHRYSUSA” (KKK 748)

Wyjaśnienie tekstów świętych – odsłonięcie obchodzonego misterium

Misterium nocnej celebracji to pokorne narodzenie Syna Bożego w Betlejem. Sens tego wydarzenia tłumaczy orędzie anioła zawarte w perykopie ewangelijnej: „Dziś w mieście Dawida narodził się wam Zbawiciel, którym jest Mesjasz, Pan”. Przyjście na świat Zbawiciela jest darem Boga dla ludzkości. Teksty nocnej liturgii podkreślają pierwszeństwo inicjatywy Boga, który z zazdrosnej miłości o swój lud daje światu jedyne Syna (por. pierwsze czytanie, Ewangelia). Zbawienie polega tu najpierw na wolnym objawieniu się Boga w sposób ostateczny i dostępny dla całej ludzkości. Narodzony Chry-

stus to Bóg – człowiek „wrzucony” w centrum ludzkich dylematów, dostępny i bliski każdemu, kto zechce Go przyjąć. To dlatego naczelnym znakiem nocnej celebracji jest światło (por. pierwsze czyt., drugie czyt., Ewangelia, kolekta, pierwsza prefacja o Narodzeniu Pańskim), które ogarnia każdego, kto wchodzi w zasięg jego energii. Aspekt zbawienia przypisany do omawianej celebracji precyzuje drugie czytanie. Dzięki łasce Boga, która niczym światło ukazała się wraz z przyjściem Chrystusa, możliwe jest przejście od bezbożności do życia sprawiedliwego i rozumnego, tj. do życia na sposób niebiański na tym świecie (por. drugie czytanie i psalm). Św. Paweł pisze do Tytusa o łasce, która poucza wierzących. Ta łaska przyjmuje konkretną postać w osobie Chrystusa. To Jego słowa i czyny „pouczają” wierzących o tym, jak mogą odrzucać bezbożność, tj. egzystencję poza sferą oddziaływania Boga (por. 1 Kor 2,14). Brak więzi z Bogiem prowadzi człowieka do dyktatu nieuporządkowanych żądz i namiętności, nad którymi winien panować umysł oświecony mocą Zbawiciela.

Rozpoznanie misterium Chrystusa obecnego w obrzędach liturgicznych

Orędzie anioła pozwala homiliście wykazać uobecnianie misterium w celebracji przez wskazanie na moment („dziś” – teraz), zgromadzenie („miasto Dawida” – wspólnota Kościoła celebrującego Eucharystię na mocy powszechnego kapłaństwa), a nade wszystko na adresatów Bożego obdarowania („wy” – Kościół oczekujący zbawienia jedynie od Boga). Charakterystyczny znak tej celebracji, światło, oznacza objawienie i dar, znak obecności i bliskości Zbawiciela. Tym światłem są dla zgromadzonych teksty czytane podczas liturgii. Natomiast sam głoszący winien odkryć w sobie przedłużenie misji anioła. Podczas homilii ma za zadanie ogłosić zbawienie tym, którzy w ciemnościach nocy (por. pierwsze czytanie) zmierzali do świątyni. Ciemność jest figurą życiowych problemów, których korzeniem są nieszczęścia bądź grzech. Teraz wszyscy uczestnicy liturgii mają dostrzec światło, którego moc rozprasza ciemność. Tym światłem jest Chrystus. Udział w Jego bóstwie (por. modlitwa nad darami) jest autentycznym oświeceniem, momentem spotkania z Panem mocnym – Kyriosem (por. pierwsze czytanie, Ewangelia), który rzuca światło na życie (por. 2 Tm 1,10) i udziela sił koniecznych do przejścia od bezbożności egoizmu do postawy daru z siebie. Homilista może odwołać się do znaku światła, które bogato rozjaśniają świątynie podczas pa-

sterki. Winien jednak wskazać przede wszystkim na światła (świece) ołtarzowe, ponieważ ich rolą jest skupiać uwagę i potwierdzać obecność Chrystusa Eucharystycznego. Obrzęd Komunii Świętej winien być przedstawiony jako wypełnienie orędzia anioła i prorocstwa Izajaszowego: Zbawiciel rodzi się „wam”, tj. uczestnikom liturgii, Syn zostaje im dany (por. pierwsze czytanie).

Wskazanie na życie Kościoła uświęconego w Eucharystii

W Katechizmie Kościoła Katolickiego czytamy, że „Kościół nie ma innego światła niż światło Chrystusa” (KKK 748). Uczestnicy nocnej liturgii są pierwszymi adresatami tej prawdy. Homilia ma ich doprowadzić do doświadczenia posiadania światła, jakim jest Jezus, tak by „Chwała Pana zewsząd ich oświeciła” (Łk 2,9). Kościół odnawia się, ilekroć pokornie zwraca się do światła Ewangelii, które ma moc wyciągnąć z cienia wszystkie Jego błędy oraz rozjaśnić to, co w nim święte. Chociaż łaska Chrystusa niesie zbawienie wszystkim narodom, to najpierw poucza „nas”, tj. wierzących (por. drugie czytanie). Przedmiotem tego nauczania jest sprawiedliwe i pobożne życie na tym świecie. Takie życie chrześcijan staje się światłem dla pozostających w mrokach światowych żądz. Kościół rodzi się z objawienia, którego pełnię przynosi wcielony Syn Boży. Przyjęcie Chrystusa zobowiązuje do dzielenia się Ewangelią, która niczym światło rozchodzi się po świecie dotkniętym ciemnością grzechu. Należy więc uznać, że owocem Mszy w nocy jest ewangelizacja, świadczenie o Chrystusie. Kluczowy jest tu jednak punkt wyjścia, tj. doświadczenie przez przyszłego świadka tożsamości dziecka Bożego. Szansę tego doświadczenia przynosi nocna celebracja, ponieważ „liturgia przeżywana przez chrześcijanina w codzienności potrafi kształtować jego autentyczną tożsamość jako poszukiwacza prawdy, dobra i piękna. Tym zatem, co może skutecznie ewangelizować, jest nie tyle nasze działanie, ile przede wszystkim to, kim się stajemy – tożsamość, która osiąga swą pełnię w postawie uwielbienia Ojca” (Ł. Miśko).

KS. PIOTR STEFAŃSKI

Uroczystość Narodzenia Pańskiego (Msza św. o świcie)

WZROST WIARY DOKONUJE SIĘ W KOŚCIELE KONTEMPLUJĄCYM

MISTERIUM WCIELEŃIA (por. modlitwa po Komunii)

Wyjaśnienie tekstów świętych – odświeżenie obchodzonego misterium

Tematem porannej liturgii jest dynamika wiary. Sprawcą rozwoju cnoty wiary jest sam Chrystus. Choć Ewangelia tej celebracji przedstawia Go jako bezradne Niemowlę, to właśnie fakt Jego narodzin jest *spiritus movens* wszystkich opisywanych wydarzeń. Pasterze wędrujący do Betlejem są figurą Kościoła, wspólnoty, która przyjęła orędzie zbawienia i dlatego jest pełna energii. Wyróżnia ją ubóstwo – własna słabość, a jednocześnie duma i radość wynikające z Bożego wybrania. Wyprawa pasterzy symbolizuje drogę wiary. Wspólnota Kościoła, podejmując tę drogę, moc do wędrowania czerpie z przyjętego orędzia oraz więzi łączących członków. Początkiem wiary jest chrzest święty. To o nim mówi fragment z Listu do Tytusa św. Pawła. Odradzająca kąpiel, w której Bóg udziela wierzącym Ducha Świętego i czyni ich dziedzicami życia wiecznego, jest ukazana jako niezasłużony dar Trójcy Świętej. Zadaniem homilisty jest więc wykazanie, że Bóg w tej Eucharystii chce obdarzyć zebranych dynamizmem wiary otrzymanej na chrzcie świętym.

Rozpoznanie misterium Chrystusa obecnego w obrzędach liturgicznych

Celem wędrówki wiary dla uczestników Mszy Świętej nie jest już betlejemski żłób, ale ołtarz świątyni. To na nim, w pokornych postaciach chleba i wina, zebrana wspólnota ma rozpoznać obiecanego Zbawiciela. Chrystus w Komunii Świętej na nowo inicjuje w zebranych życie Boże otrzymane w sakramencie chrztu. Wówczas chrzcielne odrodzenie ponownie staje się doświadczeniem wiernych. Duch Święty potwierdza dobroć i miłość Zbawiciela, który rodzi się w sercach uczestników liturgii. Miłość Boża pobudza kruchą miłość człowieka, który, świadomy Bożego upodobania, pragnie odpowiedzieć na ten niezasłużony dar. Podstawową odpowiedzią na słowo Boże jest przyjęcie go w wierze. To przyjęcie dokonuje się w kontekście wspólnotowym. Kościół jest środowiskiem, w którym wiara rodzi się i rozwija, w któ-

rym wiara jest „wspólną sprawą”, jak pokazuje dyskusja ewangelijnych pasterzy poprzedzająca wyprawę do Betlejem. Odpowiedzią na Boże objawienie jest „opowiadanie o wszystkim, co im zostało objawione” (por. Ewangelia), tj. eklezjalne wyznanie wiary w bóstwo i człowieczeństwo Jezusa. Recytacja Credo, wraz z ukłonieniem na słowa: *Et incarnatus est*, może stać się kościelną adoracją misterium Wcielenia. Uznanie dogmatu domaga się jednak pogłębienia, odkrywania jego zbawczego znaczenia (por. modlitwa po Komunii). Sugestię liturgicznej odpowiedzi na chrzcielny dar usprawiedliwienia zawiera psalm responsoryjny: „Weselcie się w Panu, sprawiedliwi, i sławcie Jego święte imię”. Uwielbienie podpowiada również zakończenie Ewangelii. Homilista winien więc wskazać na momenty liturgii wybitnie sprzyjające uwielbieniu, np. prefację wraz ze śpiewem Sanctus lub śpiew uwielbienia po przyjęciu Komunii Świętej.

Wskazanie na życie Kościoła uświęconego w Eucharystii

Homilista winien wykazać, że uwielbienie rozpoczęte na celebracji ma znaleźć swoje przedłużenie w życiu wierzących. Liturgia sakramentalna musi przejść w liturgię codzienności. Wiara nie może być bowiem jedynie kwestią odświętnych deklaracji. Uwielbienie należy więc rozumieć jako odnoszenie życiowych wydarzeń (wszystkich!) do Chrystusa, który przez swoje narodzenie stał się do nas podobny we wszystkim oprócz grzechu. Wzorem dla wierzących są tutaj pasterze, którzy wracają do swoich obowiązków, wystawiając Boga. Przy takim rozumieniu postawy uwielbienia codzienność wierzących okaże się spisaniem kolejnych epizodów historii zbawienia. Istotną cechą pasterzy jest entuzjazm wiary. Postawa chrześcijańskiej dumy i entuzjazmu (tzw. *parezji*) winna cechować również współczesnych chrześcijan. Papież Franciszek uczy, że „zażyłość Kościoła z Jezusem jest zażyłością «w drodze»” (EG 23). W innym miejscu stwierdza, że owa duma, czyli „*parezja*, jest pieczęcią Ducha, świadectwem autentyczności przepowiadania. Jest ona dającą szczęście pewnością, która prowadzi nas do chlubienia się głoszoną przez nas Ewangelią” (GE 132). Kościół będący dynamiczną wspólnotą wiary jest „miastem poszukiwanym” przez współczesnych (por. pierwsze czytanie). Ów zapał i entuzjazm winny przekuwać się w konkretne działania. Z Ewangelii dnia homilista może wyprowadzić co najmniej dwie ścieżki praktycznej aktywności wiernych. Pierwszą z nich jest włączanie się w małe wspólnoty formacyjne,

które byłyby dla nich przestrzenią wzrostu w wierze. Drugą ścieżką realizacji przyjętej łaski może być działalność misyjna w parafii, która „odpowiada logice wcielenia Jezusa Chrystusa, żywego i działającego we wspólnocie ludzkiej” (Kongregacja ds. duchowieństwa, „Instrukcja. Nawrócenie duszpasterskie wspólnoty parafialnej w służbie misji ewangelizacyjnej Kościoła”, nr 7).

KS. PIOTR STEFAŃSKI

Uroczystość Narodzenia Pańskiego (Msza św. w dzień)

„RZECZYWISTOŚĆ WCIELEŃ ZNAJDUJE JAKBY SWOJE PRZEDŁUŻENIE W TAJEMNICY KOŚCIOŁA – CIAŁA CHRYSYTA”

(Jan Paweł II, *Redemptoris Mater*, nr 5)

Wyjaśnienie tekstów świętych – odświeżenie obchodzonego misterium

Teksty święte Mszy w dzień wyrażają prawdę o Bogu komunikującym. Przez stworzenie, zawarcie przymierza, proroków i całą historię Izraela Bóg przemawia do ludzi, poświadczając wierność miłości względem każdego. Kolejne próby nawiązania dialogu zerwanego w akcie grzechu pierworodnego znajdują swoje doskonałe zwieńczenie w Słowie, które stało się ciałem (por. drugie czytanie, Ewangelia). Wcielony Syn Boży jest spełnieniem odwiecznego planu Boga, Jego Sakramentem (por. Ef 3,8-9). Odtąd poznawanie Chrystusa, Jego słów i czynów jest jedyną drogą zjednoczenia ludzkości z Bogiem (por. J 14,6 14). Właśnie owo zjednoczenie mocno podkreślają teksty eucharystyczne omawianej celebracji, nawiązując do zdania Ewangelii dnia: „Wszystkim tym jednak, którzy Je [Słowo] przyjęli, dało moc, aby się stali dziećmi Bożymi” (J 1,12). Doświadczenie udziału w Bożym życiu jest więc łaską związaną z tą celebracją. Przez przeżycie godności dzieci Bożych u poszczególnych członków zgromadzenia odnawia się cały Kościół – Bóg odbudowuje ruiny świętego miasta (por. pierwsze czytanie). Aktualność tego zbawczego wydarzenia pomogą homiliście wykazać sformułowania wyjęte z drugiego czytania („w tych ostatecznych dniach przemówił do nas przez Syna”, Hbr 1,2) oraz aklamacja przed Ewangelią („wielka światłość zstąpiła dzisiaj na ziemi”).

Rozpoznanie misterium Chrystusa obecnego w obrzędach liturgicznych

Kluczowe zdanie Ewangelii dnia w ścisłym tłumaczeniu mówi o Słowie, które rozbiło namiot między ludźmi (por. J 1,14). Ta fraza odsyła do wędrówki Izraela przez pustynię, kiedy to znakiem obecności Boga wśród ludu był Namiot Spotkania. Boża obecność dla Izraelitów była wynikiem przymierza zawartego na Synaju. Eucharystia jest celebracją przymierza nowego, zawartego na mocy Paschy Chrystusa. W homilii można więc odwołać się do słów konsekracji. Frazy towarzyszące konsekracji wina podkreślają kwestię przymierza: „To jest bowiem kielich Krwi mojej, nowego i wiecznego przymierza...”. Słowa Chrystusa, wypowiedziane przez kapłana, sprawiają Jego zamieszkiwanie pośród wspólnoty celebrującej Eucharystię. Homilista winien wyraźnie podkreślić fakt sakramentalnej obecności Chrystusa w zgromadzeniu eucharystycznym. Liturgia pozwala bowiem usłyszeć i dotknąć Wcielonego Syna Bożego, by w konsekwencji doświadczyć łaski dziecięstwa Bożego. W homilii można odwołać się do kilku znaków poświadczających zamieszkiwanie Boga wśród swego ludu. Są nimi przede wszystkim tabernakulum (dosł. namiot), ambona – miejsce głoszenia słowa Chrystusa – oraz ołtarz, na którym dokonuje się sakramentalne uobecnienie Paschy Chrystusa. Przechodząc od symboliki ambony do ołtarza, można wykazać, jak Słowo staje się ciałem (por. Ewangelia).

Wskazanie na życie Kościoła uświęconego w Eucharystii

Soborowa konstytucja o Kościele stwierdza: „Kościół jest w Chrystusie jakby sakramentem, czyli znakiem i narzędziem wewnętrznego zjednoczenia z Bogiem i jedności całego rodzaju ludzkiego” (KK 1). W naturze sakramentu leży złożenie słowa i określonej czynności. Zadaniem homilisty będzie więc wykazanie praktycznych zastosowań łaski dziecięstwa Bożego na poziomie słowa (charakterystyczne dla tej celebracji) oraz czynu. Słowa i czyny Kościoła celebrującego misterium Narodzenia Pańskiego mają być znakiem zbawczej obecności Boga dla całej ziemi (por. psalm responsoryjny). Odnosząc się do figury słowa, homilista może zaprosić wiernych do weryfikacji jakości rozmów czy w ogóle komunikowania. W dobie hejtu, panoszącego się nie tylko w sferze mediów elektronicznych, chrześcijanie pierwsi powinni podnosić jakość wzajemnych odniesień na poziom komunikacji w miłości. Z konkretną propozycją przychodzi tu „Instrukcja. Nawrócenie duszpasterskie wspólnoty

parafialnej w służbie misji ewangelizacyjnej Kościoła”, wzywając do budowania „kultury spotkania”: „Kultura spotkania jest środowiskiem, które promuje dialog, solidarność i otwartość na wszystkich, podkreślając centralną rolę osoby. Konieczne jest zatem, aby parafia była miejscem sprzyjającym byciu razem i rozwojowi trwałych relacji osobowych, które pozwalają każdemu doświadczyć poczucia przynależności i bycia akceptowanym” (nr 7). Innym praktycznym zastosowaniem otrzymanej łaski może być zintensyfikowanie kontaktu ze słowem Bożym. Nawiązując do sfery czynów, homilista może wspomóc się nauczaniem Benedykta XVI, który zauważył, że inspiracją dzieł miłosierdzia jest dla chrześcijan miłość Chrystusa. „Ta miłość daje ludziom nie tylko pomoc materialną, ale również odpoczynek i troskę o duszę, pomoc często bardziej konieczną od wsparcia materialnego” (*Deus caritas est*, nr 28). Wizję Kościoła, który wciela w doczesny świat Chrystusową energię dni ostatnich (por. drugie czytanie), kreśli papież Franciszek: „Nie można już dłużej twierdzić, że religia powinna się ograniczać do sfery prywatnej i że istnieje tylko po to, by przygotować dusze do nieba. Wiemy, że Bóg pragnie szczęścia swoich dzieci także na tej ziemi, chociaż powołane są do wiecznej pełni, ponieważ stworzył On wszystko «do użytkowania» (1 Tm 6,17), aby wszyscy mogli z tego korzystać. Wynika stąd, że nawrócenie chrześcijańskie wymaga, abyśmy rozważyli ponownie w pierwszym rzędzie to, co dotyczy ładu społecznego i realizacji dobra wspólnego” (*Evangelii gaudium*, nr 182).

KS. PIOTR STEFAŃSKI

Święto Świętej Rodziny Jezusa, Maryi i Józefa

„W UKRYCIU, W NAZARECIE, W SZKOLE JÓZEFA, JEZUS NAUCZYŁ SIĘ WYPEŁNIAĆ WOLĘ OJCA” (Franciszek, *Patris corde*, nr 3)

Wyjaśnienie tekstów świętych – odślonięcie obchodzonego misterium

Liturgia dnia przedstawia cechę ogarniającą zbawcze dzieło Chrystusa, którą jest posłuszeństwo (pierwsze czytanie, psalm). Chrystusowe posłuszeństwo, które osiąga swój szczyt w krzyżowym uniżeniu (por. Flp 2),

przywraca światu pokój (aklamacja przed Ewangelią, modlitwa nad darami). Ewangelia dnia jawi się jako antycypacja ostatecznego posłuszeństwa Syna Bożego (por. KKK 475, 532). Perykopa traktuje nie tyle o ucieczce przed zamianami Heroda (zapowiedź śmierci Jezusa), ile raczej o wypełnianiu kolejnych prorocत्व, czyli ostatecznie woli Boga. W ten sposób odsłaniana jest prawda o Bogu, który konsekwentnie realizuje historię zbawienia. Dziecię Jezus już od pierwszych chwil jest posłuszne woli Ojca, choć na obecnym etapie ziemskiego życia potrzebuje posłuszeństwa i dyspozycyjności Józefa (Ewangelia).

Rozpoznanie misterium Chrystusa obecnego w obrzędach liturgicznych

Cała liturgia eucharystyczna jest aktualizacją paschalnego misterium Chrystusa podjętego z posłuszeństwa Ojcu. Homilista winien wykazać, że wierni przez celebrację zostają włączeni w Chrystusowe posłuszeństwo. W tym celu może skupić się na wielkiej doksolonii, w której Bóg Ojciec ukazany jest jako ostateczny Adresat wszelkiej czci. Uczestnictwo w Chrystusowym posłuszeństwie Ojcu potwierdza również recytacja Modlitwy Pańskiej („bądź wola Twoja”). Modlitwę wiernych można ukazać jako prośby rodziny Kościoła oddającego cześć Ojcu niebieskiemu, wedle słów pierwszego czytania: „Kto czci Ojca [...] w czasie modlitwy będzie wysłuchany”. Komunia Święta umożliwia pełny dostęp do łaski misterium. Chrystus, który przebywa wśród ludzi (antyfona na Komunię), otwiera ich na pełnienie służby Panu (psalm). Bóg w Komunii Świętej „krzepi”, czyli umacnia wiernych do naśladowania cnót Świętej Rodziny, w tym cnoty posłuszeństwa (modlitwa po Komunii).

Wskazanie na życie Kościoła uświęconego w Eucharystii

Cnotę posłuszeństwa spontanicznie odnosi się do dziecka. Tymczasem jest to postawa konieczna dla wszystkich osób tworzących wspólnotę rodzinną. Chodzi o posłuszeństwo w znaczeniu umiejętności słuchania drugiego, a nade wszystko o posłuszeństwo natchnieniom Boga, który chce w chrześcijańskich rodzinach realizować obietnice przedstawione w Piśmie Świętym. Cnota posłuszeństwa wiąże się z królewską funkcją chrześcijanina otrzymaną na chrzcie świętym. W Katechizmie Kościoła Katolickiego czytamy, że „Chrystus, przez swoje posłuszeństwo aż do śmierci, udzielił swoim wiernym daru królewskiej wolności, by przez zaparcie się siebie oraz przez życie święte pokonywali w sobie samych panowanie grzechu” (KKK 908). Podobnie

jak rodzina Józefa jest ostatecznie rodziną Boga, tak i Kościół jest wspólnotą kierowaną przez Ojca (por. Franciszek, *Patris corde*, nr 5). Posłuszeństwo jest więc istotną cnotą eklezjalną. Wzrost w tej cnotie sprzyja integralności chrześcijanina i Kościoła. Pozostając przy tej myśli, homilista może przedstawić następujące pouczenie: popularność mediów społecznościowych, zalew informacji, w tym treści związanych z wiarą katolicką, budzi u wiernych poczucie dezorientacji („Bo ksiądz X powiedział tak, a ksiądz Y przeciwnie”). Słuszne będzie więc przypomnienie wiernym o obowiązku okazywania posłuszeństwa wiary względem oficjalnej nauki Kościoła i jego Urzędu Nauczycielskiego (por. KK 25). W Kodeksie prawa kanonicznego stwierdza się, że „religijne posłuszeństwo rozumu i woli należy okazywać nauce, którą głosi papież lub Kolegium Biskupów w sprawach wiary i obyczajów, gdy sprawują autentyczne nauczanie, chociaż nie zamierzają przedstawić jej w sposób definitywny. Stąd wierni powinni starać się unikać wszystkiego, co się z tą nauką nie zgadza” (KPK 752). Homilista może więc przypomnieć i wymienić podstawowe i współczesne dokumenty kościelnego nauczania. Lektura tych treści, uważny namysł oraz posłuszeństwo wiary będą budować pokój i jedność w wierzących, a przez to w całym Kościele.

KS. PIOTR STEFAŃSKI

Uroczystość Świętej Bożej Rodzicielki Maryi

**„W JEZUSIE BÓG ODTWARZA CAŁĄ HISTORIĘ ZBAWIENIA
RODZAJU LUDZKIEGO”** (KKK 430)

Wyjaśnienie tekstów świętych – odsłonięcie obchodzonego misterium

Tematem tej celebracji jest nadanie imienia wcielonemu Synowi Bożemu. Treść tego imienia to pełnia błogosławieństwa, które Bóg obiecywał narodowi wybranemu (pierwsze czytanie), a które teraz dosięga wszystkich narodów (psalm responsoryjny). Zbawienie wpisane w imię Jezus polega tu na łasce usynowienia. Podobnie jak obrzezanie było znakiem potwierdzającym przynależność mężczyzny do narodu Pierwszego Przymierza, tak teraz Duch Święty poświadcza w sercach wierzących ich przynależność do Boga

Ojca (drugie czytanie, por. KKK 527). Maryja jawi się jako mistrzyni i nauczycielka wzrastania w tej łasce (Ewangelia, kolekta, modlitwa nad darami).

Rozpoznanie misterium Chrystusa obecnego w obrzędach liturgicznych

Celebracja eucharystyczna jest momentem „pełni czasu”, w której Bóg posyła zebranych swojego Syna. Duch Święty uświęca dary chleba i wina, czyniąc przez to Chrystusa obecnym tu i teraz. To, co niesie w sobie imię Jezus, teraz zawiera się w postaciach eucharystycznych. Przez przyjęcie Komunii Świętej wierni stają się „synami w Synu”. Spożycie świętej Hostii wiąże się z koniecznością indywidualnej zgody na treść formuły „Ciało Chrystusa”. Słowo „Amen” można tu więc potraktować jako zgodę na łaskę przejścia od legalistycznego pojmowania wiary do ufego powierzenia się Ojcu, wedle wołania Ducha (drugie czytanie). „Amen” oznacza tu również zgodę na osobowe przyjęcie imienia Jezus do swojego życia.

Wskazanie na życie Kościoła uświęconego w Eucharystii

Scena ewangelijna opisuje dwie aktywności Maryi: zachowywanie i rozważanie prawd dotyczących Jej Syna. Druga z tych czynności w ścisłym tłumaczeniu to „składanie” lub „łączenie”. Uczestnikom Eucharystii można więc zaproponować chwilę medytacji nad historią własnego życia. Analizując kolejne epizody, warto uwierzyć, że żaden z nich nie jest obojętny Ojcu niebieskiemu. Przeciwnie, każdy z nich jest przeniknięty imieniem Jezus, tj. błogosławieństwem owoców Paschy Chrystusa. Wierni, jako dzieci Boże, winni przestrzegać własną egzystencję w kategoriach historii zbawienia. Maryja, figura Kościoła spełnionego (por. KK 63), uczy wiernych łączenia życiowych faktów z misterium Chrystusa. Autorzy Konstytucji o Kościele stwierdzają: „Maryja, która wkroczywszy głęboko w dzieje zbawienia łączy w sobie w pewien sposób i odzwierciedla najważniejsze treści wiary, gdy jest sławiona i czczona, przywołuje wiernych do Syna swego i do Jego ofiary oraz do miłości Ojca”. (KK 65). Doświadczenie miłości Ojca, który w swoim Synu błogosławi światu, motywuje Kościół, by za pierwszym papieżem powtarzał: „Nie ma w żadnym innym zbawienia, gdyż nie dano ludziom pod niebem żadnego innego imienia, w którym moglibyśmy być zbawieni (Dz 4, 12)”.

KS. PIOTR STEFAŃSKI

Uroczystość Objawienia Pańskiego

„CHRZEŚCIJANOM DANO TO, CZEGO SZUKA CAŁY ŚWIAT”

(„Dyktorium homiletyczne”, nr 129)

Wyjaśnienie tekstów świętych – odświeżenie obchodzonego misterium

Misterium Objawienia przypieczętowało prawdę o powszechnym zbawieniu w Chrystusie (drugie czytanie, por. KKK 528). Teksty uroczystości Narodzenia Pańskiego mówiły o rozpoznaniu Zbawiciela przez ubogich Izraela (por. Łk 2,15-20), natomiast uroczystość Objawienia odnosi się do pogan, którzy dołączają do hołdu składanego Boskiemu Dziecięciu. Tym samym cała ludzkość jawi się jako wspólnota zespolona tęsknotą za Bogiem (drugie czytanie, por. DH 127). Na tym tle święte miasto Jerozolima staje się typem Kościoła (por. Ga 4,26, KK 6), do którego śpieszą wszystkie narody (pierwsze czytanie, Ewangelia). Świat okrywa mrok popędów, idei i wartości, które raz po raz urastają w ludzkich oczach do rangi gwiazdy, tj. wyznacznika sensu życia. Tymczasem Kościół, nowa Jerozolima, jest ogarnięty światłością Pana, który jedynie potrafi sprawiedliwie przewodzić ludzkości (psalm). Symbolika perykopy ewangelijnej sugeruje jednak, że spotkanie z Mesjaszem – Królem przynosi pewną trudność. W Chrystusie bóstwo i królowanie (złoto, kadzidło) mieszają się z cierpieniem (mirra, tytuł „Król żydowski”, który zostanie wypisany na tabliczce Ukrzyżowanego). Chrystus króluje i przyciąga do siebie przez swoje uniżenie (por. J 12,32). Jego Pascha potwierdza, że królem jest Ten, kto bierze na siebie błędy poddanych, a przez to otwiera przed nimi przestrzeń wolności.

Rozpoznanie misterium Chrystusa obecnego w obrzędach liturgicznych

Liturgia daje sposobność spotkania Tego, o którym świadczą natura (gwiazda) i słowo Boże (Pismo). Przed Chrystusem Eucharystycznym wierni oddają pokłon (postawa klęcząca), a przyjmując Go, zostają ogarnięci chwałą Pana (pierwsze czytanie, prefacja, modlitwa po Komunii). Mówiąc o powszechności zbawienia, homilista może odwołać się do znaku, jakim jest samo zgromadzenie eucharystyczne. Różnice pod względem wieku, stanu zdrowia, statusu społecznego, poziomu wykształcenia, codziennych dylematów, poglądów politycznych, a nawet oczekiwań względem Boga, czynią ze zgromadzo-

nych swoiste uniwersum. Wspomniane czynniki homilista musi przedstawić pozytywnie, tj. w świetle „powszechnego głodu zbawienia”, który może zniwelować tylko Chrystus. Kościół celebrujący Eucharystię to biedni, ubodzy i nędzarze, szukający sprawiedliwości i pokoju w dniu Pana (psalm). Homilista winien wykazać, że przez udział w Komunii wierni stają się faktycznie „współczłonkami Ciała i współuczestnikami obietnicy w Chrystusie Jezusie przez Ewangelię” (drugie czytanie). Swoją mocą Pan uwalnia wiernych od mroku błędnych przekonań: skoro człowiek jest stworzeniem Boga, jego losem nie mogą kierować gwiazdy (tj. siły przyrody, idee itp.), a jedynie Bóg, któremu należy się chwała.

Wskazanie na życie Kościoła uświęconego w Eucharystii

Ewangelijny obraz przerażonej Jerozolimy stawia Kościół w sytuacji problematycznej i każe homiliście pytać, czy wśród wiernych nie ma tendencji do naśladowania dworzan Heroda, którzy posiadają wiedzę o Mesjaszu, ale nie mają pragnienia osobistego z Nim spotkania. Doświadczenie zbawienia wiąże się z koniecznością porzucenia postawy teoretycznego przeżywania wiary lub fałszywego komfortu, który można sprowadzić do stwierdzenia: „Przecież jestem wierzący”. Uroczystość Objawienia Pańskiego nosi wybitny rys misyjny. Zadaniem wypływającym z uczestnictwa w Eucharystii tego dnia musi być misja (por. DM 2). W perykopie ewangelijnej spotkania z Mesjaszem domagają się pogańscy uczeni. Również współcześni poganie mają prawo pytać o Mesjasza w Jego mieście, tj. w Kościele. Liczne prowokacje ludzi wrogo nastawionych do Kościoła niejednokrotnie umotywowane są pragnieniem spotkania żywego Boga, a nie fasady teologicznych stwierdzeń czy moralności. Warto przywołać tutaj słowa papieża Franciszka, który w ten sposób zachęca do ewangelizowania współczesnych pogan: „Mam nadzieję, że bardziej od lęku przed pomyłką kierować się będziemy lękiem przed zamknięciem się w strukturach dostarczających nam fałszywej ochrony, lękiem przed przepisami, które czynią z nas nieubłaganych sędziów, lękiem przed przyzwyczajeniami, dzięki którym czujemy się spokojni, podczas gdy obok nas znajduje się zgłodniała rzesza ludzi, a Jezus powtarza nam bez przerwy: «Wy dajcie im jeść!» (Mk 6,37)” (*Evangeliarii gaudium*, nr 49). Homilista winien więc wezwać uczestników Eucharystii do postawy misyjnej wobec neopogan oraz ochrzczonych, którzy utracili łaskę żywej wiary (por. RM 33). Praktycz-

ne wskazania w tym względzie homilista znajdzie w encyklice *Evangelii gaudium*, nr 127–129 (Od osoby do osoby). Oczywiście odpowiedzialność misyjna bazuje na doświadczeniu miłości Boga w Chrystusie. Miejszem spotkania żywego Chrystusa jest właśnie liturgia, w której wierni otrzymują to, czego szuka cały świat. Nie mogą tego skarbu zatrzymać dla siebie.

KS. PIOTR STEFAŃSKI

Święto Chrztu Pańskiego

**CHRYSTUS CAŁKOWICIE ZANURZA SIĘ W LOS LUDZI,
ABY WSZYSCY MOGLI SIĘ ZANURZYĆ W MIŁOSIERDZIU BOŻYM**

Wyjaśnienie tekstów świętych – odślonięcie obchodzonego misterium

W pierwszą niedzielę po uroczystości Objawienia Pańskiego wspominamy chrzest Chrystusa w Jordanie. Objawiwszy swoje posłannictwo, tu Jezus rozpoczął swą działalność publiczną. Kerygmat święta Chrztu Pańskiego skupia się wokół tematu posłuszeństwa Bogu i Jego prawu. Jezus w swoim chrzcie „wypełnia to, co sprawiedliwe” (Mt 3,13-17). Chrzest w Jordanie, o którym mówi dzisiejsza Ewangelia, jest objawieniem prawdy o Jezusie jako Mesjaszu. Potwierdzają to otwarte niebo, zstępujący Duch Święty i głos Ojca: „Ten jest mój Syn umiłowany, w którym mam upodobanie” (Mt 3,17). Słowa te podkreślają wybraństwo Boga wobec Jezusa: „Ja wezwałem Ciebie, Ja prowadzę Ciebie, Ja uformowałem Ciebie i ja Ciebie posyłam”. Misja Sługi jest jasno określona przez Boga. Paralelizm pomiędzy „przymierze dla ludzi” a „światłość dla narodów” sugeruje, że przymierze to jest rozumiane jako podkreślenie uniwersalizmu zbawienia skierowanego do wszystkich, a nie do wybranych (I czyt.). W ten sposób Jezus staje po stronie grzeszników, by całe zło przyjąć na siebie. Czyni to na początku swojej publicznej działalności, aby ukazać, po co naprawdę przychodzi na ziemię. A przychodzi, by dokonać zbawienia (por. DH 132–133). Jezus nie tylko na początku wchodzi do wód Jordanu, zbrudzonych ludzkimi grzechami. To, co dziś czyni, jest zapowiedzią całej Jego publicznej działalności. Odtąd będzie już zawsze „wchodził” w każdą grzeszną sytuację człowieka, by go z niej uratować, i będzie „chodził” za grzesznym człowiekiem. Będzie poszukiwał zagubionej owcy, wypatry-

wał powrotu marnotrawnego syna i przebywał z celnikami i grzesznikami, głosząc im Dobrą Nowinę. Całkowicie „zanurzy” się w los pogubionych ludzi, by kiedyś wszyscy mogli się zanurzyć w miłosierdziu Bożym. Tylko On mógł tego dokonać. Jedyne Zbawiciel człowieka – źródło pocieszenia. „Tego, który nie znał grzechu, Bóg dla nas uczynił grzechem, byśmy się stali w Nim sprawiedliwością Bożą” (por. 2 Kor 5,21). W swoim zbawianiu świata Jezus nie pominie nikogo, nie przejdzie obojętnie obok potrzebującego człowieka. On jest Bogiem wszystkich (drugie czyt.).

Rozpoznanie misterium Chrystusa obecnego w obrzędach liturgicznych

Bóg przez cudowne znaki nad wodami Jordanu objawił tajemnicę nowego chrztu, co uwydatnia Prefacja o Chrzcie Pańskim: „Twój głos rozległ się z nieba, abyśmy uwierzyli, że Twoje Słowo zamieszkało wśród ludzi”. W tej części homilii celebrans może zakomunikować: chrzest Jezusa w Jordanie jest wejściem Boga w ludzki los, by z grzechu wyciągnąć człowieka. Chrystus nie wszedł tam, by obmyć siebie – On tego nie potrzebował. Wszedł, by mnie zacząć „obmywać”. Zaczął od „zanurzenia” w wodzie, a zakończył na krzyżu, „zanurzeniu” we krwi. Krwią Jego ran zostaliśmy uzdrowieni (por. 1 P 2,24). Istotnie, „poprzez chrzest zanurzający nas w śmierć zostaliśmy razem z Chrystusem pogrzebani po to, abyśmy i my wkroczyli w nowe życie – jak Chrystus powstał z martwych ku chwale Ojca” (Rz 6,4). Chrzest Jezusa jest wzorem naszego chrztu. Człowiek podczas chrztu zstępuje z Nim w wody śmierci, a nasze grzechy zostają tam zatopione. Treść tajemnicy tego święta dobitnie wyjaśnia św. Grzegorz z Nazjanzu, który głosił: „Chrystus daje się ochrzcić. [...] I my zstąpimy z Nim razem, byśmy z Nim również mogli wznieść się w górę. Jan chrzci, a oto Jezus przychodzi, aby uświęcić samego Chrzciela i bardziej jednak jeszcze, aby starego Adama pogrzebać w falach wody, aby uświęcić wody Jordanu. On sam był duchem i ciałem. Dlatego wszyscy, którzy w przyszłości mieli być ochrzczeni, z ducha i wody, mieli otrzymać świętość”. Podczas każdej Eucharystii nad darami chleba i wina przynoszonymi przez wiernych unosi się Duch Boży, a słowa Jezusa: „To jest Ciało moje, to jest Krew moja” zapowiadają, że chce On przyjąć dla nas chrzest śmierci (DH 138). Głosiciel słowa Bożego może nawiązać do odmawianej modlitwy „Ojcie nasz”, gdzie zgromadzenie liturgiczne wspólnie z Jezusem zostało nazwane przez Ojca „Umilowanym” (DH 138). Homilista powinien również zachęcić uczest-

ników Eucharystii, aby wiernie słuchając Jezusa Chrystusa, „zasłużyli na nazwę dzieci Bożych i rzeczywiście nimi byli” (modlitwa po Komunii).

Wskazanie na życie Kościoła uświęconego w Eucharystii

Chrzest jako sakrament, czyli widzialny znak niewidzialnej łaski, jest bramą, dzięki której Bóg działa w duszy, również w duszy nowo narodzonego, by złączyć ją ze sobą w Chrystusie i w Kościele. Dopuszcza ją do uczestnictwa w odkupieniu. Napełnia ją „nowym życiem”. Włącza ją do wspólnoty świętych. Otwiera przed nią dostęp do wszystkich pozostałych sakramentów, które prowadzą życie chrześcijańskie do pełni rozwoju. Dlatego chrzest jest niejako powtórny narodzeniem, dzięki któremu syn człowieka staje się synem Boga (Jan Paweł II). Chrzest święty nie jest aktem dokonany i zamkniętym, on zapoczątkowuje proces rozwojowy w życiu chrześcijanina. Z chrztu wynikają odpowiedzialność i obowiązki. Wierni mają prawo do pogłębiania swojej wiary poprzez karmienie się słowem Bożym oraz korzystanie z sakramentów, zwłaszcza pokuty i Eucharystii, a także z innych pomocy duchowych Kościoła. Ochrzczeni włączeni w rodzinę Kościoła, rodzinę Bożą, zobowiązani są do wyznawania wiary, którą otrzymali od Boga za pośrednictwem Kościoła, przed ludźmi (por. KKK 1269–1270).

O. ANDRZEJ MAKOWSKI CSSR

OKRES WIELKIEGO POSTU

Wielki Post jest czasem, w którym Kościół poprzez wiarę i nawrócenie uczestniczy w misterium Chrystusa, który dla nas czyni doświadczenie na pustyni, pości, zwycięża pokusy, wybierając drogę mesjańskiego Sługi, pokornego i cierpiącego aż po krzyż. Jezus wydaje się za Kościół, uświęca go i przemienia, a Kościół ze swej strony pozwala się formować Chrystusowi i w ten sposób duchowo zmartwychwstaje. W cyklu A wielkopostne zaangażowanie chrześcijan zmierza do podtrzymywania i doskonalenia świętości otrzymanej na chrzcie świętym. „Wchodzimy w przeżywanie wędrówki chrzcielnej – niemal w ponowne przemierzanie drogi katechumenów, tych, którzy przygotowują się do przyjęcia chrztu, aby ożywić w sobie na nowo ten dar i sprawić, aby nasze życie odzyskało wymogi i zobowiązania wypływające z tego sakramentu – na której wkraczamy w Jego śmierć i zmartwychwstanie, aby mieć życie” (Benedykt XVI). Dla wszystkich członków Kościoła jest to więc czas szczególny służący wejściu w głąb sakramentu chrztu, do pójścia dalej w rzeczywistość nowego życia w Chrystusie. Jest to czas „na odnowienie łask chrzcielnych i oczyszczenie otrzymanej wiary” („Dyrektorium homiletyczne”, nr 69). W homiliach warto odnieść się do założeń obecnego „Programu duszpasterskiego”, do których należy np. „podkreślenie zbawczej wartości Kościoła poprzez ukazanie środków zbawczych, jakimi dysponuje: «Kościół zachęca słuchających do wierzenia i wyznawania wiary, przygotowując ich do chrztu, wyrывa z niewoli błędu i wciela w Chrystusa, aby przez miłość ku Niemu dorastali do pełności»” (KK 17).

I niedziela Wielkiego Postu

WSPÓLNOTA KOŚCIOŁA NAŚLADUJĄCA „NOWEGO ADAMA” W JEGO POSŁUSZEŃSTWIE BOGU I ZWYCIĘSTWIE NAD SZATANEM

Wyjaśnienie tekstów świętych – odsłonięcie obchodzonego misterium

Kerygmat czytań I niedzieli wskazuje na Chrystusa, który jako „nowy Adam” zwycięża szatana. Stary Adam uległ kuszeniu węża, a jego grzech polegał przede wszystkim na nieposłuszeństwie i postawieniu siebie w miejsce Stwórcy (pierwsze czytanie), czego skutkiem było oddzielenie od Boga

i śmierć. „Nowy Adam” okazał się do końca posłusznym i ufającym Synem (Ewangelia): nie wybrał drogi ratowania siebie; nie uciekł z krzyża; nie potrzebował wystawiać Boga na próbę; pokazał, że Ojciec jest Panem stworzenia i do Niego należą wszyscy i wszystko. Jego radykalne posłuszeństwo („czyn sprawiedliwy Jednego”) to źródło tryumfu dla wszystkich wierzących (drugie czytanie). Odtąd każdy wierzący może przyjąć nowy Owoc z drzewa krzyża (Jezusa Chrystusa), by zostać obdarowanym Duchem ochoczym i posłusznym (psalm) i odnosić zwycięstwo nad szatanem. Przesłanie I niedzieli Wielkiego Postu odczytane w kluczu chrzcielny pozwala w tym dniu wspólnocie Kościoła odnowić łaskę chrztu – „wyzwolenie od grzechu i od kusiciela, czyli diabła” (KKK 1237). Wymowa tekstów świętych tej niedzieli ukazuje otrzymaną łaskę w kilku aspektach: chrzest jako zanurzenie w Misterium Paschalnym uzdalnia do życia i postępowania na wzór Chrystusa – w posłuszeństwie i zaufaniu Ojcu; chrzest przynosi uwolnienie z grzechów (w kontekście tej niedzieli mowa jest szczególnie o grzechu pierworodnym); w sakramencie chrztu Bóg udziela człowiekowi cnót wiary, nadziei i miłości (por. modlitwa po Komunii), które uzdalniają do życia w komunii z Trójjedynym. Dobrze, gdyby homilista wyjaśnił i pogłębił teologicznie jeden z aspektów otrzymanej łaski.

Rozpoznanie misterium Chrystusa obecnego w obrzędach liturgicznych

W celu bardziej wyraźnego powiązania kerygmatu czytań mszalnych z sakramentem chrztu świętego warto w tę niedzielę odwołać się do znaków i obrzędów chrzcielnych, np. modlitwy z egzorcyzmem czy włożenia ręki z formułą: „Niech cię broni moc Chrystusa Zbawiciela, który żyje i króluje na wieki wieków”. Homilia w wielkopostne niedziele cyklu A nie może stać się konferencją czy wykładem na temat chrztu. Zawsze chodzi o przepowiadanie żywego orędzia zbawczego, ukierunkowanego liturgicznie i egzystencjalnie. W dalszej części homilii istotne będzie ukazanie misterium Chrystusa jako uobecniającego się w celebracji liturgicznej. W tę niedzielę celebrans mógłby zrobić to w następujący sposób: jako Kościół jesteśmy teraz na Eucharystii, pod krzyżem Chrystusa. Tutaj stajemy się świadkami tego, jak „nowy Adam” miażdży starodawnego węża. Dzisiaj Pan chce na nowo włączyć nas w swoje zwycięstwo, które zapoczątkował na chrzcie świętym. Jezus chce, byśmy dzisiaj zerwali i skosztowali owocu z drzewa życia – Jego krzyża. W ten sposób

zostaniemy na nowo przyobleczeni w Jego szatę – szatę posłusznego Syna. W celebracji paschalnej wzywajmy Chrystusa, a On nas wysłucha. Doświadczymy zwycięstwa nad demonami (por. antyfony na wejście), byśmy mogli prowadzić święte życie (por. kolekta). Ponadto aktualność misterium można ukazać przez odwołanie się do następujących znaków i obrzędów liturgicznych: krzyża, znajdującego się w bliskości ołtarza, dwóch ostatnich prośb modlitwy „Ojcze nasz” czy akłamacji „Amen” jako znaku włączenia wiernych w akt posłuszeństwa i zaufania Bogu.

Wskazanie na życie Kościoła uświęconego w Eucharystii

Warto, by homilista podkreślił, jak bardzo kerygmat czytań tej niedzieli wchodzi w twórczy dialog z egzystencją człowieka, m.in. odpowiadając na doświadczenie niemocy wobec grzechu, kruchości w codziennej walce z pokusami szatana i własną pożądlivością, nieumiejętności posłuszeństwa Bogu i zaufania Mu ponad wszystko, pokusy samowystarczalności. Z otrzymanej na chrzcie łaski wypływa dla wspólnoty Kościoła zobowiązanie, które wyraża się w naśladowaniu Chrystusa jako „nowego Adama”. Ochrzczeni muszą być świadomi, że wiara pociąga za sobą konieczność walki „z władcami tego świata pogrążonego w ciemnościach” (Ef 6, 12). Łaska chrztu nie uwalnia przecież człowieka od doświadczania pokus, ponieważ diabeł wciąż kusi do buntowania się przeciwko Stwórcy. Chrześcijanie są wezwani, by odrzucać grzech i wszystko to, co do niego prowadzi. Na wzór Chrystusa mają wyrzekać się szatana i odrzucić pokusę dialogu z nim (w tym kontekście można odwołać się do chrzcielnego obrzędu wyrzeczenia się zła, grzechu i szatana). Życie na podobieństwo „nowego Adama” to życie w komunii z Ojcem, w bezgranicznym zaufaniu Jemu, z którego wynika posłuszeństwo aż po krzyż. W zachowaniu Ducha czujności i rozeznania pomaga Kościołowi wyjście na pustynię i modlitwa.

KS. REMIGIUSZ MALEWICZ

II niedziela Wielkiego Postu

PRZEZ „TRUDY I PRZECIWNOCI” DO CHWAŁY – PASCHALNA DROGA OCHRZCZONYCH

Wyjaśnienie tekstów świętych – odsłonięcie obchodzonego misterium

Kerygmat tekstów świętych wskazuje na Jezusa Chrystusa jako wzór całkowitego podporządkowania swego życia woli Ojca. Jezus, podobnie jak Abraham, opuścił „ziemię własnych zabezpieczeń” (pierwsze czytanie) i podjął drogę krzyża. Scena Przemienienia ukazuje, że owa trudna i wymagająca droga doprowadziła Go do chwały (zmartwychwstania). Głos Ojca rozlegający się na Taborze wskazuje, że uczeń Jezusa wezwany jest do słuchania Mistrza. Nie chodzi tu o proste nastawianie ucha, ale o otwarcie serca na słowo i wprowadzanie go w życie. W konkretnie oznacza to naśladowanie paschalnej drogi Mistrza. Chrześcijanin ma zatem wziąć udział w trudach i przeciwnościach (drugie czytanie), aby doświadczyć przemienienia i chwały (Ewangelia). Czytana narracja o przemienieniu Chrystusa ukazuje chrzest święty jako prawdziwy cud przemienienia chrześcijan: „Druga niedziela ma nam przypomnieć, że chwałę promieniującą z ciała Jezusa chce On dzielić ze wszystkimi, którzy zostali ochrzczeni w Jego śmierci i zmartwychwstaniu” (DH 67). Wskazują na to obrzędy chrzcielne, na przykład biała szata nawiązująca do szaty Jezusa z Góry Przemienienia. W świetle tekstów świętych można spojrzeć na tę łaskę w trzech aspektach. Po pierwsze, chrzest dokonuje przemienienia człowieka, ponieważ wprowadza go w Misterium Paschalne. To tam wierzący zostaje „pogrzebany” razem z Chrystusem i razem z Nim zmartwychwstaje do nowego życia. Dla neofity jest to zarazem łaska „nowego stworzenia”. Po drugie, sakrament chrztu świętego jest darem Bożego dziecięctwa. Jako owoc chrzcielnego przemienienia Bóg objawia wierzącym, że w Jezusie stali się Jego umiłowanymi dziećmi. Po trzecie, sakrament ten udziela wierzącym niezachwianej nadziei na udział w przyszłej chwale Chrystusa.

Rozpoznanie misterium Chrystusa obecnego w obrzędach liturgicznych

To, co trzej wybrani uczniowie usłyszeli i ujrzeli w trakcie Przemienienia, zbiega się dokładnie z wydarzeniem tej liturgii, w którym otrzymamy Ciało i Krew Pana (por. DH 68). Można ukazać to w następujący sposób: jako

wspólnota Kościoła mamy udział w chwale Chrystusa. Teraz, na Eucharystii, Pan umacnia w nas tę łaskę. Jako przemienieni przez Pana na chrzcie w tej godzinie Paschy weszliśmy na świętą górę, by jednoczyć się z liturgią niebieską i uczestniczyć w życiu samego Boga. Podobnie jak wybrani uczniowie stali się świadkami chwały Chrystusa, tak teraz my uczestniczymy w tej chwale. Jak oni usłyszeli głos z nieba, tak do nas Pan dziś kieruje swoje słowo. Jak oni wpatrywali się w chwalebne, jaśniejące oblicze Jezusa, tak za chwilę my ujrzemy Jego przemienione oblicze – gdy kapłan uniesie nad naszymi głowami białą Hostię. Pan, który za nas umiera i zmartwychwstaje, chce nas dzisiaj pokrzepić, abyśmy schodząc z tej góry Eucharystii, mieli siłę do podejmowania paschalnej drogi, „pielgrzymując na ziemi”. W tę niedzielę homilista mógłby nawiązać również do obrzędu *signatio*, który jest częścią chrześcijańskiego wtajemniczenia dorosłych. Polega on na naznaczeniu krzyżem czoła i narządów zmysłów. Obrzęd ten wskazuje, że wiara człowieka jest wiarą paschalną – całe nasze życie ma być „naznaczone” krzyżem Zbawiciela, by we wszystkim upodobnić się do Niego.

Wskazanie na życie Kościoła uświęconego w Eucharystii: II niedziela wielkopostnego itinerarium chrzcielnego oświetla różne życiowe doświadczenia członków Kościoła. Są to m.in.: tęsknota człowieka za świętością i chwałą, niemoc wobec własnych słabości, tęsknota za akceptacją i rozumieniem siebie jako umiłowanego syna, niezrozumienie logiki krzyża. Z przyjętą łaską wiążą się zobowiązania. Wierzący mają się troszczyć, by zachować godność dzieci Bożych, nieskalaną aż po życie wieczne. Chodzi tu zatem o powołanie do świętości, czyli upodobnienie do obrazu Syna – Jezusa Chrystusa. W rzeczywistości realizuje się to w naśladowaniu Jego paschalnej drogi. „Świętość, jaką Bóg obdarza swój Kościół, przychodzi przez upokorzenie Jego Syna: to właśnie jest droga” (*Gaudete et exsultate*, nr 118). Kościół (jak Abraham i Jezus) ma słuchać słowa Bożego, ufać Bożym obietnicom i być posłusznym w wierze. Postawy te prowadzą wierzących do nawrócenia się na Ewangelię. Jest to droga krzyża, gdyż związana jest z trudem i cierpieniem – porzuceniem „ziemskich zabezpieczeń” i dawnego stylu życia. Celem tej drogi jest jednak doświadczenie chwały – „czystość duszy” i oglądanie Boga. Wtedy to Kościół osiągnie swoje wypełnienie w chwale nieba (por. KK 48).

KS. REMIGIUSZ MALEWICZ

III niedziela Wielkiego Postu

CHRYSTUS SKAŁĄ DAJĄCĄ WSPÓLNOCIE KOŚCIOŁA „WODĘ ŻYWA” – DAR DUCHA ŚWIĘTEGO

Wyjaśnienie tekstów świętych – odsłonięcie obchodzonego misterium

Kerygmat czytać oddać można następującymi słowami: Jezus Chrystus jest Skałą, z której wypływa „woda żywa”. Brak tej „wody” to doświadczanie duchowej pustki i śmierci (pierwsze czytanie). Tą „wodą” jest Duch Święty, który niczym życiodajna rzeka wytryska z Jego otwartego Serca – przebitego na krzyżu włócznią żołnierza. Rozlewa On w sercu człowieka miłość Bożą. Obdarowani Nim wierni nie muszą odtąd wątpić w Bożą obecność, nie muszą wystawiać Boga na próbę (jak Izraelici na pustyni). Żyją oni pewną nadzieją „chwały dzieci Bożych” (drugie czytanie) i mogą iść przez pustynię życia w stronę Ziemi Obiecanej, nie lękając się o siebie. W kontekście drogi chrzcielnej liturgia zaprasza wspólnotę Kościoła do odnowienia łaski chrztu – obdarowania Duchem Świętym. Chrzest rzeczywiście uczynił z człowieka „świątynię Ducha Świętego” (KKK 1265). Łaskę „rozpalenia ogniem Bożej miłości” (por. prefacja mszalna) liturgia ukazuje w kilku aspektach: dar Ducha Świętego urzeczywistnia pojednanie człowieka z Bogiem – jest przejściem ze stanu grzechu do stanu sprawiedliwości mocą Paschy Chrystusa; Duch Święty „rozlewa miłość Bożą w naszych sercach”; jest On „wodą żywą” na „wyschniętą glebę” serca, dającą doświadczenie spełnienia najgłębszych tęsknot i pragnień; Duch Święty wprowadza w życie Trójcy Świętej, dzięki której człowiek nie żyje w pustce i lęku o siebie, ale doświadcza bliskości Boga.

Rozpoznanie misterium Chrystusa obecnego w obrzędach liturgicznych

Misterium Chrystusa odsłonięte na podstawie tekstów świętych uobecnia się w sprawowanej celebracji, która jednocześnie jest momentem odnowienia łaski chrztu świętego. Homilista mógłby wskazać na to w następujących słowach: W tej świętej godzinie Paschy przyszliśmy na Eucharystię, podobnie jak spragniona Samarytanka przyszła do studni o „szóstej godzinie”. Naszą prawdziwą Studnią i Skałą jest Jezus Chrystus. Z tej Skały wypływa dziś dla nas „woda żywa” – Duch Święty. To życiodajna rzeka wytryskająca z Jego przebitego Serca. Idąc za intuicją św. Ambrożego, można także wskazać

na ołtarz jako prawdziwą skałę: „Kapłan słowem Bożym dotyka skały. Wypływa z niej woda, a lud Boży pije. Gdy kapłan dotyka kielicha, wówczas wypełnia się on obficie wodą wytryskującą ku żywotowi wiecznemu. Wypija ją lud, który doszedł do łaski Bożej”. W ten sposób wierni mogą rzeczywiście odnowić w sobie dar chrztu jako „zanurzenie” w „imię”, czyli w życie Trójjedynego Boga, na co wyraźnie wskazuje formuła chrzcielna: „N., ja ciebie chrzczę w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego”.

Wskazanie na życie Kościoła uświęconego w Eucharystii

Homilia, która ma interpretować ludzkie życie, mogłaby dotknąć następujących problemów słuchacza: doświadczenia grzechu burzącego pokój z Bogiem; tęsknoty serca za szczęściem, prawdą, dobrem, miłością; doświadczenia lęku spowodowanego oddaleniem od Boga; pragnienia życia w bliskości Boga. Warto, by homilista podkreślił, że założony przez Chrystusa Kościół odpowiada na te problemy i tęsknoty, gdyż „komunia ludzi z Bogiem w Kościele przez miłość jest celem, do którego dąży to wszystko, co jest w nim środkiem sakramentalnym” (KKK 773). Odnowione w Eucharystii łaski chrzcielne wiążą się również z zobowiązaniem wspólnoty Kościoła, które można streścić w wezwaniu: „Zachowajcie pokój z Bogiem” (drugie czytanie). Kościół, żyjąc w bliskości Boga, nie powinien powielać grzechów Izraela, którymi były zwątpienie w Bożą obecność i wystawianie Boga na próbę. W doświadczeniu grzechu i upadku wierzący ma otwierać swoje serce na Boże przebaczenie, a do tego potrzebna jest postawa „pokornego przyznawania się do przewinień” (kolekta). Przeciwnością tej postawy jest zatwardziałe serce, które oznacza zamknięcie się na Ducha Świętego i odrzucenie daru Bożej miłości. Przed taką postawą przestrzega liturgia tej niedzieli: „Niech nie twardnieją wasze serca” (Ps 95,8). Właściwą postawą Kościoła jest również stałe pragnienie Ducha i otwieranie się na Niego przez wiarę: „Daj mi tej wody” (J 4,15). Jak Samarytanka i Samarytanie odwrócili się od obcych bożków, którzy nie dawali życia, tak samo mają czynić chrześcijanie – odrzucić bożków, gdyż tylko w Bogu żywym jest spełnienie najgłębszych ludzkich pragnień. Kościół podejmuje również uczynki pokutne, gdyż są one „lekarstwem na grzechy” (kolekta). Bóg wzywa ochrzczonych, by obdarowani Duchem Świętym prowadzili życie z wiary, które objawia się w miłości.

KS. REMIGIUSZ MALEWICZ

IV niedziela Wielkiego Postu

DAR CHRZCIELNEGO OŚWIECENIA UZDALNIAJĄCY WSPÓLNOTĘ KOŚCIOŁA DO ŻYCIA JAK „DZIECI ŚWIATŁOŚCI”

Wyjaśnienie tekstów świętych – odsłonięcie obchodzonego misterium

Teksty święte kolejnej niedzieli wielkopostnej ukazują Jezusa Chrystusa – prawdziwą Światłość, która przeprowadziła ludzkość z ciemności do światła. Paschalna interpretacja Ewangelii o uzdrowieniu niewidomego, jak i pozostałych czytań, pozwala spojrzeć na Jezusa, który na krzyżu wziął wszelkie ciemności świata (grzechu, oddalenia od Boga, nieznamości Go). W zmartwychwstaniu zaś Pan pokonał ciemność i sprawił, że noc jak dzień zajaśniała. Przez Jego misterium paschalne każdy wierzący może doświadczyć oświecenia – przejścia z ciemności do światła (Ewangelia), by odtąd żyć jak „syn światłości” (drugie czytanie). Ochrzczony przez obmycie w „wodach spokojnych” (psalm) staje się „światłością w Panu” – zostaje uwolniony ze „ślepoty niewiary” i staje się „widzącym”. Idąc za Jezusem i słuchając Jego słowa, ma światło życia, otrzymuje „Boże widzenie”, jest „opanowany przez Bożego Ducha”, idzie „po właściwych ścieżkach” (pierwsze czytanie, psalm). W perspektywie odsłoniętego misterium chrzest jest oświeceniem, czyniąc wierzącego nowym człowiekiem: „Ochrzczony, otrzymawszy w chrzcie Słowo, «światłość prawdziwą, która oświeca każdego człowieka», «po oświeceniu» staje się «synem światłości» i samą «światłością»” (KKK 1216). Łaska oświecenia ukazana w liturgii tej niedzieli to: uwolnienie z ciemności grzechu i wprowadzenie w Bożą światłość (drugie czytanie); zjednoczenie z Jezusem Chrystusem jako źródłem prawdziwego oświecenia; nadprzyrodzony dar wiary, dzięki któremu wierzący mają dostęp do Bożego światła. Wymownym znakiem podkreślającym ten dar jest chrzcielny obrzęd wręczenia zapalanej świecy, co ponadto „uwydatnia doniosłość współdziałania Kościoła i rodziny w przekazywaniu wiary” (*Lumen fidei*, nr 43).

Rozpoznanie misterium Chrystusa obecnego w obrzędach liturgicznych

Wskazując na uobecnienie misterium Chrystusa w celebracji, homilista mógłby posłużyć się słowami: „Jesteś teraz na Eucharystii, w której nasz Pan Jezus Chrystus bierze na siebie ciemności twojego grzechu, oddalenia od

Boga, niewiary. On przez swoją Paschę odnawia w tobie światłość, którą obdarzył cię już w momencie chrztu świętego. Chrystus, podobnie jak niewidomemu od urodzenia, również tobie chce dzisiaj otworzyć wewnętrzne oczy. Jak Dawida, tak również ciebie na nowo namaści olejkami – swoim Duchem. Złóż na ołtarzu swoją duchową ślepotę, by Pan cię odnowił, pomógł porzucić „bezowocne uczynki ciemności”. Jak niewidomy zanurzył się w Siloam, tak teraz ty możesz przez żywą wiarę cały zanurzyć się w Panu. On udzieli ci prawdziwego światła – Bożego życia”. Warto podkreślić w homilii również sam moment przyjęcia Komunii Świętej, gdyż „przyjmowanie w Komunii Świętej Ciała Chrystusa Zmartwychwstałego, «ożywionego i ożywiającego Duchem Świętym», podtrzymuje, pogłębia i odnawia życie łaski otrzymane na chrzcie” (KKK 1392). Homilista mógłby wyjaśnić ponadto symbolikę światła w celebracji, a także wskazać na ważne „komponenty” oświecenia, czyli słuchanie słowa Bożego w liturgii oraz wyznanie wiary, które po nim następuje. Elementy te są wyraźnie obecne w ewangelicznym wydarzeniu „oświecenia”, którego doświadczył niewidomy od urodzenia.

Wskazanie na życie Kościoła uświęconego w Eucharystii

Słowo Boże tej niedzieli oświeca doświadczenia życiowe słuchacza: ciemności zła, grzechu, oddalenia od Boga, nieumiejętność postępowania według woli Pana, problemy w wierze. Głoszący słowo ma pokazać, jak Chrystus dokonuje „oświecenia” człowieka i że blask Chrystusa jaśnieje na obliczu Kościoła (por. KK 1). Chrzcielne oświecenie uzdalnia i zobowiązuje wspólnotę Kościoła do konkretnych postaw, które można streścić w słowach: „Postępujcie jak dzieci światłości”. Realizowanie tego zadania jest możliwe dzięki trwaniu w Chrystusie. Tylko ten, kto „jest w Panu”, czyli podtrzymuje udzieloną łaskę wiary, może „dobrze widzieć” i „postępować jak syn światłości”. Wiara jednak, jak czytamy w *Lumen fidei*, „nie jest tylko indywidualnym wyborem dokonującym się we wnętrzu wierzącego (...). Ze swej natury otwiera się ona na «my», wydarza się zawsze we wspólnocie Kościoła” (nr 35). Takie trwanie w Chrystusie w Kościele umożliwia również rozeznawanie, czyli „badanie, co jest miłe Panu” (por. Ef 5,10). Chrześcijanin ma mieć bowiem te same dążenia, które były w Chrystusie (por. Flp 2,15). Realizowanie chrzcielnego zobowiązania jest możliwe również dzięki słuchaniu Bożego słowa. Ono bowiem rodzi wiarę i oświeca ludzkie życie: myśli, decyzje, pragnienia, czyny. Ciągłym za-

daniem ochrzczonego jest „odrzuć bezowocnych uczynków ciemności”, by wydawać owoce „prawości, sprawiedliwości i prawdy” (Ef 5,9).

KS. REMIGIUSZ MALEWICZ

V niedziela Wielkiego Postu

CHRYSTUS WYDOBYWA NAS Z GROBU GRZECHU, BYŚMY ZAWSZE BYLI „ŻYWYMI CZŁONKAMI KOŚCIOŁA” (por. modlitwa po Komunii)

Wyjaśnienie tekstów świętych – odślonięcie obchodzonego misterium

Misterium V niedzieli Wielkiego Postu cyklu A można streścić następująco: Jezus Chrystus przyszedł na ziemię, by pokonać śmierć wieczną, będącą karą za grzech. On, który nie znał grzechu, wziął na siebie grzech całego świata – poszedł na krzyż i został złożony w grobie w miejsce Łazarza i wszystkich grzeszników, swych przyjaciół (Ewangelia). W zmartwychwstaniu ostatecznie podeptał śmierć – ostatniego wroga człowieka. Kto jednoczy się z Chrystusem, doświadcza przeprowadzenia ze śmierci do życia – grób jego serca zostaje otwarty, Pan pokonuje w nim grzech i śmierć i udziela mu nowego życia (pierwsze czytanie). Wierzący cieszy się odtąd życiem, którego nie zniszczy nawet fizyczna śmierć (drugie czytanie). Powyższy kerygmat tekstów świętych, odczytany w kluczu chrzcielny, trafnie określił w jednej ze swoich katechez Benedykt XVI: „W V niedzielę skupiamy uwagę na wskrzeszeniu Łazarza (por. J 11,1-45). W chrzcie przeszliśmy ze śmierci do życia i możemy podobać się Bogu, może w nas umrzeć stary człowiek, byśmy żyli Duchem Zmartwychwstałego”. Liturgia tej niedzieli ukazuje przyjętą łaskę w kilku aspektach: uwolnienie od grzechu, który jest śmiercią duchową i prowadzi do śmierci wiecznej; stanie się uczestnikiem życia wiecznego; doświadczać zmartwychwstania z Chrystusem na chrzcie, wierzący ma niezawodną nadzieję na przyszłe zmartwychwstanie ciała.

Rozpoznanie misterium Chrystusa obecnego w obrzędach liturgicznych

Homilista mógłby wskazać na aktualność sprawowanego misterium w następujących słowach: Za chwilę Pan uobecni dla nas swoją śmierć i zmartwychwstanie. On, Baranek Boży, który nie znał grzechu, wziął na siebie

grzech całego świata. Przez swoją Paschę zwyciężył grzech i śmierć. Jako ochrzczeni uczestniczymy już w Jego zwycięstwie. Doświadczając jednak grzechu i słabości, stajemy się często jak umarły Łazarz. Leżymy w grobie słabości, niemocy, grzechu. Lękając się śmierci, popadamy w egoizm. Dziś Pan przychodzi do nas, by tam, gdzie unosi się jeszcze „fetor” śmierci, przekazać woń nowego życia. On chce dotknąć się naszego grobu i powiedzieć jak do Łazarza: „Wyjdź na zewnątrz”. W naszym Panu, który jest życiem i zmartwychwstaniem, możemy doświadczyć zwycięstwa nad duchową śmiercią, możemy doświadczyć nowego życia. On nam posyła swojego Ducha, który będzie rozwiązywał nasze ręce i nogi, byśmy mieli siły do prawdziwego życia. Na łaskę przejścia ochrzczonego ze śmierci do życia wskazują „źródło chrzcielne” (chrzcielnica) oraz baptysterium. W Kościele starożytnym baptysteria budowane były najczęściej na planie ośmioboku. Przyjmujący chrzest wchodził w „ósmą dzień” – dzień zmartwychwstania Chrystusa. Baptysterium i chrzcielnica oznaczają również „łono Kościoła”. W nim wierzący rodzą się do nowego życia. W kontekście czytań mszalnych tej niedzieli należy spojrzeć na chrzcielnicę także jako na grób, gdyż w chrzcielnym obmyciu grzechy kandydata zostały pogrzebane.

Wskazanie na życie Kościoła uświęconego w Eucharystii

Orędzie zbawcze tej niedzieli odpowiada na ludzkie pytania i problemy, m.in. doświadczenie duchowej śmierci poprzez trwanie w grzechu, lęk przed śmiercią, egoizm spowodowany niewolą śmierci, pragnienie życia wiecznego. Zobowiązania moralne wynikające z otrzymanej łaski można streścić w słowach wziętych z modlitwy po Komunii: „Być zawsze żywym członkiem Kościoła”. Zadanie to realizuje się wtedy, gdy ochrzczonego postępuje według Ducha zmartwychwstałego Pana i trwa w nowym życiu otrzymanym na chrzcie świętym. Chodzi tu również o rozwijanie żywej wiary i trwanie w więzi z Jezusem, zgodnie z Jego zapewnieniem: „Kto wierzy we Mnie, ma życie wieczne” (por. J 11,25). Ochrzczeni są wezwani, by w mocy Ducha Świętego ciągle powstawać ze śmierci do życia. Chodzi o codzienne umieranie dla grzechu, zwlekanie starego człowieka z jego martwymi uczynkami. Wezwanie do „bycia żywym członkiem Kościoła” urzeczywistnia się szczególnie w naśladowaniu miłości Chrystusa (por. kolekta). Wówczas człowiek może doświadczyć „rozwiązania rąk i nóg”, by pokonywać egoizm i pychę, które są

korzeniem każdego grzechu. Wiara bowiem „pozbawiona nadziei i miłości nie jednoczy wiernego w sposób pełny z Chrystusem i nie czyni go żywym członkiem Jego Ciała” (KKK 1815).

KS. REMIGIUSZ MALEWICZ

Niedziela Palmowa, czyli Męki Pańskiej

**„OGOŁOCIŁ SAMEGO SIEBIE, PRZYJĄWSZY POSTAĆ SŁUGI”
– DROGA JEZUSA DROGĄ KOŚCIOŁA**

Wyjaśnienie tekstów świętych – odsłonięcie obchodzonego misterium

Misterium Niedzieli Palmowej odsłania przed wspólnotą Kościoła potęgę Bożej miłości. W śmierci krzyżowej Chrystusa, która należała do najokrutniejszych śmierci, Bóg pochylił się nad dramatem ludzkiego grzechu i pokazał, jak bardzo kocha człowieka. Nawet gdy drży i upada to, co jest symbolem bezpieczeństwa (tak jak drżenie ziemi i pęknięcie skał towarzyszyły śmierci Jezusa), krzyż Chrystusa góruje nad wszystkim: „Bo góry mogą ustąpić i pagórki się zachwiać, ale miłość moja nie odstąpi od ciebie i nie zachwieje się moje przymierze pokoju, mówi Pan, który ma litość nad tobą” (Iz 54,10). Ta fizyczna śmierć Jezusa była wyrazem Jego wewnętrznego, całkowitego posłuszeństwa Ojcu (por. pierwsze i drugie czytanie). Właśnie przez to posłuszeństwo pokonał On grzech, śmierć i szatana. Zaufanie Ojcu uczyniło Go wytrwałym w cierpieniu nawet wtedy, gdy został pozbawiony jakiegokolwiek wsparcia i gdy wisząc na krzyżu, toczył ostatnią walkę (m.in. gdy był kuszony do zejścia z krzyża). Ta droga poniżenia Chrystusa jest jednocześnie Jego wywyższeniem i wywyższeniem każdego ochrzczonego.

Rozpoznanie misterium Chrystusa obecnego w obrzędach liturgicznych

Jak wskazuje Dyrektorium, „w celebracjach liturgicznych nadchodzącego tygodnia nie wspominamy po prostu tego, co zrobił Jezus, lecz zanurzamy się w samą tajemnicę paschalną, umierając i powstając wraz z Chrystusem” (DH 77). Homilista, mając to na uwadze, powinien podkreślać, że Eucharystia jest właśnie takim „zanurzeniem” w krzyżu Chrystusa i „picciem” z otwartego Serca Zbawiciela. Dzięki uczestnictwu w liturgii coraz bardziej wypełnia się

cel Wielkiego Postu, gdy ochrzczeni podejmowali wysiłki, „by porzucić starego człowieka, który jest w nas, i przyoblec się w Chrystusa, ażebyśmy odnowieni doszli do Paschy i mogli powiedzieć ze św. Pawłem: «Teraz zaś już nie ja żyję, lecz żyje we mnie Chrystus» (Ga 2,20)” (Benedykt XVI). Chodzi o przyjmowanie „życia Chrystusa” – przyjęcie Jego Ducha, Jego myśli, Jego dążeń i upodobnienie do Niego we wszystkim, a szczególnie w posłuszeństwie Bogu. „W Adamie staliśmy się suchym drzewem, a dzięki łasce Chrystusa zaczęliśmy jak owocujące drzewa wypuszczać młode, żywe pędy” (św. Ambroży).

Wskazanie na życie Kościoła uświęconego w Eucharystii

„Kościół narodził się z całkowitego daru Chrystusa dla naszego zbawienia, uprzedzonego w ustanowieniu Eucharystii i zrealizowanego na krzyżu” (KKK 766). Misterium Kościoła jest zatem owocem krzyża. Bogactwo tekstów biblijnych, a szczególnie opis męki Pańskiej dostarcza homiliście wiele inspiracji do ukazania nowego sposobu życia członków Kościoła, którzy zostali przemienieni przez Misterium Paschalne Chrystusa. Wierzący mają przede wszystkim „aktualizować” w sobie śmierć Pana: „Nosimy nieustannie w ciele naszym konanie Jezusa, aby życie Jezusa objawiło się w naszym ciele” (2 Kor 4,10). To „nieustanne konanie” jest drogą do zmartwychwstania i chwały: „Droga do doskonałości wiedzie przez krzyż. Nie ma świętości bez wyrzeczenia i bez walki duchowej. Postęp duchowy zakłada ascezę i umartwienie, które prowadzą stopniowo do życia w pokoju i radości błogosławieństw: «Ten, kto wspina się, nie przestaje zaczynać ciągle od początku, a tym początkom nie ma końca. Nigdy ten, kto się wspina, nie przestaje pragnąć tego, co już zna»” (KKK 2015). I tak pokora Jezusa leczy naszą pychę; Jego uniżenie uzdrawia nas z wyniosłości; Jego posłuszeństwo przewycięża nasze nieposłuszeństwo; Jego oddanie bez reszty leczy nas z egoizmu; Jego wierność uzdrawia nas z niewierności.

KS. REMIGIUSZ MALEWICZ

TRIDUUM PASCHALNE

Święte Triduum Męki i Zmartwychwstania Pańskiego jest szczytem całego roku liturgicznego. W celebracji liturgicznej wspominamy misterium paschalne, przez które Chrystus dokonał dzieła odkupienia ludzi i doskonałego uwielbienia Ojca: umierając, zwyciężył naszą śmierć, i zmartwychwstając, przywrócił nam życie (por. KL 5). W tych dniach przez sprawowanie tego misterium w znakach liturgicznych i sakramentalnych Kościoł jednoczy się wewnętrznie z Chrystusem i mocą Ducha przeżywa to, co On przeżył. Celebracja Triduum Paschalnego stanowi także najbardziej istotny etap duchowej drogi członków Kościoła, którzy są wezwani do tego, aby dzień po dniu stawać się prawdziwymi uczniami Chrystusa. Celem propozycji przepowiadania na te święte dni jest wprowadzanie w sedno misterium paschalnego i pomoc w odtworzeniu go we własnym życiu.

Msza Wieczery Pańskiej w Wielki Czwartek

JESTEŚMY ZGROMADZENIEM NOWEGO IZRAELA,

KTÓRE ZESZŁO SIĘ O ZMIERZCHU („Dyrektorium homiletyczne”, nr 40)

Wyjaśnienie tekstów świętych – odsłonięcie obchodzonego misterium

Co roku w Wielki Czwartek, rozpoczynając Święte Triduum Paschalne, uczestnicząc we Mszy Wieczery Pańskiej, wsłuchujemy się w te same fragmenty Pisma Świętego: Księgi Wyjścia, Pierwszego Listu świętego Pawła Apostoła do Koryntian i Ewangelii według świętego Jana. Pascha żydowska opisana w pierwszym czytaniu jest zapowiedzią (antycypacją, figurą) Paschy chrześcijańskiej, uczy nowego przymierza, o której mówi druga lekcja: Jezus w czasie najświętszej wieczerzy, „tej nocy, kiedy został wydany”, ustanowił Eucharystię, nadając uczcie paschalnej nowy i ostateczny sens. On sam jest Sługą Pańskim, który swoje życie ofiaruje jako zadośćuczynienie za grzechy wielu (por. Iz 53,45); On sam jest ofiarnym Barankiem, przez którego Krew zawarte zostaje nowe i wieczne przymierze pomiędzy Bogiem i ludźmi. Wyraża to już śpiewany wcześniej refren psalmu responsoryjnego (Ps 116): „Kielich przymierza to Krew Zbawiciela”. Do tego też nawiązuje opisany w Ewangelii obrzęd umycia nóg apostołom przez Jezusa. Pan i Nauczyciel klęczący przed

Dwunastoma (a więc także przed Judaszem) jest tym samym Panem i Nauczycielem, który w konsekracji chleba i wina wyraża swoją gotowość do złożenia siebie w ofierze za nich na krzyżu następnego dnia.

Rozpoznanie misterium Chrystusa obecnego w obrzędach liturgicznych

Istota wielkoczwartkowej liturgii została zawarta w kolekcie – jako miejscowa wspólnota celebrujemy pamiątkę Najświętszej Wieczerzy, podczas której wydający się na śmierć Jednorodzony Syn Boży pozostawił Kościołowi, a więc nam, nową wiekuiastą Ofiarę i Ucztę swojej miłości. Tajemnica męki, śmierci i zmartwychwstania Chrystusa jest celebrowana w każdej Mszy Świętej. To dzięki Eucharystii żyje Kościół, bez niej by go nie było (por. Jan Paweł II, *Ecclesia de Eucharistia*, nr 1). Eucharystia jest główną i centralną racją bytu sakramentu kapłaństwa (por. EE 2). To ona buduje Kościół (por. EE 4), który dzisiaj zgromadził się o zmierzchu jako „zjednoczony z Chrystusem nowy Izrael” (Benedykt XVI, katecheza z 15.03.2006), by wypełnić przepisy wieczerzy paschalnej. Naszym „barankiem bez skazy” jest Jezus, Baranek Boży. On „pozwała się zabić, kiedy podaje nam swoje ciało i krew”, my zaś „zwilżymy nią swoje wargi i spożyjemy ciało Baranka w postaci konsekrowanego chleba” („Dyrektorium homiletyczne”, nr 40). Wypełniamy w ten sposób przykazanie Jezusa: „To czyńcie na moją pamiątkę”, wchodzimy w komunię z Jego Paschą (por. „Dyrektorium homiletyczne”, nr 42). Sprawowany dziś obrzęd umywania nóg symbolizuje odnowę duchową, jest znakiem doskonałej miłości Chrystusa, miłości, która służy, którą daje On w ofierze i nie cofa się nawet przed śmiercią.

Wskazanie na życie Kościoła uświęconego w Eucharystii

Z tak wielkiego misterium Kościół ma czerpać pełnię miłości i życia (por. kolekta), a posilając się „na doczesnej uczcie” Syna Bożego, ma zasłużyć „na pełne uczestnictwo w uczcie niebieskiej” (modlitwa po Komunii). Powinniśmy pamiętać, że centrum życia Kościoła stanowi niedzielna celebracja dnia Pańskiego i właśnie Eucharystii (por. KKK 2177), która karmi i kształtuje Kościół (Jan Paweł II, „Dies Domini”, nr 32). Posiłek ten mamy spożywać – według słów pierwszego czytania – z „przepasanyimi biodrami”, to znaczy zawsze w gotowości do służenia światu, zgodnie z przesłaniem obrzędu umycia nóg. Jeśli nie jesteśmy gotowi wprowadzać go w życie, nie ma sensu obchodzić Paschy; byłaby wtedy tylko czystym obrzędem, pozbawionym swej łaski. Podczas każ-

dej Eucharystii Jezus mówi do nas: „Nikt nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś życie swoje oddaje za przyjaciół swoich” (J 15,13). Wszyscy jesteśmy przyjaciółmi Jezusa, wszystkich nas umiłował tą samą bezgraniczną miłością. Dlatego mamy sobie z miłością wzajemnie umywać nogi, a nie bezdusznie i z wyniosłością zmywać głowy. Służba bliźniemu jest ostatecznie zawsze służbą samemu Chrystusowi.

KS. ADAM KALBARCZYK

Liturgia Męki Pańskiej w Wielki Piątek

KOŚCIÓŁ UPAMIĘTNIĄ ZBAWCZĄ ŚMIERĆ JEZUSA

Wyjaśnienie tekstów świętych – odślonięcie obchodzonego misterium

Na liturgię Wielkiego Piątku – tak jak na liturgię każdej Mszy Świętej, której zgodnie ze starożytną tradycją Kościół dziś nie sprawuje – składa się także liturgia słowa. W pierwszym czytaniu – z Księgi Izajasza – słyszymy czwartą pieśń Sługi Pańskiego zapowiadającą śmierć Chrystusa. To On jest owym „mężem boleści”, który dobrowolnie przyjął na siebie „winy wszystkich” i za nie odpokutował na krzyżu. Ta tragiczna postać ma wielkie znaczenie dla nas wszystkich, dla Izraela i narodów ziemi: śmierć Jezusa była pokornym oddaniem się w ręce Ojca (por. psalm responsoryjny), drogą światła i chwały, a nam przyniosła uzdrowienie, ratunek i życie wieczne. Jeszcze dobitniej ukazuje tę prawdę drugie czytanie z Listu do Hebrajczyków: „Chrystus stał się sprawcą zbawienia wiecznego dla wszystkich, którzy Go słuchają” (5,9). Ofiarując samego siebie Ojcu, stał się prawdziwie jedynym Kapłanem, który może się wstawiać za nami u Niego. Natomiast Ewangelia – Janowe opowiadanie o męce Pana – podkreśla pełną świadomość i dobrowolność, z jaką Jezus wydał się na śmierć za nas. Umierał na krzyżu w momencie, gdy w świątyni zabijano baranki na uczcie paschalną. To Go ukazuje jako prawdziwego Baranka Paschalnego, zabitego dla zbawienia świata.

Rozpoznanie misterium Chrystusa obecnego w obrzędach liturgicznych

Odczytanie Pasji stanowi szczyt czynności liturgicznej Wielkiego Piątku. Po niej odbywa się specjalna modlitwa powszechna, której tekst (znany

od V wieku) jako jedyny został zapisany w Mszałe Rzymskim. Jest zatem taki sam w całym Kościele. W homilii można zwrócić uwagę albo na pierwsze wezwanie i intencję modlitwy za święty Kościół Boży, o pokój, jedność i trwanie w wierze, albo też na trzecie wezwanie i modlitwę za wszystkie stany Kościoła, przy podkreśleniu roli Ducha Świętego w Kościele i ukazaniu Kościoła jako pełniącego służbę Bożą. Następująca potem adoracja krzyża jest uczczeniem przez cały Kościół zwycięskiego krzyża Chrystusa, ale przede wszystkim jest ona naszym pokornym i ufym zbliżeniem się do tronu łaski, jak też umieszczeniem w samym sercu Kościoła znaku miłości i przebaczenia. Od adoracji krzyża przechodzimy do zjednoczenia z Chrystusem w Komunii św. Można powiedzieć, że stoimy jako Kościół pod krzyżem, będąc tak jak Jan i Maryja świadkami ofiary Chrystusa, zaś w obrzędzie Komunii św. pokazujemy, że istnieje związek między ofiarą Jezusa na krzyżu a Eucharystią: „Ile razy ten chleb spożywamy i pijemy z tego kielicha, głosimy śmierć Twoją, Panie, oczekując Twego przyjścia w chwale” (aklamacja po Przeistoczeniu). Przyjmując Komunię św., jednoczymy się z Chrystusem – także i dzisiaj, gdy nie odprawiamy Mszy Świętej – oraz wyznajemy, że tylko On daje nam prawdziwe i pełne życie. Warto zauważyć, że dziś szczególnego brzmienia nabierają słowa, do których przywykliśmy: „Oto Baranek Boży, który gładzi grzechy świata”.

Wskazanie na życie Kościoła uświęconego w Eucharystii

Zaproszenie wiernych do uczczenia krzyża i ucałowania Ukrzyżowanego jest w gruncie rzeczy wezwaniem do aktu żalu za grzechy, do nawrócenia i szczerzej odnowy życia chrześcijańskiego, ale też do miłości, miłosierdzia, jedności i przebaczenia. Nasz udział w dzisiejszej liturgii powinien być naszym autentycznym uczestnictwem w męce Pana i jednocześnie naszym pełnym uczestnictwem w Jego życiu – w myśl słów św. Pawła: „Razem z Chrystusem zostałem przybity do krzyża. Teraz zaś już nie ja żyję, lecz żyje we mnie Chrystus” (Ga 2,19-20). W Nim odnajdujemy ocalenie i nadzieję na życie wieczne. Wśród różnorodnych ucisków powinniśmy zatem pamiętać, że Bóg, który „cierpiał za nas rany”, słyszy wołanie swojego ludu i nigdy nie zapomina o żadnym z cierpiących, i nie zostawi w śmierci żadnego z umarłych.

KS. ADAM KALBARCZYK

Uroczystość Zmartwychwstania Pańskiego – Wigilia Paschalna

**„ZDOBNY BLASKIEM TAKIEJ ŚWIATŁOŚCI, RADUJ SIĘ, KOŚCIELE ŚWIĘTY,
MATKO NASZA”** (orędzie wielkanocne)

Wyjaśnienie tekstów świętych – odsłonięcie obchodzonego misterium

Na tę „największą i najczcigodniejszą uroczystość ze wszystkich uroczystości” (Mszał Rzymski) Kościół podaje w liturgii słowa aż dziewięć czytań biblijnych: siedem ze Starego Testamentu, przypominających wielkie dzieła Boże dokonane w historii zbawienia, i dwa z Nowego Testamentu: Ewangelię zwiastującą zmartwychwstanie – w tym roku jest to Orędzie Wielkanocne według św. Mateusza (28,1-10) – i epistolę, czyli czytanie z apostoła (Rz 6,3-11) o chrzcie chrześcijańskim jako sakramencie zmartwychwstania Chrystusa. W pełnym zrozumieniu czytanych tej nocy tekstów starotestamentowych i odkrywaniu związków pomiędzy zawartymi w nich zapowiedziami a ich spełnieniem się w tajemnicy paschalnej Chrystusa pomagają psalmy responsoryjne następujące po każdym z czytań, a zwłaszcza modlitwy odmawiane po każdej z lekcji. „Prosto i jasno pokazują one, jak Kościół głęboko pojmuje na sposób chrystologiczny i sakramentalny teksty [...] mówiące o stworzeniu, ofierze, wyjściu, chrzcie, miłosierdziu Bożym, wiekuistym przymierzu, oczyszczeniu z grzechów, odkupieniu i życiu w Chrystusie” („Dyktarium homiletyczne”, nr 50). Dowodzą one, że Kościół czyta je w świetle Chrystusa. Wszystko to może natchnąć homilistę do podjęcia każdego z wyżej wymienionych tematów i umieszczenia go w perspektywie motta tegorocznego programu duszpasterskiego: „Wierzę w Kościół. Przybytek Boga z ludźmi”.

Rozpoznanie misterium Chrystusa obecnego w obrzędach liturgicznych

Po krótkim obrzędzie światła Kościół rozważa dzisiejszej nocy wielkie dzieła, jakich Bóg dokonał od początku dla swojego ludu, i wyraża ufność w słowo i obietnice Boże. Następnie „wraz ze swoimi nowymi członkami, odrodzonymi w chrzcie [...], zostaje zaproszony do stołu, który Pan przygotował swojemu ludowi przez swoją śmierć i zmartwychwstanie” (Mszał Rzymski). Za pośrednictwem sakramentów inicjacji celebrowanych tej nocy zostajemy zanurzeni w nurt historii zbawienia, o czym przypomina drugie czytanie

na temat chrztu. Tej nocy warto w homilii ukazać „związki między stworzeniem a nowym życiem w Chrystusie, między historycznym wyjściem z Egiptu a ostatecznym wyjściem w Jezusowej tajemnicy paschalnej, w której wszyscy wierni uczestniczą na mocy chrztu, a także między obietnicami prorockimi a ich spełnieniem we właśnie celebrowanych liturgiach” („Dyktorynium homiletyczne”, nr 49), czyli w składanej Bogu przez Kościół święty „w tę noc pełną łaski” wieczornej „ofierze uwielbienia” (Orędzie Wielkanocne). Jedną z łask wynikających dla nas z przyjęcia sakramentu chrztu jest włączenie nas w tajemnicę Chrystusa i Kościoła. Odnosząc się do sprawowanej tej nocy liturgii chrzcielnej, można w homilii przybliżyć słuchaczom tajemnicę Kościoła (np. jako naszej Matki).

Wskazanie na życie Kościoła uświęconego w Eucharystii

Pokropieni pobłogosławioną wodą na pamiątkę naszego chrztu powinniśmy starać się z pomocą łaski Bożej być „wierni Duchowi, którego otrzymaliśmy” (Mszał Rzymski). Zaś odnowienie przyrzeczeń chrzcielnych winno nas przynaglać do ich wypełnienia: do wyrzeczenia się złego ducha i jego spraw, jak też do służenia Bogu „w świętym Kościele katolickim” (Mszał Rzymski). Każdy z nas powinien sobie dziś postawić pytanie: Czy wierzę w święty Kościół powszechny? Posileni wielkanocnym sakramentem winniśmy otworzyć się na Ducha Bożej miłości i mocą udzielonej nam dobroci gorliwie przyczyniać się do budowania jedności w Kościele (por. modlitwa po Komunii). To, czy Kościół na tym czy innym miejscu jest wspólnotą żywotną i dającą nadzieję, zależy od ludzi, którzy tworzą tę wspólnotę, czyli od nas. Każdy pojedynczy chrześcijanin odgrywa w Kościele ważną rolę, jest ważny dla Kościoła. Wszyscy bowiem „niby żywe kamienie” jesteśmy „budowani jako duchowa świątynia” (1 P 2,5), jako „przybytek Boga z ludźmi” (Ap 21,3).

KS. ADAM KALBARCZYK

Uroczystość Zmartwychwstania Pańskiego – Msza w dzień

PASCHA CHRYSYUSA PASCHĄ KOŚCIOŁA

Wyjaśnienie tekstów świętych – odsłonięcie obchodzonego misterium

Kościół wsłuchuje się dziś najpierw w słowa świadectwa św. Piotra o zmartwychwstaniu Jezusa, stanowiącego fundament naszej wiary w zmartwychwstanie i całej naszej nadziei. Dostęp do niej mamy poprzez przyjęty przez nas chrzest, w którym – jak mówi św. Paweł w drugim czytaniu (List do Kolosan) – razem z Chrystusem powstaliśmy z martwych, zostaliśmy zanurzeni w Jego śmierci i zmartwychwstanie. Dlatego powinniśmy zerwać z tym, „co na ziemi”, a zwrócić się ku temu, „co w górze, gdzie przebywa Chrystus, zasiadając po prawicy Boga”. W czytaniu do wyboru (z Pierwszego Listu do Koryntian) apostoł Paweł posługuje się innym obrazem dla wyrażenia tego samego wezwania: mamy wyrzucić „stary kwas” i stać się „nowym ciastem” chlebowym, pozbawionym (starego) zakwasu (symbol grzechu i zepsucia). Inaczej nie spotkamy się ze Zmartwychwstałym. Ewangelia mówi bowiem, że to spotkanie jest możliwe tylko wtedy, gdy tak jak Maria Magdalena, Piotr i Jan będziemy mieli serce gotowe, żeby ujrzeć i uwierzyć. Gotowość ta wymaga miłości. Serce pełne miłości instynktownie wyczuwa bliskość Pana i „rozumie” Pismo. W homilii można podkreślić, że cud życia można pojąć dopiero wtedy, gdy człowiek pozwoli się przeniknąć Temu, który jest Życiem – Chrystusowi Zmartwychwstałemu. Życie i miłość to nierozdzielny związek. Jedno rodzi drugie. Dla tego, kto kocha, śmierć jest absurdalna i nie może być końcem wszystkiego.

Rozpoznanie misterium Chrystusa obecnego w obrzędach liturgicznych

Podczas liturgii wielkanocnej my także przybywamy do grobu. Różnimy się jednak od kobiet i apostołów tym, że nie zamierzamy tam spotkać Umarłego, ale biegniemy, by przy pustym grobie wyznać wiarę w Zmartwychwstałego. Zmartwychwstanie Jezusa i zmartwychwstanie naszych ciał należą do istoty wiary. Nasze „naśladowanie” Jezusa dopełni się, gdy i my – tak jak On – obleczemy się w nowe ciała. W III Modlitwie Eucharystycznej modlimy się za zmarłego, aby „ten, który przez chrzest został włączony w śmierć

[...] Syna, miał również udział w Jego zmartwychwstaniu, gdy wskrzesi ciała zmarłych z prochu ziemi i upodobni nasze ciało, podległe zniszczeniu, do swojego ciała uwielbionego”. Osobliwością dzisiejszej liturgii jest obowiązkowa sekwencja, śpiewana lub odmawiana przed Ewangelią. Przypomina nam ona, że sprawowana liturgia Zmartwychwstania nie jest wspomnianiem przez Kościół przeszłości, lecz rzeczywistym udziałem w fakcie zmartwychwstania Chrystusa tu i teraz. „Sekwencja” znaczy tyle co „podążanie”. U uczestników liturgii wielkanocnej wyraża się ono na trzy sposoby: „Najpierw jest to postawa uwielbienia, potem wypływającej z niego głębokiej wiary («wiemy, że zmartwychwstał»), wreszcie prośba o zmiłowanie, bowiem uznanie wielkości zwycięstwa Chrystusa wierni łączyli zawsze z wołaniem o litość, przebaczenie win, darowanie zasłużonych kar” (s. M. Nowak).

Wskazanie na życie Kościoła uświęconego w Eucharystii: Chrystus zmartwychwstał nie tylko dla siebie, ale przede wszystkim dla nas. On jest pierwszym z żyjących, ale przez Niego i w Nim cały Kościół z Nim złączony jest prowadzony do królestwa życia, które On jako pierworodny spośród wielu zapoczątkował. „Misterium Paschy dotyczy nie tylko Syna Bożego, Syna Człowieczego, lecz dotyczy także synów ludzkich, którzy przez chrzest stali się w Nim synami Bożymi” (s. M. Nowak). Kościół żyje Paschą Chrystusa. Celebryje ją uroczyście nie tylko raz w roku, ale także w każdą niedzielę. „Naszą Paschę z Chrystusem przeżywamy w każdej Eucharystii, gdy przechodzimy od tego, co sami wiemy, co możemy, do tego, co pochodzi od Boga i co jest zawsze nowością, i to odmienną od tego, czego stary człowiek w nas oczekuje dla siebie. Tajemnica Eucharystii jest powierzona Kościołowi, byśmy z niej korzystali i przeżywali naszą zbawienną Paschę we wszystkich okolicznościach życia” (bp Z. Kiernikowski), a odnowieni przez Ducha Świętego „mogli zmartwychwstać do nowego życia w światłości” (kolekta).

KS. ADAM KALBARCZYK

OKRES WIELKANOCY

Okres Wielkanocy jest czasem ogłaszania i ponownego rozpoznania obecności Zmartwychwstałego we wspólnocie wierzących oraz do wzywania Ducha Świętego, który zwłaszcza w Eucharystii doprowadza członków Kościoła do duchowego zmartwychwstania. Celebracje liturgiczne poszczególnych niedziel są również okazją do pogłębienia katechezy zawartej w tekstach świętych Wigilii Paschalnej. Celem propozycji przepowiadania na ten okres liturgiczny będzie ukazanie wielkiego dzieła Ducha Świętego, który wprowadza wierzących w komunie z Ojcem i Synem oraz buduje wspólnotę Kościoła. Chodzi nam o przypomnienie, że Duch Święty udziela uczestnikom zgromadzenia liturgicznego możliwości przeżywania misterium paschalnego Chrystusa w sposób najgłębszy z możliwych. Duch Pana w celebracji eucharystycznej nieustannie odnawia w wierzącym i w całym Kościele paschalne dary radości, pokoju, miłości i jedności. W ten sposób wspólnota ochrzczonych zgromadzona wokół zmartwychwstałego Pana zostaje odnowiona przez Ducha, który jest duszą zmartwychwstania Jezusa i tych wszystkich, którzy są zjednoczeni z Nim przez wiarę. Dzięki temu Kościół staje się „światem pojednanym”, okrętem, który „żegluje pomyślnie na tym świecie, biorąc tchnienie Ducha Świętego w rozpięty żagiel krzyża Pana (KKK 845).

II niedziela Wielkanocy

WSPÓLNOTA MIEJSCEM SPOTKANIA ZMARTWYCHWSTAŁEGO

I OTRZYMANIA DARU NOWEGO ŻYCIA (por. Dz 4,32-33; J 20,22.26)

Wyjaśnienie tekstów świętych – odsłonięcie obchodzonego misterium

Teksty lekcjonarza mszalnego i tekstów eucharystycznych II niedzieli wielkanocnej, czyli Niedzieli Miłosierdzia Bożego, pozwalają wyłonić temat wspólnoty jako miejsca spotkania Zmartwychwstałego. Apostołowie dzięki temu, że trwali na modlitwie i łamaniu chleba, mogli doświadczyć spotkania ze Zmartwychwstałym. Potwierdzeniem tego jest fakt, że apostoł Tomasz, który nie tworzył z pozostałymi uczniami wspólnoty, ten, który „nie był z nimi”, nie doświadczył spotkania z żywym Jezusem. Wszystko się zmieniło, gdy do tej wspólnoty uczniów powrócił. Dzieło misterium paschalnego jest przed-

stawione jako owoc miłosierdzia Bożego. Bogu Ojcu widzącemu cierpiącego człowieka „poszerzyło się serce”, a w Synu to serce pękło. Miłość Boga do człowieka jest tak wielka, że „poruszają się Jego wnętrzności” – całym sobą współcierpi ze swoim stworzeniem, a wręcz bierze to cierpienie na siebie. Dlatego też, nawet po zmartwychwstaniu, Jezus staje przed uczniami z „pękniętym sercem”. Pojawia się również temat „nowego stworzenia”. Doświadczenie spotkania ze Zmartwychwstałym prowadzi do „śmierci starego człowieka”, a narodzin nowego – pełnego Ducha Świętego i radości, z niewiary do wiary żywej i pełnej radości, z bycia niewolnikiem grzechu do bycia dzieckiem Bożym. Taki obraz Kościoła przedstawia pierwsze czytanie. Liturgia, zwłaszcza teksty eucharystyczne, ukazuje chrzest jako źródło przeobstwienia, nowych narodzin w wolności i chwale dzieci Bożych. Wspólnota apostołów to wspólnota życia, oparta na miłości, która jest traceniem tego życia dla bliźniego i dla Boga. Po śmierci następuje życie. To odwrócenie porządku istniejącego w naturze jest możliwe tylko i wyłącznie dzięki mocy Ducha Świętego. Dlatego też pierwszym darem Zmartwychwstałego jest dar Ducha Świętego. Tchnienie, które wydał w momencie swojej śmierci, jest tym samym tchnieniem, którym Jezus obdarza uczniów zamkniętych w Wieczerniku w dniu Jego zmartwychwstania.

Rozpoznanie misterium Chrystusa obecnego w obrzędach liturgicznych

Warto, aby homilista uświadomił uczestników Eucharystii, że uobecniają oni spotkanie, o którym mówi Ewangelia, ponieważ również „ósmego dnia” trwają we wspólnocie. Słowa „Pan z wami”, które wielokrotnie padają w trakcie Mszy Świętej, są nieustannym przypominaniem, że są wezwani do wiary. Dzięki tej wierze Jezus może nazwać ich błogosławionymi (por. J 20,29). To mocą Ducha Świętego chleb staje się Ciałem Chrystusa. Podobna przemiana może mieć miejsce w sercu uczestnika liturgii. Duch chce dać nowe życie każdemu spośród obecnych na Mszy Świętej. Uczestnictwo w misterium paschalnym Jezusa pozwala człowiekowi nie tylko na ukrzyżowanie „starego człowieka”, ale również na narodziny „nowego człowieka”. Zgodnie z tym, co mówi modlitwa po Komunii, „Eucharystia jest Wielkanocnym Sakramentem”, który pozwala kosztować owoców zmartwychwstania i jest źródłem trwania w Zmartwychwstałym. To człowiek przynosi Bogu dary, które składa na ołtarzu. To człowiek wyznaje wiarę. I to człowiek przystępuje do przy-

jęcia sakramentu chrztu świętego. Jednak pierwszorzędna rola człowieka w osiągnięciu szczęścia wiecznego jest pozorna. Bo tak naprawdę wszystko to, co robi człowiek w czasie liturgii, jest tylko odpowiedzią na to, co ofiarował Bóg. Wśród tych rozlicznych darów modlitwa nad darami podkreśla dar nowego życia i szczęścia wiecznego. Widać tutaj silny związek z drugim czytaniem, gdzie jest mowa zarówno o nowym życiu w Jezusie Chrystusie, jak również o wiecznym zbawieniu jako ostatecznym celu człowieka wierzącego. Teoretycznie kapłan modli się nad darami, które złożył Bogu człowiek. Finalnie jednak można dostrzec, że obdarowanym wcale nie jest tutaj Bóg, a uczestnik liturgii.

Wskazanie na życie Kościoła uświęconego w Eucharystii

Tylko wiara w to, że Jezus żyje, daje podstawy do życia w chrześcijańskim optymizmie. Taka postawa uwalnia od zamknięcia i przypomina, że drzwi naszych domów są nie tylko po to, aby chronić przed zagrożeniami płynącymi z zewnątrz, ale również po to, aby przez nie mogli wejść Ci, którzy chcą się z nami spotkać. Te drzwi, które być może są „zamknięte z obawy” (J 20,19) przed tym, co nieznanne, służą również do tego, aby przez nie wyjść do tych, którzy potrzebują naszej pomocy, a być może boją się albo nie potrafią o nią poprosić. Ten, kto wierzy, nie izoluje się od świata, ale wchodzi w ten świat i go uświęca, sam będąc wypełniony Duchem Uświęcicielem. „Jezus Zmartwychwstały nawiązuje z uczniami bezpośredni kontakt przez dotyk i wspólny posiłek” (KKK 645). Chrześcijanin jest wezwany, aby trwać w bliskości ze swoim Mistrzem, ale też do tego, aby Go naśladować i szukać okazji do budowania wspólnoty i bliskości z ludźmi w Jego Kościele. Wspólnota wierzących jest obrazem Boga, dlatego możemy ewangelizować najbliższych, żyjąc we wspólnocie i pobudzając innych do pytań o przyczynę naszej radości. Kościół pełen Ducha Świętego to Kościół radosny.

KS. MICHAŁ ORZOŁ SAC

III niedziela Wielkanocy

KOŚCIÓŁ SPOTYKA I ROZPOZNAJE BARANKA PASCHALNEGO NA EUCHARYSTII (por. Łk 24,30-31)

Wyjaśnienie tekstów świętych – odświeżenie obchodzonego misterium

Uczniowie uciekający z Jerozolimy rozmawiają z Jezusem, ale rozpoznają Go dopiero podczas łamania chleba. Dlatego można powiedzieć, że Ewangelia wzywa do tego, aby głównym tematem homilii uczynić Eucharystię jako miejsce spotkania z Barankiem, który pokonał śmierć. Jezus sam staje się Barankiem, który ratuje od śmierci, jak to miało miejsce w noc wyjścia z Egiptu. Skoro „zapłata za grzech jest śmierć” (Rz 6,23), to Jezus jako Baranek bierze grzech człowieka na siebie, aby wraz z Nim zginął na krzyżu. Św. Cyryl Jerozolimski w jednej ze swoich katechez mistagogicznych mówi: „Ów baranek, który na rozkaz Mojżesza został zabity, powstrzymał anioła zagłady, a Baranek Boży, który wziął na siebie grzechy świata, czyż nie uwolni od grzechów? Krew zwykłego baranka przyniosła ocalenie, czyż więc krew Jednorodzonego nie przyniesie zbawienia?” (Cyryl Jerozolimski, „Katechezy przedchrześcijańskie i mistagogiczne”). Łagodność Baranka, która wcale nie przekreśla Jego potęgi, zostaje podkreślona przez katechizm (por. KKK 608) oraz Orygenes: „Bóg, który nam się oddaje w Eucharystii, jest zarazem potężny i łagodny. Nie musimy się Go bać, a zarazem wiemy, że mogą się Go lękać wszelkie moce ciemności. Delikatny Baranek druzgoczący potęgę zła. Nie przytłacza swoją mocą, ale przychodzi w lekkim powiewie swojej dyskretnej miłości. Potrafi jednak tą miłością stawić czoła władzy grzechu i śmierci, która się w nas rozpanoszyła. Ciało tego Baranka przyjmujemy jako pokarm, aby Jego czuła i pełna mocy miłość odniosła w nas zwycięstwo” (Orygenes, „O święcie Paschy”). Śmierć Jezusa jest owocem działania ludzkiego, ale Jego zmartwychwstanie jest owocem działania Bożego. Bóg jest wierny, więc Jezus, będący w bliskości ze swoim Ojcem, nie mógł trwać w śmierci; niemożliwe było, aby ona panowała nad Nim. Nowe życie w Jezusie Chrystusie ma swoją cenę, jak podkreśla św. Piotr. Tą ceną jest przelanie drogocennej Krwi Jezusa (por. 1 P 1,18-19). Dla człowieka wierzącego ta informacja nie jest źródłem oskarżenia, ale wezwaniem do dziękczynienia – otrzymuje on bowiem

nowe życie dzięki uczestnictwu w uczcie, gdzie jedynym, ale bezcennym posiłkiem są Ciało i Krew Baranka Paschalnego – Jezusa Zmartwychwstałego.

Rozpoznanie misterium Chrystusa obecnego w obrzędach liturgicznych

Każda celebracja liturgiczna stawia w centrum Baranka Bożego. Tytuł ten pojawia się kilkakrotnie w czasie całej liturgii. Najpierw słyszymy go w doksologii „Chwała na wysokościach”. Następnie łamaniu konsekrowanego Chleba towarzyszą śpiew uczestników „Baranku Boży” oraz słowa kapłana: „Oto Baranek Boży, który gładzi grzechy świata, błogosławieni, którzy zostali wezwani na Jego ucztę”. Warto, aby homilista pamiętał, że oprócz liturgii słowa, która mówi o Baranku Paschalnym, również teksty eucharystyczne w okresie wielkanocnym odnoszą się do postaci Baranka. Na Mszy Świętej dzieje się to, czego doświadczyli uczniowie w Emaus, rozpoznając Pana. Dla uczestnika celebracji liturgicznej słowa o ofierze Jezusa – Baranka Paschalnego – oraz uczestnictwo w uczcie tegoż Baranka są przypomnieniem prawdy o Bożej obecności i opiece, zaproszeniem do udziału w przymierzu dającym wolność dziecku Bożemu oraz znakiem nadziei na kolejne Boskie interwencje w życiu.

Wskazanie na życie Kościoła uświęconego w Eucharystii

Zadaniem homilisty jest otwarcie oczu uczestnikom liturgii na Pana, który „rozmawia z nimi” i „łamie dla nich chleb”. Uczestnicy mogą niejako „przymusić” Jezusa do pozostania z nimi. To właśnie wspólnota Kościoła może przez sprawowanie Eucharystii zatrzymać Pana. Czasami Zmartwychwstały „znika nam z oczu”. Nie oznacza to jednak, że chrześcijanin otrzymuje cichą zgodę na zatrzymanie się w wędrówce wiary. Wręcz przeciwnie, po spotkaniu z Chrystusem Zmartwychwstałym jest zaproszony, aby jak dwaj uczniowie wrócić na drogę wiary i głosić świadectwo o spotkaniu z Panem (por. J 24,33-34). Dla ojców Kościoła spożywanie Jezusa-Baranka jest wezwaniem do jedności. W nawiązaniu do słów z Wj 12,46 św. Cyprian z Kartaginy stwierdza, że „także tajemnica Paschy nic innego w Księdze Wyjścia nie zawiera, jak to, by baranek, którego w figurze Chrystusa zabijają, w jednym domu był spożywany. Ciało Chrystusa i Święte Pańskie nie może być precz wyrzucone, i nie ma dla wierzących żadnego innego domu prócz jednego Kościoła (...). W domu Boga, w Kościele Chrystusa, mieszkają jednowyślni, przebywają zgodni i szczerzy”. Warto, aby homilista podkreślił, że spożywa-

nie Baranka Paschalnego jest zarówno wezwaniem do jedności, jak i jednym ze źródeł tej jedności. Bóg nie chce, aby w życiu chrześcijanina zwyciężył grzech, a wraz z nim śmierć. Dlatego jest on zaproszony, aby w ramach liturgii pozwalał umrzeć wszystkiemu, co w jego życiu prowadzi do śmierci: egoizmowi, przemocy, lękowi, niewierze, wyzyskowi, zazdrości i przewrotności (por. 1 Kor 5,8).

KS. MICHAŁ ORZOŁ SAC

IV niedziela Wielkanocy

JEZUS PASTERZ PRZEPROWADZA OWCE ZE ŚMIERCI DO ŻYCIA (por. J 10,9)

Wyjaśnienie tekstów świętych – odślonięcie obchodzonego misterium

Gdy po raz pierwszy w niedzielę wielkanocną Ewangelia nie mówi o wydarzeniach mających miejsce bezpośrednio po zmartwychwstaniu, pojawia się pewne niebezpieczeństwo. Homilista bowiem może skupić się na głoszeniu Jezusa – Dobrego Pasterza, pomijając Jego paschalny wymiar, który jednak jest wyraźnie obecny w liturgii słowa. Dlatego tak istotna jest harmonizacja wszystkich czytań. Przepowiadający musi pamiętać, że misterium paschalne jest fundamentem i treścią przepowiadania homilijnego w całym roku liturgicznym, a więc tym bardziej w okresie Wielkanocy. W czwartą niedzielę wielkanocną w cyklu A Chrystus Zmartwychwstały objawia się jako „brama owiec”. Przejście przez tę bramę prowadzi do zbawienia. Owczarnią jest Kościół. Przejście przez bramę jest uczestnictwem w śmierci i zmartwychwstaniu Chrystusa. Prowadzi to do zbawienia i odnalezienia paszy. Paszą jest Duch Święty, którego wierzący otrzymuje w chrzcie i Eucharystii. Owce mogą przez bramę wchodzić i wychodzić. Obie te czynności – wejście i wyjście – oznaczają całą aktywność owiec i symbolizują gwarancję życia i bezpieczeństwa, o ile dokonane są w związku z osobą Jezusa. O zbawieniu decyduje nie tyle kierunek działań (do wewnątrz czy na zewnątrz), ile fakt, iż jest to „wychodzenie z Jezusem – Pasterzem” lub „wchodzenie przez Jezusa – Bramę”. Ewangelista Jan łączy obraz pasterza z Barankiem Paschalnym. Baranek Boży, choć zabity, jednak „stoi” przed tronem (Ap 5,6.12) – jest więc żywy/zmartwychwstały. Homilista może pokazać związek liturgii słowa tej

niedzieli z poprzednimi. Według niektórych egzegetów bowiem chrystofanie paschalne łączy obraz Jezusa Dobrego Pasterza. Uczniowie – owce po męce rozproszyli się pełni lęku, ale Jezus – Pasterz przyprowadza zagubione owce do zagrody. Przychodzi do nich, woła po imieniu i towarzyszy im w ich drodze. Tak jest chociażby w wypadku uczniów zdążających do Emaus (Łk 24,13-33) czy też Tomasza (J 20,25).

Rozpoznanie misterium Chrystusa obecnego w obrzędach liturgicznych

Wszelkie działania Zmartwychwstałego ukazują Go jako troskliwego Pasterza, który nieustannie przypomina o Bożej obecności i opiece, zaprasza do udziału w przymierzu dającym wolność dziecku Bożemu oraz jest znakiem nadziei na kolejne Boże interwencje w życiu człowieka. To zaproszenie może być zrealizowane na liturgii przez dwie przestrzenie: słuchanie głosu Pasterza i „przechodzenie przez bramę”. W głos Pasterza uczestnicy mogą wsłuchiwać się przez całą Eucharystię, ponieważ jest ona ciągłym dialogiem Boga z człowiekiem. W sposób szczególnie jednak chrześcijanin jest zaproszony do rozpoznawania Pasterza w liturgii słowa, która wskazuje drogę, którą mają podążać owce. Przed homilistą pojawia się również zadanie ukazania uczestnictwa w Eucharystii jako „przejścia przez bramę”, a więc jako uczestnictwa w śmierci i zmartwychwstaniu Jezusa. Pełne upodobnienie do Jezusa może mieć miejsce dopiero wtedy, gdy chrześcijanin będzie miał również udział w Pasze Chrystusa. Słowa kapłana, które wypowiada tuż przed udzieleniem Komunii Świętej: „Błogosławieni, którzy zostali wezwani na Ucztę Baranka”, są uobecnieniem głosu Pasterza, który wzywa owce, aby odnalazły paszę, którą jest dar Ducha Świętego.

Wskazanie na życie Kościoła uświęconego w Eucharystii

Pierwsze i drugie czytanie zawiera w sobie wezwanie do nawrócenia. Jest ono możliwe ze względu na dar Ducha Świętego, który udziela nowego życia. Nawrócenie polega na słuchaniu głosu Pasterza i posłuszeństwie temu głosowi. Przejawia się to w odrzuceniu grzechu i wyrzeczeniu się podstępowi. Kościół, który ma być światłem dla świata, ma być wolny od nieprzebaczenia, a w obliczu cierpień ma się zdać na głos Pasterza, który bezpiecznie przeprowadzi przez ciemne doliny codzienności (por. 1 P 2,20b-22; Ps 23,4). Z Nim bowiem największy wróg nie stanowi zagrożenia. Wspólnota Kościoła nie może

być światowa, lecz Jezusowa. Docelowo chodzi o to, aby życie człowieka wierzącego było odwzorowaniem życia Jezusa, a nawet, idąc za świętym Pawłem, życie wierzącego ma być po prostu życiem Jezusa (por. Ga 2,20). Jezus – Pasterz strzeże swoich owiec przed dawnym sposobem życia (drugie czytanie), przed „przewrotnym pokoleniem” (pierwsze czytanie) oraz przed „złodziejami i rozbójnikami” (Ewangelia).

KS. MICHAŁ ORZOŁ SAC

V niedziela Wielkanocy

RELACJA Z JEZUSEM DROGĄ DO OJCA

Wyjaśnienie tekstów świętych – odświeżenie obchodzonego misterium

„Począwszy od piątej niedzieli Wielkanocy dynamika czytań przesuwają się z celebracji Zmartwychwstania Pańskiego na przygotowanie do kulminacji okresu Wielkanocy – nadejścia Ducha Świętego w Pięćdziesiątnicę” („Dyrektorium homiletyczne”, nr 55). Stąd też homilista może zwrócić uwagę, że podstawowym motywem wszystkich czytań jest temat miłości, która tworzy prawdziwą jedność między Ojcem, Synem, Duchem i wspólnotą Kościoła. W cyklu A Zmartwychwstały objawia się jako droga do Ojca, a członkowie wspólnoty Kościoła są zaproszeni do pójścia tą drogą. W swojej mowie w Wieczerniku „wyprzedza” strach uczniów i pokazuje, że lekarstwem na lęk jest synowska relacja z Bogiem. Nie jest to sentymentalne pocieszenie, ale źródło chrześcijańskiej odwagi i optymizmu. Bóg Ojciec jest ciągle dyspozycyjny dla ludzi, których uznał za swoje dzieci. Mówienie o mieszkaniu w domu Ojca jest podkreśleniem tej nienaturalnej relacji Boga ze swoim stworzeniem. Całe życie Jezusa jest objawieniem Ojca: Jego słowa i czyny, milczenie i cierpienia, sposób bycia i mówienia. „Kiedy Chrystus mówi, ludzie słuchają człowieka – Jezusa, ale to Ojciec wyraża siebie w swoim Wcielonym Słowie. Kiedy Jezus działa, najmniejsza z Jego najbardziej ludzkich reakcji – a nie tylko Jego «zadziwiające» czyny – jest odbłaskiem misterium Ojca. Nawet najmniejsze szczegóły Jego misterium ukazują «miłość Boga ku nam»” (KKK 516). Dla członka Kościoła liturgia jest więc okazją do uczestniczenia w tym objawieniu i wejścia w relację z Ojcem (KKK 1073). Każda celebracja liturgiczna ma za za-

danie prowadzić zgromadzonych ku Ojcu przez Chrystusa w Duchu Świętym. Jest ona bowiem „spotkaniem dzieci Bożych z Ojcem w Chrystusie i Duchu Świętym” (KKK 1153). Jezus żyje w tak doskonałej komunii z Ojcem, że sam staje się drogą do Ojca. Dzięki relacji, którą ma ze swoimi uczniami, otwiera się przed nimi również droga do Ojca. Przynależność do Jezusa sprawia, że przynależą oni także do Ojca. Temat ten jest podjęty w drugim czytaniu, gdzie Jezus jest ukazany jako „żywy kamień” w świątyni, w której jest zarówno twórcą, jak i budowniczym. Do tej duchowej świątyni przynależą także wszyscy wierzący w Chrystusa. W świątyni jerozolimskiej składano ofiary Bogu. Podobnie też w tej duchowej świątyni Kościoła każdy wierzący wezwany jest do ofiarowania się Ojcu, tak jak to uczynił Jezus, oraz do jedności z Nim. Tym, co łączy ze sobą kamień węgielny (Jezus) i resztę budowli (chrześcijanie), jest wiara, która jest nieustannie ponawianym wyborem Boga. Tylko szczere przyłgnięcie do Chrystusa może uczynić człowieka członkiem Kościoła.

Rozpoznanie misterium Chrystusa obecnego w obrzędach liturgicznych

Skoro człowiek stał się dzieckiem Boga, to należy mu się dziedzictwo jego niebieskiego Ojca (por. Ga 4,7; Rz 8,16nn). Liturgia jest miejscem, gdzie to ojcowskie dziedzictwo można otrzymać. Zmartwychwstanie Jezusa oczyściło relację z Bogiem, dzięki temu wierni mogą bez przeszkód nazywać Go swoim Ojcem i czerpać pełnymi garściami z Jego ojcowskiej dobroci, niczym niezasłużonej. Skoro każdy wierzący jest wezwany do tego, aby na wzór Chrystusa ofiarować się Bogu Ojcu, to ma ku temu już pierwszą okazję podczas ofiarowania w czasie Mszy Świętej. Homilista ma zadanie wskazać ten moment jako okazję do składania nie tylko prośb do Boga Ojca, ale przede wszystkim samego siebie, wraz ze swoimi lękami i obawami. Ofiarowanie to wiąże się ze zgodą na to, że to Bóg będzie decydował o mojej przyszłości. Taka zgoda nie powinna jednak prowadzić do lęku z powodu utraty kontroli nad swoim życiem, bo ta następuje w momencie oddania się w niewolę grzechu. Ofiarowanie się Ojcu natomiast daje prawdziwą wolność i pokój serca, który prowadzi do dziękczynienia, że to sam Bóg siedzi za sterami życia człowieka. Modlitwa Pańska, a zwłaszcza jej pierwsze słowa, jest okazją do tego, aby chrześcijanin zwrócił się z ufnością do swojego Ojca, stając przed Nim w wolności od wszelkiego lęku.

Wskazanie na życie Kościoła uświęconego w Eucharystii

Aby nastąpiło nawrócenie, najpierw musi nastąpić odkrycie niewiary. Dlatego wskazane jest, aby homilista stawiał pytania, które pozwolą słuchaczom dokonać wewnętrznego dialogu i dać odpowiedzi na kluczowe pytania. Jezus sam bardzo często korzystał z pytań, które miały „obudzić” słuchaczy z duchowego letargu. Ewangelie mówią o ponad 50 pytaniach, które kieruje Jezus do swoich słuchaczy. W liturgii słowa tej niedzieli pojawia się jedno z nich: „Wierzycie w Boga?”. Każdy członek wspólnoty Kościoła jest zaproszony do odpowiedzi na pytanie, czy jego wiara w Boga uwalnia go od lęku przed trudami codzienności. Bez względu na odpowiedź każdy z uczestników liturgii jest wezwany do wewnętrznego poznania Jezusa. Ten, który sprawia, że groby są puste, i jest „źródłem wszelkiej świętości” (MR 313*), dokonuje przemiany człowieka i czyni go wolnym synem Boga. Tak jak dokonuje On przemiany chleba w swoje Ciało i wina w swoją Krew, tak chce w Komunii Świętej czynić z wiernych nowych ludzi – swoje umiłowane dzieci.

KS. MICHAŁ ORZOŁ SAC

VI niedziela Wielkanocy

DUCH PRAWDY UZDALNIA DO UCZESTNICTWA

W MISTERIUM CHRYSYUSA (por. KKK 729; J 14,16)

Wyjaśnienie tekstów świętych – odsłonięcie obchodzonego misterium

Teksty liturgii słowa szóstej niedzieli wielkanocnej mają bardzo silny akcent pneumatologiczny. W każdym z czytań pojawia się Osoba Ducha Świętego, który jest ukazany jako podmiot wydarzeń paschalnych. Duch Święty jest przedstawiony jako Ten, który „powołuje” do życia umarłego Jezusa (drugie czytanie), jest udzielany przez Jezusa (Ewangelia) oraz przez posługę apostołów (pierwsze czytanie). Uczniowie w Wieczerniku podczas ostatniej wieczerzy są przerażeni nadchodzącymi wydarzeniami. Dlatego Chrystus w swojej mowie pożegnalnej tłumaczy im, jak będzie wyglądała przyszłość po Jego śmierci i zmartwychwstaniu. Zapowiada, że będzie to czas Kościoła i Ducha Świętego oraz oczekiwania na Jego powtórne przyjście. Dar Ducha Świętego Pocieszyciela ma uratować naśladowców Jezusa od bycia „sierotami”.

Jednak zadaniem Ducha Świętego nie jest tylko pocieszanie. Słowo „Paraklet”, które się tutaj pojawia na określenie Ducha, pochodzi z dziedziny sądownictwa i oznacza rzecznika, obrońcę. Paraklet staje się więc dla wierzących przewodnikiem i obrońcą, który nie pozwoli, by Kościół zginął pod naporem prześladowań i sił wrogich Chrystusowi. Jezus zaznacza, że wierzący w Niego będą Go widzieć. Będzie to widzenie duchowe, czyli wiara w Niego. Świat, który nie wierzy, nie będzie w stanie widzieć Jezusa. Miłość do Zbawiciela jest gwarancją widzenia Go, o czym zaświadcza w słowach: „Kto zaś Mnie miłuje, ten będzie umiłowany przez Ojca mego, a również Ja będę go miłował i objawię mu siebie” (J 14,21). Czas pomiędzy wydarzeniami paschalnymi a ostatecznym przyjściem Pana na końcu czasów jest ciągłą duchową walką między widzeniem (wierzeniem) a niewidzeniem (niewierzeniem) Go. Aby wierzący wyszedł z tej walki zwycięsko, Jezus obdarza go Duchem Prawdy. Drugie czytanie pokazuje, że prawdą, którą ma odsłonić Duch Prawdy, jest misterium Chrystusa. Duch nie jest biernym „lokatozem” duszy, ale jest Tym, który prowadzi uczniów Jezusa tą samą drogą, którą przeszedł ich Mistrz. Skoro Jezus został zabity na ciele, ale wskrzeszony mocą Ducha żyje na wieki, to mocą mieszkającego w nas Ducha możemy również doświadczyć przejścia z fizycznego poziomu życia do duchowego. Cierpienie dla miłości i dla wierności Ewangelii ma sens, ponieważ jest uczestnictwem w misterium paschalnym Chrystusa. W pierwszym czytaniu odkrywana jest na nowo prawda, że tam, gdzie Kościół, tam i Duch. Dlatego to właśnie przez ręce apostołów Samarytanie otrzymują dar Ducha Świętego.

Rozpoznanie misterium Chrystusa obecnego w obrzędach liturgicznych

Pragnieniem i dziełem Ducha Świętego jest to, aby uczestnicy zgromadzenia liturgicznego żyli życiem Chrystusa Zmartwychwstałego (por. KL 1091). W uczestnikach zgromadzenia liturgicznego przy pomocy Ducha Świętego ma się dokonać to, co dokonało się w Chrystusie (por. J. Ratzinger/Benedykt XVI, „Bóg Jezusa Chrystusa. Medytacje o Bogu Trójjedynym”). Jak mówi katechizm, przekształcająca moc Ducha Świętego w liturgii przyspiesza przyjście królestwa i spełnienie się misterium zbawienia. Do tego czasu Duch każdego dnia wysłuchuje epiklezy Kościoła i ożywia tych, którzy Go przyjmują, dając im zadatek wiecznego dziedzictwa (por. KKK 1107). W taki sposób każdy naśladowca Chrystusa staje się także naśladowcą Jego drogi,

którą jest misterium paschalne. Wierny uczestniczy w „śmierci grzechu”, która jest ukazana przez symbolikę łamania Hostii. Moment śmierci Jezusa jest również momentem śmierci grzechu, który obciążał człowieka. W Komunii jednak przyjmujemy Jezusa Zmartwychwstałego, który już pokonał śmierć. Wciąż jednak nosi na sobie ślady męki, aby przypominać, że cierpienie dla miłości jest drogą chrześcijanina. W celebracji liturgicznej Duch Święty Ożywiciel sprawia, że martwy chleb staje się żywym Ciałem Chrystusa, a wino staje się zbawienną Krwią Chrystusa. Jan Damasceński opisuje rolę Ducha we wcieleniu Jezusa zarówno w chleb, jak i w łono Maryi: „Pytasz, jak chleb staje się Ciałem Chrystusa, a wino Jego Krwią? Odpowiadam: Duch Święty wkracza i wypełnia to, co przerasta wszelkie słowo i wszelką myśl... Zauważ, dzieje się to przez Ducha Świętego, podobnie jak przez Ducha Świętego Chrystus przyjął ciało z Dziewicy Maryi”. Homilista powinien zaznaczyć, że zmartwychwstały Chrystus chce się wcielić w uczestnika liturgii mocą Ducha Świętego przez przyjęcie daru Eucharystii.

Wskazanie na życie Kościoła uświęconego w Eucharystii

Owoce przemiany człowieka – zrodzenia *homo paschalis* (człowieka paschalnego) – jest przemiana codzienności, która będzie odtąd opierała się na miłości w mocy Ducha Świętego. Skoro słowa św. Pawła: „Teraz już nie ja żyję, lecz żyje we mnie Chrystus” (Ga 2,20), odnoszą się do człowieka paschalnego, to staje się on sam w sobie „sakramentem Boga”, dzięki któremu ratuje swoje człowieczeństwo. W przepowiadaniu należy zatem dodać wiernym odwagi i wiary, aby podjęli współpracę z Duchem Świętym, aby dali Mu „się porwać” w konkretnie swej egzystencji. Uczestnicy zgromadzenia liturgicznego powinni współdziałać z Duchem Świętym w uśmiercaniu w sobie skłonności „starego człowieka”. (por. 1 Kor 15,31) tak, aby dokonywała się w nich zasada stopniowego duchowego wzrostu.

KS. MICHAŁ ORZOŁ SAC

Uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego

CHRYSTUS ZASIADAJĄCY „PO PRAWICY BOGA OJCA”

JEST „GŁOWĄ DLA KOŚCIOŁA, KTÓRY JEST JEGO CIAŁEM” (Ef 1,20.22)

Wyjaśnienie tekstów świętych – odsłonięcie obchodzonego misterium

W okresie od Zmartwychwstania do Wniebowstąpienia (symboliczne czterdzieści dni) Jezus przedstawiany jest jako Nauczyciel królestwa Bożego – i to królestwo pozostanie również wielkim tematem apostołskiego przepowiadania. Chrystus po swoim zmartwychwstaniu wielokrotnie ukazywał się uczniom, dawał wiele dowodów, że żyje, kazał im oczekiwać zesłania Ducha Świętego, a czterdziestego dnia na ich oczach wzniósł się do nieba z Góry Oliwnej. Dla św. Łuksza wstąpienie do nieba jest jedynie potwierdzeniem statusu, który Chrystus uzyskał w chwili zmartwychwstania, kiedy jako prawdziwy Bóg i człowiek został ukoronowany na Króla wszechświata (pierwsze czytanie). Słowa refrenu psalmu responsoryjnego: „Pan wśród radości wstępuje do nieba” bezpośrednio wiążą się z tajemnicą dnia dzisiejszego. Psalm ten to przede wszystkim piękny hymn ku czci Boga, który jako Król wszechświata rządzi także ziemskim światem. Psalmista pisze o realnym panowaniu Boga w historii ludzkości. Wniebowstąpienie Jezusa jest zapowiedzią i antycypacją Jego powtórnego przyjścia przy końcu czasów. W opisach ewangelistów wniebowstąpienie ściśle łączy się z wezwaniem go głoszenia Ewangelii. Zmartwychwstały Chrystus zwołuje uczniów, podchodzi, objawia swoją władzę, powierza posłannictwo i obiecuje swoją pomoc na zawsze. Odtąd bowiem Pan jest obecny pośród nas w swoim Kościele, który rodzi się i wzrasta na skutek słuchania i głoszenia Dobrej Nowiny. Ten, który wymaga wierności od uczniów, jest także Tym, który jako pierwszy bezwarunkowo zapewnia o swojej solidarnej obecności. Jezus jest Emmanuelem, czyli Bogiem z nami (Mt 28,16-20).

Rozpoznanie misterium Chrystusa obecnego w obrzędach liturgicznych

Wniebowstąpienie Jezusa jest triumfem człowieczeństwa, ponieważ człowieczeństwo jest na zawsze zjednoczone z Bogiem i na zawsze uświęcone w Osobie Syna Bożego (por. kolekta). Pan Jezus, Zwycięzca grzechu i śmierci, wstępując do nieba, nie porzucił człowieka w niedoli, lecz wyprzedził nas do

niebieskiej ojczyzny, aby umocnić naszą nadzieję, że również tam wejdziemy (pierwsza prefacja o wniebowstąpieniu). Chrystus, choć wstąpił do nieba, jest wciąż z nami obecny przez sakramenty (antyfona na Komunię). Zadaniem homilisty jest ukazać, że w Eucharystii Bóg pozwala nam „kosztować swoich darów” i umacnia nas w naszej wędrówce do nieba (modlitwa po Komunii).

Wskazanie na życie Kościoła uświęconego w Eucharystii

Wniebowstąpienie należy rozumieć jako początek nowej obecności Pana w Kościele. Dla uczniów oglądanie wstępowania Jezusa jest równocześnie przyjęciem zaproszenia do kontynuowania Jego posłannictwa. Ewangelista podkreślają – jakkolwiek z różnymi odcieniami – że uczniowie nie powinni się zatrzymywać na oglądaniu, lecz muszą raczej podjąć wędrówkę po drogach świata. Wpatrywanie się w niebo nie oznacza bezczynnego oczekiwania na przyjście Chrystusa. Czekanie na Jego powrót związane jest z daniem świadectwa i troskliwą miłością do braci. Rozważanie wniebowstąpienia oznacza weryfikowanie naszej misyjności. Nie chodzi tylko o odnalezienie nowych motywacji własnego powołania dzięki oświeceniu przez słowo Boże, o wykorzystanie tej okazji do odnowienia zapału do podejmowania inicjatyw i projektów duszpasterskich. Nie jest to jedynie kwestia powiedzenia sobie, że można czynić więcej, a może nawet lepiej. Przekonanie, że jesteśmy prowadzeni przez Ducha Świętego, każe postawić sobie pytanie, jaka jest dzisiaj najlepsza forma służby braciom. Dziś słowo domaga się od chrześcijan, by byli prorokami mającymi mocną i jasną świadomość Prawdy, misjonarzami zdolnymi patrzeć dalej, niż sięga przeciętne spojrzenie, ludźmi zdolnymi interpretować zdarzenia w Bożym świetle, mówić o chwale czasów ostatecznych (temat, który obecnie jest być może zanadto przemilczany). Być dziś misjonarzem oznacza, że chrześcijanin potrafi się stać uczestnikiem historii, przyjmując na siebie także polityczną odpowiedzialność w państwach i ich instytucjach.

O. ANDRZEJ MAKOWSKI CSSR

Uroczystość Zesłania Ducha Świętego

DUCH ŚWIĘTY OŻYWIA, UŚWIĘCA I BUDUJE JEDNOŚĆ KOŚCIOŁA

Wyjaśnienie tekstów świętych – odsłonięcie obchodzonego misterium

Ewangelia umieszcza zesłanie Ducha Świętego w dniu zmartwychwstania. Autor Dziejów Apostolskich przesuwając to wydarzenie na czas 50 dni po zmartwychwstaniu Jezusa. Apostołowie całą noc spędzili na wspólnej modlitwie. W ten sposób święty Łukasz podkreśla rolę modlitwy w procesie otrzymywania Ducha Świętego. Aspekt ten nie powinien ująć uwagi homiliste. Św. Jan Ewangelista przekazanie Ducha opisuje za pomocą słów „tchnął na nich”. Chrześcijanin oddycha Duchem Świętym, ale Tym, który rozpoczął proces oddychania, który najpierw na krzyżu „oddał ducha” (por. J 19,30), a potem w Wieczerniku „tchnął swego Ducha” (por. J 20,22) na swoich uczniów, jest Jezus. Jego działanie jest w pewnym sensie „naprawianiem porządku świata”. Przez grzech śmierć weszła na świat (por. Rz 5,12). Człowiek kończył życie na ziemi przez oddanie ostatniego tchnienia. Tymczasem Jezus przychodzi, aby przez swoje „ostatnie tchnienie” życie człowiekowi przywrócić. Bóg, który obdarzył Adama „tchnieniem życia”, dzięki któremu stał się „duszą żyjącą” (por. Rdz 2,7), postanawia obdarzyć uczniów „duchem ożywiającym” (por. 1 Kor 15,45). Jan Paweł II w Encyklice o Duchu Świętym w życiu Kościoła i świata *Dominum et vivificantem* już w samym jej wstępie zaznacza, że Duch Święty jest Tym, który ożywia, a tytuł Ożywiciela Kościoła czerpie z samego źródła wiary, a więc od Jezusa Chrystusa. Ten, który niegdyś „ulepił człowieka z prochu ziemi i tchnął w jego nozdrza tchnienie życia, wskutek czego stał się człowiek istotą żywą” (Rdz 2,7), zostaje zesłany na uczniów, aby nie trwali w mrokach grzechu. Motyw tchnienia życia i nowego stworzenia jest również obecny w psalmie responsoryjnym: „Gdy odbierasz im oddech, marnieją i w proch się obracają. Stwarzasz je, napełniając swym duchem, i odnawiasz oblicze ziemi” (Ps 104,29n). Świętość jest jednym z podstawowych owoców działania Ducha Świętego w człowieku. Jezus przez „tchnienie” wprowadza uczniów w nową relację z Duchem Świętym, a przyjęcie tego Daru prowadzi do nowej relacji z Mistrzem. Dostrzegalny też jest związek między Duchem, który jest „tchnięty” do wnętrza człowieka, a duchem z księgi Ezechiela, który zabiera serce kamienne i daje serce z ciała, zdolne żyć według słowa Bożego

i poznać Pana. Można więc powiedzieć, że uświęcenie polega na naprawieniu relacji między Ojcem a Jego dziećmi i wejściu w życie Boże. Kolekta wskazuje na uświęcające działanie Ducha Świętego, lekcjonarz natomiast na poszczególne dary i cuda. Ewangelia łączy dar Ducha z łaską przebaczenia grzechów. Działanie Ducha wiąże się z przemianą serca zalęknionego w serce pojednane z Bogiem i uspokojone. Pierwsze czytanie podkreśla fakt zamieszkania Ducha w człowieku, co jest w sposób symboliczny przedstawione przez „języki jakby z ognia”. Tekst ten porusza również temat jedności, która jest owocem działania Ducha. To, co zostało zburzone podczas budowy wieży Babel, zostaje odbudowane w Wieczerniku. W dniu Pięćdziesiątnicy nastąpiło zjednoczenie ludzkości, którego dokonał sam Duch Święty. Odtąd wszystkich ludzi pod słońcem będzie łączył ten sam język: język Ewangelii, język miłości. Kościół Chrystusowy ma być ponad wszystkimi podziałami, narodami, rasami i kulturami. Ma być otwarty na wszystkich i wszystkim będzie głosił to samo orędzie zbawcze, zapewniając ludzkość, że Bóg pragnie, „aby wszyscy zostali zbawieni i doszli do poznania prawdy” (1 Tm 2,4). Warto, aby homilista odwołał się do tego dzieła odbudowy jedności. Ten sam Duch, który zstąpił na uczniów, chce dokonać tego samego dzieła w sercach uczestników liturgii. W liturgii słowa jest przedstawiona mnogość charyzmatów i konkretnych owoców działania Ducha Świętego, których doświadcza człowiek ochrzczony. W tej różnorodności ważne kryterium wyboru treści homilii – ukazania konkretnego działania Ducha – stanowią mogą dla homilisty szczególne potrzeby słuchaczy, do których się zwraca (OWMR 65).

Rozpoznanie misterium Chrystusa obecnego w obrzędach liturgicznych

W niedzielę Zesłania Ducha Świętego homilista może odnieść się do słów II modlitwy eucharystycznej, w czasie której kapłan prosi Boga Ojca o dar Ducha, który ma uświęcić złożone przez człowieka dary. Polskie tłumaczenie nie oddaje w pełni poetyckiego charakteru tego tekstu, bo w oryginale łacińskim pojawiają się słowa: *Spiritus tui rore sanctifica*, które można przetłumaczyć jako prośbę, aby Duch na złożone dary spuścił rosę, która przemieni je w Ciało i Krew Pańską. Rosa kojarzy się z porankiem, nowym dniem, który budzi się do życia. Jest to więc prośba o to, aby te dary zostały tchnięte darem Bożego życia. W taki sposób homilista może ukazać jedność dzieła misterium paschalnego – „jednej godziny” Jezusa, która sprawia, że po-

ranek wielkanocny, tchnięcie Ducha na uczniów w dzień zmartwychwstania oraz moment zesłania Ducha Świętego to wydarzenia „jednej godziny” Jezusa. Katechizm bardzo wyraźnie podkreśla, że Duch Święty aktualizuje misterium Chrystusa. Dzieje się tak przez wzywaniem Parakleta w epiklezie, która jest modlitwą wstawienniczą, a w której „kapłan prosi Ojca o posłanie Ducha Uświęciciela, by składane ofiary stały się Ciałem i Krwią Chrystusa i aby wierni, przyjmując je, sami stawali się żywą ofiarą dla Boga” (KKK 1105). Działanie Ducha Bożego w liturgii nie ogranicza się tylko do przemiany darów złożonych na ołtarzu w Ciało i Krew Chrystusa. Modlitwa po Komunii podkreśla nieustanne działanie Ducha Świętego w Chrystusowym Kościele.

Wskazanie na życie Kościoła uświęconego w Eucharystii

Arcybiskup Grzegorz Ryś stwierdza: „Bóg szuka ciała. I ciągle je znajduje. W Kościele. W drugim człowieku. W każdym człowieku!” (G. Ryś, „Moc wiary”). To nieustanne „poszukiwanie ciała” prowadzi do tego, że Zmartwychwstały chce się wcielić w życie uczestnika liturgii. Zadaniem homilisty jest ukazanie, że to wcielanie się Jezusa nie jest jakimś odległym i abstrakcyjnym pojęciem. Bóg nie czeka z działaniem, ale od razu wchodzi w życie człowieka. Mocą Ducha Świętego Jezus wciela się w chleb, ale również mocą tego samego Ducha wciela się w człowieka. Uczestnik liturgii jest wezwany do odkrywania ożywczej mocy „tchnienia Bożego”. Bez tego Ducha żadne dzieło nie ma w sobie życia. Wszystko, co jest potrzebne do życia Kościoła, potrzebuje Bożego tchnienia. Człowiek jest wezwany, aby, jak wszystko inne, „święte” różniło się radykalnie od tego, co zwykłe i powszechne, a należące do tego świata. Drugie czytanie wskazuje temat człowieka wierzącego, który tworzy jedno Ciało ze Zmartwychwstałym. Jezus – „nowy człowiek” – obdarza Duchem ożywiającym i trwa dalej w sakramentach. Tam chrześcijanin może spotkać żyjącego Chrystusa. Wątek ten podkreśla również prefacja: „Aby doprowadzić do pełni misterium paschalne, zesłałeś dzisiaj Ducha Świętego na wszystkich, których uczyniłeś swoimi przybranymi dziećmi, jednocząc ich z Twoim Jednorodzonym Synem”.

KS. MICHAŁ ORZOŁ SAC

OKRES ZWYKŁY W CIĄGU ROKU

Niedzielne czytania okresu zwykłego cyku A są szczególnie zasadne, aby posłużyć do przekazania homilijnego pouczenia o Kościele. W Ewangelii Mateusza Jezus ukazany jest jako Nauczyciel głoszący królestwo Boże. W ten sposób jawi się On jako nowy Mojżesz – dawca nowego Prawa. Na kanwie tego odniesienia do Mojżesza Jezus często polemizuje z ludem Izraela, krytykując jego niewierność, partykularyzm itp. Dlatego miejsce Izraela zajmie teraz nowy Lud Boży, czyli Kościół Jezusa, wspólnota, która ma się kierować przede wszystkim kategoriami miłości. We wspólnocie tej szczególne miejsce zajmuje Dwunastu, a przede wszystkim Piotr.

Okres zwykły tego cyklu jest zatem okazją, aby przedstawić takie aspekty życia Kościoła jak: uczniostwo, misyjność, otwartość, przebaczenie, upomnienie braterskie, wiara, ufność, troska o siebie nawzajem, dzielenie się miłością, gotowość do cierpienia. W homiliach warto odnieść się do następujących celów obecnego „Programu duszpasterskiego”: „troska o recepcję soborowej wizji Kościoła wspólnotowego, otwartego i służebnego, troska o dobrą komunikację wewnątrz wspólnoty Kościoła, kreowanie przestrzeni dla dialogu i spotkania, zaangażowanie na rzecz większej jedności wewnątrz wspólnoty Kościoła, zwłaszcza na linii duchowni–świeccy oraz między chrześcijanami różnych wyznań, promowanie idei braterstwa, wzajemnej miłości i miłosierdzia wobec «maluczkich», kształtowanie postawy współodpowiedzialności za zbawienie drugiego człowieka, za rozwój Kościoła i urzeczywistnianie jego zbawczej misji w świecie”.

W tym miejscu należy także przypomnieć, że lekcjonarz tego okresu dzieli się na kilka sekcji tematycznych idących po linii Ewangelii wg św. Mateusza. Ewangelia ta zbudowana jest na kanwie pięciu mów Jezusa, które są aluzją do pięciu ksiąg Mojżesza zawierających Prawo Starego Przymierza. Tematem przewodnim tych mów jest podkreślenie innego aspektu królestwa Bożego. Mowy te (choć nie zawsze w całości) zostały wykorzystane w strukturze lekcjonarza okresu zwykłego cyklu A. Choć poszczególne sekcje lekcjonarza nie pokrywają się precyzyjnie z tymi mowami, można w nich znaleźć rozwinięcie tematyki mów Jezusa. W ten sposób strukturę tego cyklu można ukazać następująco: a) Kazanie na Górze (Mt 5-7) – mowa programowa kreśląca obraz doskonałego ucznia; Jezus ogłasza tu właśnie nadejście królestwa Bożego (niedziele IV-IX); b) mowa misyjna (Mt 10) – orędzie dotyczą-

ce głoszenia królestwa; Jezus zapowiada tu także prześladowania (niedziele X–XIV); c) zbiór przypowieści o tajemnicy królestwa Bożego (Mt 13) (niedziele XV–XVII); d) mowa eklezjalna (Mt 18), w której Jezus określa reguły, na których powinny opierać się wzajemne relacje uczniów we wspólnocie (niedziele XVIII–XXIV); e) mowa eschatologiczna (Mt 24–25) – dotycząca czasów eschatologicznych i odnosząca się do udoskonalenia królestwa Bożego (niedziele XXXI–XXXIII).

II niedziela zwykła

UŚWIĘCENI I POWOŁANI DO ŚWIĘTOŚCI W JEZUSIE CHRZYSTUSIE

(1 Kor 1,2)

Wyjaśnienie tekstów świętych – odsłonięcie obchodzonego misterium

Pierwsze czytanie (Iz 49,5-6) to fragment zaczerpnięty z drugiej spośród czterech pieśni Sługi Pańskiego, zawartych w Księdze Izajasza w rozdziałach 42, 49–50 i 52–53. Sługa Pański to tajemnicza postać, która ma cechy królewskie, prorockie, kapłańskie i jest niewinną ofiarą za grzechy świata. Pieśń ta bardzo wyraźnie rysuje postać Jezusa. Utwór szczegółowo opisuje Jego misję i naturę. Dla Boga Jego wybraniec ma być nie tylko sługą, ale i światłością – zarówno dla Izraela, jak i dla pogan. Ewangelia ukazuje scenę nad Jordanem, która jest kontynuacją chrztu Jezusa, którego wspomnienie przeżywaliśmy w zeszłą niedzielę. Jan Chrzciciel wskazuje na przychodzącego Mesjasza, do którego kieruje rzesze swoich uczniów. Nazywa Jezusa „Barankiem Bożym”, który bierze na siebie grzech świata. Jezus jest prawdziwą Paschą. On wyzwolił dzieci Boże z niewoli grzechu i śmierci. Jego krew zostanie przelana na krzyżu o godzinie, o której w świątyni zabijało się baranki paschalne.

Rozpoznanie misterium Chrystusa obecnego w obrzędach liturgicznych

Zadaniem głosiciela słowa Bożego jest przypomnieć wiernym, że Kościół żyje tajemnicą Eucharystii (*Ecclesia de Eucharistia*, nr 1). Jezus w czasie ostatniej wieczerzy powiedział: „Czyńcie to na moją pamiątkę”. Każda niedziela jest „małą Paschą”, a chrześcijanie zbierają się razem, aby ponawiać ostatnią wieczerzę Pana. W tej części homilii celebrans może uświadomić

wiernym, że słowa, które wypowiadamy podczas każdej Mszy Świętej tuż przed Komunią Świętą, są częściowo cytatem fragmentu świadectwa Jana Chrzciciela z dzisiejszej Ewangelii: „Oto Branek Boży, który gładzi grzechy świata” (J 1,29). One spełniają się „tu i teraz”, bo Chrystus jest obecny w sposób najbardziej intensywny, realnie i substancjalnie. Pozostała część – „błogosławieni, którzy zostali wezwani na Jego ucztę” – pochodzi z Apokalipsy św. Jana (19,9). Warto zwrócić uwagę na odpowiedź, którą recytują wierni, pytani o wewnętrzną postawę spotkania z Jezusem. Odpowiedź jest parafrazą wyznania setnika, który zwrócił się do Chrystusa z prośbą o uzdrowienie swego sługi: „Panie, nie trudź się, bo nie jestem godzien, abyś wszedł pod dach mój. I dlatego ja sam nie uważałem się za godnego przyjść do Ciebie. Lecz powiedz słowo, a mój sługa będzie uzdrowiony” (Łk 7,4). Homilista ma przypomnieć wiernym, że są zaproszeni na eschatologiczną ucztę Baranka, której zapowiedzią jest ucztę eucharystyczna. Poprzez sprawowanie pamiątki ofiary Chrystusa spełnia się dzieło odkupienia (modlitwa nad darami).

Wskazanie na życie Kościoła uświęconego w Eucharystii: Głosiciel słowa Bożego w tej części może wytłumaczyć cel misji Syna Bożego i Ducha Świętego (KKK 604–609). Zstąpienie i spoczywanie Ducha Świętego na Jezusie jest wypełnieniem obietnicy o przyszłym doskonałym królu (Iz 11,9), przez którego „kraj się napełni znajomością Pana” (Iz 11,9). Jezus ześle Ducha Świętego, by zamieszkał w Jego ludzie na końcu czasów. Wielu biblijnych proroków nauczało, że Bóg dopełni ostatecznego zbawienia na końcu czasów, wyleje Ducha Świętego (Iz 32,15;44,3; Ez 36,24-28; Jl 3,1-2, Za 12,10). Zwrot „wyleję ducha” to zapowiedź przyszłego różnorodnego błogosławieństwa. Pośród błogosławieństw związanych z wylaniem Ducha Świętego są następujące: pojednanie z Bogiem, oczyszczenie z grzechów i powtórne stworzenie przez Boga, stworzenie posłusznych serc otwartych i zdolnych do miłości oraz modlitwy błagalnej, dary charyzmatyczne. Gdy ta obietnica wypełniła się w śmierci i zmartwychwstaniu Jezusa, została nam objawiona jako osobowa obecność samego Ducha Świętego we wnętrzu wierzących, Ducha, który oświeca, umacnia i daje radość. Namaszczony i napełniony Duchem Świętym Jezus może wylewać Go na ludzi. Ujrzawszy Ducha Świętego, zstępującego i spoczywającego na Jezusie, Jan Chrzciciel świadczy o prawdziwej rzeczywistości Jezusa: On jest Synem Bożym. Homilista może uświadomić wiernym, że przyjęty chrzest i bierzmowanie są niewyczerpanym źródłem łaski i wyciska-

ją znamię (gr. *sfragis*), które jest znakiem przynależności do Boga. Ochrzczonego człowiek staje się bowiem własnością Chrystusa, własnością Boga, i w tej przynależności urzeczywistnia się jego podstawowa i ostateczna świętość, z racji której św. Paweł nazywa chrześcijan „świętymi”. To w świętości powszechnego kapłaństwa członków Kościoła wypełnia się w nowy sposób dawna obietnica: „Wy będziecie Mi królestwem kapłanów i ludem świętym” (Wj 19,6). Jest to uświęcenie ostateczne, trwałe, dokonujące się przez chrzest i utrwalone w niezatartym znamieniu. „Duch uświęca osobę i jednocześnie czyni ją żywym członkiem mistycznego Ciała Chrystusa, współpracownikiem misji, jaką jest dawanie świadectwa Jego miłości” (Benedykt XVI).

O. ANDRZEJ MAKOWSKI CSSR

III niedziela zwykła

PAN ŚWIATŁEM I ZBAWIENIEM (POR. Ps 27,1) SWOJEGO KOŚCIOŁA

Wyjaśnienie tekstów świętych – odsłonięcie obchodzonego misterium

Proroctwo Izajasza, które usłyszymy w pierwszym czytaniu, dotyczy najtragiczniejszego odcinka historii północnego Izraela. Dwanaście pokoleń żydowskich podzieliło między siebie ziemię, dotarli do Kanaanu. Pokoleniom Zabulona i Neftalego przypadły terytoria północne, na które spadała inwazja asyryjska. Mieszkańcy Galilei zostali skazani na deportację, „zanurzeni w ciemnościach” niewoli. Bóg obiecuje zapalić tajemnicze światło nad pogańską Galileę. Prorok Izajasz ogłasza, że „naród kroczący w ciemnościach ujrzał światłość wielką”: Wygnanie miało się skończyć, a Bóg miał podarować swojemu ludowi wielką światłość i radość. Słowa psalmu sponsoryjnego: „Pan moim światłem i zbawieniem moim” są jednocześnie wyznaniem wiary i wyrazem radości. Wyrazem wiary w Pana i w to, co świetlanego przedstawia On dla życia człowieka, a jednocześnie radości z faktu, że On jest tym światłem i zbawieniem, w którym może wierzący znajdować pewność i zapal na swojej drodze ku Bogu. Ewangelia ukazuje, jak Jezus opuszcza i osiedla się w Kafarnaum, małej miejscowości nad jeziorem Genezaret, które jest jednym z centrów życia w Galilei. Spełnia się w ten sposób proroctwo Izajasza: ziemię pokoleń Zabulona i Neftalego, na które przeniknęły obce

ludy, przynosząc pogańskie zwyczaje, oglądają wielkie światło, światło Jezusa rozpoczynającego tam swoją ewangelizację. Od początku swojej działalności zaczyna On gromadzić wokół siebie wspólnotę, która mogłaby zanieść Jego orędzie całemu światu.

Rozpoznanie misterium Chrystusa obecnego w obrzędach liturgicznych

Jezus oznajmia bliskość królestwa Bożego i wzywa do nawrócenia, aby wynieść ludzi do uczestnictwa w życiu Bożym. Czyni to w zgromadzeniu, którym jest Kościół, „stanowiący załazek oraz początek królestwa Bożego” (KKK 541). Głosiciel słowa Bożego w tej części homilii może ukazać, że „tu i teraz” Jezus – Mesjasz jest Tym, który przynosi światło i usuwa ciemności grzechu, dlatego wierzący proszą, aby Chrystus kierował ich życiem według swego upodobania, aby w Jego imię mogli obfitować w dobre uczynki (kollekta). Jezus jest światłem, tzn. zbawieniem dla narodów, które dokonuje się podczas każdej Eucharystii, zwołuje ludzi wokół siebie poprzez słowa i znaki, które ukazują królestwo Boże, oraz przez posłanie swoich uczniów. Przyjście swego królestwa urzeczywistnia przede wszystkim przez „wielkie misterium swojej Paschy, śmierć na krzyżu i zmartwychwstanie” (KKK 542). Potrzeba, aby wierni ulegli urokowi tajemniczego światła, które emanuje od Jezusa, i bezzwłocznie poszli za Nim, aby Jego światło rozjaśniało im drogę. Chrystus jest „Darem, z którego czerpiemy nowe życie” (modlitwa po Komunii).

Wskazanie na życie Kościoła uświęconego w Eucharystii

Homilista może podjąć temat wezwania do bycia uczniem Chrystusa. W Kościele znajdują się ci, którzy jasno i klarownie słyszą głos Boga, tak jak Szymon, Andrzej, Jakub czy Jan, i w nim służą (por. Mt 4,12-23). Są i tacy, którzy doświadczają niepokoju czy niezadowolenia płynącego z instytucji Kościoła. Chcą zredukować jego wpływ na życie społeczne, rodzinne, zawodowe itd., z tego powodu odchodzą od Kościoła i nie podążają drogą wiary za Chrystusem. Są również ci, którzy usłyszą wołanie Boga, i jest to moment zwrotny odkrycia drogi wiary i służby Bogu. Od tych, którzy żyją w Chrystusie, oczekuje się bardzo wiarygodnego świadectwa świętości i zaangażowania. Wyznawana wiara ma być wiarygodna poprzez autentyczność i spójność w swoim zachowaniu. „Świeccy – przypomina Sobór Watykański II – są wcieleni przez chrzest w Chrystusa, ustanowieni jako Lud Boży i uczynieni na swój sposób

uczestnikami kapłańskiego, prorockiego i królewskiego urzędu Chrystusowego, ze swej strony sprawują właściwe całemu ludowi chrześcijańskiemu posłannictwo w Kościele i w świecie” (KK 31). „Polem właściwym ewangelizacyjnej aktywności wiernych jest szeroka i bardzo złożona dziedzina polityki, życia społecznego, gospodarki, dalej dziedzina kultury, nauki i sztuki, stosunków międzynarodowych, środków przekazu społecznego; do tego dochodzą niektóre dziedziny szczególnie otwarte na ewangelizację, jak miłość, rodzina, wychowanie dzieci i młodzieży, praca zawodowa, cierpienia ludzkie” (EN 70). Głosiciel słowa Bożego może ukazać złożoność tożsamości Kościoła we współczesnym świecie. Św. Paweł ukazuje sprzeczność, jaka pojawia się pomiędzy przynależnością do Chrystusa a podziałami wśród jego wyznawców (drugie czytanie). Apostoł prosi chrześcijan w Koryncie, aby przewyciężyli i usunęli różne stronnictwa, które powodują głębokie rozdarcia i spory. Poleca, by byli „zgodni” w słowach oraz „jednego ducha i jednej myśli”. Chrystus jest jeden; Chrystus nie może być podzielony; Chrystus został ukrzyżowany za wszystkich ludzi; w imię Chrystusa wierni zostali ochrzczeni i mają stanowić jedno.

O. ANDRZEJ MAKOWSKI CSSR

IV niedziela zwykła

KOŚCIÓŁ – WSPÓLNOTA CICHYCH I UBOGICH (por. Mt 5,3,5)

Wyjaśnienie tekstów świętych – odsłonięcie obchodzonego misterium

Liturgia słowa otwiera sekcję lekcjonarza, która zawiera formacyjną drogę uczniów Jezusa, czyli drogę formacji wspólnoty Kościoła. W homilii warto wskazać, iż błogosławieństwa ukazują się nie tylko jako wyraz szlachetnej moralności, do jakiej wzywa Chrystus człowieka, ale przede wszystkim jako przejaw zasadniczych rysów postawy samego Zbawiciela. Kerygmat mógłby wybrzmieć zatem w taki sposób, aby przedstawić Jezusa jako tego, w którym jako pierwszym spełniają się ogłaszane błogosławieństwa. Chrystus, ustanawiając zasady uczestnictwa w królestwie Bożym, sam jest wzorem ich doskonałego wypełnienia. Spełnienie błogosławieństw dokonuje się w całym Jego życiu, a przede wszystkim w Jego męce, śmierci i zmartwychwstaniu. On jest w chwili krzyża ubogi, udręczony, łagodny, głodny i spragniony

sprawiedliwości, czystego serca, czyniący pokój i prześladowany. Jako zmartwychwstały wypełnia z kolei wszystkie obietnice zawarte w błogosławieństwach, ponieważ królestwo jest właśnie Jego, jest pocieszony, dziedziczy ziemię, jest nasycony, dostępuje miłosierdzia, ogląda Boga, jest Synem Bożym. W homilii należy wezwać wiernych do takiego życia, do jakiego wezwał prorok Sofoniasz (pierwsze czytanie). Prorok nawołuje Izraelitów do szukania Pana, które ma polegać na szukaniu i przyjęciu sprawiedliwości i pokory, gdyż tylko ludzie prawi, skromni i pokorni uchronią się przed niszczycielskim sądem nad Izraelem i zostaną ocaleni. W refrenie psalmu śpiewamy: „Ubodzy duchem mają wstęp do nieba”. Pierwsze czytanie oraz psalm responsoryjny podpowiadają homiliście, iż spośród ośmiu błogosławieństw tymi, na które należałoby zwrócić uwagę, są te, które Jezus skierował do ubogich i cichych (Mt 5,3,5). Te dwa opisują człowieka określanego w Biblii hebrajskim terminem *anawim*, które oznacza pokornie pochylonego przed Panem, który wszystko Jemu zawdzięcza, Jemu oddaje i Jemu całkowicie ufa nawet w obliczu trudności. Chrześcijanin nie może „panować” nad Bogiem, ale powinien uznać całkowitą zależność od Niego. W homilii należałoby zatem przyrzeć się szczególnie, w jaki sposób sam Jezus jest ubogi w duchu oraz pokorny. On sam wskazuje na siebie: „Uczcie się ode Mnie, bo jestem cichy i pokornego serca” (Mt 11,29). On właśnie, „będąc bogatym, dla was stał się ubogim, aby was ubóstwem swoim ubogacić” (2 Kor 8,9). W Nim postawa *anawim* przejawia się w całym życiu, lecz najpełniej w misterium męki i śmierci. Ostatecznie postawa Jezusa prowadzi Go do życia – zmartwychwstania. W Nim jako Głowie jawi się droga Kościoła – Mistycznego Ciała Chrystusa.

Rozpoznanie misterium Chrystusa obecnego w obrzędach liturgicznych

Każda Eucharystia jest wspomnieniem i uobecnieniem męki, śmierci i zmartwychwstania Chrystusa. Uczestnicy celebracji liturgicznej „tu i teraz” spotykają się z Jezusem, który jawi się jako ubogi, cichy i pokorny. Jako ten, który: „Do końca umiłował” (J 13,1). Tak jak na Górze Błogosławieństw ogłasza, że królestwo Boże jest w zasięgu ręki słuchaczy, tak w liturgii obecny staje się On sam, w którym owo królestwo się wypełnia. Tym samym uczestnicy zgromadzenia liturgicznego mogą doświadczyć komunii z tym, w którym każde błogosławieństwo osiąga swój szczyt. W tym kontekście zrozumiałe stają się słowa wypowiedziane w liturgii przez celebransę: „Błogosławieni, którzy

zostali wezwani na ucztę Baranka”. W pełni uczestnicząc w tej uczcie, czyli przyjmując Jezusa Eucharystycznego z potwierdzającym słowem „Amen”, godzimy się być uczniami Chrystusa, który pragnie przemienić nasze życie na wzór swojego. Tuż przed spotkaniem się z Nim w Komunii uczestnicy wypowiadają zdanie: „Panie, (...) powiedz tylko słowo, a będzie uzdrowiona dusza moja”. Na zgromadzeniu liturgicznym Mistyczne Ciało Chrystusa (grzeszny Kościół) jednoczy się w komunii i składa Głowie obietnicę podporządkowania się we wszystkim, aby być ubogim i pokornym, a przez to błogosławionym (szczęśliwym). Grzeszny Kościół jest święty świętością samego Chrystusa, który w liturgii pragnie nas przemieniać w siebie.

Wskazanie na życie Kościoła uświęconego w Eucharystii

Warto podkreślić, że w celebracji liturgicznej tej niedzieli jawi się początek formacyjnej drogi uczniów Chrystusa, którymi możemy stać się wszyscy. Słowa błogosławieństw są bowiem zbawieniem „tego” świata. W „tym” świecie widoczna staje się „Galilea pogan” (nawiązanie do liturgii poprzedniej niedzieli), czyli ludzie żyjący w ciemnościach grzechu, w beznadziei, w bezsensie życia. „Galileą pogan” może być również część wspólnoty Eucharystii niedzielnej, w której uczestniczą ci, którym wydaje się, że ogłaszane w Ewangelii szczęście nie jest dla nich, ponieważ nie czują się godni królestwa Bożego. Homilista powinien zatem pobudzić uczestników celebracji liturgicznej do dania Jezusowi konkretnej odpowiedzi i do przyjęcia konkretnej postawy życiowej. Odpowiedzią powinno być wejście na formacyjną drogę ucznia Chrystusa. Do takiej odpowiedzi prowokuje obietnica nagrody, jaką daje Pan, czyli to, co jest obietnicą każdego błogosławieństwa. Wejście na formacyjną drogę jest niczym innym jak pójściem za Jezusem, który jest spełnieniem błogosławieństw (por. KKK 459; 520–521). Ci, do których Pan zwraca się w błogosławieństwach – owi ubodzy w duchu i pokorni – żyją również dziś. Homilista powinien zatem odnieść się do konkretnych współczesnych sytuacji, kiedy to człowiek jest odrzucany, nie ma głosu albo jego głos jest pomijany, nie ma siły przebicia, jego trudna sytuacja jest w społeczeństwie niezauważana. Homilista powinien podkreślić, że to właśnie oni są szczęśliwi – „błogosławieni”, ponieważ idąc za Jezusem, obierają Go jako swój wzór do naśladowania. Wzorem i przykładem mogą być liczni święci i błogosławieni Kościoła, a zwłaszcza ci najbliżsi naszym czasom, gdyż mocno przemawiają do współczesnych

ludzi (por. Franciszek, *Gaudete et exultate*, nr 19–24). Homilista powinien wtedy wskazać, że trudna sytuacja człowieka idącego za Jezusem będzie przemieniona w radość.

O. O.M. MACIACZYK OFM

V niedziela zwykła

**„TAK NIECH ŚWIECI WASZE ŚWIATŁO PRZED LUDŹMI (MT 5,16)
– KOŚCIÓŁ ŚWIADKIEM BOŻEJ MIŁOŚCI**

Wyjaśnienie tekstów świętych – odsłonięcie obchodzonego misterium

Nawiązując w homilii do orędzia liturgii poprzedniej niedzieli, w której jawił się początek formacyjnej drogi uczniów Chrystusa, homilista powinien podkreślić, iż bycie „solą ziemi i światłem świata” nie jest niczym innym jak życiem na sposób, który został określony w błogosławieństwach. Chodzi zatem o życie na sposób Jezusa. Wspólnota Kościoła stanie się solą i światłem wtedy, kiedy będzie żyć błogosławieństwami. Ogłaszając w homilii kerygmat, warto zwrócić uwagę, że to właśnie Chrystus jest Mistrzem uczniów w byciu solą i światłem dla świata. Ten, który ogłasza błogosławieństwa, stał się wzorem w ich wypełnianiu. Najpełniej zostało to uwydatnione w Jego męce, śmierci i zmartwychwstaniu. Można w tym momencie przedstawić Jezusa jako tego, który wypełniając błogosławieństwo „Błogosławieni miłosierni” (Mt 5,7), staje się światłem świata – okazuje miłość ubogim i czyni względem nich uczynki miłosierdzia. Jezus Chrystus okazuje bowiem litość nad ludzkiemi potrzebami. Na kartach Ewangelii jawi się jako Ten, który zaspokaja głód zgłodniałych rzesz ludzi, leczy chorych, uwalnia uciśnionych. W przepowiadaniu wartym uwagi będzie również fakt, że Jezus jest przede wszystkim odbiciem miłosierdzia Boga względem grzeszników. Chodzi o przebaczenie i odpuszczenie grzechów, które pochodzi od Boga. Do nawiązania do błogosławieństwa dotyczącego miłosiernych, które staje się „statutem” bycia światłem i solą dla świata, skłaniają nas pierwsze czytanie i psalm responsoryjny. W lekcjonarzu pierwszemu czytaniu nadano tytuł „Światło dobrych uczynków”. Już on sam wskazuje przepowiadającemu na konieczność zwrócenia uwagi na potrzebę zatroskania o sprawiedliwość, o pomoc słabemu, o usunię-

cie ucisku. Ten, kto będzie autentycznie żył wiarą, pełniąc dzieła miłosierdzia, ten odkryje prawdziwe światło Boże oraz sam stanie się jego niegasnącym źródłem. Nawrócenie nie polega na zewnętrznej przemianie, lecz na odnowie relacji z drugim człowiekiem. Bez życia zgodnego z wiarą zewnętrzny obrzęd czy praktyki religijne są pozbawione treści. W Ewangelii Mateusza Chrystus przedstawiony jest jako Ten, który buduje nową wspólnotę – Kościół kierujący się przede wszystkim kategoriami miłości. W królestwie, które ogłasza Jezus, miłość i wyrozumiałość zajmą miejsce Prawa. Uczeń – ma stać się światłem dla świata. Źródłem owego światła ma być sam Jezus. Uczeń Pana ma świecić światłem Mistrza i swoją postawą odbijać cechy Boga, takie jak łagodność, miłosierdzie i sprawiedliwość, aby owym blaskiem przyciągać do Niego innych. W psalmie zawarte są cechy ucznia Chrystusa, który ma być „światłem świata i solą ziemi”. Ten, który wschodzi niczym „światło dla prawych”, to człowiek napełniony blaskiem światła Bożego. To ten, który w doskonały sposób upodabnia się do Jahwe. Taki człowiek poprzez swoją postawę, która jest odzwierciedleniem Bożej miłości, jest w stanie oświecać nią innych. Werset allelujacyjny przypomina, że w Jezusie światłość przyszła na świat (J 1,9), aby każdy, kto w Niego wierzy, nie pozostawał w ciemności (J 12,46). Chrystus jako światłość oświeca, ale także przyciąga do siebie tych, którzy nie chcą pozostawać w ciemności.

Rozpoznanie misterium Chrystusa obecnego w obrzędach liturgicznych

W celebracji eucharystycznej chrześcijanin, przeżywając uobecnianie misterium paschalne, przekonuje się, że miłość Jezusa do człowieka nie jest jedynie pięknym słowem, ale ukazuje się w Jego czynach, a najbardziej w podjęciu męki i śmierci krzyżowej. Prawdziwa miłość chrześcijanina wymaga ofiary z siebie. Uczeń Chrystusa, zanim sam stanie się „solą ziemi i światłem świata”, osobiście doświadcza tego, czym obdarza go Jezus. Celebracja eucharystyczna sprawia, że rodzi się nowe spojrzenie na perykopę ewangelijną o soli i świetle, ponieważ właśnie w Eucharystii dokonuje się spotkanie z Jezusem, który sam staje się „solą ziemi i światłem świata” przez swój dotyk pełen miłości, przebaczenia i uzdrowienia. Ofiara krzyża jest bowiem aktem największej bezinteresownej miłości. Chcąc zaś ten najwspanialszy akt zbawczej miłości przedłużyć, Chrystus ustanowił „obrzęd wiekuistej Ofiary i nam polecił ją składać na swoją pamiątkę, abyśmy na świętej Uczcie przy-

mowali Chleb żywy i głosili śmierć Jego, aż powtórnie przyjdzie” (Prefacja o Najświętszej Eucharystii, nr 46). I tak, objawiając Ojca, czyli dając świadectwo prawdzie, że Bóg jest miłością, Chrystus codziennie oddaje się nam jako eucharystyczny pokarm. W przepowiadaniu warto nawiązać do słów, które wypowiedane są w czasie Mszy Świętej, tuż po Przeistoczeniu. Wybrzmiewa wtedy: „To czyńcie na moją pamiątkę”. Słowa te można odnieść nie tylko do wspomnienia i uobecniania misterium paschalnego w celebracji liturgicznej, ale i do przedłużania go w życiu chrześcijanina, który właśnie ma być „solą ziemi i światłem świata”. Celebracja liturgiczna jest źródłem miłości chrześcijanina. Słowa: „To czyńcie na moją pamiątkę” wskazują uczestnikowi liturgii, że tak jak Jezus ofiarował siebie z miłości, tak doskonały uczeń ma iść przez życie, czyniąc z niego sakrament miłości. Uczestnicy celebracji liturgicznej zostają wezwani do dawania świadectwa w chwili eucharystycznego rozesłania: „Idźcie w pokoju Chrystusa”. Zwrot ten jest wezwaniem wskazującym na szczególną misję chrześcijanina, który przeżywszy spotkanie z żywym Chrystusem uobecnianym w celebracji, ma teraz iść Go głosić.

Wskazanie na życie Kościoła uświęconego w Eucharystii

W homilii warto ukazać Jezusa, który chce, aby rozpoczęte przez Niego dzieło było kontynuowane poprzez zaangażowanie Jego uczniów (por. KKK 782). Tworzenie przez Jezusa wspólnoty Ludu Bożego oraz jej formacja mogą odbywać się tylko wtedy, kiedy uczeń Chrystusa zrozumie, że wiara chrześcijanina nie jest rzeczywistością do osobistego wykorzystania. W perykopie ewangelijnej Jezus proponuje życie w takiej rzeczywistości, która – jeśli będzie prawidłowo rozumiana i przeżywana – stanie się pociągająca wszystkich wokół. Poprzez obrazy soli i światła Jezus wskazuje, że Kazanie na Górze i całe Jego głoszenie królestwa skierowane są do wspólnoty gotowej do przemierzenia drogi ucznia. Warto podkreślić również, że odpowiedź na przyjęte słowo Boże powinna wyrażać się w pragnieniu chrześcijańskiego życia nie w izolacji, ale we wspólnocie Kościoła (por. Franciszek, *Evangelii gaudium*, nr 111–114). Naśladowanie Mistrza nie jest pielęgnowaniem tylko własnej doskonałości moralnej. Jest również pielęgnowaniem świadectwa, aby stworzyć wspólnotę. To świadectwo będzie stanowić miłość okazywana w otoczeniu w najróżnorodniejszych sytuacjach. Miłość właśnie pociągnie wielu do wiary w Chrystusa (por. KKK 2044–2046). Dobrze też wspomnieć, że rów-

niez dziś nie brakuje osób, które potrzebują „soli i światła” chrześcijańskiej miłości. Życie wielu współczesnych ludzi pozbawione jest smaku i osnute ciemnością. Może to być brak sensu życia, błędzenie po bezdrożach w poszukiwaniu prawdziwego szczęścia, brak miłości czy też niepoznanie w swoim życiu Chrystusa. Homilista mógłby w tym kontekście podkreślić, że i oni nie są zapomniani przez Boga. Potrzeba ludzi, którzy nadadzą im smak życia i staną się przyczyną rozproszenia ich ciemności. Tymi, którzy mają nadawać smak i rozświetlać życie owych ludzi, są właśnie ci, o których była mowa w poprzednią niedzielę. Ubodzy w duchu, którzy żyją błogosławieństwami, stają się tymi, przez których życie innych nabierze smaku i rozjaśni się. Nie chodzi tutaj jednak o światło i sól ucznia Chrystusa, ale o światło Pana, którym żyjący błogosławieństwami świecą, oraz o Jego smak, który przekazują żyjący Nim. To właśnie uczestnicy celebracji liturgicznej powołani są do rozejrzenia się wokół siebie, aby rozeznaczyć, czy nie ma tam czasem ludzi żyjących w mroku i bez smaku życia (por. KKK 2443–2449). Powołani są też do ukazania im miłości Boga oraz do okazania uczynków miłosierdzia (por. Franciszek, *Gaudete et exultate*, nr 80–82).

O. OSKAR MICHAŁ MACIACZYK OFM

VI niedziela zwykła

„JEŻELI ZECHCESZ, ZACHOWASZ PRZYKAZANIA” (SYR 15,15)

– KOŚCIÓŁ ZNAKIEM WOLNOŚCI

Wyjaśnienie tekstów świętych – odślonięcie obchodzonego misterium

Warto zaznaczyć, że od dwóch tygodni kontynuowana jest główna myśl – „obraz doskonałego ucznia Chrystusa”, czyli formacyjna droga wspólnoty Kościoła. W poprzednią niedzielę zgromadzenie liturgiczne słuchało słów Jezusa, który doskonałego ucznia określił mianem „soli ziemi i światła świata”. Uczeń, będąc solą – człowiekiem błogosławieństw – ma nadawać światu smak i chronić przed zepsuciem. Będąc światłem świata, świeci blaskiem swojego Mistrza, który przeszedł przez ziemskie życie, do końca będąc człowiekiem błogosławieństw, a jako Zmartwychwstały objawia wszystkie obietnice związane z błogosławieństwami (wymowa liturgii dwóch poprzednich niedziel).

Orędzie niniejszej liturgii jest mocno związane z przesłaniem dwóch poprzednich. Jezus nie przedstawia Prawa, które miałyby nie dotyczyć Jego samego. On sam nie tylko je przestrzega, ale doprowadza do pełni. W sposób całkowity potwierdza to w swojej męce i śmierci. Dopiero w perspektywie paschalnej zrozumiałe stają się w pełni Jego słowa: „Nie przyszedłem znieść Prawa, ale je wypełnić”. Jezus pokazuje swoim życiem, iż wypełnienie Prawa nie jest równoznaczne z jego zewnętrznym zachowywaniem. Kiedy w zachowywaniu może być ukryta chęć robienia czegoś na pokaz i udowodnienie przed wspólnotą bycia poprawnym, to w wypełnieniu kryje się tajemnica posłuszeństwa, która jest całkowitym wypełnieniem woli Boga Ojca. Jezus Chrystus zostawia zatem Kościołowi żywy i konkretny przykład najdoskonalszego wypełniania Prawa. Na krzyżu widać, jak ściśle łączą się ze sobą miłość Boga i miłość bliźniego. Dla ucznia Chrystusa będzie to wskazówka pójścia za Mistrzem właśnie drogą posłuszeństwa Bogu i miłości wobec bliźniego. Wyjątkowość nowego Ludu Bożego ma polegać na źródle i intencji postaw, jakich domaga się od swoich uczniów Jezus. Postępowanie nie może być jedynie czymś zewnętrznym, lecz ma wypływać z serca. Doskonałym wypełnieniem Prawa jest bowiem miłość (por. Rz 13,10). W homilii należałoby jednak zwrócić uwagę na znaczenie wolnej woli człowieka w podejmowaniu wyborów. Człowiek nie jest zmuszony do określonego sposobu życia. Warto, żeby homilista pokazał dwie drogi, które ma do wyboru człowiek. Chodzi o drogę życia i śmierci (pierwsze czytanie). Syrach akcentuje wolność człowieka w zachowywaniu przykazań; jego odpowiedzialność za popełnione czyny pokazuje, że człowiek może suwerennie decydować o swoim postępowaniu. Może zatem wybierać w sposób świadomy i wolny dobro lub zło. Posiada możliwość zachowywania przykazań Bożych – „jeśli zechce” (Syr 15,15). Warto w tym kontekście poruszyć temat wyboru życia lub śmierci. Obietnica życia zawarta jest w Prawie Bożym. Ten zatem, kto dobrowolnie odrzuca Prawo, ten pozbawia się wszystkich dóbr związanych z wypełnianiem przykazań i wybiera przez to śmierć. Ten, który żyje zgodnie z Prawem Bożym, zostaje nazwany przez psalmistę błogosławionym – szczęśliwym (Ps 119,2). Obietnica ta wybrzmiewa w refrenie psalmu: „Błogosławieni szukający Pana”. W podobnym tonie został wyrażony w lekcjonarzu werset allelujacyjny: „Słowa Twoje, Panie, są duchem i życiem. Ty masz słowa życia wiecznego” (J 6,63b.68b). W wyznaniu Piotra kryje się zatem pewność, że nikt inny nie jest w stanie ukazać właściwej dro-

gi do osiągnięcia celu, tylko Jezus. Prawo, które On przedstawia, jest właśnie słowem życia wiecznego. Prawo zawarte w Starym Testamencie oraz ogłoszone przez Jezusa Prawo w Kazaniu na Górze jest orędziem życia. Na cztery antytezy przytoczone w perykopie ewangelijnej, które znajdują kontynuację w liturgii przyszłej niedzieli, należy w homilii spojrzeć w świetle miłości. Nowe prawo wypełnia się bowiem miłością, dlatego w następną niedzielę miłość przedstawiona będzie jako sięgająca nawet nieprzyjaciół.

Rozpoznanie misterium Chrystusa obecnego w obrzędach liturgicznych

W celebracji liturgicznej dokonuje się spotkanie Kościoła ze swoim Zbawicielem. Zgromadzenie liturgiczne stoi wobec Tego, który przez posłuszeństwo Ojcu dał życie wieczne człowiekowi. Homilista powinien tu wspomnieć o Chrystusie Ukrzyżowanym jako o wynagradzającym Ojcu za upadki i grzechy ludzi. Poprzez krzyż Jezus uwalnia człowieka od przekleństwa grzechu. W Jezusie Chrystusie Zmartwychwstałym zaś objawia się nagroda, jaka płynie z wypełnienia Prawa. Jest nią życie, które pokonuje ciemności, lęk, bezsens, beznadzieję i w końcu przewycięża śmierć. Warto pokazać w homilii, że słowo Boże i Eucharystia dają uczestnikowi celebracji nowe życie, zapoczątkowują chwałę, o której mówi święty Paweł: „Ani oko nie widziało, ani ucho nie słyszało, ani serce człowieka nie zdołało pojąć, jak wielkie rzeczy przygotował Bóg tym, którzy Go miłują” (1 Kor 2,9). Eucharystia daje życie tym, którzy karmią się ze stołu słowa Bożego i stołu eucharystycznego. W tym kontekście dobrze jest wytłumaczyć, iż egzegeci Ewangelii Mateusza często określają osobę Jezusa jako nowego Mojżesza. Określenie to nie pada u Mateusza wprost, ale pojawia się w przedstawieniu Chrystusa wyraźna sugestia, jakoby Jezus był nawet kimś więcej niż Mojżesz. Uwalnia On bowiem swój lud nie tyle z niewoli egipskiej (fizycznej niewoli), ile z niewoli grzechu (por. Mt 1,21). To dzieje się w życiu Kościoła, a zwłaszcza w życiu sakramentalnym. Warto również zwrócić uwagę uczestników celebracji liturgicznej na moment Przeistoczenia, który jest nie tylko wspomnieniem wydarzeń Wierczeniaka, Golgoty i pustego grobu, ale uobecnieniem tego wszystkiego, po co przyszedł Chrystus. W momencie Przeistoczenia staje się zatem widoczna Pascha, w której Jezus wypełnił wszystko jak należy. Wypełniając miłością Prawo, ukazał wszystkim drogę do wolności – do zmartwychwstania. Każda Msza św. jest przypomnieniem tej drogi. Uczestnicy celebracji liturgicznej,

poruszeni znaczeniem tego znaku liturgicznego, będą zatem wezwani do pójścia za Chrystusem, który wypełniając Prawo, idzie do zmartwychwstania. Homilista mógłby wskazać uczestnikom celebracji, że każdy, kto naśladuje Chrystusa w wypełnianiu Prawa miłością, idzie za Nim do zmartwychwstania.

Wskazanie na życie Kościoła uświęconego w Eucharystii

Eucharystia jest okazją do opowiedzenia się po stronie Prawa Bożego. Jego przyjęcie prowadzi do życia, odrzucenie do śmierci. To doświadczenie miłości Chrystusa, a zarazem deklaracja odpowiedzi na tę miłość przez wypełnianie Prawa powinna być przedłużana w życiu chrześcijanina. Dobrze byłoby delikatnie i rozważnym językiem zauważyć w homilii, że dzisiaj nie brakuje we wspólnocie Kościoła tych, którzy odrzucają przykazania Boże. Ten natomiast, kto odrzuca Prawo, żyje w ciemności, a Jego życie pozbawione jest smaku. To mogą być właśnie ci, o których była mowa w liturgii poprzedniej niedzieli. To właśnie im uczestnicy liturgii powinni przekazać „sól i światło” poprzez ukazanie radości z życia Prawem Bożym. Chrześcijanin, będący człowiekiem błogosławieństw, powinien zatem stać się „solą ziemi i światłem świata” przez pokazanie swoim życiem, iż przestrzeganie Dekalogu prowadzi do wolności, czyli wyciąga z mroku i bezsensu życia i przeprowadza do światła, do życia z wyrazistym smakiem, do wolności. Tutaj również istotne jest wskazanie na Jezusa, który wypełniając prawo, staje się wolnym. Pokonuje ciemności, grób i przechodzi do zmartwychwstania, do życia, do wolności. Życie Kościoła przyjmującego miłość Jezusa jest niczym innym jak życiem w duchu miłości swojego Mistrza. Będzie to życie Kościoła z ciągłym odpowiadaniem miłością na miłość Jezusa. Dla nowego Ludu Bożego przemienionego Eucharystią życie miłością będzie zatem wypełnianiem Prawa w tym samym duchu, w jakim wypełniał je sam Chrystus. On wskazuje właśnie na wewnętrzne nastawienie, ponieważ nie wystarczy zewnętrzna poprawność, tak bardzo ceniona przez faryzeuszy. Bóg patrzy na to, co ukryte, i zna wewnętrzne nastawienie. Wszystkie dobre słowa i czyny nabierają wartości dopiero wtedy, kiedy wypływają z wnętrza człowieka. Chrystus nie ogłasza swojego Prawa po to, żeby znieść przykazania Starego Testamentu, ale ogłasza je po to, by napełnić uczniów swoim Duchem. Chrystusowy Duch ukazuje wszystko w nowym świetle. Wierzący wyróżnia się właśnie otwarciem na Ducha Chrystusowego, który pozwala na większą wierność w wypełnianiu

wymagań przykazań. Ci, którzy będą mieć w sobie Ducha Chrystusowego, nie będą uznawać wymagań Jezusa za ciężar niemożliwy do udźwignięcia.

O. OSKAR MICHAŁ MACIACZYK OFM

VII niedziela zwykła

MIĘUJĄC NIEPRZYJACIÓŁ, KOŚCIÓŁ MA UDZIAŁ

W SYNOSTWIE BOŻYM (por. Mt 5,45), **DAJE ŚWIADECTWO OJCU**

I ODDAJE MU CHWAŁĘ (por. Mt 5,16)

Wyjaśnienie tekstów świętych – odsłonięcie obchodzonego misterium

Kerygmat tekstów świętych tej celebracji dotyczy miłości bliźniego i nieprzyjaciół. Miłość ta ma być konkretnym wyrazem świętości człowieka. Teksty lekcjonarza wskazują, że świętość człowieka jest odzwierciedleniem doskonałości Boga. To świętość Boga jest siłą napędową postępowania człowieka. Miłość uczniów Chrystusa wobec bliźnich oraz nieprzyjaciół zakorzeniona powinna być w miłości i doskonałości Boga. On właśnie miłuje dobrych i złych, sprawiedliwych i niesprawiedliwych. W głoszonym w homilii kerygmacie Jezus Chrystus powinien być ukazany jako odzwierciedlający na ziemi w sposób najdoskonalszy obraz Boga Ojca. Jezus jest odblaskiem Jego świętości i miłości. Homilista powinien zatem podkreślić, że królestwo Boże na ziemi bierze swój początek właśnie w Jezusie: Jego osobie, słowach i czynach. Jezus wszystkie swoje słowa potwierdza czynami. Przykazanie miłości, w tym miłości nieprzyjaciół, zostało wypełnione na krzyżu. Męka i śmierć Jezusa są potwierdzeniem, że nie zaprzeczył On swojej nauce o miłości, ale „do końca umiłował” (J 13,1). Warto zatem w homilii ukazać Jezusa jako potwierdzającego swoje słowa, nadstawia bowiem policzek, oddaje swoje szaty, zmuszany, pozwala zaprowadzić się na krzyż i modli się za swych nieprzyjaciół. Zmartwychwstanie natomiast jest potwierdzeniem, że takiej miłości nie można pokonać. Jezus rozciąga nakaz miłości bliźniego nawet na nieprzyjaciół. Miłość każdego sprawia, że doskonały uczeń Chrystusa staje się święty tak, jak święty jest Bóg. Jego świętość wyraża się właśnie między innymi w tym, że miłuje dobrych i złych, sprawiedliwych i niesprawiedliwych. W homilii warto zatem zwrócić uwagę na zawarte w pierwszym czytaniu przykazania,

które dotyczą miłości wzajemnej (Kpł 19,17-18). Przykazania te wykluczają jakąkolwiek postawę wrogości, zemsty i zachowywania urazy. W czytaniu wybrzmiewa pozytywny nakaz miłości wobec bliźniego. To właśnie miłość nie pozwala uciskać bliźniego, nakazuje otoczyć troską każdego potrzebującego. W nakazie: „Bądźcie świętymi, bo Ja jestem święty, Pan, Bóg wasz” (Kpł 19,2) moralność człowieka według tego nakazu znajduje ostateczne uzasadnienie w świętości Boga. Doskonałość w oczach Boga polega na traktowaniu drugiego człowieka nie według jego grzechów, ale według miłości, której uczy w perykopie ewangelijnej Jezus. Chrystus dla swojego Kościoła jest wzorem miłości, która obejmuje wszystkich ludzi. Jezus nie ogranicza się jedynie do słownych deklaracji, ale daje dowód tej miłości w czasie ostatniej wieczerzy oraz w męce, śmierci i zmartwychwstaniu. Ta Boża miłość osiąga w końcu spełnienie we wspólnocie. Uczniowie Chrystusa wyrażają swą miłość w zachowywaniu Jego słów, dzięki czemu trwa w niej Bóg. Ci uczniowie mają zająć miejsce Izraela i stać się nowym ludem – Kościołem Jezusa. Uczniowie Pana mają kierować się przede wszystkim kategoriami miłości. To właśnie miłość, a przede wszystkim miłość, ma być cechą świętości wyróżniającą Kościół od pozostałych ludzi.

Rozpoznanie misterium Chrystusa obecnego w obrzędach liturgicznych

W homilii warto podkreślić, że w celebracji liturgicznej wierny nie tylko słyszy słowa Jezusa o miłości, ale ma udział w wydarzeniu Paschy, która jest wyrazem miłości Jezusa do Boga Ojca i do człowieka. Ważne jest, aby ukazać słuchaczowi, że w liturgii eucharystycznej realnie doświadcza tej miłości. Homilista może wskazać na którykolwiek moment życia Jezusa, w którym objawiał miłość Ojca, natomiast nie powinien pominąć wskazania na wydarzenie Paschy. Jezus Chrystus na krzyżu, gdy wypełniał wolę Bożą i wypełniał Prawo, oddał własne życie na okup za wielu. Przepowiadający mógłby wskazać na krzyż i na to, w jaki sposób przez ten znak jawi się Jezus Chrystus, który jest ikoną świętości Ojca. Tę świętość Jezus ukazuje przez okazaną miłość wobec Niego i ludzi. Mówiąc natomiast o tych, którym ta miłość została udzielona, należy wskazać na nieprzyjaciół. To właśnie przyjęty przez Jezusa krzyż jest wyrazem miłości do końca (por. J 13,1). Znaczącym momentem, który mógłby podkreślić homilista w przepowiadaniu, jest akt przekazania sobie znaku pokoju. Ten gest liturgiczny dokonuje się tuż przed zjednoczeniem się z Chrystusem w Komunii Świętej. Zjednoczenie się z Nim domaga się całko-

witego przyjęcia Jezusa wraz z Jego pouczeniami skierowanymi do uczniów. Zjednoczenie to wymaga od uczestników celebracji liturgicznej okazywania miłości każdemu człowiekowi. Gest ten jest swego rodzaju pojednaniem się z bliźnimi, wśród których mogą też być nieprzyjaciele. Miłość nieprzyjaciół jest warunkiem udziału w synostwie Bożym.

Wskazanie na życie Kościoła uświęconego w Eucharystii

Ukazując ofiarę Syna jako kulminację miłości Boga do człowieka, homilista mógłby wskazać na indykatyw zbawczy, który staje się podstawą nowego Prawa. Warto podkreślić, że w czasie Eucharystii chrześcijanin staje przed wyborem, który polega na przyjęciu miłości Boga lub jej odrzuceniu. Uczestnik otwarty w liturgii na działanie Ducha Świętego nie będzie mógł obojętnie przejść obok wielkiej miłości Boga do człowieka, która daje życie. Chrześcijanin powinien zatem dać odpowiedź Bogu w decyzji postępowania zgodnego z ogłaszanym przez Jezusa prawem miłości Boga, bliźniego. W homilii warto zatem podkreślić, że sama liturgia wymaga miłości, wspólnoty, jedności i bezwzględnego przebaczenia bliźnim win. Warto zwrócić uwagę na współczesny głód miłości. Homilista mógłby uwrażliwić słuchaczy na aktualne problemy, które są powodem braku miłości w rodzinie, w społeczeństwie. Dzisiaj daje się zauważyć, iż wśród ludzi jest wiele zawiści i chęci zemsty. Tym bardziej należy podkreślać znaczenie przykazania miłości nieprzyjaciół. To, czego doświadczają się w liturgii, ma być przedłużane w życiu. Doskonałym uczniem Chrystusa jest ten, kto potrafi miłować wszystkich ludzi, nawet nieprzyjaciół. Przykazanie miłości ma być zasadą życia błogosławieństwami, zasadą bycia „solą ziemi i światłem świata” oraz zasadą wypełniania całego Prawa. Uczestnik celebracji w swojej codzienności ma mieć przed oczami jedyny wzór określający miłość: „Bądźcie więc wy doskonali, jak doskonały jest Ojciec wasz niebieski” (Mt 5,48). To właśnie Bóg jako wzór jest celem i ostatecznym kryterium całego Jezusowego nauczania. Doskonały uczeń Chrystusa ma zatem czynić dobro we wszystkich dziedzinach życia i wobec wszystkich ludzi (por. KKK 2012–2016). W ten sposób Kościół ma udział w synostwie Bożym (por. Mt 5,45), daje świadectwo Ojcu i przyczynia się do Jego chwały (por. Mt 5,16).

O. OSKAR MICHAŁ MACIACZYK OFM

X niedziela zwykła

DOŚWIADCZENIE BOŻEJ MIŁOŚCI UZDOLNIENIEM DO UDZIAŁU W MISJI KOŚCIOŁA (por. KKK 545)

Wyjaśnienie tekstów świętych – odsłonięcie obchodzonego misterium

Tajemnica powołania celnika Mateusza jest wyraźną sugestią, że do misji uzdalnia człowieka doświadczenie Bożej miłości (Ewangelia). Zbawieniu pojmovanemu jako zapłata za zasługi człowieka Jezus przeciwstawia zbawienie oparte na miłosierdziu Boga, który wzywa także grzeszników, pod warunkiem, że mają otwarte serce. Zanim przeto nastąpi misja głoszenia Ewangelii, najpierw potrzeba osobistego doświadczenia Bożej miłości. Znaleźć tu można ściśle określone współrzędne warunkujące podjęcie misji: doświadczenie Bożego przebaczenia – nawrócenie/powołanie („Pójdź za Mną”) – misja. Kerygmat czytań tej niedzieli jest najpierw wezwaniem do uznania się za „grzesznika”, który może funkcjonować – realizować swoją misję jedynie dzięki uzdrawiającej miłości Boga. Dlatego też Bóg domaga się „miłości [...], a nie krwawej ofiary” (pierwsze czytanie), „miłosierdzia, a nie ofiary” (Ewangelia), „pieśni dziękczynnej”, a nie „całopaleń” (psalm responsoryjny). Misjonarzami nigdy nie będą „sprawiedliwi”, lecz jedynie nawróceni „grzesznicy”, którym przebaczone, którzy zostali uleczeni Bożą miłością, którzy zostali powołani oraz uzdolnieni do życia misją przez bezgraniczne miłosierdzie Ojca (por. KKK 545).

Rozpoznanie misterium Chrystusa obecnego w obrzędach liturgicznych

W Eucharystii celebrujemy obecność Chrystusa – Syna, który został posłany przez Ojca. To On jest Słowem przychodzącym z nieba. Jezus jest apostołem Boga, swojego Ojca (por. J 3,34; 5,36; 6,44; 8,18; 12,49), prawdziwego i żyjącego Ojca (por. J 6,57). Ojciec wyznacza dla Syna miejsce przeznaczenia i misji – świat człowieka. Doświadczenie miłości Boga w Komunii św. wstrząsa uczestnikiem zgromadzenia liturgicznego i przemienia go, wzbudzając w nim zapal głoszenia Ewangelii. Doświadczenie miłości Chrystusa uzdalnia, przynagla oraz pobudza do jeszcze większego wysiłku na rzecz głoszenia Dobrej Nowiny. Stojąc przed Chrystusem obecnym w Eucharystii z otwartym sercem, pozwalamy, by On na nas spojrział – rozpoznajemy to spojrzenie mi-

łości (por. Mt 9,9), które odkrył Mateusz w dniu, kiedy Jezus przechodził obok komory celnej. To spojrzenie dotyka naszej egzystencji, uzdalnia nas i posyła, abyśmy głosili Jego nowe życie (por. Franciszek, *Evangelii gaudium*, 264).

Wskazanie na życie Kościoła uświęconego w Eucharystii

Chrystus, powołując uczniów do wspólnoty ze sobą, najpierw zaprasza ich do doświadczenia wspólnoty i osobistej relacji z Panem, zaś dopiero później uczniowie otrzymają Jego moc, z którą zostaną posłani do zniewolonych, chorych i słabych oraz wszystkich oczekujących Dobrej Nowiny. Współczucie Jezusa względem Mateusza było współczuciem pobudzającym do stanowczego porzucenia siebie, aby być posłanym na misję (głoszenia i uzdrawiania). Wierni, uznając swoją słabość i grzeszność, pozwalają, by Jezus wziął je w swoje ręce i posłał ich na misję. Jesteśmy istotami kruchymi, ale niosącymi skarb, który czyni nas wspaniałymi i może uczynić lepszymi oraz szczęśliwymi tych, którzy go przyjmują (por. Franciszek, *Gaudete et exultate*, 131).

KS. DAMIAN CHRZANOWSKI

XI niedziela zwykła

APOSTOLSKIE POSŁANNICTWO KOŚCIOŁA (por. KKK 551)

Wyjaśnienie tekstów świętych – odświeżenie obchodzonego misterium

Przesłaniem tekstów świętych jest orędzie o wierności Jahwe względem swojego ludu, który przez dokonany wybór – przyjęte przymierze – staje się ludem Bożym. Decyzja Izraela niesie ze sobą pewne konsekwencje wynikające z zawartego przymierza. Jahwe oczekuje od swojej własności wierności i posłuszeństwa, aby nowy lud stał się narzędziem zbawienia w ręku kochającego Boga (pierwsze czytanie). Izrael, przyjmując warunki przymierza z Bogiem, czyli obiecując posłuszeństwo i wierność, staje się narodem wybranym, osobistą własnością Jahwe (ludem świętym i królestwem kapłanów). Izrael może zatrzymać tę godność jedynie poprzez wykonywanie zadania. Będzie to polegało na posłusznym słuchaniu głosu Boga i wiernym zachowywaniu przymierza. Jezus, wybierając uczniów, tworzy z nich królestwo kapłanów, powierzając im zadanie głoszenia królestwa Bożego,

czyli czynienia znanym imienia Jahwe. To zadanie, które podejmują Izrael oraz uczniowie, nie jest aktem zamkniętym w teraźniejszości, ale działaniem ukierunkowanym na przyszłość. Jezus powołuje Dwunastu po imieniu, tym samym wchodzi z uczniami w osobistą relację, która jest analogiczna do relacji Jahwe z Izraelem. Chrystus, powołując swoich uczniów, odseparowuje ich od sfery profanum, włączając w świętą relację ze swoim Ojcem. Tym samym uświęca Dwunastu, tworząc z nich lud święty, którego zadaniem jest przedstawiać działającego Boga pokazującego swoją siłę w uzdrawianiu chorych, wskrzeszaniu umarłych, oczyszczaniu trędowatych i wyrzucaniu złych duchów (Ewangelia). Przymierze zawarte z synami Abrahama nabiera nowego i głębszego znaczenia w kontekście nowego i wiecznego przymierza. Jest ono ukierunkowane na przyszłość, w której nowy lud – Kościół będzie realizował szczególne zadanie: słuchanie głosu Pana i strzeżenie przymierza. „Zwołanie” Kościoła jest w pewnym sensie reakcją Boga na chaos spowodowany przez grzech (por. KKK 761). Dlatego nowe zadanie uczniów otrzymane od Chrystusa będzie charakteryzowało się dynamizmem poprzez głoszenie Ewangelii oraz uobecnianiem mocy działającego Boga (Ewangelia).

Rozpoznanie misterium Chrystusa obecnego w obrzędach liturgicznych

Chrystus widzi nasze cierpienie, które jest zespolone z grzechem i wyalienowaniem względem Boga, o wiele głębiej. Widzi teraz to miejsce naszej egzystencji, które może być otwarte dla Boga i Jego działania. Jest to nowa personalizacja sytuacji, która wyraża się w obecności jedyne Chrystusa „tu i teraz”. Słowo ciałem się stało i wychodzi na spotkanie nam, jako nasz najbliższy bliźni. W Eucharystii Bóg, schylając się ku ziemi, podnosi każdego z nas ku sobie i zapewnia nam poza wszystkimi Jego jakościami i możliwościami miejsce we własnej przestrzeni. To przez Komunię św. wierny otwiera swoje serce dla Boga, który przemienia go, upodabniając do swojego Syna.

Wskazanie na życie Kościoła uświęconego w Eucharystii

Bóg chce się posługiwać wiernymi jako narzędziami w ewangelizacji, tak aby za każdym razem jeszcze bardziej zbliżyć się do swojego umiłowanego ludu. Bierze nas z ludu i posyła nas do ludu, kształtując naszą tożsamość na wzór Chrystusa, która zakłada zaangażowanie podtrzymujące życie całego Kościoła. Wierni, uczestnicząc w życiu Kościoła, ponoszą odpowiedzialność

za posłanie i służbę, jakie z tego wynikają (por. KKK 783). To przekonanie pozwala wiernym zachować radość przy wypełnianiu tak wielkiego i wymagającego zadania, pochłaniającego życie. Domaga się ono wszystkiego, ale jednocześnie wszystko ofiaruje (por. *Evangelii gaudium*, 12).

KS. DAMIAN CHRZANOWSKI

XII niedziela zwykła

„NIE BÓJCIE SIĘ LUDZI” (Mt 10,26).

PRZEŚLADOWANIA ŚWIADECTWEM PRAWDZIWOŚCI MISJI KOŚCIOŁA

Wyjaśnienie tekstów świętych – odśrobnienie obchodzonego misterium

Realizowanie misji demaskuje niesprawiedliwość i zło człowieka. Świat, który słyszy słowo przekazywane przez proroków czy uczniów Chrystusa, odpowiada na nie odrzuceniem i nienawiścią, doprowadzając do prześladowań wysłanników Boga. W prześladowaniach wyraźnie możemy zauważyć, że próbuje się zniszczyć zbawczy plan miłości Boga, zastępując go planem człowieka. A zatem głoszenie Słowa doprowadza do jego odrzucenia, jak również odrzucenia samego wysłannika, który zachowując wierność Bogu i Jego słowu, staje się bezpośrednią ofiarą prześladowań. W liturgii słowa wyraźnie widać, że obawy Jeremiasza są tożsame z obawami uczniów wysłanych z misją głoszenia. Jednak to nie ludzi trzeba się bać, ale Boga, który jest potężnym mocarzem (pierwsze czytanie). Bojaźń Boża i miłość do Niego są ze sobą ściśle związane, to ma być wskazówką dla głoszących słowo Boże, które ma ich uwrażliwić na posłuszeństwo woli Boga (Ewangelia). To właśnie w zbawczej woli Ojca uczniowie powinni szukać ostatecznego zwycięstwa, które doprowadzi do hańby i porażki wszystkich przeciwników (pierwsze czytanie). W obecności Boga, który przypomina, że bez Jego woli nic się nie dzieje, widzimy Jezusa, który zapewnia o swojej obecności w czasie prześladowań, dając swojego Ducha. Wynika to z Bożej potęgi, która jest nierozzerwalnie związana z miłością, stanowiąc źródło Bożej bojaźni uwalniającej od strachu przed ludźmi. Według Mateusza wszystko, co Nauczyciel mówił do swoich uczniów, mówi On do całego Kościoła. Jezus wielokrotnie zapowiadał uczniom czekające ich trudności oraz prześladowania wynikające z przynależności do Niego (por. Mt 10,17-23; 24,9-14), co jest

wynikiem posiadania przez nich autorytetu samego Posyłającego w kontynuowaniu Jego zbawczej misji. Z tego też powodu życie Kościoła łączy się ściśle z życiem Chrystusa, ze wszystkimi jego przyszłymi konsekwencjami.

Rozpoznanie misterium Chrystusa obecnego w obrzędach liturgicznych

Celebracja liturgiczna uobecnia osobę Chrystusa – Syna zaufania, który doświadczając opuszczenia przez swojego Ojca (por. Mt 27,46), dał przykład posłuszeństwa i synowskiego zaufania w słowach wypowiedzianych na krzyżu: „Ojcze, w Twoje ręce powierzam ducha mego” (Łk 23,46). Jezus doświadcza sytuacji wielkiego cierpienia ze strony człowieka, jednakże zwraca się do Ojca, który jest Bogiem wiernym, dotrzymującym obietnic, Bogiem, który wysłuchuje tych, którzy w Nim pokładają ufność. Dlatego Chrystus, całkowicie zdając się na wolę Ojca, powierza swoje życie, mając pewność, że od Niego otrzyma wybawienie.

Wskazanie na życie Kościoła uświęconego w Eucharystii

Kościół, uczestnicząc w cierpieniach i prześladowaniach Chrystusa, przechowuje w swoich własnych doświadczeniach szczególną część skarbu odkupienia, którą może dzielić z innymi, ponieważ uczestnictwo w misji Jezusa Chrystusa naznacza także życie głosicieli Dobrej Nowiny, którzy dzielą ten sam los co ich Nauczyciel (por. J 15,20). Kościół podąża tą samą drogą oraz poddaje się temu samemu losowi co Syn Boży, ponieważ realizuje logikę posłuszeństwa Ojcu, głosząc Ewangelię człowiekowi na drodze krzyża (por. Franciszek, *Evangelii gaudium*, 42). Nieodłącznym i istotnym elementem tożsamości chrześcijanina – świadka jest obecność krzyża. Bez niego nie jest możliwe autentyczne świadectwo. Przyjęcie krzyża bowiem to nieodzowny warunek dla wszystkich, którzy postanawiają konsekwentnie iść za Chrystusem: „Jeśli kto chce iść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech co dnia bierze krzyż swój i niech Mnie naśladuje!” (Łk 9,23). Wszyscy świadkowie Boga i Chrystusa, poczynając od apostołów, zaznali prześladowań dla Jego imienia: „Jeżeli Mnie prześladowali, to i was będą prześladować” (J 15,20). Takie dziedzictwo Jezus pozostawił swoim uczniom, każdy wierny zatem musi je przyjąć i urzeczywistnić we własnym życiu. Jedyna droga do zmartwychwstania wiedzie przez Golgotę.

KS. DAMIAN CHRZANOWSKI

XIII niedziela zwykła

PROROCKA MISJA KOŚCIOŁA UDZIAŁEM W ŚMIERCI

I ZMARTWYCHWSTANIU CHRYSYUSA (por. KKK 2232–2233)

Wyjaśnienie tekstów świętych – odsłonięcie obchodzonego misterium

W kontekście pierwszego czytania zauważamy Szunemitkę i jej postać względem proroka Elizeusza wysuwającą się na pierwszy plan. Wskazana sytuacja ma swoje odzwierciedlenie w Ewangelii (por. Mt 10,37-42). Szunemitka nie udziela Elizeuszowi swojej gościnności wynikającej z prawa, ale udziela jej, ponieważ rozpoznaje w proroku męża Bożego. Dlatego otwiera przed nim swój dom. Cała sytuacja ma powiązanie z tekstem Ewangelii, który eksponuje godność osoby przyjmowanej, jak również zapewnienie Jezusa o nagrodzie za przyjęcie proroka, sprawiedliwego czy nawet najmniejszego ucznia (por. Mt 10,40-42). Prorok w swoim powołaniu należy do Boga i posiada udział w Jego życiu, dlatego też uczestnictwo w nagrodzie proroka przynosi błogosławieństwo („życie”) Szunemitce. Kobieta, zachowując hierarchię wartości względem swojego męża i Boga, którego w osobie Elizeusza przyjmuje pod dach, otwiera się na miłość Boga (miłość Chrystusa – por. Mt 10,38), która sprawia, że staje się godna słowa Bożego (Ewangelii) głoszonego przez Elizeusza. Być godnym Ewangelii oznacza przyjąć cierpienie (krzyż), które nierozdzielnie związane jest z głoszoną Ewangelią. W cierpieniu dla Słowa (Chrystusa – por. Mt 10,38) nie chodzi o szukanie cierpienia, ale o przyjęcie miłości Boga, która w oczach świata może oznaczać nie tylko rozdarcie w rodzinach, ale nawet utratę własnego życia (Ewangelia). Kościół jako wspólnota jest zaproszony do naśladowania Chrystusa, i to Chrystusa ukrzyżowanego i zmartwychwstałego, ponieważ jest On wpisany w treść życia chrześcijańskiego (por. Mk 8,34). Zadaniem ucznia Jezusa będzie nie tylko osobista więź z Nauczycielem czy samo przebywanie z Nim, ale przede wszystkim przyjęcie Jego modelu egzystencji w postaci tracenia swojego życia przez naśladowanie Go (por. Mk 8,34; Mt 10,38; 16,24; Łk 14,27; J 12,25-26). Uczniowie, przyjmując instrukcję naśladowania swojego Mistrza, nie mogą fragmentarycznie potraktować nakazów Jezusa, ponieważ naśladowanie Go oznacza naśladowanie drogi Chrystusa ukrzyżowanego (ofiarowanie/tracenie życia) i zmartwychwstałego (odzyskanie/otrzymanie życia).

Rozpoznanie misterium Chrystusa obecnego w obrzędach liturgicznych

Ludzka niemoc i ogołocenie upodabniają każdego z nas do Dwunastu posłanych przez Chrystusa z pustymi rękoma, jednakże przez Komunię św. jesteśmy napełnieni mocą i zbawczą obecnością Ukrzyżowanego i Zmartwychwstałego, gotowi stracić swoje życie. W celebracji liturgicznej Chrystus staje się łamanym chlebem, który zostanie skonsumowany w tajemnicy męki, śmierci i zmartwychwstania. Tracenie życia było wpisane w życie Jezusa z Nazaretu. Możemy to zauważyć nie tylko w Jego fizycznym cierpieniu, ale w każdym spotkaniu, kiedy objawiał miłość swojego Ojca do ludzi. Jezus, tracąc swoje życie, nie posiadając właściwie nic, rozdaje siebie, dając ostateczny dowód Bożej miłości. Wierzący, którzy odpowiadają na słowo Boże, stają się członkami Ciała Chrystusa – zostają ściśle zjednoczeni z Panem: „W Ciele tym życie Chrystusowe rozlewa się na wierzących, którzy przez sakramenty jednoczą się w sposób tajemny i rzeczywisty z umęczonym i uwielbionym Chrystusem” (KK 7).

Wskazanie na życie Kościoła uświęconego w Eucharystii

Kościół, ofiarując swoje życie dla misji, upodabnia się do Jezusa, który oddał całego siebie dla wypełnienia misji swojego Ojca. Taka dyspozycja uczniów nie tylko pokazuje głęboką więź i całkowitą jedność z Nauczycielem, ale i wskazuje na oddawanie siebie samego dla ludzi, podkreślając autentyczność w naśladowaniu Jezusa Ukrzyżowanego. A zatem jest to droga Ewangelii i Kościoła tożsama z drogą Jezusa Chrystusa. Wierni, naśladowując ukrzyżowanego i zmartwychwstałego Chrystusa, nie mogą ograniczyć się wyłącznie do towarzyszenia i odzwierciedlenia życia Zbawiciela w swoim własnym. Uczeń Chrystusa powinien całkowicie zaangażować się osobowo i egzystencjalnie w relację z Nauczycielem, a jest to możliwe tylko wtedy, gdy poszło się za Nim w pełnym tego słowa znaczeniu (por. KKK 2232). Za każdym razem naśladowanie ukrzyżowanego i zmartwychwstałego Chrystusa jest traceniem z Nim swojego życia na drogach codzienności (Galilea) oraz w miejscach Jego porażki i chwały (Jerozolima).

KS. DAMIAN CHRZANOWSKI

XIV niedziela zwykła

SYN OBJAWIA OJCA W „ŁAGODNOŚCI I POKORZE” MISJI KOŚCIOŁA

(por. KKK 240)

Wyjaśnienie tekstów świętych – odsłonięcie obchodzonego misterium

Liturgia słowa podkreśla, że misja Kościoła ma być realizowana z łagodnością i pokorą (por. Mt 11,28-30). Jezus – pierwszy Apostoł – jest z jednej strony zwycięskim królem, który sam jest wybawiony przez Ojca i panuje nad światem, a z drugiej sprawiedliwym (kimś, kto w sposób doskonały wypełnia wolę Ojca) i pokornym („jadącym na osiołku”), czyli niewynoszącym się ponad ludzi (pierwsze czytanie). Stąd też ci wszyscy, którzy nie mają się na kim oprzeć (ubodzy, jeńcy, ślepi, uciśnieni), lecz oczekują zbawienia jedynie od Boga, są idealnymi kandydatami do przyjęcia Jego Ewangelii królestwa Bożego. Dlatego też dawanie świadectwa Ewangelii powinno odbywać się zawsze na wzór samego Jezusa: z łagodnością, pokorą, łaskawością, dobrocią. Apostołowi powinny być obce postawy wynoszenia się nad innych, chęć pouczenia czy panowania. Trzeba pamiętać także, że to właśnie pokora Chrystusa zniszczyła pychę, władzę, bałwochwalstwo i zło tego świata – jego „rydwany i konie”. Misja głoszenia Ewangelii powinna dokonywać się przez łagodność i miłosierdzie, ponieważ taki jest sam Bóg, którego się głosi (psalm responsoryjny).

Rozpoznanie misterium Chrystusa obecnego w obrzędach liturgicznych

Chrystus w sposób doskonały urzeczywistnia wolę Ojca. Teraz, podczas tej celebracji, podchodzi do każdego z nas. Możemy być pewni swojego bezpieczeństwa i obecności Ojca jako źródła naszego życia, gdyż będąc pod osłoną Bożej mocy i trwając w Jego miłości – „objęci Jego miłującą opieką” (KKK 238) – mamy gwarancję życia w komunii z Bogiem, Bogiem, który nigdy nie opuszcza, czego świadectwem jest ta Eucharystia. To w niej jesteśmy przedmiotem nieskończonej czułości Boga i mieszkańcami Jego życia.

Wskazanie na życie Kościoła uświęconego w Eucharystii

Jezus, zostawiając dla Kościoła zadanie ewangelizacji świata, które stanowi kontynuację Jego dzieła, daje wierzącym „uczestnictwo w życiu, które otrzymał od Ojca, w więzi wzajemnego poznania, która jednoczy Go z Ojcem, w miłości Ojca do Niego, w misji, którą otrzymał od Niego”. Z tego też powodu w misji Kościoła jest zawarta cała misja Chrystusa. Dlatego wierni powinni, na wzór swojego Nauczyciela, realizować plan miłości Ojca wobec całej ludzkości w pokorze i łagodności. Wskazana misja jest czymś więcej niż zwykłym zadaniem, jest powołaniem, którym wierni żyją i karmią się (por. J 4,34-38). Jezus Chrystus jako „człowiek doskonały” w całym swoim życiu ukazuje wiernym konkretny przykład (por. Rz 4,25): przez uniżenie daje wzór do naśladowania, przez modlitwę pociąga do modlitwy, przez ubóstwo wzywa do dobrowolnego przyjęcia ogołocenia i prześladowań (por. KKK 520).

KS. DAMIAN CHRZANOWSKI

XV niedziela zwykła

**„SŁOWO, KTÓRE WYCHODZI Z UST MOICH, NIE WRACA DO MNIE
BEZOWOCNE, ZANIM WPIERW NIE DOKONA TEGO, CO CHCIAŁEM”
(Iz 55,11). KOŚCIÓŁ JAKO WSPÓLNOTA SŁUCHAJĄCA**

Wyjaśnienie tekstów świętych – odsłonięcie obchodzonego misterium

Fragmenty Pisma Świętego wybrane na tę niedzielę przypominają, że Bóg nie przestaje mówić do swojego ludu. Nie jest to jednak „rzucanie słów na wiatr”. Wszystko, co Bóg czyni, ma swój sens i cel. Chce, by Jego słowo spełniło określone zadanie. Aby stało się to możliwe, konieczne są trzy etapy. Po pierwsze, Boże słowo musi trafić do ludzkiego serca, tak jak krople deszczu czy rzucane przez siewcę ziarna spadają na ziemię. Po drugie, musi znaleźć podatny grunt, o czym wyraźnie mówi rozważany fragment Ewangelii. Jeśli grunt nie będzie sprzyjał temu, by ziarno mogło się przyjąć, cała praca będzie daremna. Po trzecie, to, co Bóg rzucił w ziemię ludzkiego serca, ma do Niego wrócić. Ziarno ma wydać plon, woda, która zwilżyła i użyźniła ziemię, ma wrócić tam, gdzie wzięła swój początek, a Boże słowo ma wydać owoc. Aby zasiew wydał oczekiwany plon, potrzebne są więc trzy czynniki: aktywność

siewcy, podatny grunt i sprzyjające warunki. Rozważany fragment Ewangelii podkreśla jeszcze jeden fakt: Bóg szanuje wolność człowieka. Miejsca skalistego czy porośniętego cierniem nie czyni na siłę żyzną glebę. Jest gotów wspomóc proces rozwoju rzuconego przez siebie ziarna, ale ostateczną decyzję pozostawia człowiekowi. Wytrawny siewca zapytałby, czy podobna postawa nie świadczy o marnotrawieniu ziarna. W zwyczajnych warunkach można by było postawić podobną diagnozę. Mamy tu jednak do czynienia z warunkami nadzwyczajnymi, nadzwyczajnym Siewcą i nadzwyczajnym ziarnem. Bóg wie najlepiej, że to, co według ludzkich ocen pozbawione jest sensu, może okazać się nader skuteczne. A to, co dokładnie przez człowieka przemyślane i zaplanowane, może zakończyć się fiaskiem.

Urzeczywistnienie słowa Bożego w celebracji liturgicznej

Wpatrując się w namalowany przez Chrystusa obraz siewu, odbiorcy powinni dostrzec nie tylko postaci „dramatu”, a więc siewcę, ziarno i miejsce, w które ziarno pada. Istotny jest także czas siewu. Bez wątplenia liturgia, zwłaszcza Eucharystia, jest uprzywilejowanym czasem, w którym ziarno Bożego słowa rzucane jest nader obficie. Stanowiąca część Mszy św. liturgia słowa i związana z nią lektura tekstów świętych nie jest przecież przerywnikiem między innymi, bardziej istotnymi częściami. Nie jest pierwszym lepszym sposobem na zapełnienie chwil, które wierni spędzą w świątyni. Jest świętym czasem, w którym Pan mówi do swojego ludu, przemawia do wspólnoty i każdego człowieka z osobna. Przespanie tego czasu, zmarnowanie go sprawi, że przeznaczone dla człowieka duchowe skarby pozostaną niewykorzystane, a ziarno, które mogłoby wydać plon i stać się pokarmem nie tylko dla niego samego, zostanie zmarnotrawione.

Wskazanie na życie Kościoła uświęconego w Eucharystii

Wspólnota Kościoła jest nie tylko miejscem, w którym człowiek spotyka się ze słowem Boga i przyjmuje je do swojego serca. Jest także miejscem, w którym człowiek uczy się to słowo właściwie odczytywać. Nierzadko zdarza się, że człowiek w zetknięciu z nim nie do końca wie, jak je rozumieć i odnieść do swojego życia. Wyjaśnianie słowa we wspólnocie może zaradzić tej niemocy. Może także zapobiec niewłaściwemu rozumieniu tekstów świętych. „To przede wszystkim miejcie na uwadze, że żadne prorocтво Pisma nie

jest dla prywatnego wyjaśnienia” (2 P 1,20) – przypomina św. Piotr. Ludzka skłonność do „naginania” słów Pisma w celu uzasadnienia własnej logiki i wizji świata w dobie internetu stała się aż nader widoczna. Katechizm Kościoła Katolickiego, omawiając to zagadnienie, wskazuje – za Soborem Watykańskim II – trzy kryteria interpretacji Pisma Świętego: 1. Zwracanie uwagi na treść i jedność całego Pisma Świętego; 2. Czytanie Pisma Świętego w żywej Tradycji całego Kościoła („Pismo Święte jest bardziej wypisane na sercu Kościoła niż na pergaminie” – św. Hilary z Poitiers); 3. Uwzględnianie analogii wiary, a więc spójności prawd wiary między sobą i w całości planu Objawienia (por. KKK 112–114). Jest to szczególnie istotne w kontekście fragmentu Księgi Izajasza z pierwszego czytania, gdzie wyraźnie napisano, że słowo wypowiedziane przez Pana nie ma dokonać czegokolwiek. Ma dokonać tego, czego Pan chciał, tego, co zamierzył.

O. EGIDIUSZ JAROSŁAW WŁODARCZYK OFM

XVI niedziela zwykła

„POZWÓLCIE OBOJGU RÓŚĆ AŻ DO ŻNIWA” (Mt 13,30).

„MATKA – KOŚCIÓŁ JEST ZDOLNA WRAZ ZE SWOJĄ MODLITWĄ I ZE SWOIM ŻYCIEM WYIŚĆ NAPRZECIW SŁABOŚCI JEDNYCH W ŚWIĘTOŚCI INNYCH” (Franciszek, *Misericordiae vultus*, nr 22)

Wyjaśnienie tekstów świętych – odsłonięcie obchodzonego misterium

Opisana na kartach Pisma Świętego odwieczna walka między dobrem a złem jest obecna w świecie do dziś. Teksty czytań przeznaczone na tę niedzielę uświadamiają odbiorcom, że ludzkie pytania o przyczynę obecności zła w świecie, o to, dlaczego Bóg dopuszcza pewne sytuacje, nie są nowe. Ewangelia ukazuje mądrość Boga, który widząc wszystko i o wszystkim wiedząc, nie wykonuje gwałtownych ruchów, które mogłyby przynieść skutek odwrotny do zamierzonego. Jest jak cierpliwy, doświadczony gospodarz. Umie obserwować i czekać. Nie podejmuje pochopnych decyzji. Pierwsze czytanie zaczerpnięte z Księgi Mądrości wyjaśnia, skąd bierze się ten spokój Gospodarza. Nie jest on wynikiem opieszałości i odkładania na później tego, co nie cierpi zwłoki. Wynika z mądrości i cierpliwości wobec grzesznego człowieka:

„Tak postępując, nauczyłeś lud swój, że sprawiedliwy powinien być dobrym dla ludzi. I wlałeś swoim synom wielką nadzieję, że po występkach dajesz nawrócenie” (Mdr 12,19). Dobroć i łaskawość Boga wyrażają też słowa dzisiejszego psalmu. Jego cierpliwość, dobroć i łaskawość wobec grzeszników zostały objawione w Chrystusie, zwłaszcza w czasie Paschy. Warto pamiętać, że na krzyżu Pan odzyskał „dobrego łotra”. Przez to pokazał nam, że nie powinniśmy być pochopni w sądzeniu i potępianiu tych, którzy w ogólnym mniemaniu uchodzą za „chwasty”.

Urzeczywistnienie słowa Bożego w celebracji liturgicznej

W czasie Eucharystii Bóg zaprasza człowieka do bliskości z sobą. Chce go gościć przy swoim stole. A przecież każdy z uczestników liturgii, zachęcony wezwaniem: „Uznajmy przed Bogiem, że jesteśmy grzeszni”, wypowiedzianym w czasie aktu pokuty, ma świadomość bycia niegodnym. Gdyby przy wejściu do świątyni ustawiono urządzenie prześwietlające sumienia wchodzących, niewielu odważyłoby się przekroczyć jej próg. Tymczasem Bóg zaprasza ludzi takich, jakimi jesteśmy. Wiedząc jako Stwórca, jak piękni mogą być, nie odrzuca ich dlatego, że jeszcze się takimi nie stali. Uczestnicząc w liturgii, doznajemy więc miłosierdzia płynącego z Bożej mądrości i miłości. W czym przejawia się to miłosierdzie? Po pierwsze, jesteśmy zaproszeni. Po drugie, w akcie pokuty dostępujemy odpuszczenia grzechów powszednich. Po trzecie, mimo naszej ułomności zostajemy dopuszczeni do najświętszych tajemnic. Eucharystia, w której uczestniczymy, jest więc miejscem, w którym dostępujemy miłosierdzia i w którym mamy się uczyć miłosierdzia. Przez słowa fragmentu Księgi Mądrości z pierwszego czytania Bóg przypomina nam, że sprawiedliwy powinien być dobry dla ludzi. Wlewa w nasze serca nadzieję, że każdy człowiek ma możliwość nawrócenia.

Wskazanie na życie Kościoła uświęconego w Eucharystii

Odmawiając Credo, mówimy: „Wierzę w święty Kościół”. W dobie powszechnej znajomości grzechów „ludzi Kościoła” może rodzić się pytanie, na ile świętość Kościoła jest zależna od świętości jego członków. Katechizm przypomina, że Kościół jest nieskazitelnie święty dlatego, że: 1. Chrystus umiłował go, samego siebie wydał za niego, aby go uświęcić. 2. Złączył go ze sobą jako swoje ciało i obdarzył darem Ducha Świętego. 3. Jego członkowie zaś są

tymi, którzy otrzymując w tej wspólnocie wszystko, co potrzebne, mają dążyć do doskonałej świętości (por. KKK 823, 825). Papież Franciszek kilkakrotnie nazywał Kościół szpitalem dla ludzi poturbowanych przez grzech. Wyjaśniał: „Miłosierdzie nie jest przeciwne sprawiedliwości, lecz wyraża zachowanie Boga w stosunku do grzesznika, któremu ofiaruje kolejną możliwość okazania żalu, nawrócenia i uwierzenia” (*Misericordiae vultus*, nr 21). Otuchy dodaje świadomość, że Kościół to nie tylko pozostawieni samym sobie grzesznicy. Kościół to także święci. „Kościół żyje komunią świętych. W Eucharystii komunია ta, która jest darem Boga, aktualizuje się jako jedność duchowa, która łączy nas, wierzących, ze świętymi i błogosławionymi, których liczba jest niepoliczona. Ich świętość przychodzi z pomocą naszej słabości i w ten sposób Matka – Kościół jest zdolna wraz ze swoją modlitwą i ze swoim życiem wyjść naprzeciw słabości jednych w świętości innych” (tamże, nr 22).

O. EGIDIUSZ JAROSŁAW WŁODARCZYK OFM

XVII niedziela zwykła

„RACZ WIĘC DAĆ TWEMU SŁUDZE SERCE PEŁNE ROZSĄDKU” (1 Kr1 3,9)

Wyjaśnienie tekstów świętych – odsłonięcie obchodzonego misterium

Wybrany na tę niedzielę fragment Ewangelii opisuje pozornie prostą sytuację: człowiek znajduje skarb ukryty w roli. Sprzedaje wszystko, co ma, kupuje tę rolę i staje się właścicielem skarbu. Kolekcjoner pereł spotyka wyjątkowy, rzadki okaz. Sprzedaje wszystko inne i kupuje drogocenną perłę. Pan wyjaśnia, że podobnie jest z królestwem niebieskim. Zdobyć go wymaga zdecydowanego działania, opartego na następującej sekwencji wydarzeń: odkrycie w sobie pragnienia zdobycia go, rezygnacja ze wszystkiego, co mogłoby przeszkadzać, na rzecz tego, co może okazać się pomocne, wejście w jego posiadanie. Niestety, jest to łatwe tylko w teorii. Podjęcie kluczowych decyzji wymaga od człowieka odwagi, pełnego przekonania, że królestwo niebieskie jest warte więcej niż wszystko inne, że warto zostawić wszystko, by zyskać Wszystko. Odróżnienie tego, co przeszkadza spełnić to pragnienie, od tego, co może pomóc, nie zawsze jest łatwe. Rozważając treść pierwszego czytania, jesteśmy świadkami modlitwy Salomona, który słysząc Boże wezwanie: „Proś

o to, co mam ci dać”, prosi o serce pełne rozsądku. Już sama ta prośba jest dowodem, że mądrość nie była mu obca. Nie każdy z pełnym przekonaniem potrafi uznać, że to, co duchowe, ma większą wartość niż to, co materialne. Nie każdy z przekonaniem potrafi wypowiedzieć słowa dzisiejszego psalmu: „Przeto bardziej miłuję Twoje przykazania niż złoto najczystsze”.

Urzeczywistnienie słowa Bożego w celebracji liturgicznej

Jak uczy Katechizm Kościoła Katolickiego, „Eucharystia jest źródłem i szczytem całego życia chrześcijańskiego” (KKK 1324). Jest ona „sakramentem miłości”, w którym objawia się „nieskończona miłość Boga względem każdego człowieka” – jak pisał Ojciec Święty Benedykt XVI w swojej adhortacji o Eucharystii. Pytał ze zdumieniem: „Jakiż zachwyt winna wzbudzić w naszym sercu tajemnica Eucharystii!” (*Sacramentum caritatis*, nr 1). Nasza obecność wokół ołtarza jest odpowiedzią na Boże zaproszenie, ale też owocem świadomości dokonanej przez nas wyboru. Przychodząc tutaj, zrezygnowaliśmy z innych form spędzenia niedzielnego czasu. Skoro Eucharystia jest darem ofiarowanym z miłości, z miłością powinna być przyjęta. Autentyczna miłość do Chrystusa pomaga człowiekowi uczynić z niej priorytet pomiędzy innymi planami i obowiązkami.

Wskazanie na życie Kościoła uświęconego w Eucharystii

W życiu nie można mieć wszystkiego. Nie można iść jednocześnie wszystkimi drogami. Wybierając jedno, rezygnujemy z drugiego. Opowiadając się „za” jednym, stajemy jednocześnie „przeciw” drugiemu. Jezus nie ukrywał tego przed ludźmi, którzy chcieli iść za Nim. Dlatego nie wszyscy wytrwali przy Nauczycielu z Nazaretu. Byli i tacy, którzy odeszli zasmuceni. Chrześcijanin musi być świadom, że wybierając drogę kroczenia za Chrystusem, powinien jednocześnie zrezygnować z tego wszystkiego, co stoi z nią w sprzeczności. Musi nauczyć się dokonywać dobrych wyborów, jak wspomniany kolekcjoner pereł czy znalazca skarbu. Zadaniem wspólnoty Kościoła jest, nie zawsze mile widziane, przypomnienie tej prawdy i umacnianie idących za Chrystusem w podejmowaniu właściwych decyzji, w myśl słów: „Wszystko mi wolno, ale nie wszystko przynosi korzyść” (1 Kor 6,12). Tylko dzięki tej umiejętności mogą oni pełnić rolę autentycznych świadków Ewangelii, którzy odpowiadają opisowi zawartemu w pochodzącym z II w. „Liście

do Diogeneta”: Choć „nie różnią się od innych ludzi ani miejscem zamieszkania, ani językiem, ani strojem”, to jednak są inni. „Mieszkają każdy we własnej ojczyźnie, lecz niby obcy przybysze. (...) Każda ziemia obca jest im ojczyzną i każda ojczyzna ziemią obcą. (...) Są w ciele, lecz żyją nie według ciała. Przebywają na ziemi, lecz są obywatelami nieba. (...) Są ubodzy, a wzbogacają wielu. (...) Jednym słowem: czym jest dusza w ciele, tym są w świecie chrześcijanie”. To właśnie efekt mądrych wyborów dokonywanych przez uczniów Chrystusa. Owoc daru, o który prosił Boga Salomon: rozsądku.

O. EGIDIUSZ JAROSŁAW WŁODARCZYK OFM

XVIII niedziela zwykła

W KOŚCIELE CHRYSZTUS „KARMI WSZYSTKICH DO SYTA”

(por. psalm responsoryjny)

Wyjaśnienie tekstów świętych – odślonięcie obchodzonego misterium

„Chleba i igrzysk” – w taki sposób także współczesne społeczeństwo definiuje swoje podstawowe potrzeby. Wydaje się, że pokarm i szeroko pojęta rozrywka wystarczą, aby osiągnąć dobrobyt. Jednak Bóg – który najlepiej zna potrzeby człowieka jako jego Stwórca – wytyka ten redukcjonizm: „Czemu wydajecie pieniądze na to, co nie jest chlebem? I waszą pracę – na to, co nie nasyci?” (Iz 55,2). Jednocześnie poszerza perspektywę, wskazując, że do osiągnięcia pełni szczęścia potrzeba także troski o wymiar duchowy, gdyż „nie samym chlebem żyje człowiek, lecz każdym słowem, które pochodzi z ust Bożych” (Mt 4,4b). Ku temu słowu należy nakłonić ucha i słuchać go, aby także dusza została nasycona (por. Iz 55,2-3) i by w ten sposób człowiek odnalazł głęboki pokój i szczęście. Owym „słowem” jest sam Chrystus – Słowo Wcielone. Doskonale zna potrzeby człowieka i przychodzi, aby zaspokoić pragnienia ludzkich serc. Kiedy przyłgniemy do Niego całą swoją istotą, skończą się dla nas wszelki ból i wszelki trud (por. św. Augustyn, „Wyznania”, X, 28). Rozmnożenie chleba jest więc tylko znakiem tego, że troszczy się On o całego człowieka – jego ciało i duszę (por. Mt 14,13-21; KKK 2830). Karmi go nie tylko chlebem, ale przede wszystkim swoją darmową miłością (por. Iz 55,1), która jest tak silna, że nic nie może nas od niej odłączyć (por. Rz 8,35.37-39).

Do przekazywania tego duchowego pokarmu wyznacza wspólnotę Kościoła, która nie ma do przekazania światu nic więcej ponad to, co sama otrzymuje od Pana. Dar jest po to, aby się nim dzielić. To, co Jezus daje swoim uczniom, oni przekazują dalej (por. Mt 14,19). Jak pisze papież Franciszek: „Pierwszą motywacją do ewangelizacji jest miłość Jezusa, jaką przyjęliśmy, doświadczenie bycia zbawionym przez Niego, skłaniające nas, by Go jeszcze bardziej kochać” (*Evangelii gaudium*, nr 264). W świecie, który karmi jedynie ciało, Kościół jawi się więc jako wspólnota karmiąca duszę.

Rozpoznanie misterium Chrystusa obecnego w obrzędach liturgicznych

W Eucharystii Chrystus otwiera dla nas już nie tylko swą rękę, lecz także swoje Boskie serce, aby karmić nas do syta swoją miłością (por. psalm responsoryjny). Jest jak pelikan, który „Krwią swą karmi lud” (por. „Zbliżam się w pokorze”). Chrystus karmi nas owocami swej męki, śmierci i zmartwychwstania zarówno w liturgii słowa, jak i w liturgii eucharystycznej. Są one „dwoma stołami”, z których Kościół bierze od Pana chleb żywota, aby rozdać go wiernym (por. *Dei verbum*, nr 21). To właśnie jest pokarm, który nasycy ducha. Aby jeszcze mocniej podkreślić ten fakt, ołtarz nakryty jest białym obrusem, zaś ambona nierzadko wykonana jest z tego samego materiału co ołtarz. W ten sposób wymownie podkreśla się, że w Eucharystii – z obu tych stołów – otrzymujemy pokarm, który karmi duszę. Dzięki temu pokarmowi „dusza wasza żyć będzie” (Iz 55,3). Warto jednak zaznaczyć, że otrzymujemy go za pośrednictwem wspólnoty Kościoła. To w jej ręce Chrystus oddaje samego siebie w swoim słowie i w swoim Ciele, aby rozdawała Go całemu światu. Dlatego właśnie to członek wspólnoty Kościoła proklamuje z ambony słowo Pana i rozdziela z ołtarza Jego Ciało. Szczególnie wyraźnie widać to w obrzędzie Komunii św., kiedy szafarz bierze z ołtarza (niejako od samego Chrystusa) Ciało Pańskie i jak apostołowie rozdziela je swoim braciom i siostram (por. Mt 14,19). W każdej Eucharystii uobecnia się więc to, o czym słyszymy w Ewangelii – Jezus, posługując się swoimi uczniami, karmi nasze dusze do syta.

Wskazanie na życie Kościoła uświęconego w Eucharystii: Chrystusowe wezwanie: „Wy dajcie im jeść” (Mt 14,16) wciąż rozbrzmiewa we wspólnocie Kościoła. Jest to wezwanie do troski zarówno o ciało, jak i duszę człowieka. Kościół, a w nim konkretna parafia, nie może ograniczyć się jedynie do świad-

czenia pomocy charytatywnej chorym i ubogim, lecz jest wezwany do karmienia ludzkości słowem i miłością Chrystusa. Podobnie jak angażujemy się w prowadzone przez Kościół dzieła charytatywne, powinniśmy zaangażować się w jego troskę o wymiar duchowy człowieka. W pierwszej kolejności dokonuje się to w przestrzeni liturgii poprzez zaangażowanie się w różnego rodzaju funkcje i posługi. To tu bowiem rozdzielany jest „chleb żywota”. Wierni świeccy nie powinni być więc jedynie jej biernymi konsumentami, lecz są zaproszeni do aktywnego uczestnictwa w rozdzielaniu tego duchowego pokarmu ze stołu słowa i Eucharystii (np. przez ministranturę, proklamację słowa Bożego, troskę o śpiew liturgiczny, służbę porządkową, dbałość o czystość i wystrój świątyni itp.). Odpowiedź na Chrystusowe wezwanie dokonuje się także poza liturgią. Wyraża się ona przez odrzucenie pokusy zredukowania potrzeb człowieka jedynie do „chleba i igrzysk”, również przez troskę o jego wymiar duchowy. Zadanie to szczególnie dotyczy chrześcijańskich rodziców, którzy dbając o wszechstronny rozwój swoich dzieci, nie mogą zapominać, że zakłada on także rozwój duchowy. To właśnie do rodziców Chrystus kieruje swoje wezwanie: „Wy dajcie im jeść” (Mt 14,16). Winni więc przekazać swoim dzieciom osobiste świadectwo wiary i modlitwy, oraz zachęcać je do włączenia się w różnego rodzaju grupy parafialne.

KS. MICHAŁ DĄBRÓWKA

XIX niedziela zwykła

„OTO [BÓG] OGŁASZA POKÓJ LUDOWI I SWOIM WYZNAWCOM” (Ps 85,9)

Wyjaśnienie tekstów świętych – odsłonięcie obchodzonego misterium

„Nasza kultura straciła zdolność dostrzegania konkretnej obecności Boga, Jego działania w świecie. Uważamy, że Bóg znajduje się w zaświatach, na innym poziomie rzeczywistości, oddzielony od naszych konkretnych relacji” (*Lumen fidei*, nr 17). W ten sposób papież Franciszek opisuje doświadczenie człowieka, które odnajdujemy w ewangelicznym obrazie samotnych uczniów zmagających się z falami i wiatrem, podczas gdy Jezus pozostaje w tym czasie na odległej górze. Ale to Jego oddalenie jest tylko pozorne, bo wciąż pamięta o wspólnocie swoich uczniów i wstawia się za nimi u Ojca (por. Mt 14,23-24).

Mając jednak świadomość, że potrzebują oni doświadczenia Jego obecności, przychodzi do nich we właściwej porze. Kościół jawi się więc jako wspólnota, do której wciąż przychodzi Pan. To w niej można doświadczyć konkretnej obecności i działania Boga. W niej Bóg staje się bliski, niemal na wyciągnięcie ręki. W tej wspólnocie Jezus wciąż spełnia swoją obietnicę, że „gdzie są dwaj albo trzej zebrani w imię moje, tam jestem pośród nich” (Mt 18,20). Spośród wielu łodzi, które zmagaly się z rozszalałym jeziorem, Jezus wybiera tylko tę jedną – łódź rodzącego się Kościoła. Wnosi pokój i poczucie bezpieczeństwa w serca uczniów. „Oto ogłasza pokój ludowi i swoim wyznawcom. Zaprawdę bliskie jest Jego zbawienie dla tych, którzy Mu cześć oddają” (Ps 85,9-10). W kontekście liturgii słowa poprzedniej niedzieli można stwierdzić, że to właśnie zbawcza obecność Pana jest owym chlebem, który karmi dusze. Trzeba jednak pamiętać, że Jego przychodzenie do wspólnoty Kościoła dokonuje się w sposób inny od naszych wyobrażeń, a może nawet i oczekiwać. Jezus nie przychodzi w sposób spektakularny, czego symbolem są gwałtowna wichura, trzęsienie ziemi i ogień. On przychodzi łagodnie i wręcz niezauważalnie, jak szmer łagodnego powiewu (por. 1 Krl 19,11-12).

Rozpoznanie misterium Chrystusa obecnego w obrzędach liturgicznych

Celebracja liturgiczna jest momentem, kiedy Pan w sposób szczególny przychodzi do wspólnoty Kościoła. Jest ona czasem owej „czwartej straży nocnej” (por. Mt 14,25), w której Jezus nawiedza swoich uczniów. Przypomina o tym soborowa Konstytucja o liturgii: „Chrystus jest obecny zawsze w swoim Kościele, zwłaszcza w czynnościach liturgicznych. Jest obecny w ofierze Mszy św. czy to w osobie celebrującego, gdyż Ten sam, który kiedyś ofiarował siebie na krzyżu, obecnie ofiaruje się przez posługę kapłanów, czy też zwłaszcza pod postaciami eucharystycznymi. Jest obecny swoją mocą w sakramentach, tak że gdy ktoś chrzci, sam Chrystus chrzci. Jest obecny w swoim słowie, bo gdy w Kościele czyta się Pismo Święte, On sam przemawia. Jest obecny, gdy Kościół modli się i śpiewa psalmy” (nr 7). W sposób szczególny przypominają o tym słowa „Pan z wami”, które w pewien sposób nawiązują do słów samego Jezusa: „Odwagi! Ja jestem, nie bójcie się!” (Mt 14,27). Wybrzmiewają one w każdej części liturgii Mszy św.: w obrzędach wstępnych po znaku krzyża, w liturgii słowa przed Ewangelią, w liturgii eucharystycznej na początku prefacji oraz w obrzędach zakończenia przed błogosławieństwem. Te słowa

z jednej strony oznajmują wspólnocie uczniów obecność przychodzącego Pana, a z drugiej są życzeniem i swego rodzaju modlitwą, aby jej doświadczyć („Pan niech będzie z wami”). Uwagę zgromadzenia liturgicznego starają się skierować na przychodzącego Pana także różnego rodzaju gesty, jak np. procesyjne wniesienie ewangeliarza, postawa stojąca w czasie proklamowania Ewangelii czy też postawa klęcząca, która jest bezpośrednim nawiązaniem do gestu uczniów, którzy po uciszeniu jeziora upadli do stóp Jezusa, wyznając: „Prawdziwie jesteś Synem Bożym” (Mt 14,33).

Wskazanie na życie Kościoła uświęconego w Eucharystii

Aby doświadczyć konkretnej obecności Pana i Jego działania we wspólnocie Kościoła, potrzeba głębokiej wiary i decyzji – na wzór św. Piotra – o przyjściu do Jezusa pośród różnych życiowych burz. To właśnie wiara pomaga dostrzec Pana przychodzącego w obrzędach liturgicznych. Bez niej jawią się one jedynie jako „zjawy” (por. Mt 14,26), czyli swego rodzaju zbiorowe złudzenie, za którym nie kryje się żadna konkretna rzeczywistość. Uczeń Chrystusa potrzebuje głębokiej wiary w obecność Pana, ponieważ wciąż doświadcza życiowych burz, trzęsień ziemi i ognia, które mogą przesłonić Jezusa przychodzącego w sposób łagodny i cichy. Ona pomaga zachować wrażliwość serca na Boga, który nie jest daleki i zimny, lecz wciąż przychodzący do wspólnoty Kościoła, która znajduje się w potrzebie. Z tej wiary powinna wypływać decyzja dotycząca wyjścia w stronę Jezusa, by u Niego szukać „łaski i zbawienia” (por. Ps 85,8). Jego obecności i działania doświadczy w sposób szczególny ten, kto zdecyduje się przychodzić do Niego pośród życiowych burz. Dlatego uczeń Chrystusa wciąż wychodzi Mu na spotkanie w osobistej modlitwie, w lekturze słowa Bożego i w celebracji liturgicznej. Prawdziwi przyjaciele spotykają się bowiem w połowie drogi. Zarówno z pierwszego czytania, jak i z Ewangelii płynie więc wezwanie, aby aktywnie szukać spotkania z Chrystusem, który wciąż przychodzi do wspólnoty Kościoła, zwłaszcza w obrzędach liturgicznych.

KS. MICHAŁ DĄBRÓWKA

XX niedziela zwykła

KOŚCIOŁOWI OBCY JEST WSZELKI IZOLACJONIZM

Wyjaśnienie tekstów świętych – odsłonięcie obchodzonego misterium

Wielu współczesnych chrześcijan – podobnie jak niegdyś Izraelici – może żyć w przekonaniu, że już sama przynależność do wspólnoty wierzących wystarczy do zbawienia. Takie osoby można by nazwać „praktykującymi, ale niewierzącymi”. Tymczasem Jezus przychodzi na świat, aby dać zbawienie tym, którzy w Niego uwierzą. „Wszyscy ludzie są powołani do Królestwa. Królestwo mesjańskie, głoszone najpierw dzieciom Izraela, jest przeznaczone dla wszystkich narodów. Aby wejść do niego, trzeba przyjąć słowo Jezusa” (KKK 543). A zatem to właśnie wiara, a nie przynależność jest kryterium decydującym o zbawieniu lub potępieniu. „Cudzoziemców, którzy się przyłączyli do Pana, ażeby Mu służyć [...] rozweselię w moim domu modlitwy” (Iz 56,6-7). Dlatego Jezus wypomina „małą wiarę” św. Piotrowi, który był jednym z Jego najbliższych uczniów (por. Mt 14,31), pochwała zaś „wielką wiarę” kobiety, która była Mu zupełnie obca, a na dodatek pochodziła z narodu pogańskiego (por. Mt 15,28). Echo tej myśli odnajdujemy także w drugim czytaniu, w którym św. Paweł podkreśla wiarę pogan i niewiarę narodu wybranego (por. Rz 11,13-15.29-32). Kościół Chrystusowy jawi się więc jako wspólnota otwarta na wszystkich, którzy wierzą, niezależnie od pochodzenia, statusu społecznego, materialnego itp. Głęboka i nieugięta wiara wyprasza u Boga wszelkie potrzebne łaski, czego przykładem jest uzdrowienie dokonane przez Jezusa na usilną prośbę kobiety. Spełnia się więc proroctwo Izajasza, w którym Bóg zapowiada cudzoziemcom, że „całopalenia ich oraz ofiary będą przyjęte na moim ołtarzu” (Iz 56,7).

Rozpoznanie misterium Chrystusa obecnego w obrzędach liturgicznych

Celebracja liturgiczna jest momentem, kiedy Jezus udaje się „w okolice Tyru i Sydonu” (Mt 15,21). Stając bowiem na ołtarzu, przychodzi do świata, który w gruncie rzeczy jest pogański, przez co doświadcza zgubnych skutków działania złego ducha, podobnie jak córka kobiety z ewangelicznej perykopy (por. Mt 15,22). Jezus przychodzi, aby go wyzwolić przez swoje misterium paschalne, które jest uobecnianie w każdej Eucharystii. Męka, śmierć i zmar-

tychwstanie Chrystusa oczyszczają człowieka i uwalniają go od grzechu i śmierci. To jest największy dar, który Jezus przynosi światu w Eucharystii. Dlatego jako wspólnota ludzi wierzących wciąż wołamy do Niego o zmiłowanie, co w celebracji liturgicznej ma miejsce chociażby w akcie pokutnym. Słowa: „Panie zmiłuj się nad nami” są wyraźnym nawiązaniem do krzyku kobiety: „Ulituj się nade mną, Panie [...] Panie, dopomóż mi!” (Mt 15,22.25). Także embolizm jest pełnym wiary wołaniem do Pana o doświadczenie owoców Jego misterium paschalnego: „Wybaw nas, Panie, od zła wszelkiego i obdarz nasze czasy pokojem”. W Eucharystii Jezus przychodzi zatem do wszystkich ludów i narodów, jednak jej owoców doświadczają jedynie ci, którzy w Niego uwierzą. Wprawdzie każdy może na nią przyjść, jednak nie każdy z niej skorzysta. Samo przyjście i „bycie” na Mszy św. nie wystarcza.

Wskazanie na życie Kościoła uświęconego w Eucharystii

Uczeń Chrystusa winien uświadomić sobie, że „oficjalna” przynależność do wspólnoty wierzących nie wystarczy. Wiara to nie tylko bycie ochrzczonym, bycie we wspólnocie, lecz coś żywego, o co trzeba dbać i co można stracić. Ponadto wspólnota Kościoła powinna promieniować swoją miłością na cały świat. Wszelki izolacjonizm czy pogarda wobec tych, którzy są „poza”, są wysoce niechrześcijańskie. Taką negatywną postawę reprezentują apostołowie z Ewangelii, którzy proszą Jezusa, aby „odprawił” kobietę kananejską (por. Mt 15,23). Jezus nie spełnia tej prośby, ponieważ „dom” Boga otwarty jest dla wszystkich, nawet dla tych, którzy tradycyjnie i niejako odgórnie są z niego wykluczani. Jezus nie odrzuca kobiety kananejskiej, lecz nawiązuje z nią dialog, który będzie początkiem jej wiary. To jest również wskazanie dla wspólnoty co do sposobu zachowania się wobec niewierzących czy nieuwważających się już za członków Kościoła: służba, przyjęcie i dialog, w którym uświadomi się, jak tragicznie wygląda życie bez Boga. Trzeba dodać tutaj także modlitwę za te osoby, do czego wyraźnie zachęca psalm responsoryjny.

KS. MICHAŁ DĄBRÓWKA

XXI niedziela zwykła

KOŚCIÓŁ POSIADA „WŁADZĘ KLUCZY”

Wyjaśnienie tekstów świętych – odśłonięcie obchodzonego misterium

Wszechobecna kultura postmodernizmu zadomowiła się także w płaszczyźnie życia religijnego. Bardzo częstym zjawiskiem staje się negowanie instytucji religijnych, odchodzenie od kościelnego modelu religijności w kierunku religii pozainstytucjonalnej, pozakościelnej, prywatnej. Na naszych oczach dokonuje się proces indywidualizacji i prywatyzacji religii. Tymczasem to właśnie wspólnocie Kościoła Jezus przekazuje „władzę kluczy”. „Wiązanie i rozwiązywanie» oznacza władzę odpuszczania grzechów, ogłaszania orzeczeń doktrynalnych i podejmowania decyzji dyscyplinarnych w Kościele. Jezus powierzył tę władzę Kościołowi przez posługę apostołów, a w sposób szczególny Piotrowi” (KKK 553). Choć dla świata postmodernistycznego brzmi to niedorzecznie, to jednak wspólnota Kościoła ma autorytet i władzę. Dlatego wypowiada się w sposób ostateczny i podejmuje decyzje w imię Trójcy Przenajświętszej. To daje człowiekowi poczucie pewności i bezpieczeństwa, które są ogromnie ważne we współczesnym labilnym świecie. Nie jest to jednak uzurpacja, lecz przywilej, jakiego Chrystus udzielił swojemu Kościołowi, który w osobie św. Piotra wyznał (i nadal wyznaje) Jego mesjańskie i boskie posłannictwo (por. Mt 16,13-19). W ten sposób spełnia się zapowiedź, jaką Bóg wypowiada przez proroka Izajasza: „Położę klucz domu Dawidowego na jego ramieniu; gdy on otworzy, nikt nie zamknie, gdy on zamknie, nikt nie otworzy” (Iz 22,22). Wiara, którą wyznaje Kościół, jest jego największym błogosławieństwem i szczęściem, a zarazem staje się fundamentem, skałą, na której Chrystus buduje swój Kościół. Żywa wiara w Jezusa Chrystusa jest gwarancją, że Kościół nie zbłądzi w swoich orzeczeniach i decyzjach. Tej wiary w sposób szczególny strzeże i ją wyjaśnia następca św. Piotra, którym jest każdy papież (por. KKK 552).

Rozpoznanie misterium Chrystusa obecnego w obrzędach liturgicznych

Celebracja liturgiczna jest najwyższym aktem wykonywania „władzy kluczy” w Kościele. Zgromadzenie ludzi wierzących w Chrystusa otrzymuje od Niego przywilej działania w Jego imieniu i Jego mocą (*in persona Christi*).

Szczególnie wyraźnie widać to w momencie konsekracji, kiedy kapłan na mocy autorytetu nadanego mu przez Chrystusa wypowiada słowa: „To jest Ciało moje”, „To jest Kielich Krwi mojej”. Te słowa „otwierają bramy nieba” i sprowadzają Boga na ołtarze. Jeszcze wyraźniej widać to w formule rozgrzeszenia, kiedy kapłan w imieniu Chrystusa stwierdza: „Ja odpuszczam Tobie grzechy w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego”. A zatem wiara zgromadzenia liturgicznego, którą tak uroczyście wyznaje w Credo, pozwala mu działać w imieniu samego Boga. „W tak wielkim dziele, przez które Bóg otrzymuje doskonałą chwałę, a ludzie uświęcenie, Chrystus zawsze przyłącza do siebie Kościół, swoją Oblubienicę umiłowaną, która wzywa swego Pana, przez Niego oddaje cześć Ojcu wiecznemu” (Konstytucja o liturgii, nr 7). Symbolem tej Chrystusowej władzy jest stuła, którą wyświęcony szafarz zakłada do celebrowania jakichkolwiek obrzędów liturgicznych. W pewien sposób wskazuje na to także ornat. W celebracji Mszy św. powtarza się zatem to, o czym słyszymy w Ewangelii. Najpierw Kościół wraz z Piotrem w sposób uroczysty wyznaje w Credo swoją wiarę, a następnie Chrystus odpowiada na tę wiarę, pozwalając wspólnocie działać w Jego imieniu i z Jego mocą.

Wskazanie na życie Kościoła uświęconego w Eucharystii

Wiara ucznia Chrystusa winna być aktem z jednej strony osobistym, a z drugiej eklezjalnym. Wprawdzie relacja z Panem jest czymś bardzo intymnym i indywidualnym, ale dokonuje się ona we wspólnocie Kościoła, której Jezus przekazał autorytet i władzę. To właśnie ta wspólnota przekazuje człowiekowi wiarę oraz pomaga mu w jej zachowaniu i praktykowaniu. Dlatego uczeń Chrystusa winien wyrzekać się wszelkiej indywidualizacji i prywatyzacji religii. Ważniejsze od tego, co jemu się „wydaje”, jest to, czego Kościół naucza, podając do wierzenia. Wymaga to przede wszystkim zmiany wewnętrznego nastawienia do Kościoła hierarchicznego – do jego władzy i nauczania. Trzeba dostrzec, że pełni on posługę nie w swoim imieniu, lecz w imieniu samego Chrystusa, w którego wierzy i którego wyznaje. Jego wiara i wypływająca z niej posługa sprawia, że staje się on skałą, na której wciąż można się oprzeć, mimo różnego rodzaju rys spowodowanych grzechami ludzi Kościoła. Ta zmiana wewnętrznego nastawienia winna wyrażać się w przyjęciu nauczania i decyzji wspólnoty Kościoła, reprezentowanej w sposób szczególny przez papieża i kolegium biskupów, a wyrażonej w Katechizmie Kościoła

Katolickiego, dokumentach papieskich, zachętach kierowanych do wiernych itp. Wymaga to pełnej wiary uległości, zwłaszcza wtedy, gdy owo nauczanie i decyzje są w pewien sposób przeciwne naszym osobistym przekonaniom i sposobowi postępowania. Trzeba więc uwierzyć, że tak naprawdę to Chrystus naucza nas przez swój Kościół i podejmuje przez niego decyzje.

KS. MICHAŁ DĄBRÓWKA

XXII niedziela zwykła

CHRYSTUS „CHCE WŁĄCZYĆ DO SWOJEJ OFIARY ODKUPIENICZEJ TYCH, KTÓRZY PIERWSI Z NIEJ KORZYSTAJĄ” (KKK 618)

Wyjaśnienie tekstów świętych – odślonięcie obchodzonego misterium

„Uwiodłeś mnie, Panie, a ja pozwoliłem się uwieść” (Jr 20,7) – te słowa proroka odślaniają misterium Bożej miłości. Bóg pragnie zdobyć serce człowieka, chce być przez niego kochany. Nie wystarcza Mu relacja oparta na niewolniczym przywiązaniu czy przyzwyczajeniu. Chce, żeby łączyły nas z Nim „więzi” a nie „więzy”. Dlatego pierwszy obdarza człowieka miłością, która najpełniej wyraża się w misterium paschalnym Chrystusa – „Jezus zaczął wskazywać swoim uczniom na to, że musi iść do Jerozolimy i wiele cierpieć od starszych i arcykapłanów, i uczonych w Piśmie; że będzie zabity i trzeciego dnia zmartwychwstanie” (Mt 16,21). To misterium męki, śmierci i zmartwychwstania jest doskonałą odpowiedzią na najgłębsze pragnienie człowieka, aby doświadczyć bliskości i miłości Boga, które tak dobitnie wyraża psalmista: „Boże, mój Boże, szukam Ciebie i pragnie Ciebie moja dusza” (Ps 63,2). Trzeba jednak pamiętać, że zbawienie przyniesione przez Chrystusa nie polega na zaspokajaniu ludzkich pragnień posiadania, rządzenia innymi i próżnej chwały, lecz na ubóstwie, służbie i pokorze. Bóg podąża do człowieka drogą krzyża i to właśnie krzyż staje się kluczem, którym próbuje otworzyć człowiecze serce.

Rozpoznanie misterium Chrystusa obecnego w obrzędach liturgicznych

Każda Msza św. uobecnia misterium paschalne Chrystusa, przez co staje się epifanią Jego miłości. „Eucharystia [...] uobecnia (czyni obecną) ofia-

rę krzyża, jest jej pamiątką i udziela jej owoców” (KKK 1366). W celebracji liturgicznej powracamy do tego wyjątkowego momentu zaślubin Chrystusa ze swoim Kościołem. Przypominając nam to wydarzenie, Jezus chce odnowić naszą miłość, na nowo zdobyć nasze serce. Można sobie wyobrazić, że podczas Eucharystii niejako bierze nas za rękę, patrzy nam głęboko w oczy i mówi ze wzruszeniem: „Przypomnij sobie ten dzień, w którym umarłem za ciebie na krzyżu, aby potem zmartwychwstać i otworzyć przed tobą serce, z którego płynie wieczne życie. Przypomnij sobie ten dzień naszych zaślubin”. O tej prawdzie przypomina nam krzyż, który zawsze powinien znajdować się w bezpośredniej bliskości ołtarza albo nawet na samym ołtarzu (zob. OWMR 308). Ten znak w sposób widzialny przedstawia to wszystko, co w sposób niewidzialny uobecnia się podczas każdej Mszy św. Z drugiej strony Eucharystia pozwala włączyć się w ofiarę Chrystusa. Jest momentem, w którym możemy „ustawić się za” Nim (takie jest dosłowne tłumaczenie wyrażenia „zjedź mi z oczu”) i wejść na drogę krzyża. „W Eucharystii ofiara Chrystusa staje się także ofiarą członków Jego Ciała. Życie wiernych, składane przez nich uwielbienie, ich cierpienia, modlitwy i praca łączą się z życiem, uwielbieniem, cierpieniami, modlitwami i pracą Chrystusa oraz z Jego ostatecznym ofiarowaniem się i nabierają w ten sposób nowej wartości. Ofiara Chrystusa obecnego na ołtarzu daje wszystkim pokoleniom chrześcijan możliwość zjednoczenia się z Jego ofiarą” (KKK 1368, por. Rz 12,1-2).

Wskazanie na życie Kościoła uświęconego w Eucharystii

„Jezus powołuje swoich uczniów do wzięcia swojego krzyża i naśladowania Go, ponieważ cierpiał za wszystkich i zostawił nam wzór, abyśmy «szli Jego śladami» (1 P 2,21). Chce On włączyć do swojej ofiary odkupieńczej tych, którzy pierwsi z niej korzystają” (KKK 618). A zatem uczeń Chrystusa zdobyty przez miłość Pana i zjednoczony z Jego ofiarą, która uobecnia się w Eucharystii, winien podążać drogą krzyża. Skoro Chrystus wybrał właśnie tę drogę, aby objawić swoją miłość do człowieka, Jego wyznawcy winni również podążać tą drogą, aby okazać swoją miłość braciom. Dlatego prawdziwa chrześcijańska miłość jest niesieniem krzyża, umieraniem dla siebie, cierpieniem własnego „ja”, zapominaniem o sobie, by móc zwrócić się ku drugiemu, utratą swego życia na wzór samego Chrystusa. Jest zmaganiem się ze sobą samym. Jest to o tyle ważne, że życie bez krzyża i wyrzeczenia w jakiegokolwiek

dziedzinie życia prędzej czy później prowadzi do różnych form uzależnienia i pogrążenia się w swoim własnym egoizmie. „Kto chce zachować swoje życie, straci je; a kto straci swe życie [...], znajdzie je” (Mt 16,25). Podążanie za Jezusem wymaga zatem radykalnej zmiany myślenia i nastawienia z nieograniczonej konsumpcji i egoizmu na umiarkowanie, wyrzeczenie i altruizm. To jest jedyna droga do świętości. „Nie ma świętości bez wyrzeczenia i bez walki duchowej. Postęp duchowy zakłada ascezę i umartwienie, które prowadzą stopniowo do życia w pokoju i radości błogosławieństw” (KKK 2015).

KS. MICHAŁ DĄBRÓWKA

XXIII niedziela zwykła

UPOMNIENIE BRATERSKIE WE WSPÓLNOCIE KOŚCIOŁA

Wyjaśnienie tekstów świętych – odświeżenie obchodzonego misterium

We współczesnym świecie obowiązek upomnienia braterskiego nie cieszy się zbyt dużą popularnością. Traktowany jest bardziej jako wtrącanie się w nie swoje sprawy niż jako przejaw troski o drugiego człowieka. Choć w rzeczywistości mało kto milczy, rozmawiając z innymi o grzechach brata za jego plecami. Tymczasem liturgia słowa ukazuje Boga, który stoi na straży swojego ludu. On czuwa nad pomyślnością swoich wybranych, nad losem narodów i nad drogami zarówno dobrych, jak i złych. Bóg pragnie zachować swój lud od nieszczęścia i śmierci, dlatego posyła do niego proroków, którzy w Jego imieniu ostrzegają przed niebezpieczeństwem. Tak jak strażnik, który nie wysze w porę ostrzeżenia, odpowiada za upadek miasta, tak prorok, który nie ostrzega grzesznika, bierze odpowiedzialność za jego śmierć (por. Ez 33,8). Najwyższym przejawem tej Bożej troski jest osoba Jezusa Chrystusa. To On jest prorokiem *par excellence*, „stróżem domu Izraela”, który przyszedł na świat, aby w autorytecie samego Boga napominać i przestrzegać lud (por. Ez 33,7). W sposób doskonały spełnił swoją misję i nie przemilczał niczego, choć zapłacił za to najwyższą cenę. Kierowała Nim bowiem świadomość, że nieposłuszeństwo Bożemu słowu wiąże się dla człowieka ze śmiertelnym niebezpieczeństwem. Wszystkie Jego napomnienia streszczają się w przykazaniu miłości. „Albowiem przykazania: nie cudzołóż, nie zabijaj, nie kradnij,

nie pożądaj i wszystkie inne – streszczają się w tym nakazie: Miłuj bliźniego swego jak siebie samego!” (Rz 13,9). Chrystus w pierwszej kolejności sam realizuje to przykazanie, dlatego Jego napomnienia – choć zdecydowane i twarde – są pełne miłosiernej miłości i tak dobrane, aby otworzyć serce tego, kto błądzi. Swoją osobistą postawą Chrystus wskazuje więc wspólnocie Kościoła, w jaki sposób powinna troszczyć się o zagubionych grzeszników.

Rozpoznanie misterium Chrystusa obecnego w obrzędach liturgicznych

W psalmie responsoryjnym słyszymy: „Obyście dzisiaj usłyszeli głos Jego” (Ps 95,7). Warto więc zauważyć, że owym „dzisiaj” (*hodie*), w którym rozbrzmiewa napominający głos Boga, jest celebrowanie liturgiczne, a w niej w sposób szczególny liturgia słowa. W tekstach świętych przemawia bowiem do nas Ten, który „mówił przez proroków” (por. Credo). On także przemawia przez głoszącego homilię. Jak podkreśla papież Franciszek, „to Bóg pragnie dotrzeć do innych przez kaznodzieję i [...] to On rozciąga swą władzę dzięki ludzkiemu słowu” (*Evangelii gaudium*, nr 136). A zatem w celebrowaniu liturgicznym to sam Bóg przez ustanowionych przez siebie „stróżów” ostrzega wiernych przed wszelkim niebezpieczeństwem. Przypomina nam o tym ambona, która jest miejscem celebrowania liturgii słowa. Stanowi swego rodzaju podwyższenie, z którego wszystko lepiej widać. Jest ona jak wieża strażnicza pozwalająca na dostrzeżenie nadchodzącego niebezpieczeństwa. Z drugiej strony ułatwia ona również komunikację z całym zgromadzeniem, aby szybko i skutecznie oznajmić o potencjalnym zagrożeniu. I właśnie na tę „wieżę strażniczą” wychodzą ci wszyscy, którzy przekazują Boże słowo, od przyjęcia którego zależy bezpieczeństwo wspólnoty Kościoła (lektorzy, kantorzy, a w sposób szczególny homiliści). Warto więc spojrzeć na nich i słuchać oczami i uszami wiary. Zwłaszcza zaś na kapłanów, którzy *in persona Christi* celebrowanie liturgii słowa i wyjaśniają Pisma.

Wskazanie na życie Kościoła uświęconego w Eucharystii

Członkowie wspólnoty Kościoła są odpowiedzialni nie tylko za samych siebie, lecz także za dobro swych braci i siostr. Również oni odgrywają rolę „stróżów”, o których mówi prorok Ezechiel. Tekst Ewangelii wyjaśnia dokładniej, w jaki sposób powinno wyglądać to „alarmowanie” (napominanie) osób, które grzeszą. Ma ono być inspirowane – podobnie jak u Chrystusa – miłosier-

dziem i łagodnością. Powinno być nacechowane szczerymi relacjami międzyosobowymi, co symbolizuje upominanie „w cztery oczy” (por. Mt 18,15). Celem nie jest tu krytyka czy oskarżanie, lecz uratowanie (pozyskanie, zbawienie) brata, który zbłądził. Jeżeli to nie wystarczy, należy upomnieć go wobec świadków – wtedy upomnienie jest wiarygodne (por. Pwt 19,15; Lb 35,30). Trzeci sposób napomnienia podkreśla znaczący fakt: to Kościół jest poszkodowany grzechem jednego ze swoich dzieci, ale właśnie to on (poszkodowany, obrażony, skrzywdzony) wykonuje pierwszy krok, a nie czeka na inicjatywę grzesznika. Dzięki temu winowajca może rozpoznać swój błąd. Trzeba też pamiętać, że chodzi tu o grzech publiczny, a nie prywatny. Słowo „upominać” natomiast należy rozumieć jako „korygować” (por. Pwt 19,17), a nie krytykować i potępiać. Jeśli grzesznik nie usłucha tych napomnień, ma być uznany za „poganina i celnika” (Mt 18,17). Nie chodzi tu jednak o ekskomunikę, lecz o podkreślenie, że osoba ta jest publicznym grzesznikiem. Takie postępowanie Kościoła ma ważne znaczenie pedagogiczne – chodzi tu o podkreślenie powagi danego grzechu oraz mocniejsze oddziaływanie na brata, który błędzi. Jeśli wszystkie sposoby „pozyskania” brata zawiodą, pozostaje jeszcze jeden – bardzo skuteczny – sposób uratowania go, jakim jest wspólnotowa, wytrwała i jednomyślna modlitwa.

KS. MICHAŁ DĄBRÓWKA

XXIV niedziela zwykła

KOŚCIÓŁ – WSPÓLNOTA PRZEBACZAJĄCA

Wyjaśnienie tekstów świętych – odstonięcie obchodzonego misterium

Wobec świata zamkniętego w więzieniu nienawiści i ogarniętego chęcią zemsty Bóg objawia się jako łaskawy i pełen miłosierdzia. „Nie postępuję z nami według naszych grzechów ani według win naszych nam nie odpłaca” (Ps 103,10). Jego przebaczenie, współczucie i miłosierdzie są nieproporcjonalne do ludzkich grzechów. Jedyną miarą Jego miłości jest brak miary w miłowaniu. Nie jest to przejaw Jego słabości, lecz potęgi i chwały. Wskazuje na to sama liturgia Kościoła, która stwierdza: „[Ty] najpełniej objawiasz swoją wszechmoc w łasce przebaczenia” (prefacja I modlitwy eucharystycznej o tajemnicy pojednania). Z pełnią tego objawienia mamy do czynienia w mi-

sterium paschalnym Jezusa Chrystusa. W Nim Bóg pojednał świat ze sobą, nie poczytując ludziom ich grzechów i zlecił Kościołowi posługę jednania (por. 2 Kor 5,18-19). Dzięki Niemu „mamy odkupienie – odpuszczenie grzechów” (Kol 1,14). Chrystus jest zatem pierwszym, który przebacza swoim braciom nie siedem, ale siedemdziesiąt siedem razy, czyli w nieskończoność (por. Mt 18,21-22). Co więcej, przebacza wciąż tym, którzy „zawinili względem Niego”, przez co On sam doświadcza niszczących skutków grzechu. Bo przecież „On był przebity za nasze grzechy, zdruzgotany za nasze winy” (Iz 53,5). W ten sposób przerywa zakłęty krąg nienawiści i do tego samego wzywa swoich uczniów.

Rozpoznanie misterium Chrystusa obecnego w obrzędach liturgicznych

Celebracja liturgiczna jest uobecnieniem misterium paschalnego Jezusa Chrystusa, przez które Bóg odpuścił grzechy całemu światu i pojednał ludzkość ze sobą. To jest moment, w którym Pan na nowo „odsuwa od nas nasze winy” (Ps 103,12). Tę prawdę wyraźnie podkreślają słowa konsekracji wina, które wskazują, że staje się ono Krwią „wylaną na odpuszczenie grzechów”. Uczestnicząc więc w tej Ofierze Pojednania, zanurzamy się w Bożym miłosierdziu i wskazując na ofiarę Chrystusa, niejako wołamy do Ojca: „Dla Jego bolesnej męki miej miłosierdzie dla nas i całego świata”. W tym kontekście warto przypomnieć jeden z owoców Komunii św., jakim jest zgładzenie grzechów powszednich (por. KKK 1394). Jednak przyjęcie Bożego przebaczenia, o które tak żarliwie wołamy w akcie pokuty, jest jednocześnie zobowiązaniem do naśladowania Ojca w Jego miłosiernej miłości. Dlatego w każdej liturgii Mszy Świętej powracają do nas słowa Modlitwy Pańskiej, w których prosimy: „Odpuść nam nasze winy, jako i my odpuszczamy naszym winowajcom”. Jest to wyraźne nawiązanie do nauki Jezusa, który wskazując na los nielitościwego sługi, stwierdza: „Podobnie uczyni wam Ojciec mój niebieski, jeżeli każdy z was nie przebaczy z serca swemu bratu” (Mt 18,35). Brak przebaczenia skutkuje tym, że kara za grzechy, którą Jezus wziął na siebie, spada z powrotem na nas.

Wskazanie na życie Kościoła uświęconego w Eucharystii

Uczeń Chrystusa, który wciąż doświadcza Bożego przebaczenia, winien wciąż przebaczać swoim braciom. Nie może on trzymać się złości i gniewu (por. Syr 27,30), ponieważ wtedy te uczucia zaczynają nim rządzić (dosł. „za-

władną one grzesznikiem”). Tych, którzy nie potrafią „przedłużyć” Bożego miłosierdzia wobec swoich winowajców i szukają pomsty na bliźnich, spotka surowa sprawiedliwość Boga. „Tego, który się mści, spotka zemsta Pana: On grzechy jego dokładnie zachowa w pamięci” (Syr 28,1). „Powinno wzbudzać w nas przerażenie to, że strumień miłosierdzia nie może przeniknąć do naszego serca tak długo, jak długo nie przebaczyliśmy naszym winowajcom. Miłość, podobnie jak Ciało Chrystusa, jest niepodzielna: nie możemy miłować Boga, którego nie widzimy, jeśli nie miłujemy brata i siostry, których widzimy. Gdy odmawiamy przebaczenia naszym braciom i siostram, nasze serce zamyka się, a jego zatwardziałość sprawia, że staje się ono niedostępne dla miłosiernej miłości Ojca; przez wyznanie grzechu nasze serce otwiera się na Jego łaskę” (KKK 2840). Chrześcijanie zatem wyrzekają się sprawiedliwości prawniczej, a próbują naśladować darmową miłość Ojca. Czynią to ze względu na świadomość czekającego ich sądu, o którym przypomina słowo Boże: „Pamiętaj o rzeczach ostatecznych i przestań nienawidzić” (por. Syr 28,7). Zło braci jest więc okazją do ujawnienia większej miłości i upodobnienia się do Boga, aby w ten sposób osiągnąć życie wieczne.

KS. MICHAŁ DĄBRÓWKA

XXV niedziela zwykła

NIEUSTANNE „SZUKANIE” BOGA ISTOTĄ ŻYCIA KOŚCIOŁA

Wyjaśnienie tekstów świętych – odsłonięcie obchodzonego misterium

Czytania XXV niedzieli dają początek nowej sekcji lekcjonarza. Wskazuje ona na bliskość królestwa Bożego. Bóg zaprasza, aby Go szukać. Sama inicjatywa związana z poszukiwaniem Stwórcy wiąże się z nawróceniem. On szukany jest przez tego, który tęskni za przebaczeniem (pierwsze czytanie). Dlatego Pan jest bliski tym wszystkim, którzy Go wzywają. Daje wołającym Go swoje błogosławieństwo, okazuje swoją łagodność i miłosierdzie, jest nieskory do gniewu i bardzo łaskawy. Ponadto eksponuje swoją sprawiedliwość (psalm responsoryjny). Ewangelia wzmacnia obraz Boga otwartego na spotkanie z poszukującym Go człowiekiem. Tym razem to On przejmuje inicjatywę. Jest tym, który wychodzi wczesnym rankiem szukać robotników.

Nie zmienia to faktu, że sam również jest poszukiwany. Robotnicy przyjmują aktywną postawę. Ich oczekiwanie na pracę nie jest bierne. W końcowym efekcie wszyscy otrzymali więcej, niż zdołali wypracować. Podarowanego zysku nie można zdobyć chytrością, jest bowiem łaską. Życie wieczne zatem jest za darmo. W spotkaniu z nim pomaga aktywne szukanie Boga lub aktywne oczekiwanie na Niego (por. Mt 5,3). Każda pora jest dobra na podjęcie decyzji o poszukiwaniu Pana. Otwartość Boga gorszy tylko tych, którzy szukają Go z wyrachowania, dla chęci pozyskania „zasłużonego” zysku. Dlatego będą na końcu. Pierwsi są zawsze ci, którzy nie oczekują nic w zamian. A ich poszukiwania charakteryzuje głębokie pragnienie spotkania z przebaczącym Bogiem.

Rozpoznanie misterium Chrystusa obecnego w obrzędach liturgicznych

W tej części liturgii celebrans może zakomunikować słuchaczom dobrą wieść: „Gospodarz wyszedł wczesnym rankiem, aby nająć robotników do swojej winnicy” (Ewangelia dnia). To proste zaproszenie może być ożywiająca inicjatywą dla zgromadzonych. Współczesność charakteryzuje się inercją. Wiele osób przybiera postać zniechęconych życiem istot. Potrzebna jest im iskra motywująca do życiowej aktywności. Znaleziony przez Chrystusa celebrans może swoim zapalem podzielić się z obecnymi w świątyni. Jego aktywność może udzielić się pozostałym. Skoro on został znaleziony i jest szczęśliwy, to i ja – słuchacz – mogę podjąć wysiłek, wyjdę Bogu na spotkanie albo poczekam, ale nie będę obojętny. Dlatego tak ważną rolę odgrywa celebrans. Jego zaangażowanie. Jego gorliwość. Jego żar. Jego postawa udziela się wiernym. Od niej często zależy poziom gotowości wiernych do aktywnego poszukiwania Chrystusa. On przecież przychodzi na każdej Eucharystii. Szuka pracowników do swojej winnicy. Każde „Amen” wypowiedziane podczas liturgii jest wyrazem aktywnej gotowości do pracy w winnicy Pana.

Wskazanie na życie Kościoła uświęconego w Eucharystii

Poszukiwanie Boga jest jednym z fundamentalnych elementów życia chrześcijanina. To proces, który nie ma końca. Raz Go znajduję, innym razem gubię. Raz jest słyszalny, innym razem jestem głuchy na Jego głos. Liturgia w swojej dynamice stwarza okazję do poszukiwania. Już od samego początku – znakiem krzyża – uruchamia się ten proces. Każdy kolejny element Mszy

Świętej to okazja do znalezienia Boga oraz szansa na bycie znalezionym przez Niego. Życie człowieka znalezionego wyróżnia się na tle wszystkich innych. Taka osoba, umocniona Duchem Świętym, niesie światu miłość. Wyraża się ona chrześcijańską radością, prostotą, naturalną otwartością na spełnianie dobrych czynów. Również człowiek poszukujący Boga, a także aktywnie oczekujący na Jego przyjście, jest zupełnie inaczej nastawiony do otaczającego go świata. Takiej osobie towarzyszy nadzieja, która udziela się innym. Można w homilii przedstawić sylwetkę osoby znalezionej przez Boga albo aktywnie czekającej na Pana. Można również odnieść się do własnego życia, dzieląc się, w których obszarach nabrało ono piękna.

O. ŁUKASZ KRAUZE OMI

XXVI niedziela zwykła

KOŚCIÓŁ WSPÓLNOTĄ POSŁUSZNYCH SYNÓW BOŻYCH

Wyjaśnienie tekstów świętych – odświeżenie obchodzonego misterium

Czytania XXVI niedzieli kontynuują sekcję lekcjonarza wskazującą na bliskość królestwa Bożego. Tym razem wiodącym tematem jest zagrożenie związane z niechęcią do darmowej miłości Boga. W pierwszym czytaniu Izrael – „starszy syn” – występuje przeciwko sprawiedliwości Pana. Bóg jednak przypomina o nawróceniu, które jest odstępstwem od bezbożności. Nawrócenie wiąże się ze wstąpieniem na drogę życia. Jak widać, nie wszyscy są zadowoleni z takiej postawy Pana. W Ewangelii Jezus przełamuje niechęć do darmowej miłości Boga. „Starszy syn”, choć deklaruje, że wykona powierzone mu zadanie, okazuje się jednak niekonsekwentny. Z kolei młodszy, który jest reprezentantem grzeszników, choć buntuje się przeciwko woli ojca, zmienia zdanie i wstępuje na drogę prawa. To jest powód, dla którego celnicy i nierządnicę wejdą do królestwa Bożego. Czytania mszalne są zaproszeniem dla wszystkich „starszych synów”, żeby nie marnowali energii na niechęć do darmowej miłości Boga, ale wykorzystali ją na zerwanie z grzechem. Psalm responsoryjny jest wołaniem „młodszego syna”, tego, który zrozumiał swój grzech i szuka drogi prowadzącej na spotkanie z Panem: „Dobry jest Pan i prawy, dlatego wskazuje drogę grzesznikom”.

Rozpoznanie misterium Chrystusa obecnego w obrzędach liturgicznych

Celebrans może zaprosić zgromadzonych do odrzucenia niechęci względem darmowej miłości Boga. Może być bowiem tak, że niektórzy spośród wiernych obecnych w świątyni uparcie trwają w roli „starszego syna”. Deklarują religijną przynależność do Kościoła. Twierdzą, że prawo jest najważniejsze, że trzeba być wiernym odpowiednim porom na modlitwę (rano i wieczorem). Chociaż werbalne założenia to duchowe maksimum, brakuje realizacji pięknie brzmiących oświadczeń. Stąd proste zaproszenie, aby wierni przyjęli postawę „młodszego syna”, jest zasadne. Nie tylko stwarza okazję, aby stanąć w opozycji do niechęci do darmowej miłości Pana. Daje również szansę, żeby uwolnić wiernych od wstydu za tę postawę. W wielu osobach jest przecież aktywny bunt, który ostatecznie kończy się nawróceniem. Takie działanie nie tylko nie wyklucza ze wspólnoty z Chrystusem, lecz daje pierwszeństwo w drodze do królestwa niebieskiego. Akt pokuty może być czasem wdzięczności za odrzucenie postawy „starszego syna”, a przyjęcie podejścia „młodszego” – cierpliwego wołania do Boga, aby wskazał na drogę właściwą „dla mnie, grzesznika”. Zaś moment przyjęcia Komunii św. jest chwilą, w której wierni otrzymują Ducha Chrystusa, aby uzdolnił ich do posłuszeństwa Ojcu. „Sami jesteśmy całkowicie niezdolni do tego, ale zjednoczeni z Jezusem i dzięki mocy Jego Ducha Świętego możemy Mu poddać naszą wolę i zdecydować się na wybór tego, co zawsze wybierał Jego Syn: czynić to, co podoba się Ojcu” (KKK 2825).

Wskazanie na życie Kościoła uświęconego w Eucharystii

Wierzący wsparci mocą Ducha mają wyrzec się postawy „starszego syna”. W pierwszej jednak kolejności potrzebna jest im świadomość, że ich podejście dalekie jest od tego, na które Chrystus wskazuje w Ewangelii. Może być również tak, że wielu wiernych błędnie sądzi, że realizują postawę „młodszego syna”. Liturgia tej niedzieli stwarza okazję do konfrontacji. Miarą, ile jest we mnie z ucznia Jezusa Chrystusa, jest uznanie swej grzeszności oraz otwartość na darmową miłość Boga. Każdy, bez względu na „poziom” wiary, potrzebuje zerwania z grzechem. Zatem powołaniem chrześcijanina jest nawiązać relację z sobą jako „młodszym synem”, który nie zawsze na poziomie deklaracji staje na wysokości zadania, jednak ostatecznie nawraca się i realizuje normy, jakie stawia Ewangelia. Warto wskazać na psalm responsoryjny,

który funkcję modlitwy błagalnej w procesie uwalniania się od roli „starszego”, a przechodzenia do postawy „młodszego syna”.

O. ŁUKASZ KRAUZE OMI

XXVII niedziela zwykła

Kościół Bożą Winnicą (por. KKK 755)

Wyjaśnienie tekstów świętych – odsłonięcie obchodzonego misterium

Wspólnym elementem zawartym w treści czytań przeznaczonych na XXVII niedzielę jest winnica. Autor pierwszego czytania chce zaśpiewać pieśń o miłości przyjaciela do swojej winnicy, chociaż historia tej miłości jest dramatyczna. Mimo troski, jaką właściciel winnicy włożył w rosnące tam pędy, roślina wydała cierpkie owoce. Winnicą jest dom Izraela, a jej właścicielem jest Bóg. Dramaturgia nieurodzaju zawarta w pierwszym czytaniu ma swoją kontynuację w tekście Ewangelii. Również tu jest mowa o jałowej winnicy. Także tym razem właściciel inwestuje wiele energii, żeby winnica rodziła najlepsze owoce. Po raz kolejny odnosi porażkę. Bóg troszczy się o człowieka. Otacza go troskliwą miłością. Stwarza odpowiednie warunki dla jego rozwoju. Daje wolność. Powodem cierpkich jagód jest brak słodczy w domu Izraela. Tą słodczą jest miłość wewnątrz wspólnoty. Jej przeciwieństwem jest wyniszczający egoizm. Dlatego Bóg daje kamień węgielny, swojego Syna Jezusa Chrystusa, Miłość. W ten sposób odpowiada na wołanie dobywające się z domu Izraela: „Odnów nas, Panie, Boże zastępów, i rozjaśnij nad nami swoje oblicze, a będziemy zbawieni” (psalm responsoryjny). Dzięki mocy Chrystusa rodzi się nowa winnica – Kościół Chrystusowy, płodny w owoce Ducha Świętego.

Rozpoznanie misterium Chrystusa obecnego w obrzędach liturgicznych

Znakiem liturgicznym, do którego można nawiązać, jest wspólnota zgromadzonych wiernych. Już we wstępie do Mszy św. celebrans powinien zaznaczyć, że zgromadzenie liturgiczne jest winnicą, a każdy jego uczestnik winną latoroślą. Ponadto warto przypomnieć, że: „W ziemskiej liturgii ze wszystkimi zastępami niebieskich duchów śpiewamy Panu hymn chwały.

Wspominamy ze czcią świętych i spodziewamy się, że Bóg dopuści nas do ich grona” (KKK 1090). Zatem już podczas Eucharystii, tworząc wspólnotę, uczestnicy żyją nadzieją, że w swoim czasie budowanie jej będzie miało swoją kontynuację w niebie. Dużą rolę w formowaniu liturgicznej wspólnoty odgrywa celebrans. Nie koncentruje uwagi na sobie, ale przenosi ją na Jezusa Chrystusa, który chce, aby uczestnicy tworzyli winnicę, świadomi, że Syn Boży, nauczyciel miłości, rozjaśnia nad nimi swoje oblicze. Bóg nie chce nikogo potępić, ale przynosi zbawienie. Tak tworzone poczucie bezpieczeństwa może być zachętą, aby uczestnicy liturgii dzielili się również sobą, porzucając egoizm, a wchodząc w relację ze swoimi braćmi i siostrami w wierze. Znak pokoju może być szansą dla zaciśnięcia więzów. Uśmiech czy uprzejme słowo pod adresem osoby znajdującej się w pobliżu to praktyczny wyraz otwartości na rzecz budowania wspólnoty – winnicy pozbawionej cierpkich jagód.

Wskazanie na życie Kościoła uświęconego w Eucharystii

Sens wspólnoty, jak podaje Sobór Watykański II, odnosi się do zjednoczenia z Bogiem przez Jezusa Chrystusa w Duchu Świętym. To zjednoczenie dokonuje się w słowie Bożym i sakramentach (por. KK 11). Do znaczenia winnicy, wspólnoty Kościoła, nawiązują także słowa pozdrowienia św. Pawła, które prezbiter wypowiada na początku Mszy św.: „Łaska Pana Jezusa Chrystusa, miłość Boga Ojca i dar jedności w Duchu Świętym niech będą z wami wszystkimi” (2 Kor 13,13). Istotą duszpasterstwa nie jest administrowanie, lecz budowanie wspólnoty. Jan Paweł II na zakończenie Roku Jubileuszowego w liście apostolskim *Novo millennio ineunte* napisał: „Czynić Kościół domem i szkołą komunii: oto wielkie wezwanie, jakie czeka nas w rozpoczynającym się tysiącleciu, jeśli chcemy pozostać wierni Bożemu zamysłowi, a jednocześnie odpowiedzieć na najgłębsze oczekiwania świata” (43a). Pierwsze wezwanie, jakie stawia treść czytań, zaadresowane jest do liderów wspólnot, żeby żyli poczuciem odpowiedzialności za powierzoną im winnicę. Drugie i trzecie wezwanie skierowane jest do mieszkańców winnicy, żeby wykorzystali otrzymaną w darze przestrzeń – wspólnotę Kościoła, ucząc się dialogu i budowania twórczych spotkań z bliźnimi oraz z Chrystusem, a także rozwijając w sobie świadomość, że wspólnota – winnica – jest warunkiem rozwoju życia każdej jednostki – winnej latorośli.

O. ŁUKASZ KRAUZE OMI

XXVIII niedziela zwykła

**„PAN KIERUJE DO NAS USILNE ZAPROSZENIE,
ABYŚMY PRZYJMOWALI GO W SAKRAMENCIE EUCHARYSTII”** (KKK 1384)

Wyjaśnienie tekstów świętych – odślonięcie obchodzonego misterium

Czytania przeznaczone na tę niedzielę prezentują ciąg dalszy cyklu zainicjowanego trzy niedziele wcześniej. Tym razem tematem jest bliskość królestwa Bożego, ze szczególnym akcentem na postawę naznaczoną oporem wobec Niego (podobnie jak przez ostatnie dwie niedziele). Pierwsze czytanie przedstawia obraz uczty, na której nie brakuje wyśmienitych potraw. Dominuje na niej radość (najwyborniejsze wina). Jest braterska atmosfera. Nie ma kłótni. Pokój w czystej formie. Bez gniewu i zazdrości („Zedrze On na tej górze zasłonę”). Śmierć została pokonana. Emocjonalny wyraz nastroju panującego na uczcie zawarty jest w psalmie responsoryjnym: „Niczego mi nie braknie”; „Orzeźwia moją duszę”; „Obficie napełniasz mój kielich” etc. Zwycięża poczucie bezpieczeństwa, zachwyty nad warunkami życia. W Ewangelii również zawarty jest obraz uczty. Należy rozumieć go raczej jako obraz wspólnoty Kościoła, która gromadzi się na wspólnym „łamaniu chleba”. Eucharystia zatem stanowi centrum jej życia. W Ewangelii rozgrywa się jednak dramat. Wezwani na ucztę nie tylko odrzucają zaproszenie króla (Boga), ale wymawiają się błahymi argumentami. Jest jeszcze wezwany – ignorant, który przychodzi na ucztę, ale manifestuje swoją obojętność. Postawa gorsza od nieobecności.

Rozpoznanie misterium Chrystusa obecnego w obrzędach liturgicznych

W homilii warto wskazać na dwa znaki liturgiczne, które wiążą się z treścią słowa Bożego przeznaczonego na tę niedzielę. Pierwszym znakiem jest odpowiedź wiernych na pozdrowienie celebransa: „Pan z wami. – I z duchem twoim”. Przewodniczący w imieniu Chrystusa zaprasza zgromadzonych wiernych do uczestnictwa w uczcie eucharystycznej. Ci zaś wyrażają chęć wzięcia w niej udziału. Warto wskazać na ten moment, żeby uświadomić obecnym, co oznaczają wypowiedziane przez nich słowa. Nie jest to zwyczajne „dzień dobry”, ale otwartość na uczestnictwo w uczcie, którą przygotował Bóg. Drugim znakiem liturgicznym, który wiąże się ze słowem Bożym, jest akt pokuty. W ewangelicznym obrazie uczty pojawia się człowiek, który

jest niestosownie ubrany. W konsekwencji spotyka go kara. Podobnie ma się sprawa z każdym uczestnikiem liturgii, który choć odpowiada na zaproszenie Pana, to jednak jest świadomym ignorantem. Nie chce się zmienić, gardzi potencjałem, który daje mu gospodarz, chociaż widzi, jak wiele mógłby zyskać. Akt pokuty stwarza okazję, by stanąć w prawdzie i zmienić szmaty na szaty. Bóg zaprasza bowiem wszystkich, lecz wzywa do nawrócenia, bez którego nie można wejść do królestwa (por. KKK 545).

Wskazanie na życie Kościoła uświęconego w Eucharystii

„Pan kieruje do nas usilne zaproszenie, abyśmy przyjmowali Go w sakramencie Eucharystii” (KKK 1384). Bez uczestnictwa w uczcie, bez spożywania Ciała Syna Człowieczego oraz pozbawieni, z własnej winy, dostępu do Jego Krwi, nie będziemy mieli życia w sobie (por. J 6,53). Zatem pozytywna odpowiedź na zaproszenie Chrystusa do uczestnictwa w Jego uczcie jest nie tylko przywilejem, ale również obowiązkiem. Wierny, odmawiając uczestnictwa w Najświętszej Ofierze, szukając tanich wymówek, odbiera sobie dostęp do źródła życia. Warto zatem, aby uczestnicy dostrzegli, że liturgia nie jest jakimś nieokreślonym obowiązkiem, lecz okazją do spotkania z Gospodarzem oraz braćmi i siostrami, którzy także zmagają się z różnymi trudnościami i doświadczają piękna w swoim chrześcijańskim życiu. Uczta nie tylko daje okazję, żeby nasycić głód fizyczny, stwarza także szansę do zaspokojenia głodu egzystencjalnego – obecności drugiego człowieka. W końcu warto, żeby każdy wierny miał świadomość, że w Eucharystii nie ma miejsca dla świadomych ignorantów, którzy obnoszą się ze swoim grzechem, jednocześnie domagając się pełnego uczestnictwa w uczcie Pana.

O. ŁUKASZ KRAUZE OMI

XXIX niedziela zwykła

„ODDAJCIE WIĘC CEZAROWI TO, CO NALEŻY DO CEZARA, A BOGU TO, CO NALEŻY DO BOGA” (Mt 22,21). KOŚCIÓŁ A POLITYKA

Wyjaśnienie tekstów świętych – odsłonięcie obchodzonego misterium

Liturgia słowa Bożego ukazuje Jezusa jako zaangażowanego w politykę współczesnych sobie czasów, a jednocześnie jako osobową miarę wszelkiego chrześcijańskiego zaangażowania w sprawy społeczno-polityczne. Jezusowi w odniesieniu do świata polityki obce są fałsz, podstęp, hipokryzja, uleganie naciskom ze strony wpływowych ludzi czy też przesadny lęk przed władzą polityczną. Takie świadectwo wydają o Nim sami faryzeusze, twierdząc, że Nauczyciel jest „prawdomówny” i „nie ogląda się na osobę ludzką” (Mt 22,16). Swoją wypowiedzią: „Oddajcie cesarowi to, co należy do cesarza, a Bogu to, co należy do Boga” (Mt 22,21) Jezus wskazuje na właściwe pojęcie zależności od Boga i sprawiedliwej wolności wobec państwa. Warto zauważyć, że nie stawia On Boga i cesarza na tym samym poziomie. Kładzie akcent na drugiej fazie swej wypowiedzi. Ten akcent jest ważny, albowiem dla Izraelitów panem ziemi palestyńskiej był sam Bóg. Płacenie podatku cesarowi, o który faryzeusze i herodianie pytają Jezusa, mogłoby oznaczać zatem, że za pana i właściciela tych ziem uznaje się cesarza. Tym samym cesarza uznawałoby się za boga, łamiąc pierwsze przykazanie. Jezus w swojej wypowiedzi podkreśla więc przede wszystkim, żeby w jakiegokolwiek sytuacji politycznej zachować prawa Boga. Nie usuwa jednak władzy cesarza i nie ustanawia w to miejsce teokracji. W ten sposób pokazuje, że są pewne prawa, które przynależą tylko do państwa. Wtedy stają się obowiązkami. Państwo jednak nie może przypisywać sobie wartości absolutnej. Nie może naruszać praw, które przynależą wyłącznie do Boga. Państwo nie może zastąpić sumienia, przywłaszczyć sobie całego serca ludzkiego. Misterium objawione w tej Ewangelii zyskuje pełne znaczenie w świetle misterium paschalnego. W czasie męki, śmierci i zmartwychwstania dojdzie do głosu cała prawda o Jezusowym zaangażowaniu w politykę. Podczas swego procesu Jezus zostanie włączony w świat politycznych konfliktów – relacji między Żydami a Rzymianami, między faryzeuszami a Piłatem, między Herodem a Piłatem, między władzą Rzymu a Barabaszem – zbrodniarzem lub (jak twierdzą niektórzy) zelotą. W tym całym splocie napięć i konfliktów

Jezus pozostanie zaangażowany w wyzwolenie człowieka, ale jednocześnie wolny od uwikłania w politykierstwo – w walkę o władzę. Będzie pokazywał najwyższą wartość panowania Bożego nad światem, gdy wobec Piłata stwierdzi: „Tak, jestem królem” (J 18,37) oraz: „Nie miałbyś żadnej władzy nade Mną, gdyby ci jej nie dano z góry” (J 19,11). Jednocześnie podporządkuje się wyrokowi Piłata, choć podkreśli, że wyrok ten jest niesprawiedliwy (por. J 18,12) – Piłat, wydając go, kierował się względami ludzkimi i lękiem o własną pozycję. Tym samym Jezus da świadectwo Prawdzie – świadectwo o zwycięstwie Bożej miłości objawionej w Jego osobie. W tym wszystkim Jezus okaże się prawdomówny, niezważający na względy ludzkie i wolny od lęku przed władzą Rzymu – uzna się za Króla (co prawda „nie z tego świata”), choć Żydzi zauważą, że „kto się czyni królem, sprzeciwia się cesarowi” (J 19,12). Sam Piłat zaś wyda o Jezusie następujące świadectwo: „Ja nie znajduję w Nim żadnej winy” (J 18,38). Zmartwychwstanie Chrystusa potwierdzi zwycięstwo Jego postawy. Takie jest zatem misterium tej celebracji, które zostanie uobecnione w czasie liturgii eucharystycznej.

Rozpoznanie misterium Chrystusa obecnego w obrzędach liturgicznych

W czasie epiklezy konsekracyjnej uobecnia się misterium paschalne Chrystusa, a w Nim całe Jego życie, dzieła i orędzie. W tej celebracji winno się zwrócić uwagę przede wszystkim na uobecnienie Chrystusowego krzyża, w którym objawiło się Jego królestwo „nie z tego świata”. Każdy, kto w Komunii św. zjednoczy się z Panem, otrzyma łaskę Jezusowej wolności od uwikłania się w politykierstwo (walkę partii politycznych) oraz łaskę budowania braterskiej jedności i pokoju. Wspólnota Kościoła uczestnicząca w Eucharystii staje się w ten sposób załączkiem nowej społeczności zaangażowanej na rzecz dobra wspólnego w stylu samego Chrystusa. Dzięki Jego mocy uczestnicy zgromadzenia liturgicznego zdobywają odwagę narażenia się na krzyż odrzucenia i niezrozumienia oraz żywią nadzieję na ostateczne zwycięstwo Bożej miłości w życiu społecznym. Warto pamiętać, że w liturgii wyrażamy troskę o sprawy społeczne, gdy w modlitwie powszechnej przedstawiamy Bogu prośby za tych, którzy sprawują nad nami władzę, czy też gdy modlimy się o sprawiedliwość w życiu społecznym.

Wskazanie na życie Kościoła uświęconego w Eucharystii

Wierzący umocnieni łaską sakramentu Eucharystii wybierają Boga jako najwyższą i absolutną wartość swego życia oraz mają odwagę wychodzić z miłością Boga do świata polityki i spraw społecznych. Po pierwsze chrześcijanie wiedzą, że nie mogą tworzyć rodzaju chrześcijańskiego getta, ograniczając całą swą aktywność do „zakrytych” i „świętych”, tym samym wyciszając orędzie ewangeliczne. Bóg chce się posługiwać ludźmi władzy i polityki. Wskazuje na to już pierwsze czytanie tej niedzieli: Bóg wybiera Cyrusa, króla perskiego, do wypełnienia swej woli. Czyni go protagonistą historii zbawienia, gdy „ujmuje go za prawicę” i daje władzę nad narodami. Nazywa go swoim „wybranym” – termin taki zarezerwowany był zawsze dla szczególnych wybrańców ludu Izraela, dla Mesjasza. Oznacza to, że Bóg posługuje się wszystkimi ludźmi dla wypełnienia swych planów – nawet tymi, którzy Go nie znają. Tym bardziej zatem chce posługiwać się wierzącymi. W politykę rozumianą w sensie „szerszym” (jako troskę o dobro wspólne) zaangażowani winni być zatem wszyscy chrześcijanie. Jest także rzeczą naturalną i pożądaną, aby świeccy członkowie Kościoła angażowali się również w politykę rozumianą w sensie „węższym” – aby sprawowali władzę, formułowali programy, podejmowali konkretne polityczne decyzje. Również nasze polityczne czasy są przecież częścią wielkiej historii zbawienia, którą kieruje Bóg (por. Rz 13,1). Po drugie, chodzi tu o jakość tego zaangażowania. Chrześcijaninowi – podobnie jak Jezusowi – obce powinny być fałsz, podstęp, hipokryzja, uleganie naciskom ze strony wpływowych ludzi, przesadny lęk przed władzą polityczną, obojętność na sprawy społeczne, szukanie własnej korzyści lub też zazdrość czy zawiść okazywana przeciwnikom politycznym. Właściwe natomiast winny być prawda, służba, ofiarna miłość i posłuszeństwo Ojcu, który przemawia do nas przez swego Ducha. Po trzecie w końcu, chrześcijanin powinien uznawać autorytety cywilne (państwowe) i przestrzegać tego, co czynić powinien jako obywatel, organizując sprawiedliwe życie społeczne. Jeżeli jednak władza państwowa przedstawia siebie jako coś absolutnego i występuje przeciw sumieniu, powinna być odrzucona. Taka religijność jest gwarancją zdrowej świeckości państwa i jednocześnie podstawą wolności religijnej.

KS. STANISŁAW DYK

XXX niedziela zwykła

KOŚCIÓŁ ŻYJE NIEPODZIELNĄ MIŁOŚCIĄ BOGA I BLIŹNIEGO

Wyjaśnienie tekstów świętych – odsłonięcie obchodzonego misterium

Czytania XXX niedzieli zwykłej również wskazują na bliskość królestwa Bożego. Układ: czytanie pierwsze, psalm responsoryjny oraz Ewangelia wskazują na miłość, jako kryterium miary bliskości królestwa. Miłość do Boga i miłość do człowieka są integralne. Nie można wyolbrzymić żadnej z nich. Są tak samo doniosłe. Jedna mieści się w drugiej. Zatem równowaga miłości Boga i miłości bliźniego jest wyrazem dojrzałości wierzącego. Przesada w jedną z dwóch stron jest z kolei wyrazem zaniedbania w formacji chrześcijańskiej czy błędnego zrozumienia przekazu Ewangelii. Pierwsze czytanie zawiera listę zaniedbań względem miłości bliźniego: gnębienie i uciskanie cudzoziemców, krzywda względem wdowy i sieroty, lichwiarstwo, brak litości. Wszystkie te działania prowadzą do skargi, której przyczyną jest obiektywnie negatywne działanie względem drugiego człowieka. Z kolei treść psalmu responsoryjnego mieści wyznanie miłości pod adresem Boga, który broni wszystkich pokrzywdzonych. W ten sposób podmiot liryczny deklaruje, że nie dopuści się zaniedbań, których lista znajduje się w pierwszym czytaniu. Natomiast w Ewangelii Jezus streszcza treść Prawa i Proroków do dwóch przykazań: miłości Boga i miłości bliźniego. Są one zatem esencją zrównoważonego sposobu życia na podstawie słowa Bożego. On sam natomiast – Jezus Chrystus – jest doskonałym wypełnieniem tych dwóch przykazań we wszystkim, co powiedział i uczynił.

Rozpoznanie misterium Chrystusa obecnego w obrzędach liturgicznych

Czynnością liturgiczną, który odsłania równowagę pomiędzy wyrazem miłości pod adresem Boga oraz miłości pod adresem bliźniego, jest wyznanie wiary. Odmawiając Credo, zgromadzeni wierni wchodzą w komunie „z Bogiem Ojcem, Synem i Duchem Świętym, a także z całym Kościołem, który przekazuje nam wiarę i w który wierzymy” (KKK 197). Wyznanie wiary pokazuje uczestnikom zgromadzenia liturgicznego, że trudno bez punktu odniesienia zachować tę równowagę miłości. Człowiek o własnych siłach nie jest zdolny zachować pełnej integralności w miłości do Boga i bliźniego. Za-

tem tym punktem odniesienia jest wiara Kościoła. Tylko osoba, która z wiarą przyjmuje treść nauczania Kościoła, jest zdolna do budowania dojrzałych relacji, bez gnębienia i uciskania, bez zadawania krzywd i lichwiarstwa; jest zdolna do litości względem pokrzywdzonych. Wyznanie wiary zawiera się w psalmie responsoryjnym. Warto zachęcić zgromadzonych wiernych do świadomego wypowiedzenia Credo, żeby miłość praktykowana pod adresem Boga i bliźnich pomagała tworzyć namiastkę królestwa Bożego tu i teraz, w codzienności. Warto także wezwać do przyjęcia z wiarą Ciała Pana, który zawsze miłował Ojca i ludzi.

Wskazanie na życie Kościoła uświęconego w Eucharystii

Papież Franciszek podczas modlitwy Anioł Pański (25.10.2020) zwrócił uwagę na to, że „wszystkie przykazania, które Pan dał swojemu ludowi, muszą być odniesione do miłości Boga i bliźniego. Wszystkie przykazania służą bowiem realizacji i wyrażeniu tej podwójnej niepodzielnej miłości. Miłość do Boga wyraża się przede wszystkim w modlitwie, a zwłaszcza w adoracji. (...) A miłość bliźniego, która nazywa się także miłością braterską, polega na bliskości, słuchaniu, dzieleniu się, troszczeniu o innych”. Myśl papieża inspiruje do zaproszenia wiernych, żeby adorowali Pana. Mają się jednak ograniczać nie tylko do duchowego działania, lecz aktualizować je w praktycznych czynnościach. Tak realizowana miłość Boga i miłość bliźniego nie tylko przyczynia się do osobistego wzrostu chrześcijanina, ale staje się jego sposobem na ewangelizację. Papież Paweł VI powiedział przecież: „Człowiek współczesny chętniej słucha świadków niż nauczycieli; a jeśli już nawet słucha nauczycieli, to dlatego, że są oni równocześnie świadkami” (audiencja generalna 2.10.1974). Liturgia XXX niedzieli stwarza okazję, żeby przywrócić równowagę miłości w życiu zgromadzonych wiernych.

O. ŁUKASZ KRAUZE OMI

XXXI niedziela zwykła

**„NAJWIĘKSZY Z WAS NIECH BĘDZIE WASZYM SŁUGĄ” (Mt 23,11).
WE WSPÓLNOŚCI KOŚCIOŁA KAŻDA WŁADZA JEST SŁUŻBĄ**

Wyjaśnienie tekstów świętych – odsłonięcie obchodzonego misterium

Ostatnie trzy niedziele poruszały kolejno następujące zagadnienia: budowanie wspólnoty, uczestnictwo w uczcie jako element tworzenia więzi, równowaga w miłości Boga i bliźniego. Treść czytań XXXI niedzieli wskazuje z kolei na dojrzałość w wierze, która wyraża się przede wszystkim w postawie służby Bogu i braciom. W pierwszym czytaniu nakreślony został obraz sprzeniewierzenia się powołaniu do służby, zarówno względem Boga, jak i bliźniego. Figurą są kapłani, którzy „zboczyli z drogi”, a przez to wielu doprowadzili do „sprzeniewierzenia się Prawu”. Konsekwencje takiego postępowania są zatem poważne. Służba niesie ze sobą odpowiedzialność za jakość życia tych, którym się służy. Dlatego potrzebna jest zdolność oceny jakości pełnionego zadania. Psalm responsoryjny jest modlitwą błagalną o tę umiejętność: „Nie dbam o rzeczy wielkie ani o to, co przerasta moje siły”. Ewangelia podkreśla, jak ważna i jak piękna jest służba. Daje również wskazówkę, jak należy rozumieć taką postawę. Kościołowi służy ten, kto zachowuje polecenia Prawa. Żyjąc nimi, inspiruje środowisko życia swoje, swoich braci i siostr. To jest najlepsza służba. Misja ta – misja służby – szczególnie spoczywa na „odpowiedzialnych”, na tych, którzy pełnią zadanie nauczycieli i przewodników. W Eucharystii zbliżamy się do Chrystusa, który w swojej męce i zmartwychwstaniu objawił się jako Dobry Pasterz, Prorok, Kapłan i Król.

Rozpoznanie misterium Chrystusa obecnego w obrzędach liturgicznych

Postawa służby formuje się w znaku słuchaniu słowa Bożego. To kontemplacja. Słuchanie zatem nie jest biernym, lecz bezwarunkowym i aktywnym przyjęciem wiary „przez służbę i miłującym przyłgnięciem dziecka” (KKK 2716). Zatem w słuchaniu słowa Bożego zgromadzeni wierni, z przewodniczącym liturgii na czele, stają się sługami zdolnymi do przyjęcia postawy odpowiedzialności za realizację usłyszanych treści. W pierwszej jednak kolejności przewodniczący liturgii jako pierwszy sługa interpretuje usłyszane słowo, w drugiej uczestnicy odbierają tę interpretację, a wszyscy razem

służą tej treści, tzn. realizują ją swoim w swoim życiu. W ten sposób zachowują polecenia Prawa. Drugim znakiem jest „łamanie chleba”. Obrazuje Chrystusa Sługę, Tego, który w doskonały sposób odpowiedział na posłanie Ojca poprzez pełnienie Jego woli. Każdy ochrzczony jest przeznaczony, powołany, uzdolniony i wezwany do służby na rzecz zbawienia świata. Przede wszystkim na rzecz zbawienia świata swojej codzienności. Służąc, przez zachowanie Prawa, inspiruje swoje środowisko do chrześcijańskiego stylu życia.

Wskazanie na życie Kościoła uświęconego w Eucharystii

Papież Franciszek w homilii do biskupów i kapłanów obecnych na Mszy w kaplicy Domu św. Marty powiedział: „To nie jest umowa o pracę: «muszę to zrobić», zrobienie jest na drugim miejscu. Muszę otrzymać dar i troszczyć się o niego jak o dar, i z tego wypływa wszystko, z kontemplacji daru” – powiedział Ojciec Święty. „Kiedy o tym zapominamy, przyzwyczajamy się do daru i traktujemy go jako funkcję, traci się wtedy serce do posługiwania, traci się spojrzenie Jezusa, który wejrzał na nas wszystkich i powiedział: «Pójdź za mną»; zatracą się bezinteresowność”. To przesłanie jest zaproszeniem dla wszystkich, nie tylko biskupów i prezbiterów. Postawa służby odgrywa ważną rolę w każdym powołaniu, szczególnie osób, którym powierzono troskę o innych. Służąc, rozwijam siebie oraz tych, na rzecz których poświęcam swoje siły. Jednocześnie trzeba być czujnym, żeby nie zatracić tej umiejętności. Na początku każdej drogi człowiekowi towarzyszy zapal związany z pragnieniem zmieniania świata. Z czasem ten entuzjazm stygnie. Dlatego dużą rolę w utrzymywaniu tej dobrej chęci odgrywają starsi, bardziej doświadczeni. Mają inspirować, a nie gasić ducha służby swoim zgorzkniałym życiem.

O. ŁUKASZ KRAUZE OMI

XXXII niedziela zwykła

**„OBLUBIENIEC IDZIE, WYJDŹCIE MU NA SPOTKANIE” (Mt 25,6).
KOŚCIÓŁ AKTYWNI OCZEKUJE NA SWEGO PANA**

Wyjaśnienie tekstów świętych – odsłonięcie obchodzonego misterium

Misterium dzisiejszej celebracji to Chrystus, którego Ewangelia dnia ukazuje jako Oblubieńca Kościoła. „Dziesięć panien” z ewangelicznej przypowieści to drużyna panny młodej, która – choć niewspomniana w Ewangelii – może symbolizować Kościół, Oblubienicę Chrystusa. „Panny” to członkowie Kościoła, którzy mogą być gotowi bądź nie na przybycie Oblubieńca – Chrystusa. Warto pamiętać, że Mateusz – z właściwą sobie wrażliwością teologiczną – odczytuje przypowieść Jezusa w sposób wspólnotowy. Dziś zatem Kościół zgromadzony na Eucharystii wyznaje wiarę w oblubieńczą obecność Chrystusa i umacnia relację miłości ze Zbawicielem. Postać Oblubieńca wyraża bowiem ofiarną i bezinteresowną miłość Boga do Kościoła, co św. Jan wyraził słowami: Bóg tak „umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał” (J 3,16). W sposób radykalny miłość ta urzeczywistniła się w wydarzeniu śmierci i zmartwychwstaniu Chrystusa. Chrystus jest więc Panem Młodym (por. Ef 5,25-27), który umiłował Oblubienicę, Kościół. Dla niej wydał samego siebie (por. Ga 2,20), ją też nabył za cenę swojej krwi (por. Ap 5,9). Jan Paweł II misterium to wyjaśnia w sposób następujący: „W Krzyżu i Zmartwychwstaniu miłosierna miłość Boga dla całej ludzkości nabrała mocy odkupieńczej. Oblubieniec, o którym mówi się w dzisiejszej przypowieści, jest Odkupicielem świata. W mocy swojej odkupieńczej miłości Jezus Chrystus stał się Oblubieńcem Kościoła, Oblubieńcem każdej duszy ludzkiej w wielkiej międzyosobowej wspólnocie ludu Bożego”. Chrystus – Oblubieniec jest ciągle obecny w Kościele, ciągle do niego przychodzi, aby obdarzać go swą miłością. Przyjdzie także w chwale, a wtedy oblubieńcze relacje z Kościołem objawią się w całej pełni.

Rozpoznanie misterium Chrystusa obecnego w obrzędach liturgicznych

Eucharystia jest celebracją obecności Oblubieńca, który obiecał Kościołowi swój powrót: „Za każdym razem, gdy Kościół celebrował Eucharystię [...] jego wzrok kieruje się do Tego, «Który przychodzi» (Ap 1,4)” (KKK 1403).

Wszak na każdej Eucharystii wyznajemy i mówimy: „Oczekujemy Twego przyścia w chwale”; „Błogosławieni, którzy zostali wezwani na Jego [Baranka] ucztę” (por. Ap 19,9). Na Eucharystii zgromadzenie liturgiczne – wspólnota Kościoła – kocha swojego Pana i woła do swego Oblubieńca „Maranatha” (1 Kor 16,22). Eucharystia zawiera więc w sobie nieustanne „eschatologiczne” wołanie Oblubienicy i Ducha: „Przyjdź, Panie Jezu!” (Ap 22,17.20). Warto zatem uświadomić wiernym, że oto „tu i teraz” znajdują się na uczcie z ich ukochanym Oblubieńcem: „Paruzja stanowi szczyt i dopełnienie liturgii, liturgia zaś jest paruzją, wydarzeniem paruzjalnym dziejącym się pośród nas [...] Każda Eucharystia jest paruzją, przyjściem Pana, ale tym bardziej jest wyrazem tęsknego pragnienia, by Jego ukryty blask już się objawił” (J. Ratzinger). Chrystus przychodzi w liturgii do swej Oblubienicy, aby ją uświęcić – „przyozdobić” w czynną miłość i oczyścić ze zmazy grzechu. W liturgii antycypujemy eschatologiczną ucztę opisaną w Apokalipsie: „I Miasto Święte – Jeruzalem Nowe ujrzałem zstępujące z nieba od Boga, przystrojone jak oblubienica zdobna w klejnoty dla swojego męża” (Ap 21,2). Kościół obecnego czasu „ozdobiony” w liturgii przez swego Oblubieńca nosi już w sobie znamiona eschatologii, jest odnowioną ludzkością, która w niebie ma swoje korzenie i swoją witalność. „Czysta” Oblubienica posiada w sobie Boskie cechy. Oblubienica otrzymuje tu bowiem „oliwę” Ducha Świętego (por. 1 Sm 10,1-6; 16,13; Mk 6,13; Hbr 1,9), który upodabnia ją do Oblubieńca. Wierni powinni zatem uczestniczyć w Eucharystii w postawie głębokiego oczekiwania na Chrystusa, które polega choćby na skupieniu, żywej wierze i szczerzej modlitwie. W homilii można zwrócić uwagę także na znak liturgiczny drzwi świątyni, który odnieść należy do drzwi ewangelicznych, zamkniętych, gdy pan młody przyszedł na ucztę (por. Mt 25,10). Drzwi w przestrzeni sprawowania liturgii symbolizują wejście do nieba, które jest otwarte dla wszystkich. Od czasu zamknięcia drzwi raju człowiek nie pozostaje już bowiem w dawnej zażyłości z Bogiem. W homilii warto więc przypomnieć wiernym, że gdy przechodzą przez wejściowe drzwi świątyni, znajdują się w przestrzeni, która uobecnia niebiańskie Jeruzalem. Ci, którzy nie pojawiają się na liturgii, mogą być symbolizowani przez panny nierozsądne, które z powodu zaniedbań nie weszły na ucztę weselną. Nieprzychodzący na Eucharystię zagrożeni są brakiem poznania Chrystusa, który może im kiedyś powiedzieć jak pannom: „Zaprawdę powiadam wam, nie znam was” (Mt 25,13).

Wskazanie na życie Kościoła uświęconego w Eucharystii

Członkowie Kościoła przyozdobieni w liturgii przez Chrystusa duchowymi darami zostają uzdolnieni do czuwania na ostateczny powrót Oblubieńca. Czuwanie to ma charakter wspólnotowy i czynny; polega głównie na przekonaniu, że Pan jest pośrodku swojego Kościoła. Kościół zatem nie może poddawać się zwątpieniu i tracić nadziei. Ma ciągle zaświadczać o wierze w to, że Oblubieniec nie pozostawił swej Oblubienicy. Do Niego należy świat i jego historia. Wierzącym nie wolno poddać się duchowemu znużeniu i pozwolić sobie na „sen” niewiary i zwątpienia. Benedykt XVI mówi w tym względzie: „Czuwać znaczy zatem: pamiętać teraz, że jesteśmy pod okiem Boga, i postępować tak, jak zwykliśmy postępować, gdy On na nas patrzy” („Jezus z Nazaretu”, cz. 2). Świadomość opieki Bożej wyrażona jest w psalmie responsoryjnym, który wspomina o tym, że Bóg jest pomocą człowieka, a nasze życie rozgrywa się „w cieniu” Bożych „skrzydeł” (w. 8). Psalm opisuje także doświadczenie Boga, który jest jednocześnie nieobecny i obecny, oddalony i zarazem bliski – autor pisze bowiem, będąc na wygnaniu, z dala od Świątyni Jerozolimskiej, a z drugiej strony czuje bliskość Boga. Również dla nas dzisiaj Bóg jest bliski dzięki naszej wierze i zarazem „daleki”, gdy doświadczamy trudów życia i przeciwności ze strony świata. Po drugie, Kościół aktywnie oczekuje na przyście Pana, gdy troszczy się o „oliwę”. Należy ją rozumieć przede wszystkim jako dobre czyny, poprzez które chwalimy Ojca, oraz jako pełnienie Jego woli. Gdy wierzący mają taką „oliwę” – gdy słuchają słów Jezusa i wprowadzają je w czyn, wówczas „każda godzina” i „każdy dzień” ich życia są wyjściem w stronę Chrystusa. Całe ich istnienie staje się w ten sposób czuwaniem i rozpoznawaniem codziennych wizyt Oblubieńca. Taka postawa wyczula wierzących na rozpoznawanie ważności chwili obecnej poprzez budowanie wiary i miłości (nabywanie „oliwy”). Według Benedykta XVI wezwanie do aktywnego czuwania należy rozumieć jako „ani odrywanie się od teraźniejszości, ani spekulacje dotyczące przyszłości i zapominanie o aktualnych obowiązkach, lecz coś zupełnie przeciwnego: czuwać znaczy czynić to, co słuszne, co za takie uchodzi w oczach Boga” („Jezus z Nazaretu”, cz. 2). Każdy z wierzących może odpowiedzieć sobie na pytanie, o jakie czyny chodzi. W homilii warto jednak zaproponować kilka konkretnych postaw. I tak np., odwołując się do biblijnej symboliki oliwy, można przypomnieć, że oznacza ona także radość, miłość (por. Pnp 1,3), przyjaźń (por. Prz 27,9), szczęście,

jakie daje wspólnota z braćmi (por. Ps 133,2). To są praktyczne wymiary budowania braterskich relacji w Kościele. Podobnie i pierwsze czytanie, ukazujące personifikację mądrości jako wrażliwej kobiety, może wiązać się z Ewangelią dnia w tym sensie, że podkreśla jakość relacji we wspólnocie Kościoła. Mamy tu sugestię „kobięcych” cech Boga, jak miłość, wierność, delikatność, troskliwość, zdolność do słuchania i towarzyszenia. Warto przeszczepić ten styl bycia do naszych wspólnot wiary. Dodajmy, że ten obraz Boga i styl relacji w Kościele bliski jest nauczaniu papieża Franciszka, który często mówi o Boskiej miłości jako o czułości. Dodajmy na koniec, że osoby, które nie nabywają takiej „oliwy” dobrych czynów, już teraz wykluczają się ze wspólnoty z Panem, już teraz – w tym życiu – znajdują się poza drzwiami królestwa Bożego. Po śmierci sytuacja ta zostanie utrwalona na wieki. Na tym polega sąd Boży, który ujawnia zamysły serc.

KS. STANISŁAW DYK

XXXIII niedziela zwykła

**„PRZYWOŁAŁ SVOJE SŁUGI I PRZEKAZAŁ IM SWÓJ MAJĄTEK” (Mt 25,14).
RÓŻNORODNOŚĆ „TALENTÓW” JAKO NARZĘDZIE BUDOWANIA KOŚCIOŁA**

Wyjaśnienie tekstów świętych – odsłonięcie obchodzonego misterium

Ewangelicznymi „talentami” są nie tyle jakieś naturalne dary, które każdy z nas posiada, ile przede wszystkim duchowe dobra królestwa Bożego przyniesione przez Chrystusa. Zaś największym „talentem” danym nam przez Boga jest sam Jezus Chrystus. Gdy w Ewangelii Jezus opowiada o „pewnym człowieku”, który „mając udać się w podróż, przywołał swoje sługi i przekazał im swój majątek”, winniśmy rozumieć te słowa następująco: po swoim zmartwychwstaniu Chrystus przywołuje Kościół i zostawia mu swój majątek: Siebie samego, Ducha Świętego i wszelkie łaski. W ten sposób królestwo Boże, które nadeszło w Panu, trwa obecnie w Kościele, a swoją pełnię osiągnie wraz z Jego ponownym przyjściem na ziemię (por. KKK 2816). Jeśli królestwo Boże przychodzi do nas już teraz w Chrystusie, to pierwszym zadaniem człowieka jest – jak mówi werset allelujacyjny – „trwanie” w Nim, tzn. czerpanie mocy z Jego słowa, z Jego Ciała i Krwi, z Jego Ducha. Trwamy z Panem, trwając w Jego

miłości do nas (por. J 15,9). Taka jedność z Panem jest początkiem wszelkiego życia chrześcijańskiego. Jest to zarazem załączek dokonującej się już teraz rzeczywistości eschatologicznej. Chrystus jako zmartwychwstały i zjednoczony z chwałą Ojca daje życie (por. J 5,20n 26n) swojemu Kościołowi, stając się „duchem ożywiającym” (1 Kor 15,45). W ten sposób Pascha Chrystusa przenika rzeczywistość teraźniejszą, inaugurując czasy ostateczne (por. KKK 1084). Od tej pory można zatem mówić nie tyle o jakimś nowym przyjściu Pana, ile o jedynym przyjściu ostatecznego zbawienia. Paruzja dokonuje się zatem już teraz w Kościele poprzez pełną wspólnotę z Chrystusem paschalnym oraz udział w Jego darach. Warto przypomnieć sobie w tym miejscu wszystkie łaski, jakich Jezus udziela swemu Kościołowi: cnoty teologalne, dary Ducha Świętego, charyzmaty, łaski każdego z otrzymanych sakramentów, radość, sprawiedliwość i pokój królestwa Bożego itd. W tej celebracji Pan przywołuje nas, aby te dary w nas ożywić. Należy przypomnieć, że w Kościele każdy posiada dar odmienny od drugiego. To otwiera nas na innych w postawie służby oraz w świadomości tego, że nie jesteśmy samowystarczalni: „Różnice te są związane z planem Boga, który chce, by każdy otrzymywał od drugiego to, czego potrzebuje, i by ci, którzy posiadają poszczególne «talenty», udzielali dobrodziejstw tym, którzy ich potrzebują. Różnice zachęcają i często zobowiązują osoby do wielkoduszności, życzliwości i dzielenia się; pobudzają kulturę do wzajemnego ubogacania się” (KKK 1937).

Rozpoznanie misterium Chrystusa obecnego w obrzędach liturgicznych

Obecny czas naszego życia nazwany jest w Ewangelii „podróżą” Pana – jest to okres pomiędzy Jego wniebowstąpieniem a paruzją. Nie jest to jednak czas pozbawiony Jego obecności. Zgodnie ze swoją obietnicą Jezus jest z nami (por. Mt 28,20) i prowadzi nadal swoje dzieło zbawienia. Chrystus uwielbiony działa zawsze w Eucharystii (por. KKK 1084). Jest to ten sam Chrystus, który jednocześnie „w liturgii niebiańskiej, odprawianej w mieście świętym Jeruzalem” „siedzi po prawicy Bożej jako sługa świątyni i prawdziwego przybytku” (KKK 1090). Eucharystia jest więc Obecnością, która przychodzi z daleka, gdzie Pan ma swoje stałe mieszkanie, skąd łączy się z ziemskim Kościołem. W misterium liturgii Chrystus uwielbiony „rozdaje ludziom dary” swego Ducha i przekształca wierzących, aby mogli dojść „do człowieka doskonałego, do miary wielkości według Jego Pełni” (por. Ef 4,13). Dlatego mogą oni w nadziei

na ponowne zmartwychwstanie już teraz przyoblekać się w nieśmiertelność i wydawać walkę grzechowi (por. 1 Kor 15,35-49). W taki sposób dokonuje się ich duchowe zmartwychwstanie, pojawiają się pierwociny nowego stworzenia, ujawnia się załączek królestwa Chrystusowego (por. KK 3; 5). W każdej Eucharystii otrzymujemy na nowo „talent” królestwa Bożego, talent Bożej wierności i łaski, które najbardziej zostały objawione w śmierci i zmartwychwstaniu Chrystusa dla naszego zbawienia. Uczestnicy zgromadzenia liturgicznego, przyjmując Ciało Pana, „trwają w Nim” (por. werset allelujacyjny: J 6,56) i sycają się darmową oraz hojną miłością Boga, która skłoni ich do gorliwości w służbie Bożej (por. modlitwa nad darami), zapewni im owocowanie. W ten sposób dzięki Eucharystii stają się „dobrymi i wiernymi” sługami – prawdziwymi synami Boga. To w Eucharystii stajemy się usprawiedliwieni – wyposażeni w łaskę, która czyni nas „współdziedzicami Chrystusa i godnymi otrzymania obiecane go dziedzictwa życia wiecznego” (KKK 2009).

Wskazanie na życie Kościoła uświęconego w Eucharystii

Wspólnota Kościoła uświęcona w Eucharystii wezwana jest przede wszystkim do pomnażania udzielonych jej darów Bożych. Należy przy tym pamiętać, że w pomnażaniu darów duchowych chodzi o wykorzystywanie ich dla wspólnego dobra. Gdy św. Jan Chryzostom komentuje różnorodność otrzymanych od Boga „talentów”, dodaje, że każdy z ludzi otrzymał tyle, że może nimi służyć innym. Podkreśla przy tym: „Nic bowiem nie jest tak miłe Bogu jak życie dla pożytku ogółu”. Znajdujemy tu wyraźne echo słów św. Piotra, który zachęca, aby „służyć sobie nawzajem tym darem, jaki każdy otrzymał” (1 P 4,10). To, co wierzący czyni dla bliźnich, jest pomnażaniem „talentu” miłości, jaki otrzymał od Boga, jest odpowiedzią na Jego miłość: „Pożycz Panu, kto lituje się nad biednym, za dobrodziejstwo On mu wynagrodzi” (Prz 19,17). Dary otrzymane od Pana służą do „puszczenia ich w obrót” (Mt 25,16) miłości – co jest realizacją największego przykazania Boga i bliźniego (por. Mt 22,34-40). Jeśli ktoś ów dar zatrzyma tylko dla siebie, wówczas traci go – oddala się nie tylko od innych, lecz i od samego siebie, gubiąc sens życia. Św. Grzegorz Wielki powie w tym względzie, że „kto ma miłość, otrzymuje i inne dary, a kto nie ma miłości, traci i to, co zdawało mu się, że otrzymał”. Stąd też za najważniejszy talent uważa właśnie miłość, dodając przy tym: „Toteż, najdrożsi bracia, jest konieczne, abyście we wszystkim, co czyni-

cie, starali się zachować miłość. [...] Kto nie ma miłości, traci wszelkie dobro, jakie posiada, zostaje pozbawiony talentu, jaki otrzymał, i będzie wtrącony w ciemności zewnętrzne”. Po tej samej linii idzie papież Franciszek, który – we właściwym dla siebie stylu – wzywa, abyśmy łaski otrzymanej od Chrystusa nie trzymali „w sejfie”. Jezus chce, abyśmy Jego łaski używali dla dobra innych. Wszystkie dobra, które otrzymaliśmy, są przeznaczone dla innych i w ten sposób pomnażają się. To tak, jakby Jezus powiedział do nas: „Oto moje miłosierdzie, moja czułość, moje przebaczenie: weź je i szeroko z nich skorzystaj”. Papież w sposób prowokacyjny pyta dalej: co zrobiliśmy z łaskami Pana? Kogo „zainfekowaliśmy” naszą wiarą? Ilu ludzi zachęcaliśmy naszą nadzieją? Ile miłości udzieliliśmy naszemu sąsiadowi? Każde środowisko, nawet najbardziej odległe i niepraktyczne, może stać się miejscem, w którym nasz „talent” może owocować. Nie ma sytuacji ani miejsc wykluczonych z obecności i chrześcijańskiego świadectwa. Świadectwo, o które Jezus nas prosi, ma być zawsze otwarte na innych (por. Angelus, 16.11.2014). Warto w tym miejscu przywołać dzielną niewiastę z Księgi Przysłów (pierwsze czytanie), która swoją aktywność kieruje nie tylko wobec swych domowników, lecz także wobec potrzebujących, biednych i cierpiących niedostatek. Widać, jak całe jej działanie skierowane jest ku innym. Takie winno być także działanie wspólnoty Kościoła. Trzeba, aby dziś każdy z wierzących zadał sobie pytanie o to, czy czuje się aktywnym członkiem Kościoła. Czy wie, jaki ma szczególny dar w Kościele? Czy wykorzystuje ten dar w służbie innym? Czy traktuje siebie jako część ciała, którym jest Kościół? Czy nie uważa siebie za samowystarczającego?

KS. STANISŁAW DYK

XXXIV niedziela zwykła – uroczystość Jezusa Chrystusa, Króla Wszechświata

CHRYSTUS BĘDZIE SĄDZIŁ Z UCZYNKÓW MIŁOŚCI.

**„LUD BOŻY UCZESTNICZY W KRÓLEWSKIEJ FUNKCJI CHRYSTUSA”
(KKK 786)**

Wyjaśnienie tekstów świętych – odświeżenie obchodzonego misterium

Ewangelia uroczystości Jezusa Chrystusa, Króla Wszechświata ukazuje Go jako Sędziego, który rozdziela narody, dokonując sądu nad ludźmi. Sąd ten realizuje się na podstawie kryterium, którym jest sam Chrystus: „Mnieście uczynili”, „Mnieście nie uczynili” (Mt 25,40.45). Chrystus objawia się tutaj jako Pan życia wiecznego. Do Niego jako do Odkupiciela świata należy pełne prawo ostatecznego osądzenia czynów i serc ludzi. Chrystus „nabył” to prawo przez swój krzyż (KKK 679). To właśnie w wydarzeniu męki i śmierci Ojciec „cały sąd przekazał Synowi” (J 5,22; por. 5,27; Mt 5,31). W Nowym Testamencie Chrystus jako Sędzia ukazany jest właśnie w kontekście swej męki i śmierci (por. Dz 10,39-42; 17,31; 2Tm 4,1). Gdy Jezus sam będzie sądzony przed Sanhedrynem, powie: „Odtąd ujrzycie Syna Człowieczego, który siedzi po prawej stronie wszechmogącego i przychodzi na obłokach nieba” (Mt 26,64). Można powiedzieć zatem, że Chrystus sądzić będzie z perspektywy krzyża i przez jego pryzmat. Na krzyżu bowiem zostały ujawnione wszelkie ludzkie występki. Zło, które ludzie uczynili Jezusowi na krzyżu, oraz dobro, które zaniedbali wobec Niego, są miarą grzechu, a tym samym kryterium Boskiego sądu. Ratzinger powie w tym kontekście, że Prawda osądzająca człowieka ma Boski charakter i jest Osobą. Bóg jest dla człowieka właśnie jako Bóg stający się człowiekiem, w którym to On sam jest wzorem człowieka. W ten sposób Bóg jest miarą prawdy dla człowieka poprzez Chrystusa. Pozwolić się osądzić dla chrześcijanina oznacza poddać się weryfikacji własnego postępowania w stosunku do Tego, który na krzyżu uczynił nagą prawdę o człowieku. Wobec krzyża Chrystusa każdy staje zawstydzony, uświadamiając sobie to, co uczynił wobec Jezusowych „braci najmniejszych”. Balthasar tak komentuje tę prawdę: „Ponieważ nasz Sędzia jest nie tylko Bogiem, lecz także człowiekiem,

sąd nasz staje się zupełnie nieprzewidywalny, całkowicie przewyższa mierniki naszego sumienia. Wszystko staje się groźniejsze i wszystko pełniejsze nadziei. Mamy zdać sprawę nie odległemu Ojcu tronującemu ponad gwiazdzistym przybytkiem, nie «gwiazdzystemu niebu nade mną», i nie prawu moralnemu w naszym sercu. Mamy ją zdać naszemu Bratu stojącemu przy mnie, który był Bogiem, i w którym Bóg był. Niech ten Brat zlituje się nad nami”. Moc krzyża ukazuje klęskę nadużywanej wolności przez człowieka wobec uzdrawiającego dzieła Boga.

Rozpoznanie misterium Chrystusa obecnego w obrzędach liturgicznych

Sąd Boży jest dla chrześcijanina także wezwaniem do zaufania krzyżowi i zmartwychwstaniu Chrystusa, do ufności w oferowane ocalenie, do powierzenia własnego życia ocenie Boga, który ukazuje „nagość” złych uczynków. Pozwolić się osądzić dla chrześcijanina to także zagłębić się w tajemnicę dzieła ocalenia, które Bóg oferuje człowiekowi. Chrystus nie przyszedł bowiem, by sądzić, ale by zbawić (por. J 3,17) i dać życie, które jest w Nim (por. J 5,26). To właśnie na krzyżu Ojciec cały sąd przekazał Synowi (por. J 5,22), ponieważ tutaj nasz grzech został zbawiony. Tam właśnie Bóg ujawnia, jak bardzo jest sędzią innym od nas. Sądzenie Ojca wynika z miłości. Na krzyżu ocala nas od zła, ponieważ jest Ojcem i kocha nas, podobnie jak miłuje swego Jednorodzonego Syna, którego nam dał (por. J 3,16n). Sąd Ojca skierowany jest przeciwko złu, a nie przeciwko temu, kto zło czyni. Taki sąd dokonuje się zawsze, gdy wkraczamy w przestrzeń zbawczego działania Boga, gdy uczestniczymy w Eucharystii. W niej bowiem Chrystus „łamię” i „wydaje” swoje Ciało oraz rozdziela kielich swej Krwi (por. 1 Kor 11,23-26), aby uczestników zgromadzenia liturgicznego uzdolnić do ofiarnej miłości, aby dać im wrażliwość dostrzegania Go w każdym człowieku. W kontekście ewangelicznej perykopy mówiącej o Chrystusie gromadzącym narody nie sposób nie odnieść się do znaku zgromadzenia liturgicznego. Na Eucharystii Chrystus obecny tam, gdzie „dwaj lub trzej gromadzą się na modlitwie” (por. KL 7), zwołuje wierzących swoim słowem i jednoczy ich ze sobą w Komunii św. Zebrani na celebrację Eucharystii należą do społeczności „błogosławionych Ojca” (por. Mt 25,34).

Wskazanie na życie Kościoła uświęconego w Eucharystii

Teksty święte ukazują Chrystusa jako Sędziego, ponieważ na końcu czasów dokona sądu, aby każdemu oddać według jego czynów (por. J 5,22; Mt 16,27). W dniu Jego przyjścia w chwale zostanie ujawnione postępowanie każdego człowieka (por. Mk 12,38-40) i wyjdą na jaw tajemnice serc (por. Łk 12,1-3; J 3,20-21; Rz 2,16; 1 Kor 4,5). Nastąpi wtedy potępienie zawinionej niewiary, która lekceważyła łaskę ofiarowaną przez Boga (por. Mt 11,20-24; 12,38-40). Postawa wobec bliźniego objawi przyjęcie lub odrzucenie łaski i miłości Bożej (por. Mt 5,22; 7,1-5). Wtedy to z całą radykalnością ukażą się konsekwencje słów Jezusa: „Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili” (Mt 25,40) (por. KKK 678). Wówczas to chwalebny Chrystus – Sędzia zgromadzi wszystkie narody: „Owce postawi po prawej, a kozły po swojej lewej stronie... I pójdą ci na mękę wieczną, sprawiedliwi zaś do życia wiecznego”. (Mt 25,31.32.46). Będzie to „godzina, w której wszyscy, którzy spoczywają w grobach, usłyszą głos Jego: a ci, którzy pełnili dobre czyny, pójdą na zmartwychwstanie życia; ci, którzy pełnili złe czyny – na zmartwychwstanie potępienia” (J 5,28-29). Prawda o sądzie ostatecznym winna wzbudzać we wspólnocie Kościoła świętą bojaźń Bożą oraz motywować do większego zaangażowania się na rzecz „sprawiedliwości królestwa Bożego” (por. KKK 1041). Wspomniane wcześniej ukierunkowanie sądu Chrystusa Króla na zbawienie ludzi każe postrzegać to eschatologiczne wydarzenie właśnie w perspektywie obecnej – jako szansę na nawrócenie i ocalenie człowieka. Wspólnota Kościoła wezwana jest zatem do naśladowania Chrystusa, Króla i Pana wszechświata, który stał się sługą wszystkich, „nie przyszedł, aby Mu służyło, lecz aby służyć i dać swoje życie na okup za wielu” (Mt 20,28). Jeśli Chrystus Król objawia swoje królowanie poprzez służbę i troskę o potrzebujących, to chrześcijanin wezwany jest tu do *imitatio Christi*. Dla chrześcijanina zatem, jak mówi Katechizm, „służyć Mu – znaczy panować», szczególnie «w ubogich i cierpiących», w których Kościół «rozpoznaje obraz swego ubogiego i cierpiącego Założyciela». Lud Boży urzeczywistnia swoją «godność królewską», żyjąc zgodnie z tym powołaniem do służby z Chrystusem (KKK 786). Realizacja przykazania miłości, a tym samym droga do udziału w królewskości Jezusa, prowadzi zatem po stopniach tego, co nazywamy uczynkami miłosierdzia. Uczynki te stoją w centrum diakonii, którą Benedykt XVI postrzega jako naturę Kościoła: „Caritas nie jest dla Kościoła rodzajem opieki społecznej, którą można by powierzyć komu

innemu, ale należy do jego natury, jest niezbywalnym wyrazem jego istoty. Kościół jest rodziną Bożą w świecie. W tej rodzinie nie powinno być nikogo, kto cierpiałby z powodu braku tego, co konieczne. Jednocześnie jednak Caritas – agape wykracza poza granice Kościoła; przypowieść o dobrym Samarytaninie pozostaje kryterium miary, nakłada powszechność miłości, która kieruje się ku potrzebującemu, spotkanemu «przypadkiem» (por. Łk 10,31), kimkolwiek jest. Obok tego uniwersalnego przykazania miłości istnieje również konieczność specyficznie eklezjalna – mianowicie, by w Kościele jako rodzinie żaden z jej członków nie cierpiał, gdy jest w potrzebie. Taki jest sens słów Listu do Galatów: «A zatem, dopóki mamy czas, czynmy dobrze wszystkim, a zwłaszcza naszym braciom w wierze» (6,10)” (DCE 26). Miłość chrześcijańska pomimo swej uniwersalności jest bardzo konkretna. Jak mówi papież Franciszek: „Pragnienie bycia blisko Chrystusa wymaga, by stać się bliźnim wobec braci, gdyż nic nie jest bardziej miłe Ojcu od konkretnego znaku miłosierdzia. Miłosierdzie z samej natury staje się widzialne i namacalne w konkretnym działaniu” (*Misericordia et misera*, nr 46). Na ową konkretność miłości wskazują wspomniane w perykopie o sądzie ostatecznym uczynki miłosierdzia. Mateusz wskazuje tu czyny odpowiadające różnego rodzaju potrzebom bliźniego. Są to potrzeby odnoszące się zarówno do sfery materialnej, jak też duchowej oraz relacyjnej.

KS. STANISŁAW DYK

UROCZYŚĆ PAŃSKIE

Uroczystość Zwiastowania Pańskiego

BÓG INTERWENIUJE W LUDZKIEJ HISTORII

Wyjaśnienie tekstów świętych – odsłonięcie obchodzonego misterium

Panowanie Achaza, syna Jotama, jako króla Judy szacowane jest na lata 734–728 lub 732–716 przed Chr. Achaz był jednym z najgorszych królów judzkich. Sprzeniewierzył się Bogu, wprowadzając pogański kult, wystawiając bożkom wiele posągów, a nawet składając w ofierze swojego syna. Obok wspomnianego proroctwa Izajasza jest on wymieniany ponadto w 2 Krl 15,38nn. i 2 Krn 27,9nn. Wspomniane przez proroka Izajasza nieposłuszeństwo Achaza dotyczyło przygotowywanego konfliktu zbrojnego. Pekach, król Izraela (państwa północnego), i Resin, król Syrii, zawiązali koalicję izraelsko-aramejską przeciwko królowi Judy Achazowi, synowi Jotama. Obaj chcieli w ten sposób zmusić go, by wraz z nimi przystąpił do koalicji przeciw asyryjskiemu królowi Tiglat-Pileserowi III, który wymuszał na wspomnianych królach płacenie danin. Tymczasem król Judy Achaz nie przyjął ich propozycji, ale nawiązał przymierze z Tiglat-Pileserem III (744–727) i stał się jego poddanym. W efekcie konfliktu doszło do zniszczenia królestwa Izraela, upadku aramejskiego królestwa Damaszku i potwierdzenia dominacji Asyrii w regionie. Dla Judy interwencja króla asyryjskiego okazała się ostatecznie nie pomocą, a udręką; nie pomogła w zaprzestaniu niewierności Judy wobec Jahwe. Sens tajemniczego proroctwa jest taki: nieposłuszeństwo Bogu spotyka się zawsze ze złymi konsekwencjami, choćby początkowo wydawało się, że przynosi człowiekowi korzyści. Bóg jest na tyle suwerenem dziejów, że wcześniej czy później znajduje odpowiednią osobę, która okazuje posłuszeństwo Jego woli. Taką była Maryja. W Niej wypełniło się tajemnicze proroctwo Izajasza: „Dlatego Pan sam da wam znak: Oto Panna pocznie i porodzi Syna, i nazwie Go imieniem Emmanuel” (Iz 7,14). „Panna”, w hebrajskim oryginale *alma[h]*, została w greckiej Septuagincie nazwana *parthenos* – dziewica, młoda kobieta. Proroctwo to pozwalało żywić nadzieję na nadzwyczajną interwencję Boga w dzieje świata. Zapowiadany Emmanuelem stał się Chry-

stus – poczęty i narodzony dzięki temu, że Maryja powiedziała Bogu „tak” – bądź wola Twoja jako w niebie, tak i na ziemi; „Oto Ja służebnica Pańska, niech Mi się stanie według twego słowa” (Łk 1,38). Interwencja Boga może być dla człowieka kompletnie niezrozumiała. Często przekracza nasze najsmielwsze wyobrażenia, dlatego Bóg poszukuje do współpracy osób, które z wiarą przyjmują Jego propozycje.

Rozpoznanie misterium Chrystusa obecnego w obrzędach liturgicznych

Dzięki decyzji Maryi Bóg zrealizował swoją zapowiedź: przyjął ludzkie ciało, stał się człowiekiem, jednym z nas. Pod sercem Maryi dokonało się wydarzenie bez precedensu w ludzkiej historii: odwieczny niewidzialny Bóg stał się pod sercem Maryi niewidzialnym Bogiem-człowiekiem, aby gdy nadeszła pełnia czasu, narodzić się z Niewiasty-Dziewicy i objawić się ludziom (Ga 4,4). Bóg stał się Emmanuelem, to znaczy Bogiem-z-nami, już na zawsze. Jan Ewangelista powiedział, że „Słowo stało się ciałem i zamieszkało wśród nas” (J 1,14). Jezus na zawsze jest z nami. Nie pojawił się jak gość hotelowy, tylko na chwilę, ale przyszedł, by z nami pozostać – na zawsze. Najpierw był widzialny dla Maryi, Józefa, pasterzy, Mędrców ze Wschodu, potem dla apostołów i wszystkich, których znamy z Ewangelii. A potem przed wniebowstąpieniem zapewnił uczniów: „Oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata” (Mt 28,20). Jest więc z nami: przede wszystkim w liturgii, którą celebруем. Mówi do nas i za chwilę stanie się obecny wśród nas pod postacią chleba i wina. Wcześniej jednak wyznamy w Credo Nicejsko-Konstantynopolitańskim, że Jezus Chrystus „dla nas, ludzi, i dla naszego zbawienia zstąpił z nieba. I za sprawą Ducha Świętego przyjął ciało z Maryi Dziewicy” (KKK 456).

Wskazanie na życie Kościoła uświęconego w Eucharystii

Ten sam Emmanuel, Bóg-człowiek, poczęty za sprawą Ducha Świętego i narodzony z Dziewicy, rodzi się w nas przez wiarę, gdy jak Maryja zgadzamy się pełnić wolę Bożą. Czy chcemy, czy też nie, Bóg jest obecny i działa w ludzkiej historii. Nie jest kimś obcym. On jest, choć ludzie często żyją tak, jakby Go nie było. Wielu dzisiaj przypomina krótkowzroczne, egoistyczne myślenie bałwochwalczego króla Achaza. Potrzeba cierpliwości i pokory, by dostrzec Boże działanie w świecie. Bóg ukrywa się przed pysznymi, a objawia pokor-

nym. Analizując dzieciństwo Jezusa i tajemnicze proroctwo Izajasza, papież Benedykt XVI wskazał na istniejącą relację między ludzką historią a słowem Bożym. Te dwie rzeczywistości wzajemnie się interpretują, wzajemnie się potrzebują: „Interpretujące słowo Boże i interpretująca historia pozostają ze sobą w obustronnej relacji: słowo Boże uczy, że wydarzenia zawierają dotyczącą wszystkich historię zbawienia. Same jednak wydarzenia ze swej strony wyjaśniają słowo Boże i umożliwiają poznanie konkretnej rzeczywistości, ukrytej w poszczególnych tekstach” („Jezus z Nazaretu. Dzieciństwo”). Czy można odkryć obecność Boga w wydarzeniach codziennego życia, naznaczonych mnóstwem konfliktów międzynarodowych, szerzącymi się na świecie chorobami i klęskami naturalnymi? Czy można w takim świecie usłyszeć słowo Boga? Tak! Bóg nie przestaje być Emmanuelem, Bogiem-z-nami. Jest i mówi. Trzeba uczyć się słuchać. W filmie Michała Kondrata pt. „Miłość i miłosierdzie” z 2019 roku jest ukazana lekcja słuchania Boga. Z jednej strony jest mistyczka, siostra Faustyna, która słyszy Jezusa wyraźniej niż przeciętni ludzie. Z drugiej strony jest kapłan jako *alter Christus* – sakramentalnie uobecniający Chrystusa, sprawujący Eucharystię w sakramentalnym utożsamieniu z Mistrzem. Gdy po odprawieniu Mszy św. ks. Sopoćko – przynajmniej tak jest w filmie – przychodzi do chorej s. Faustyny i pyta ją, co powiedział Pan Jezus, ona odpowiada, że powiedział, iż dał księdzu wszystko do zrozumienia podczas Mszy św. Bóg jest tutaj z nami. Bóg mówi do nas... i to na wiele różnych sposobów. Starajmy się dobrze, uważnie i pobożnie, w skupieniu przeżywać każdą Eucharystię. W niej spotykamy Chrystusa, który jest Emmanuelem, Bogiem-z-nami, naszym Panem i Zbawicielem.

KS. HENRYK SŁAWIŃSKI

Uroczystość Trójcy Przenajświętszej

BÓG PRZEDSTAWIA SIĘ KOŚCIOŁOWI JAKO JEDEN W TRZECH OSOBACH

Wyjaśnienie tekstów świętych – odślonięcie obchodzonego misterium

Wierzymy w Boga jednego w trzech Osobach nie dlatego, że ktoś z ludzi odkrył taką prawdę, ale dlatego, że Bóg nam tę prawdę o sobie objawił. Wierzymy w Boga w Trójcy Świętej Jedyne dzięki Jego objawieniu (por. prefa-

cja o tajemnicy Najświętszej Trójcy). Bóg, będąc dobrym pedagogiem, stopniowo objawiał się ludziom, wiedząc, że potrzebujemy czasu, aby coraz lepiej Go poznawać i miłować. W historii Izraela objawił się jako Bóg jedyny: „Jahwe, Bóg miłosierny i litościwy, cierpliwy, bogaty w łaskę i wierność, zachowujący swą łaskę na tysięczne pokolenia, przebaczący niegodziwość, niewierność, grzech, lecz nie pozostawiający go bez ukarania” (Wj 34,6-7). Ludzie potrzebowali czasu, by przyjąć objawienie Boga jako jedynego w trzech Osobach Boskich. Najpełniej Bóg objawił siebie przez życie i działalność Jezusa Chrystusa, Boga-człowieka. Podczas Jego chrztu w Jordanie: „Duch Święty zstąpił na Niego, w postaci cielesnej niby gołębica, a z nieba odezwał się głos: «Tyś jest mój Syn umiłowany, w Tobie mam upodobanie»” (Łk 3,22). W ten sposób jedyny Bóg z własnej inicjatywy objawił się, to jest przedstawił się ludziom jako Ojciec, Syn i Duch Święty. Przyjęcie takiej autoprezentacji Boga wymagało swoistego nawrócenia ze strony Izraelitów, pierwszych adresatów Bożego objawienia. Potrzebowali oni akceptacji szokującego faktu, że jedyny Bóg, który objawił się ich praojcom Abrahamowi i Mojżeszowi, jest jedyny w trzech Osobach. Owo nawrócenie stało się udziałem św. Pawła. Człowiek ten, początkowo jako gorliwy faryzeusz, strzegący wiary w Boga, nawrócił się po spotkaniu z Chrystusem Zmartwychwstałym, uwierzył w Niego i w nowym świetle, w świetle tajemnicy paschalnej Chrystusa, zrozumiał Boży plan zbawienia objawiany stopniowo. Toteż, już jako chrześcijanin, napisał w Liście do Efezjan o ukrytej tajemnicy, która w odpowiednim czasie została objawiona ludziom (por. Ef 3,1-13). A w Drugim Liście do Koryntian zamieścił typowo chrześcijańskie pozdrowienie, które zostało zaakceptowane w liturgii Kościoła: „Łaska Pana Jezusa Chrystusa, miłość Boga i dar jedności w Duchu Świętym niech będą z wami wszystkimi!” (2 Kor 13,11-13).

Rozpoznanie misterium Chrystusa obecnego w obrzędach liturgicznych

Cała liturgia chrześcijańska, również Msza Święta, w której uczestniczymy, od początku do końca, skupiona jest na uwielbieniu jedynego Boga w trzech Osobach. Na początku czynimy znak krzyża, żegnamy się, wypowiadając słowa: „W imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego”. Mówimy „w imię”, bo sprawujemy całą liturgię w imię istotowo jednego Boga. Podobnie na zakończenie Mszy Świętej zostaniemy umocnieni i rozesłani błogosławieństwem „W imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego”. A zaraz po homilii, w każdą niedzielę

i uroczystość, z radością wyznamy naszą wiarę słowami Credo, które zostało przyjęte przez biskupów na soborach w Nicei w 325 roku i w Konstantynopolu w 381 roku (dlatego nazywamy je Wyznaniem Nicejsko-Konstantynopolitańskim). Wyznajemy wiarę w jednego Boga, nie w trzech bogów. Jako chrześcijanie, podobnie jak wyznawcy judaizmu i islamu, jesteśmy monoteistami, to znaczy: wierzymy w jednego Boga. Tym, co nas, chrześcijan, różni od wyznawców judaizmu i islamu, jest przekonanie o tym, iż wiemy więcej o Bogu na podstawie Jego autoprezentacji. Jednocześnie przyznajemy, że to, co o Bogu wiemy, jest niczym wobec tego, czego o Nim nie wiemy. Jeśli ktoś myśli, że poznał Boga, to może być pewien, że to, co poznał, nie jest Bogiem. Bóg pozostanie dla nas swoistą objawioną tajemnicą – misterium. Bóg objawia się nam na tyle, na ile jest nam to potrzebne do zbawienia. My zaś odpowiadamy na Jego autoprezentację wiarą i uwielbieniem. Po przygotowaniu darów ołtarza: chleba i wina w prefacji o tajemnicy Najświętszej Trójcy uwielbimy Boga Ojca, który wraz ze swoim jednorodzonym Synem i Duchem Świętym jest jednym Bogiem, jednym Panem; „nie przez jedność osoby, lecz przez to, że Trójca ma jedną naturę”. Chwaląc, razem z aniołami i archaniołami, cherubinami i serafinami Boga Ojca, chwalimy zarazem Syna Bożego i Ducha Świętego. Wyznajemy i wielbimy istotową jedność Boga, a zarazem wielbimy odrębność Osób. Uwielbiając Boga jednego w trzech Osobach, czynimy to, co sprawiedliwe. Bogu, który jest Stwórcą i Panem wszystkiego, należy się cześć i uwielbienie ze strony stworzenia. Z pomocą w uwielbieniu Boga przychodzi polska tradycja religijna. Wierni przez wieki rozpoczynali dzień pieśnią, której tekst napisał Franciszek Karpiński (1741–1825): „Kiedy ranne wstają zorze, Tobie ziemia, Tobie morze, Tobie śpiewa żywioł wszelki, bądź pochwalon, Boże wielki”.

Wskazanie na życie Kościoła uświęconego w Eucharystii

Nasze życie, życie chrześcijanina, jest uwielbieniem Boga. Sam fakt naszego istnienia uwielbia Boga. Wielu z nas w codziennej prywatnej modlitwie powtarza doksolęgię, czyli modlitwę uwielbienia: „Chwała Ojcu i Synowi, i Duchowi Świętemu” (por. Tractus). Czy to w pacierzu, czy Różańcu, czy w Koronce do Bożego Miłosierdzia! Także każdego dnia czynimy znak krzyża i uwielbiamy Trójcę Świętą. Czy nasze codzienne czynności także chwalą Boga? Jeśli pomimo słabości staramy się zachowywać Boże przykazania,

wówczas nasze życie staje się hymnem uwielbienia na Jego cześć. Ten sam Jan Ewangelista, który przekazał nam słowa Jezusa o tym, że Bóg umiłował świat i posłał Go nie po to, aby świat potępił, ale po to, by świat został przez Niego zbawiony (por. J 3,16-18), napisał jednocześnie: „Nikt nigdy Boga nie oglądał. Jeżeli miłujemy się wzajemnie, Bóg trwa w nas i miłość ku Niemu jest w nas doskonała” (J 4,12). Uwielbienie Boga nie może być oddzielone od miłości człowieka. Według św. Augustyna: „Miłość Boga jest pierwsza w dziedzinie przykazania, a miłość bliźniego pierwsza w porządku wykonania” (komentarz do Ewangelii św. Jana). Niech Bóg da nam łaskę promieniowania Jego dobrocią na naszych najbliższych w rodzinach. W gronie przyjaciół i w miejscu pracy.

KS. HENRYK SŁAWIŃSKI

Uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa

CHRYSTUS KARMI SWÓJ KOŚCIÓŁ

Wyjaśnienie tekstów świętych – odślonięcie obchodzonego misterium

Misterium Eucharystii jest tak doniosłe w Bożym planie zbawienia, że było ono stopniowo przygotowywane przez inne wydarzenia zbawcze. Po wyprowadzeniu narodu wybranego z niewoli egipskiej, podczas wędrówki do Ziemi Obiecanej, Pan Bóg karmił głodnych Izraelitów manną. Dał im poznać, że nie zostawił ich samych, że troszczy się o naród, który jest Jego chwałą. Manna zaś, określana jako chleb z nieba, jest symbolem daru, czegoś, co się otrzymuje, a nie zdobywa własnym wysiłkiem. Nad ranem wygłodzeni Izraelici zobaczyli jakby szron. Pytali: „Co to jest?” (po hebrajsku *man hu*). Wtedy Mojżesz wyjaśnił swoim rodakom: „To jest chleb, który Pan daje wam na pokarm” (por. Wj 16,11-16). Dla Izraelitów był to pokarm życiodajny, ratujący ich od śmierci na pustkowiu. Jezus nawiązał do tego wydarzenia (było ono pielęgnowane przez Izraelitów i przekazywane w zbiorowej pamięci, a także celebrowane w obrzędach religijnych), powiedział o sobie: „Ja jestem chlebem żywym, który zstąpił z nieba. Jeśli kto spożywa ten chleb, będzie żył na wieki. Chlebem, który Ja dam, jest moje ciało za życie świata” (J 6,51n). Eucha-

rystyczna mowa Jezusa nie była łatwa do zrozumienia. Niektórych słów nie można było przecież rozumieć dosłownie, nie można spożywać ciała drugiego człowieka. Dlatego Jezus przybrał postać chleba. Przygotowywał uczniów do przyjęcia z wiarą misterium Eucharystii. Manna była życiodajna tylko na płaszczyźnie doczesnej, była posiłkiem Izraelitów w ich drodze do Ziemi Obiecanej. Ciało Chrystusa – ów prawdziwy chleb z nieba – jest życiodajne na wieki, jest pokarmem dla wierzących w Niego na drodze do życia wiecznego, do ojczyzny niebiańskiej. Kościół pierwotny zachował w nauczaniu i obrzędach polecenie Jezusa, by spożywać Jego Eucharystyczne Ciało, aby mieć życie wieczne. Dla św. Pawła Eucharystia miała wyraźnie eklezjalny sens. Rozumiał, że buduje ona Kościół – Mistyczne Ciało Chrystusa. Nikt nie zbawia się sam – jesteśmy zbawieni we wspólnocie, a przy tym „przez Chrystusa, z Chrystusem i w Chrystusie”. Dlatego też Paweł pytał retorycznie: „Kielich błogosławieństwa, który błogosławimy, czy nie jest udziałem we Krwi Chrystusa? Chleb, który łamiemy, czy nie jest udziałem w Ciele Chrystusa? Ponieważ jeden jest chleb, przeto my, liczni, tworzymy jedno Ciało. Wszyscy bowiem bierzemy z tego samego chleba” (1 Kor 10,16-17).

Rozpoznanie misterium Chrystusa obecnego w obrzędach liturgicznych

W każdej Mszy Świętej spotykamy Chrystusa i doświadczamy prawdziwości Jego słów. Nasz Pan staje się naszym chlebem, życiodajnym pokarmem. Daje nam siebie pod postacią chleba, abyśmy dzięki Niemu mieli w sobie Jego życie, które jest życiem wiecznym. Każda Msza Święta jest ofiarą i ucztą eucharystyczną. W niej nasz Pan Jezus Chrystus jako prawdziwy i wieczny Kapłan oddaje się Bogu Ojcu w zbawczej ofierze. Z Jego polecenia i my, na Jego pamiątkę, składamy tę żywą i świętą ofiarę. „Jego Ciało za nas wydane umacnia nas, gdy je spożywamy, a Krew za nas wylana obmywa nas, gdy ją pijemy” (pierwsza Prefacja o Najświętszej Eucharystii). Jezus pragnie, aby pamiątka Jego zbawczej ofiary krzyża trwała na wieki. Pragnie też, byśmy karmili się Najświętszym Sakramentem; Nim się uświęcali i wzrastali we wzajemnej miłości. Toteż z radością i wdzięcznością „przystępujemy do uczty sakramentalnej, abyśmy [...] stawali się podobni do Chrystusa, naszego niebieskiego wzoru” (druga Prefacja o Najświętszej Eucharystii).

Wskazanie na życie Kościoła uświęconego w Eucharystii

Msza Święta jest wspólnym dziełem Chrystusa i Kościoła. My, jako Jego mistyczne Ciało, gromadzimy się w paschalnej wspólnoty. Na pamiątkę naszego Mistrza sprawujemy święte obrzędy. Oddajemy się Jemu do dyspozycji. Zdajemy się na Jego działanie, które, jak wierzymy, przeobraża nas i uzdalnia do tego, byśmy w nadchodzących dniach byli Jego świadkami. Zarówno dzisiejsza uroczystość, jak i dni oktawy Bożego Ciała są dla nas okazją, abyśmy publicznie przyznawali się do Jezusa, uczestnicząc w procesjach eucharystycznych. Czyńmy to z radością. Niech przebywanie w bliskości Jezusa będzie dla nas siłą do świadectwa miłości w rodzinie i w gronie przyjaciół, a także podczas naszej codziennej pracy, zakupów i podróży.

KS. HENRYK SŁAWIŃSKI

Uroczystość Najświętszego Serca Pana Jezusa

SERCE JEZUSA ŹRÓDŁEM MIŁOŚCI W KOŚCIELE

Wyjaśnienie tekstów świętych – odsłonięcie obchodzonego misterium

Człowiek jest istotą symboliczną. Tworzy i odczytuje symbole. Z ich pomocą komunikuje się z innymi. Za pomocą jednego symbolu potrafi przekazać mnóstwo treści. Jednym z nich jest serce. Jeśli ktoś wysła drugiej osobie czerwone serduszko, to sygnał, że ją lubi lub kocha, że jest ważna. Serce jest symbolem miłości. Serce Jezusa jest symbolem miłości Boga do ludzi. Sam Bóg objawił się ludziom jako Miłość i Źródło miłości. Stworzył ludzi na swój obraz i podobieństwo, a to znaczy, że upodobił ich do siebie, uzdolnił do kochania, do wzajemnej miłości. Człowiek nie byłby w stanie kochać, gdyby uprzednio nie był sam pokochany. Suwerenną, autonomiczną, niczym nieograniczoną decyzją Bóg zaoferował swoją miłość wszystkim ludziom (por. 1 J 4,10.19). Objawił ją, poczynając od narodu wybranego Izraela. Wybrał go nie ze względu na niego, ale z własnego upodobania, z miłości. Wybrał niewielki naród, bo kocha to, co pokorne. Objawił się jako Bóg wierny, zachowujący przymierze i miłość względem tych, którzy Go miłują

i strzegą Jego praw (por. Pwt 7,7-9). Zaiste, „Bóg jest łaskawy dla swoich czcicieli” (refren psalmu). Miłość domaga się wzajemności. Stąd Bóg ma prawo oczekiwać, by człowiek odpowiedział miłością na miłość, a jej wyrazem jest zachowywanie Bożych przykazań (por. Pwt 7,11). Z nich zaś najważniejsze są: w porządku istotowym – miłość Boga i miłość człowieka, a w porządku praktykowania – miłość człowieka ze względu na miłość Boga, bo „kto nie miłuje brata swego, którego widzi, nie może miłować Boga, którego nie widzi” (1 J 4,20). Bóg dał nam takie przykazanie, aby ten, kto Go miłuje, miłował też swego bliźniego (por. 1 J 4,21).

Rozpoznanie misterium Chrystusa obecnego w obrzędach liturgicznych

Tak jak uniwersalnym symbolem miłości jest serce, tak chrześcijańskim symbolem miłości jest krzyż, przypominający o męce Pana Jezusa w Wielki Piątek. Krzyżowa ofiara pozostałaby jednak niezrozumiała bez ostatniej wieczerzy, podczas której Jezus przepasał się prześcieradłem i umył uczniom nogi, dając przykład i zachętę do praktykowania wzajemnej miłości przez konkretną posługę (por. J 13,1-17). Następnie zaś podkreślił, że kto Go miłuje, ten zachowuje Jego naukę (por. J 14,23), a w zamian będzie włączony w komunie Ojca i Syna – doświadczy zjednoczenia z Bogiem. Tak więc krzyżowa ofiara Chrystusa staje się zrozumiała jedynie w kontekście ofiary eucharystycznej. To jedna i ta sama ofiara: najpierw bezkrwawa, a potem krwawa. Została podjęta z miłości do ludzi, „dla nas i dla naszego zbawienia”. Jezus, „wywyższony na krzyżu, w swojej nieskończonej miłości ofiarował za nas samego siebie. Z Jego przebitego boku wypłynęła krew i woda, i tam wzięły początek sakramenty Kościoła, aby wszyscy ludzie, pociągnięci do otwartego Serca Zbawiciela, z radością czerpali ze źródeł zbawienia” (Prefacja o Najświętszym Sercu Pana Jezusa). Serce Jezusa zostało przebite. Wypłynęły z niego krew i woda jako źródło naszego zbawienia – źródło niezmiernie miłości Chrystusa.

Wskazanie na życie Kościoła uświęconego w Eucharystii

Skoro Bóg złożył w ofierze swojego Syna z miłości do nas, ludzi, jedyną adekwatną odpowiedzią z naszej strony może być całkowite oddanie się Jemu. Wszyscy jesteśmy Jego stworzeniem. Nasza wyjątkowa godność polega na tym, że jesteśmy stworzeniem rozumnym i wolnym, a to oznacza, że możemy

Bożą miłość przyjąć albo odrzucić. Człowiek jest wolny. Nasz wspólny udział w Eucharystii jest wyrazem gotowości do współpracy z Bogiem. Chcemy, jako wspólnota Kościoła, czerpać z Eucharystii siły do codziennego świadectwa chrześcijańskiego życia. Jeśli kochamy Jezusa, to kochamy także Jego Kościół, który jest zarazem święty i grzeszny: święty świętością swojej głowy, to jest Wcielonego Syna Bożego, a grzeszny naszą grzesznością. Im bardziej upodabniamy się do Jezusa, tym bardziej cały Kościół zyskuje na świętości. Śpiewajmy często, głośno lub po cichu, słowa kanonu z Taizé: „O Jezu mój, cichy i pokorny, uczyn serce me według serca swego”. Pamiętajmy o tym, że Bóg ma upodobanie w tym, co pokorne. Starajmy się zachować skromność w codziennym postępowaniu i rzetelność w wykonywaniu swoich obowiązków. Niech nasze skromne, ale solidne prace będą wyrazem miłości do Boga i do ludzi, którzy będą korzystać z owoców naszej pracy.

KS. HENRYK SŁAWIŃSKI

UROCZYŚCIE KU CZCI NAŚWIĘTSZEJ MARYI PANNY

– *MATERIAŁY DO PRZEPOWIADANIA W „ZESZYCIE MARYJNYM”*

UROCZYŚCIE KU CZCI ŚWIĘTYCH

Uroczystość św. Józefa, Oblubieńca Najświętszej Maryi Panny

ŚWIĘTY JÓZEF OPIEKUNEM KOŚCIOŁA – WSPÓLNOTY PIELGRZYMÓW

Wyjaśnienie tekstów świętych – odsłonięcie obchodzonego misterium

Proroctwo wypowiedziane przez Natana dotyczy potomka króla Dawida, potomka, który zbuduje dom imieniu Pana (pierwsze czytanie). Interpretując te słowa w bezpośrednim kontekście historycznym, można z nich odczytać dobrą nowinę o Salomonie. To właśnie ten syn Dawida zbudował świątynię, w której czczono Pana zastępów. Kiedy jednak czytamy te słowa w kontekście całej historii zbawienia, odkrywamy w nich obietnicę dotyczącą św. Józefa, potomka Dawida, który miał zatroszczyć się już nie o świątynię jerozolimską, ale o świątynię ciała Chrystusa (zob. J 2,19-21). Ono jest zapowiadane przed wiekami „domem imienia Bożego”. Święty Józef odgrywa ważną rolę na scenie dziejów zbawienia, przyjmuje Jezusa i nadaje Mu imię, które oznacza „Jahwe zbawia” (mówi o tym Ewangelia). To zbawienie jest na wieki ugruntowaną łaską, która opiera się na trwałym przymierzu (por. Ps 89,3.29). Józef jest potomkiem Abrahama nie tylko na mocy więzów krwi, ale nade wszystko w porządku wiary. Święty Paweł stwierdza (w drugim czytaniu), że obietnica dana Abrahamowi i jego potomstwu, głosząca, że będzie dziedzicem świata, została uzależniona od „usprawiedliwienia z wiary. I stąd to dziedzictwo zależy od wiary (...) aby w ten sposób obietnica pozostała nienaruszona dla całego potomstwa (...), które ma wiarę Abrahama” (Rz 4,13-16). W kolekcje natomiast modliliśmy się do Boga, aby Kościół „nieustannie się troszczył o zbawienie świata”. Kościół kontynuuje bowiem w świecie misję Je-

zusa Chrystusa, który przyszedł, aby świat został przez Niego zbawiony. Celebrans powinien wskazać, że historia człowieka staje się dziejami zbawienia, ponieważ Bóg chce wiecznego ocalenia każdego człowieka. Bóg zbawia ludzi, gromadząc ich w Lud Boży, który zapoczątkowany wiarą Abrahama, wędruje do dziś po świecie jako Kościół – jeden, święty, powszechny i apostołski. Zbawienie jest dostępne tylko przez Chrystusa, z Chrystusem i w Chrystusie, który jest Głową Kościoła. Kościół natomiast, jako Lud Boży, jest wspólnotą pielgrzymów i tych, którzy już doszli do celu wędrówki. Szczególnym opiekunem tych, którzy jeszcze wędrują po ziemi, jest opiekun Jezusa – św. Józef. To on zatroszczył się o Chrystusa, Głowę Kościoła, i nie przestaje wstawiać się za całe Jego Mistyczne Ciało.

Rozpoznanie misterium Chrystusa obecnego w obrzędach liturgicznych

W tej części homilii celebrans może oznajmić wiernym, że to właśnie tu i teraz „dokonuje się dzieło naszego odkupienia” (KK 33). Historia zbawienia dochodzi do kulminacyjnego wydarzenia w ofierze Jezusa Chrystusa. Zapowiadany przez proroków dom, świątynia dla imienia Bożego, którą jest Chrystus, przychodzi w Eucharystii, abyśmy mogli jednoczyć się z Nim w Komunii Świętej. Karmimy się Ciałem Chrystusa, które za nas zostało wydane. Zostaliśmy także wszczępieni w Jego Mistyczne Ciało, którym jest Kościół. Celebrans może wskazać, że wierni mają przyjąć Jezusa ukrytego w Komunii Świętej z wiarą, że jest prawdziwym Synem Bożym, jedynym Zbawicielem, podobnie jak święty Józef z wiarą przyjął Jezusa ukrytego pod sercem Maryi.

Wskazanie na życie Kościoła uświęconego w Eucharystii

Ponieważ ciągle pielgrzymujemy na ziemi, jesteśmy narażeni na wiele duchowych niebezpieczeństw, potrzebujemy duchowej opieki – żeby dom Boży, świątynia Boga, którą jesteśmy, pozostał święty. Bóg oddaje nas – podobnie jak Syna Bożego – pod opiekę świętemu Józefowi. Celebrans powinien ukazać, że dzieło zbawienia wysłużone nam przez Chrystusa jest darem, który może być przez każdego przyjęty i przez każdego zmarnowany. Dlatego potrzebujemy duchowej pomocy świętych orędowników (por. KKK 946), a wśród nich szczególnie świętego Józefa, który jest opiekunem Kościoła, tak jak był opiekunem Pana Jezusa. Celebrans powinien zachęcić do ożywienia osobistego nabożeństwa do świętego Józefa, do prywatnego odmawiania lita-

nii czy innych modlitw, dzięki którym można lepiej nauczyć się przyjmowania z wiarą Jezusa, tak jak przyjął Go dzisiejszy święty patron.

O. SEBASTIAN WIŚNIEWSKI OMI

Uroczystość św. Wojciecha Biskupa i Męczennika

**„WAM BOWIEM Z ŁASKI DANE JEST TO DLA CHRYSZTUSA:
NIE TYLKO W NIEGO WIERZYĆ, ALE I DLA NIEGO CIERPIEĆ”** (Flp 1,29)

Wyjaśnienie tekstów świętych – odsłonięcie obchodzonego misterium

Jednym z głównych zadań chrześcijanina jest ewangelizacja. Podczas sakramentu bierzmowania kandydaci wyrażają swoją prośbę wobec biskupa: „Pragniemy, aby Duch Święty, którego otrzymamy, umocnił nas do mężnego wyznawania wiary i do postępowania według jej zasad”. Mężne wyznawanie wiary to dawanie świadectwa aż po krańce ziemi (pierwsze czytanie). Świadek (gr. *martys/martyr*) to męczennik. W dawanie świadectwa wpisana jest także gotowość do oddawania życia. Mówi o tym Jezus w Ewangelii: „Ten, kto miłuje swoje życie, traci je, a kto nienawidzi swego życia na tym świecie, zachowa je na życie wieczne” (Ewangelia dnia). Trud dawania świadectwa aż po oddawanie życia przynosi jednak błogosławione owoce, o czym mówi wyraźnie psalmista: „Ci, którzy we łzach sieją, żąć będą w radości. Idą i płaczą, niosąc ziarno na zasiew, lecz powrócą z radością, niosąc swoje snopy” (Ps 126). Święty Paweł zauważa, że cierpienie ponoszone ze względu na wiarę w Jezusa Chrystusa jest błogosławieństwem i przywilejem: „Wam bowiem z łaski dane jest to dla Chrystusa: nie tylko w Niego wierzyć, ale i dla Niego cierpieć” (drugie czytanie). Kościół rozwija się w ciągu wieków i obejmuje mnóstwo narodów dzięki uległości Duchowi Świętemu. My również zawdzięczamy wiarę wspaniałym apostołom naszych ziem, którzy dali się prowadzić słowu Bożemu. Dzięki ich poświęceniu Kościół rozwija się w myśl słów Pana Jezusa: „Jeżeli ziarno pszenicy wpadnie w ziemię nie obumrze, zostanie tylko samo, ale jeżeli obumrze, przynosi plon obfity” (Ewangelia dnia).

Rozpoznanie misterium Chrystusa obecnego w obrzędach liturgicznych

Eucharystia jest uobecnieniem śmierci Pana – „ziarna rzuconego w ziemię” dla zbawienia całego świata. Tym samym Eucharystia jest ofiarą Chrystusa, który „jest wzorem i źródłem wszelkiego męczeństwa” (modlitwa nad darami). Uczestnicy zgromadzenia liturgicznego w liturgii otrzymują moc Chrystusa, który uzdalnia ich do męznego wyznawania wiary oraz znoszenia cierpień związanych z chrześcijańskim życiem oraz daniem świadectwa. W homilii można odnieść się do znaku chleba i wina, które wyrażają także Chrystusowe cierpienie na krzyżu.

Wskazanie na życie Kościoła uświęconego w Eucharystii

Wspaniałym apostołem Kościoła w Polsce jest jeden z jej głównych patronów, św. Wojciech. Wspominając dziś jego męczeńską śmierć, poniesioną podczas ewangelizacji Prusów, dziękujemy Bogu za wiernego świadka, który przelał krew, jak siewca obficie zasiewający ziarno na roli. Użyźnił tę ziemię swoim bohaterstwem wiary i gorącą miłością do Chrystusa obecnego w jego Kościele. Św. Wojciech kochał Kościół, który wówczas bardzo cierpiał, szczególnie w słowiańskich chrześcijanach, którzy byli wówczas sprzedawani jako niewolnicy do krajów muzułmańskich. Głośno stawał w ich obronie jeszcze jako biskup Pragi. Spotkały go z tego powodu liczne cierpienia. W miłość (także tę do Kościoła) jest wpisane cierpienie. Celebrans może uświadomić wiernym, że i oni mają w sercach wielką miłość do Chrystusa obecnego w Kościele, czemu dają wyraz, uczestnicząc gorliwie w sprawowanej liturgii. Stajemy się świadkami nie tylko poprzez akt męczeństwa, które może stać się pieczęcią miłości do Chrystusa i Kościoła, ale także poprzez bohaterstwo wiernego trwania w wierze. Warto także, aby celebrans zachęcił do wiary Kościołowi. Katolik współpracuje z Duchem Świętym wówczas, kiedy pozwala się Jemu prowadzić. Duch Święty kieruje Kościołem i uświęca nieustannie uczniów Chrystusa. Kaznodzieja winien zatem ukazać, że bohaterstwo wiary polega na okazywaniu posłuszeństwa wobec prawd wiary, których naucza Kościół poprzez Urząd Nauczycielski. Można w tym kontekście postawić pytanie o postawę wiernych wobec nauczania papieża. Czy – na wzór świętego Wojciecha – kochamy Kościół i Jego pasterzy?

O. SEBASTIAN WIŚNIEWSKI OMI

Uroczystość św. Stanisława Biskupa i Męczennika

„DOBRY PASTERZ DAJE ŻYCIE SWOJE ZA OWCE” (J 10,11).

**KOŚCIÓŁ JEST BOŻĄ OWCZARNIĄ, W KTÓREJ TROSKĘ O OWCE
CHRYSTUS POWIERZYŁ BISKUPOM I KAPŁANOM**

Wyjaśnienie tekstów świętych – odsłonięcie obchodzonego misterium

Czytania mszalne na dzisiejszą uroczystość zostały dobrane w taki sposób, aby można było zauważyć z jednej strony rolę biskupa we wspólnocie wierzących (funkcję pasterską podkreśla pierwsze czytanie), a z drugiej gotowość pasterzy do oddawania życia za owczarnię (Ewangelia i drugie czytanie). Święty Łukasz zapisał w Dziejach Apostolskich słowa Apostoła Narodów skierowane do pierwszych biskupów: „Duch Święty ustanowił was biskupami, abyście kierowali Kościołem Boga, który On nabył własną krwią. Wiem, że po moim odejściu wejdą między was wilki drapieżne, nie oszczędzając stada”. Pasterze Kościoła wyróżniają się czerwienią swoich szat nie ze względów estetycznych, ale symbolicznych. Czerwień oznacza gotowość do przelania krwi z miłości do Chrystusa i Jego Kościoła. Potwierdzeniem tej gotowości są słowa świętego Pawła z drugiego czytania: „I jestem pewien, że ani śmierć, ani życie, ani aniołowie, ani Zwierzchności, ani rzeczy teraźniejsze, ani przyszłe, ani moce, ani co wysokie, ani co głębokie, ani jakiegokolwiek inne stworzenie nie zdoła nas odłączyć od miłości Boga, która jest w Chrystusie Jezusie, Panu naszym”. W końcu sam Pan Jezus mówi, że „dobry pasterz daje życie swoje za owce” (Ewangelia dnia). On sam jest Dobrym Pasterzem, który daje swoje życie za owce. Kościół jest Bożą owczarnią (zob. refren psalmu), w której troskę o owce Chrystus powierzył biskupom i kapłanom.

Rozpoznanie misterium Chrystusa obecnego w obrzędach liturgicznych

Uroczystość św. Stanisława jest dla nas dzisiaj okazją do dwóch aktów: dziękczynienia i pokuty. Obydwa dokonują się „tu i teraz”. Dziękczynienie (*eucharistein*) składamy za świętych pasterzy, którzy podobnie do św. Stanisława, okazali się wierni Chrystusowi i zapłacili za to cenę własnego życia. Pokuta jest natomiast nieodłącznym elementem nie tylko Eucharystii, ale

również corocznej krakowskiej procesji, która w kolejne rocznice śmierci świętego biskupa męczennika przechodzi z Wawelu na Skałkę. Dziś także potrzebna jest pokuta za grzechy przeciw pasterzom, którzy – mimo iż w naszych czasach i w naszej ojczyźnie – nie są mordowani, jednak niejednokrotnie stają się obiektem nienawistnych słów, pomówień i oskarżeń, kierowanych nawet przez tych, którzy należą do owczarni Chrystusa. Eucharystia jest dziękczynieniem. Jest także aktem wynagrodzenia za grzechy. Celebrans może zachęcić do przeżywania liturgii Mszy Świętej w sposób łączący obie postawy.

Wskazanie na życie Kościoła uświęconego w Eucharystii

Celebrans może przypomnieć, że problem podważania autorytetu biskupów nie jest czymś nowym, ponieważ pojawiał się już w pierwszych wiekach. Stąd napomnienie udzielone przez św. Pawła (pierwsze czytanie) pozostaje ciągle aktualne. Biskupi są pasterzami z woli Chrystusa. Bronią Jego owczarni przed drapieżnymi wilkami herezji, apostazji i schizm. Chrześcijanie zawsze stawali wobec postulatów okazania pełnego szacunku i miłości oraz przyłgnięcia do swoich pasterzy. Tam, gdzie jest biskup, tam jest Kościół. Wspaniałym przykładem takiej miłości do Chrystusa i Jego owczarni pozostaje dla nas św. Stanisław, który zginął z ręki króla Bolesława II Śmiałego, ponieważ miał odwagę wytknąć mu nieewangeliczne postępowanie. Można przywołać także obraz Jezusa Zmartwychwstałego, który w pierwszych rozdziałach Apokalipsy jest ukazany jako Pan pełen chwały, który przechadza się pośrodku Kościoła (symbol siedmiu świeczników) i trzyma wszystkich biskupów w swojej dłoni (symbol siedmiu gwiazd). Ta piękna wizja św. Jana ukazuje, że centrum Kościoła nie są problemy, grzechy i słabości, ale Jezus Chrystus, który żyje jako ostateczny „zwycięzca śmierci, piekła i szatana”. Biskupi mogą przewodzić wspólnocie, ponieważ sami są trzymani w rękę przez Chrystusa, który jako Dobry Pasterz oddał swoje życie za owce.

O. SEBASTIAN WIŚNIEWSKI OMI

Uroczystość Narodzenia św. Jana Chrzciciela

BÓG OKAZUJE ŁASKAWOŚĆ SWOJEMU KOŚCIOŁOWI

Wyjaśnienie tekstów świętych – odsłonięcie obchodzonego misterium

Liturgia słowa podkreśla dziś prawdę o Bogu, który z miłości powołuje człowieka do życia. Każdy jest przez Niego chciany i kochany. Prorok Izajasz mówi, że Bóg nazywał go po imieniu, kiedy ten był jeszcze w łonie matki. I już wtedy Pan planował wezwać go do pełnienia misji prorockiej, którą Izajasz porównuje do zaostrej strzały ukrytej w kołczanie Boga (pierwsze czytanie). Dynamika powoływania człowieka przez Boga szczególnie wyraziście uwiadcza się w historii narodzin Jana Chrzciciela. Bóg chce jego narodzin i ma wobec niego swoje plany. Podobnie król Dawid, który z zachwytem mówi do Boga: „Ty bowiem utworzyłeś moje wnętrze i utkałeś mnie w łonie mej matki” (psalm responsoryjny). Celebrans może unaocznic uczestnikom liturgii, że życie człowieka jest zawsze chciane przez Boga. Każdy może coś wspaniałego uczynić ze swoim życiem. Może przeżyć je zgodnie ze swoim powołaniem. Imię Jan, którym Bóg nazywa syna Zachariasza i Elżbiety, oznacza: „Bóg (dosł. Jahwe) jest łaskawy”. W tym imieniu jest zapisana życiowa misja, powołanie, do którego Bóg wzywał Jana. O tej misji mówi z kolei św. Łukasz w drugim czytaniu. Ukazuje on św. Pawła, który powiedział: „Jan głosił chrzest nawrócenia całemu ludowi izraelskiemu”. Natomiast pod koniec swojej działalności Jan mówił: „Ja nie jestem tym, za kogo mnie uważacie. Po mnie przyjdzie Ten, któremu nie jestem godny rozwiązać sandałów na nogach”. Łaskawość Boga objawiła się poprzez wzywanie do nawrócenia. W historii narodzin św. Jana Bóg okazał się łaskawy, nie tylko dając radość macierzyństwa i ojcostwa Elżbiecie i Zachariaszowi, ale także wzywając Jana do przygotowania drogi Synowi Bożemu.

Rozpoznanie misterium Chrystusa obecnego w obrzędach liturgicznych

Celebrans może ukazać, że właśnie w tej sprawowanej obecnie Mszy Świętej Bóg powołuje nas na nowo do życia, ponieważ w Eucharystii „świat, który wyszedł z rąk Boga Stwórcy, wraca do Niego odkupiony przez Chrystusa” (Jan Paweł II, *Ecclesia de Eucharistia*, nr 5). Bóg ocala nasze życie, ponie-

waż stworzył nas nie dla śmierci, ale dla życia. Żyjemy życiem Bożym, trwając wszczępieni w Jego Mistyczne Ciało, którym jest Kościół. Umacniamy naszą więź z Bogiem i między sobą, karmiąc się Ciałem Chrystusa. Bóg każdemu z nas okazuje łaskawość, dając nam życie, przyjmując nas za swoje dzieci przez chrzest i podtrzymując nas w istnieniu.

Wskazanie na życie Kościoła uświęconego w Eucharystii

Celebrans może przypomnieć, że my również, podobnie jak św. Jan Chrzyciel, dzięki łaskawości Boga otrzymaliśmy od Niego powołanie. Wspólnym powołaniem wszystkich katolików jest święte życie w Kościele. Bóg sam włączył nas do Kościoła, zrodził nas do życia w łasce uświęcającej, abyśmy byli heroldami Jezusa Chrystusa. Narodziny świętego Jana wniosły wiele radości i nadziei do całej społeczności Ain-Karem. Życie katolika ma być także źródłem radości, światłem wiary i dobrej nadziei dla ludzi, którzy go spotykają. Każdy z nas ma być heroldem Chrystusa, Jego głosem pośród (często jałowych) dyskusji i rzecznikiem Jego królestwa we współczesnym świecie. To jest wyraz wielkiej łaskawości Boga dla nas i dla tych, do których On nas posyła.

O. SEBASTIAN WIŚNIEWSKI OMI

Uroczystość Świętych Apostołów Piotra i Pawła

**„NA TEJ OPOCE ZBUDUJĘ MÓJ KOŚCIÓŁ,
A BRAMY PIEKIELNE GO NIE PRZEMOGĄ”** (Mt 16,18)

Wyjaśnienie tekstów świętych – odsłonięcie obchodzonego misterium

Św. Paweł pisze swój drugi list do biskupa Tymoteusza pod koniec swojego życia. Wie, że nadchodzi chwila rozłąki. Wie także, dla Kogo się trudził, szerząc Ewangelię i zakładając Kościół w poszczególnych miejscowościach. Jest pewien nagrody, „wieńca sprawiedliwości”, którym Pan przyozdabia wszystkich, „którzy umiłowali pojawienie się Jego” (drugie czytanie). Św. Piotr natomiast jako pierwszy wyznał, że Jezus jest Chrystusem (Mesjaszem), Synem Bożym. To wyznanie pociąga za sobą odpowiedzialność wiary na gło-

szoną przez Niego Ewangelię. Kościół święty opiera się na tym wyznaniu Piotra jak na opoce: „Ty jesteś Piotr – Opoka i na tej Opoce zbuduję mój Kościół, a bramy piekielne go nie przemogą”. Zgodnie z tym, co podkreślają egzegeci, „bramy piekielne” to „bramy Otchłani, Szeolu”, czyli stanu, w którym dusze oczekują na sąd. Szeol nie jest „kraią życia”, w nim nie ogląda się Boga. Jezusowa obietnica dotyczy zatem natury Kościoła, który rozrywa więzienne kajdany śmierci i otchłani, pokonuje je, prowadząc wszystkie swoje dzieci do życia wiecznego. Uwolnienie Piotra z więzienia można zrozumieć nie tylko jako opis historycznego zdarzenia, ale również jako opis historii, która staje się wydarzeniem symbolicznym. Piotr wychodzący z więzienia na wolność wyobraża cały Kościół, który pokonuje więzy grzechu i śmierci i cieszy się wolnością dzieci Bożych. To właśnie perspektywa wiecznego życia pozwoliła świętym Piotrowi i Pawłowi przelać krew za Chrystusa. Pokochali Kościół, ponieważ wiedzieli, że w nim człowiek wykracza poza bramę śmierci i przechodzi do życia wiecznego.

Rozpoznanie misterium Chrystusa obecnego w obrzędach liturgicznych

Kościół jest żywym organizmem, który rozwija się, rośnie, wewnątrznie dojrzewa i owocuje. Jego wewnętrzna dynamika jest dynamiką życia. W jednym z hymnów śpiewamy, że „w Kościele tym jest z Ciałem, Krwią Bóg pod postacią chleba. Swym Ciałem karmi duszę mą, by żyła w Nim dla nieba. O Panie Boże, dzięki Ci, żeś mi Kościoła otworzył drzwi. W nim żyć, umierać pragnę”. Życie, pokonywanie bram otchłani, które ostatecznie dokona się w naszym życiu, kiedy staniemy na sądzie Bożym, jest nam udzielane już dziś, „tu i teraz”, kiedy z wiarą świętego Piotra i gorliwością świętego Pawła przyjmujemy Najświętszy Sakrament.

Wskazanie na życie Kościoła uświęconego w Eucharystii

Kościół jest naszym naturalnym środowiskiem życia. Jest to Kościół, o którym wyznajemy, że jest „jeden, święty, powszechny i apostołski”. Celebrans może ukazać związek między życiem wiecznym, życiem w Chrystusie a codziennością życia w rodzinie, sąsiedztwie itd. Mamy jedno życie. Zawsze i wszędzie jesteśmy częścią Kościoła. Od nas zależy, czy zechcemy żyć w dynamice życia Chrystusowego, życia wiecznego już dziś.

O. SEBASTIAN WIŚNIEWSKI OMI

Uroczystość Wszystkich Świętych

„CI PRZYODZIANI W BIAŁE SZATY KIM SĄ?” (Ap 7,13)

Wyjaśnienie tekstów świętych – odsłonięcie obchodzonego misterium

Fragmety Pisma Świętego przeznaczone na dzisiejszą uroczystość mówią o tajemniczej grupie ludzi. Nie sposób nie zapytać za jednym z apokaliptycznych Starców: „Kim oni są?”. Jan w czasie widzenia dostrzega biały kolor ich szat, ich wielką liczbę oraz mnogość narodów, z których pochodzą. Mateusz, w odczytany fragment Ewangelii, przywołuje Chrystusowe Kazanie na Górze. Pan mówi o tych, którzy się smucą, są cisi, miłosierni, czystego serca. Poznając te nieco enigmatyczne opisy, słuchacz Bożego słowa może ulec przekonaniu, że z przywołanymi postaciami nie ma nic wspólnego. Patrzy na nie z uznaniem i podziwem, ale jedynie z pozycji obserwatora. Tymczasem św. Jan Apostoł w swoim Pierwszym Liście pisze: „Wiemy, że gdy się [Bóg] objawi, będziemy do Niego podobni, bo ujrzymy Go takim, jakim jest. Każdy zaś, kto pokłada w Nim tę nadzieję, uświęca się, podobnie jak On jest święty”. Te słowa pomagają zrozumieć, że w każdym człowieku zapisane jest podobieństwo do Stwórcy. Ufność wobec Boga pomaga to podobieństwo na nowo odkryć. Pomaga w dążeniu do świętości „podobnie jak On jest święty”.

Urzeczywistnienie słowa Bożego w celebracji liturgicznej

Katechizm przypomina, że udział w Eucharystii jest zadatkiem przyszłej chwały, i przywołuje słowa starożytnej modlitwy: „O święta Uczto, na której pożywamy Chrystusa, odnawiamy pamięć Jego męki, dusze napełniamy łaską i otrzymujemy zadatek przyszłej chwały” (KKK 1403). W Eucharystii obecny jest Bóg. Ta obecność jest ukryta. Ma nas ona przygotować do oglądania Go twarzą w twarz, do przebywania z Nim w wieczności. Dzięki obecności Boga w Eucharystii człowiek jest w stanie poczuć w sobie głód za pełnym zjednoczeniem z Nim w Jego królestwie i siłę do osiągnięcia tego celu. Św. Augustyn powiedział: „Kiedy spożywamy Eucharystię, dzieje się coś odwrotnego niż zwykle. Jedząc inny chleb, przyswajasz go i po części za każdym razem chleb zmienia się w ciebie. Natomiast ten drugi Chleb jest silniejszy niż ty. Nie będziesz więc w stanie przemienić go, za to on przemieni ciebie: za każdym razem będziesz w części tym, czym jest ten Chleb”.

Wskazanie na życie Kościoła uświęconego w Eucharystii

Spoglądanie na grono świętych, poznawanie dróg, którymi doszli do Boga, może się stać źródłem lęku, który rodzi się w ludzkim sercu, i pełnych rezygnacji słów: nie podołam, jestem zbyt słaby, a moje grzechy zbyt wielkie. Do wspólnoty Kościoła można odnieść refren śpiewanego dzisiaj psalmu: „Oto lud wierny szukający Boga”. Szukanie Boga jest zadaniem, do którego został zaproszony każdy człowiek. Jedni już Go znaleźli, inni ciągle szukają. Wszyscy idą ku Niemu mniejszymi czy większymi krokami. Boga łatwiej jest szukać we wspólnocie niż samemu. Szukając wspólnie, można oprzeć się na doświadczeniu tych, którzy już znaleźli, pytać ich, co robić, aby nie zatracić chęci szukania, aby nie zabłądzić. Kościół poprzez kanonizacje i beatyfikacje przypomina, że świętość można osiągnąć w każdym miejscu i czasie. Daje też wszystko, co potrzebne do osiągnięcia świętości. Także święci przypominają, że cel, który osiągnęli, stał się ich udziałem dzięki temu, co otrzymali w Kościele, i dzięki posłuszeństwu Kościołowi. To posłuszeństwo niejednokrotnie podobne było do hartowania złota w ogniu. Kościół przypomina o tajemnicy obcowania świętych: „Dopóki Pan nie przyjdzie w swoim majestacie, a wraz z Nim wszyscy aniołowie, dopóki po zniszczeniu śmierci nie zostanie poddane Mu wszystko, jedni z jego uczniów pielgrzymują na ziemi, inni, po zakończeniu obecnego życia, poddawani są oczyszczeniu, jeszcze inni zażywają chwały, widząc «jasno samego Boga w Trójcy jedynego – jakim jest»” (KKK 954).

O. EGIDIUSZ JAROSŁAW WŁODARCZYK OFM

